

UNIwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy  
im. JANA DŁUGOSZA W CZĘSTOCHOWIE  
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Karolina Dobrzyńska

DYSKURS NA TEMAT PROPINACJI W OKRESIE  
REFORM UWŁASZCZENIOWYCH W GALICJI

Promotor:

prof. dr hab. Tadeusz Srogosz

Częstochowa 2023

# **Streszczenie**

Karolina Dobrzyńska

Uniwersytet Humanistyczno- Przyrodniczy

im. Jana Długosza w Częstochowie

## **Dyskurs na temat propinacji**

**w okresie reform uwłaszczeniowych w Galicji**

**(streszczenie rozprawy doktorskiej)**

Słowa kluczowe: propinacja, dyskurs, Galicja

Prezentowana rozprawa doktorska przedstawia problem propinacji w dyskusji na temat jej zniesienia w Galicji w okresie reform uwłaszczeniowych. Był to czynnik pobudzający dyskusję historiograficzną. Wykazano, jak ówczesne społeczeństwo Galicji mogło wpływać na ten proces. Głównym zagadnieniem rozważań był dyskurs publicystyczno- naukowy, który podejmowano w celu zniesienia przywileju, oraz przegląd stanowisk władz wobec propinacji.

Na wybór tematyki rozprawy wpłynęło kilka czynników. Jednym z nich była chęć ukazania złożoności problemu propinacji, m.in. wpływu przywileju na różne aspekty życia, gospodarki. W dysertacji przeanalizowano zachowania społeczeństwa polskiego oraz kwestie spożycia alkoholu w Galicji. Materiału badawczego dostarczyły źródła historyczne, głównie prasa oraz ikonografika, pamiętniki i sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego.

Praca została podzielona na trzy rozdziały uszczegółowiające temat. Pierwszy z nich- „*Propinacja*” - poświęcony został przeglądowi definicji pojęcia propinacji w historiografii polskiej. Ukazano ogromne znaczenie przywileju właśnie przez pryzmat historiografii. Przytaczane są w nim opracowania, które ujmują zagadnienie propinacji pod kątem historyczno- prawnym, historyczno- socjologicznym, jak również społeczno- gospodarczym. W rozdziale omówiono przymus konsumpcji i przymus propinacji, które od XVI wieku w całej pełni rozwijały się w państwach feudalnych. Ujęto także temat propinacji, który toczono w zaborze rosyjskim i pruskim. Ta część dysertacji traktuje także o wysokości dochodów uzyskiwanych z propinacji oraz o ilości spożywanych trunków. Nadużywanie alkoholu w XIX wieku stało się poważnym problemem społecznym, dlatego za celowe uznano

pokazanie sposobów walki z alkoholizmem i opisanie Bractw Trzeźwości, które propagowały idee trzeźwości.

Drugi rozdział- „*Publicystyka*”- zajmuje się ujęciem zjawiska propinacji w prasie, literaturze i kulturze. W drugiej połowie XIX wieku dzięki rozwojowi oświaty w wielu krajach ogromnie wzrosło znaczenie prasy. Powiększyło się grono czytelników, żywo zainteresowanych sprawami kraju czy kwestiami politycznymi. Jednym z zagadnień obecnych w literaturze, kulturze czy na łamach prasy stał się temat propinacji. Publicyści wnikliwie analizowali propozycję likwidacji przywileju. Dyskusje na temat można było śledzić w prasie codziennej. W gazetach relacjonowano potyczki radnych miast, którzy szukali sposobów skutecznego rozwiązywania problemu istnienia przywileju. Prasa wspomagała proces rozwoju świadomości politycznej i obywatelskiej mas ludu. Jedną z podstawowych funkcji czasopiśmiennictwa stał się dydaktyzm. Prasa ludowa była szczególnie pomocna w kształtowaniu zasad moralnych, norm społecznych czy w budzeniu patriotyzmu wśród włościan, dlatego te zagadnienia stały się treścią rozdziału drugiego.

Trzeci rozdział- „*Władze wobec propinacji*”- porusza problem propinacji w dyskusjach posłów Sejmu Krajowego. Zaprezentowano stanowiska władz wobec przywileju. Przedstawiony w niniejszej części rozprawy został ustrój polityczny Galicji i Lodomerii oraz osoba namiestnika. Nie jest jednak możliwe dokładne opisanie życia politycznego w Galicji za czasów monarchii austro- węgierskiej, gdyż nie istnieją całościowe opracowania tego zagadnienia. Badania obejmują przeważnie wrywkowe kwestie: z pierwszego okresu dokładnie scharakteryzowano zmagania o zasięg autonomii, z okresu ostatniego walkę o kształt systemu wyborczego. Niewielu konserwatywnych polityków okresu autonomii galicyjskiej doczekało się

swoich biografii politycznych. Nie stanowiło to jednak problemu, by sformułować wnioski, które umieszczono w końcowej części rozdziału.

Niechęć do zniesienia propinacji widać było w każdym z trzech zaborów tak samo mocno. Nie ma chyba w historii Polski bardziej gorszącego przykładu eksploatacji klas niższych społeczeństwa przez uprzywilejowane stany niż instytucja propinacji.

## **Abstract**

Karolina Dobrzyńska

The Jan Długosz University of Humanities and Life Sciences

in Częstochowa

**Discourse on propination  
in the period of enfranchisement reforms in Galicia  
(abstract of the doctoral dissertation)**

Keywords: propination, discourse, Galicia

This dissertation showed the problem of propination in the discussion on its abolition in the period of enfranchisement reforms in Galicia. It was a factor that incited historiographic discussion. It was shown how the Galician society at that time could influence this process. The main issue of consideration was the

popularizing and scientific discourse undertaken to abolish propination as well as the stances taken by national authorities as regards propination.

The above issue was undertaken to analyze the behavior of the Polish society and to show the problem of propination and its consequences, as well as the issue of alcohol consumption in Galicia. The research sources included the press, iconography, diaries, and reports from The Diet of the Kingdom of Galicia and Lodomeria, and of the Grand Duchy of Cracow.

The thesis was divided into three chapters detailing its topic. The first chapter, *Propinacja*, was related to the concept of propination in Polish historiography.

It showed the great importance of propination through the prism of historiography. The studies cited were related to the historical and legal, historical and sociological as well as socio-economic perspectives. The chapter discussed the duress of consumption and propination, which developed fully in the feudal centuries from the 16th century onwards. The chapter also discussed the amount of earnings from propination and the amount of alcohol consumed. Alcohol became a large-scale social problem in the 19th century. Therefore, the fight against alcoholism was shown and the Brotherhoods of Sobriety were presented.

The second chapter of *Journalism* presented propination in the press, literature, and culture. In the second half of the 19th century, the importance of the press increased significantly. It was due to the development of education in many countries, as well as the importance of political parties and the growing interest in national affairs that brought newspapers more and more readers. Therefore, the issue of propination was equally strongly present in the journalism, literature and culture

of the 19th century. Discussions on the abolition of propination could be followed in the daily press, and engagement of city councillors were reported on the pages of newspapers. The press supported the process of development of political and civic consciousness of the masses of people. It can be noted that didacticism became the basic principle of creativity. Folk press was particularly useful in shaping moral principles, social norms or awakening feelings of patriotism. Therefore, these issues became the content of the second chapter.

The third chapter, *Authorities towards propination*, was devoted to the issue of propination in the discussion of the deputies of the Diet of the Kingdom of Galicia and Lodomeria, and of the Grand Duchy of Cracow. It was a presentation of the stance of national authorities towards propination. It also presented the system of government in Galicia and Lodomeria and the person of the intendant. Problems were encountered when the political life of Galicia under the Austro-Hungarian monarchy was described in detail. There are no comprehensive studies of this issue. The current research has mostly covered fragmentary issues, mainly from the first period of the struggle for autonomy range, and the final period i.e. the struggle to shape the electoral system. Few conservative politicians of the period of Galician autonomy had their political biographies. However, it did not hinder the formulation of conclusions, which were presented at the end of the chapter.

The reluctance to abolish propination was equally strong in each of the three partitions. In the history of Poland, there is probably no worse example of the exploitation of the lower classes of society by the privileged classes than the institution of propination.



## Spis treści

<b>Wykaz skrótów</b> .....	10
<b>Wstęp</b> .....	11
<b>Rozdział I- Propinacja</b> .....	32
1.1. Pojęcie propinacji w historiografii polskiej.....	33
1.2. Dochód z propinacji i wysokość spożycia alkoholu .....	78
1.3. Bractwa Trzeźwości, czyli walka z alkoholizmem.....	90
<b>Rozdział II- Publicystyka</b> .....	117
2.1. Propinacja w prasie, literaturze i kulturze .....	118
<b>Rozdział III- Władze wobec propinacji</b> .....	161
3.1. Ustrój władzy Galicji i Lodomerii .....	162
3.2. Problem propinacji .....	195
3.3. Wnioski .....	236
<b>Zakończenie</b> .....	249
<b>Bibliografia</b> .....	256
<b>Spis ilustracji</b> .....	278

## **Wykaz skrótów**

AAP- Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

ABPBA- Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytutu Historii PAN  
w Krakowie

ADT- Archiwum Diecezjalne w Tarnowie

AGAD- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

ANK- Archiwum Narodowe w Krakowie

AP Kat.- Archiwum Państwowe w Katowicach

Bibl. Książ. Czart.- Biblioteka Książąt Czartoryskich

BN- Biblioteka Narodowa w Warszawie

Czart.- Muzeum Czartoryskich

DSS- Archiwum Urzędów Dominialnych 1820- 1837

DzURK- Dziennik Ustaw i Rozporządzeń Krajowych

DzUstP- Dziennik Ustaw Państwa

Sten. Spraw.- Stenograficzne Sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego

## **Wstęp**

Założeniem pracy jest przedstawienie problemu propinacji w dyskusji na temat jej zniesienia w Galicji w okresie reform uwłaszczeniowych w XIX wieku. Czy był to czynnik pobudzający dyskusje, historiograficzną? Podjęto próbę wykazania, jak ówczesne społeczeństwo Galicji mogło wpływać na ten proces. Głównym zagadnieniem rozważań jest dyskurs publicystyczno-naukowy, podejmowany w celu zniesienia propinacji, oraz przegląd stanowisk wobec propinacji zajmowanych przez władze krajowe i administracyjne. Zakres tematyczny powyższych rozważań wynika z dążenia do przeanalizowania zachowań społeczeństwa polskiego, ukazanie zagadnienia propinacji i jej konsekwencji oraz kwestii spożycia alkoholu w Galicji.

Społeczne uwarunkowania spożywania i nadużywania napojów alkoholowych są niesłychanie złożone. Celem pracy jest prezentacja poglądów, które pojawiły się w dyskusji na temat zniesienia propinacji oraz przedstawienie stronnictw zasiadających w Sejmie Krajowym oraz ich stanowiska w sprawie zniesienia propinacji w Galicji. Rozważania powinny ukazać: ówczesne układy społeczne, panujące warunki ekonomiczne, obowiązujące prawo i politykę.

Zagadnienie zniesienia propinacji budziło w przeszłości zainteresowanie historyków, lecz ten wątek wymaga nadal pogłębionych badań i syntetycznego opracowania. Problematyka ta jest ważna, ponieważ propinacja miała ogromne znaczenie dla gospodarki, właściwie stanowiła jej koło napędowe. W momencie

kryzysu, wynikłego z trudności ze zbytem zboża, rozwój gorzelnictwa okazał się jedyną drogą do wyjścia z trudnej sytuacji.

Propinacja od czasów najdawniejszych była przedmiotem licznych sporów i polemik. To właśnie na obszarze Galicji najdłużej utrzymywało się prawo propinacji, a ziemiaństwo najdłużej czerpało z niego korzyści. Uważa się, że właśnie zniesienia propinacji w Galicji zapoczątkowało dyskusję historiograficzną na ten temat.

Gdzie znajdowała się tytułowa kraina geograficzna? Galicja zajmowała terytorium południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, obejmującej ziemie obecnej południowej Polski i zachodniej Ukrainy. Na mapie politycznej istniała jako jedna z prowincji monarchii Austro -Węgierskiej pod oficjalną nazwą Królestwa Galicji i Lodomerii wraz z Księstwem Krakowskim oraz Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim<sup>1</sup>. W praktyce używano jedynie słowa Galicja<sup>2</sup>. Była drugą co do wielkości prowincją państwa austriackiego<sup>3</sup>, obejmującą powierzchnię równą 78,5 tys. km<sup>2</sup>, położoną w dorzeczu dwóch dużych rzek: Wisły i Dniestru. Południową granicę Królestwa Galicji i Lodomerii stanowił łańcuch Karpat. Galicja, jako kraj koronny monarchii Austro-Węgier, powstała na mocy traktatu z 18 września 1773 roku. Ostatecznie granice Galicji zostały ustalone na kongresie wiedeńskim (1814–1815).

---

<sup>1</sup> H. Stupnicki, *Galicja pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym*, Lwów 1869, s. 1–2.

<sup>2</sup> R. Sadaj, *Kto był kim w Galicji i Lodomerii- czyli najkrótsza historia tej krainy*, Kraków 1993, s. 4.

<sup>3</sup> Największą prowincją były Węgry o powierzchni większej półtora raza od powierzchni Galicji. Część austriacka Monarchii liczyła 17 prowincji (krajów koronnych). Wśród nich największa była Galicja. Pozostałe prowincje były o wiele mniejsze.

T. Pilat, *Podręcznik statystyczny Galicji*, t. IX, cz. 1, Lwów 1913, s. 1.

W pracy podjęto próbę wyjaśnienia zagadnienia związanego z propinacją oraz wynikających z obowiązywania tego prawa problemów społecznych i moralnych<sup>4</sup>. Ze zjawiskiem obrotu alkoholem na ziemiach polskich wiąże się ściśle problem propinacji. Dawne układy społeczne, warunki ekonomiczne, obowiązujące prawo oraz polityka, którą prowadziły władze, przyczyniły się do powstania propinacji i jej utrzymywania się przez kilka stuleci. Czynniki warunkujące utrzymywanie się tak długo propinacji to: dawny układ społeczny, warunki ekonomiczne, prawo i polityka władz.

Propinację definiuje się jako wyłączne prawo pana do produkcji i sprzedaży trunków (głównie piwa i gorzałki) chłopom zamieszkującym jego dobra. Był to również przywilej sprowadzania tych wyrobów z innych miast, aby czerpać z tego tytułu dochody. Przywilej ten obejmował także obowiązek zakupu określonej ilości trunków w pańskiej karczmie<sup>5</sup>.

Prawo propinacji zostało wprowadzone w Polsce pod koniec wieku XV i obowiązywało aż cztery stulecia, czyli do końca wieku XIX. Znosiło obowiązek sprzedaży alkoholu z miast królewskich, a dawało uprawnienia właścicielom ziemskim.

Zakreślone ramy czasowe badanego zjawiska są szerokie. W Królestwie Polskim propinacja wprowadzona została ustawą sejmową w 1496 r., rozpowszechniła się w XVII wieku, a w Galicji trwała aż do roku 1889. W praktyce jednak na niektórych terenach propinacja zachowała się do początków XX wieku.

---

<sup>4</sup> W. Kołodziej, *Z perspektywy historycznej*, „Świat Problemów”, nr 6, Warszawa 2004, s. 1.

<sup>5</sup> A. Gaca, K. Kamińska, Z. Naworski, *Historia i współczesność. Świat i Polska. Ludzie i poglądy*, Łódź 1994, s. 665.

W XVI wieku i następnych stuleciach feudalny przymus propinacji kwitł w najlepsze. W wielu dobrach ziemskich za jedno z cięższych przestępstw uważane było korzystanie z „cudzej karczmy”. Chłop, który z „uszczerbkiem pańskiej intraty” korzystał z usług karczmy nie należącej do jego pana, otrzymywał porcję plag lub był osadzany w dybach. Włóścianie podlegali surowym karom cielesnym lub finansowym bywało, że właściciele dóbr określali ilość napojów alkoholowych, które każdy poddany musiał nabyć w dworskiej karczmie. Społeczne uwarunkowania spożywania i nadużywania napojów alkoholowych są więc złożone.

Na zjawisko propinacji w polskich miastach i wsiach składają się elementy historyczne, które sięgają nawet średniowiecza. Praca stanowi próbę spojrzenia na dyskurs, jaki toczył się w Galicji w kwestii zniesienia propinacji. Opisano działania, które w tamtym czasie podejmowano, by określić, w jakim stopniu mentalność ludzka, obowiązujące procedury oraz prawo przyczyniały się do zniesienia propinacji w Galicji w XIX wieku.

Metodą badawczą zastosowaną do zanalizowania i interpretacji określonego materiału jest dyskurs. Właśnie tę metodę autorka pracy wprowadza do swojej praktyki dziejopisarskiej, gdyż podstawę badań historyka stanowią źródła, które powinny dawać dostęp do faktów, koncepcji i procesów dziejowych. Dzięki analizie dyskursu, w toku prowadzonych badań, informacje źródłowe okazały się dostatecznie wiarygodne. Naczelnym zadaniem było odtworzenie przeszłości i wykazanie, jak dyskurs na temat propinacji kształtował opinię społeczną w Galicji w XIX stuleciu.

Zastosowana metoda badawcza miała na celu analizę w jaki sposób grupy ludzi w danym czasie oraz miejscu wyrażają swoje przekonania i za pomocą języka

ujawniają preferowany system wartości oraz światopogląd. Badanie dyskursu pomoże w zrozumieniu koncepcji i idei, które dominowały w danej epoce. Pozwoli przybliżyć mentalność ówczesnych ludzi, scharakteryzować sposoby wyrażania siebie i ujawni kontrowersje i konflikty pomiędzy różnymi grupami społecznymi.

Metoda badawcza oparta na dyskursie może obejmować analizę tekstów pisanych, takich jak: publikacje prasowe, literatura, raporty, pisma i korespondencja, a także mówionych, takich jak: przemówienia, debaty i rozmowy. Analiza takich tekstów pozwala badaczowi na odkrycie wzorców myślenia, które wyrażają koncepcje, ideologie i wartości dominujące w danej epoce.

Jedno z głównych założeń badania dyskursu stanowi teza, że język jest zawsze związany z kontekstem społecznym, politycznym i kulturowym, w którym jest używany. Badanie dyskursu może zatem ułatwić zrozumienie tego kontekstu i na tej podstawie pozwoli wyjaśnić, dlaczego ludzie przyjmowali taki a nie inny punkt widzenia w danej epoce.

Pojęcie dyskursu na stałe zagościło we współczesnych naukach humanistycznych. Dyskurs ma kilka znaczeń, np. w filozofii jest to sposób poznawania etapami, poprzez ogniwa pośrednie tworzące pewien logiczny ciąg. We współczesnej teorii literatury są to, zależne od aktualnego horyzontu poznawczego, reguły konstruowania wypowiedzi- budowania wywodu, operowania pojęciami itp.- właściwe poszczególnym dziedzinom aktywności ludzkiej. Takie rozumienie terminu wprowadził Michel Foucault, który sam siebie umieszcza na obszarach wytyczonych z jednej strony przez filozofię, a z drugiej przez historię<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa 1977, s. 5.

U źródeł analizy dyskursu jako metody badawczej leży krytyczne podejście do tekstu. Koncepcja dyskursu realizowana przez Michaela Foucaulta<sup>7</sup> przyczyniła się do popularyzacji tego terminu.

Dyskurs, zdaniem francuskiego filozofa, to zbiór wypowiedzi należących do jednej formacji. To pole strategiczne, gdzie elementy taktyki nie przestają przechodzić z jednego obozu do drugiego. Najważniejsze jest samo zainteresowanie światem ludzkich wypowiedzi- dyskursem<sup>8</sup>. Dyskurs historyczny oznacza wykluczenie z opowiadania rozmówcy wraz z wszelką subiektywnością, wszelkim odniesieniem autobiograficznym, ma to być wyłącznie prawda. M. Foucault, zajmując się historią idei naukowych XIX wieku, chce odkrywać to, co nazywa „nagim doświadczeniem”, nie zniekształconym przez język. Dyskurs oznacza każde wypowiedzenie zawierające w swych strukturach mówcę i słuchacza wraz z chęcią wpływania na rzeczywistość. „Historia to dyskurs władzy”- stwierdził Michel Foucault<sup>9</sup> w swoich wykładach w Collège de France, opisując, jak na przestrzeni wieków historycy w swoich dziełach legitymizowali struktury władzy. W każdym razie zarówno w tekstach Mickiewicza – poety (dyskurs literacki ), jak i Foucaulta – filozofa i historyka (dyskurs naukowy), osób odmiennych zgoła epok i profesji, mowa jest o tym, jak za pomocą mechanizmów dyskursu osiągnąć i utrzymać władzę. Sam dyskurs to jedynie strategia i sztuka mówienia, a nie chęć rozstrzygnięcia sporu i osiągnięcia przewagi.

---

<sup>7</sup>Michael Foucault- właściwie Paul Michel Foucault- francuski filozof, historyk i socjolog. W latach 1970–1984 zasiadał w Collège de France na specjalnie stworzonej dla niego katedrze „Historia systemów myślenia”. Uznany przez *The Times Higher Education Guide* za najczęściej cytowanego autora w naukach humanistycznych w pierwszej dekadzie XXI wieku.

<sup>8</sup> Tamże, s. 9.

<sup>9</sup> M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France 1976*, Warszawa 1998, s. 74.



Choć od śmierci Foucaulta minęło prawie 40 lat, wpływy jego nie słabną<sup>10</sup>, coraz częściej jednak możemy natrafić na krytykę tej metody badawczej. Zachodni historycy medycyny oraz polscy filozofowie nauki krytycznie oceniają wartość „archeologii wiedzy” Foucaulta jako metodologii zdolnej w efektywny poznawczy sposób inspirować praktykę badań historycznych. Negatywne stanowisko polskich historyków medycyny przedstawiają prof. Barbara Skarga<sup>11</sup> i Jarosław Saka<sup>12</sup>. Z grona historyków związanych z redakcją „Medycyny Nowożytnej” na temat koncepcji M. Foucaulta w roku 2003 wypowiedzieli się również prof. Tadeusz Srogosz<sup>13</sup> oraz prof. Bożena Płonka- Syroka. Badaczka uważa koncepcję „archeologii wiedzy” za niemożliwą do zaakceptowania jako inspirującą praktykę historiograficzną<sup>14</sup> i proponuje swój własny projekt badań nad historią medycyny, określanej jako antropologia wiedzy<sup>15</sup>. B. Płonka- Syroka podejmuje interpretację dyskursu zaproponowaną przez Jerzego Topolskiego<sup>16</sup>, który identyfikuje dyskurs z narracją<sup>17</sup>.

Obecnie wszyscy żyjemy w świecie dyskursu, stał się on najważniejszym słowem współczesnej humanistyki i - co zrozumiałe - przedmiotem rozważań naukowych. Stanisław Gajda w artykule pt.: „Współczesny polski dyskurs

---

<sup>10</sup> P. Bytniewski, *Dyskurs wiedzy. Michela Foucaulta archeologia nauk humanistycznych*, Lublin 2013, s. 8.

<sup>11</sup> B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 1989.

<sup>12</sup> J.J. Sak, *Kategoria „style myślenia” w budowaniu historii idei medycznych*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” 1999, t. VI, z. 2, s. 5-61.

<sup>13</sup> T. Srogosz, *Archeologia wiedzy medycznej Michaela Foucaulta*, [w:] tamże, dz. cyt., s. 43-51.

<sup>14</sup> B. Płonka- Syroka, *Medycyna w historii i kulturze*, Warszawa- Bellerive-sur-Allier 2016, s.45.

<sup>15</sup> Tamże, s. 34.

<sup>16</sup> J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnica narracji historycznej*, Warszawa 1998.

<sup>17</sup> Tamże, s.15.

naukowy” wykazał, iż termin należy do pojęć treściowo nieostrych, a samo słowo „nie jest stabilne, mamy raczej do czynienia z całą rodziną znaczeń starszych i nowszych, kształtowanych na różnych obszarach badań w różnych celach”<sup>18</sup>. Dyskurs jest zawsze uwarunkowany społecznie, kulturowo i historycznie, a jego analiza wymaga uwzględnienia kontekstu, w którym dany dyskurs występuje.

Interpretacja pojęcia dyskursu może mieć charakter zróżnicowany. Terminem tym posługują się także badacze, którzy zajmują się podmiotowymi aspektami dyskursu, tj. autorstwem analizowanych przez siebie tekstów, które mogły wpływać na wyrażenie przez ich autorów konkretnej argumentacji. Takie pojęcie dyskursu zastosowano w pracy.

Materiałem badawczym powyższej pracy są teksty, które trafiły do szerokiego grona odbiorców. To właśnie prasa stanowi główne źródło wiedzy na temat nastrojów społecznych wobec propinacji. Innymi cennymi źródłami wykorzystanymi w dysertacji są Stenograficzne Sprawozdania z Sejmu Krajowego<sup>19</sup>.

Tematyka propinacji w Galicji inspirowała wielu historyków oraz polityków do badań tego problemu. Jan Rutkowski badając historię gospodarczą Polski potwierdził, że gorzelnictwo było jednym z największych działów przemysłu Galicji<sup>20</sup>. Bliżej sprawie zniesienia propinacji w Galicji przyjrzeni się również Józef

---

<sup>18</sup> S. Gajda, *Współczesny dyskurs naukowy*, Opole 1999, s. 9-17.

<sup>19</sup> Stenograficzne Sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku: 1861, 1866, 1875, 1876, 1884, 1889, 1892, 1894, 1895, 1896, 1904, 1905.

<sup>20</sup> J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Kraków 1948, s. 103.

Kleczyński<sup>21</sup> czy Kornel Krzczunowicz<sup>22</sup>, natomiast dziejom ustawy przeciwalkoholowej przyjrzał się Władysław Wach<sup>23</sup>.

Józef Kleczyński<sup>24</sup> uważał, iż propinacja miała olbrzymie znaczenie społeczne i ekonomiczne, co opisywał w pracy pt. „Stosunki propinacyjne w Galicji”, opublikowanej na łamach rocznika statystycznego w Galicji w 1875 roku. Autor porusza w swych rozważaniach bardzo istotną kwestię ukazu cesarskiego z 21 marca 1789 roku. Kleczyński uważał, że chodziło o to, iż szlachecki przywilej propinacyjny nie oznaczał monopolu sprzedaży. Prawo to miał pozyskać każdy, kto wybudował karczmę.

Ustalenie przez Komisję Wydziału Krajowego w 1869 roku projektu ustawy znoszącej propinację spowodowało podjęcie szerokiej polemiki na ten temat. Kleczyński był jednym z pierwszych, którzy postawili sobie za cel odtworzenie i zbadanie ustawy znoszącej prawo propinacji. Z jego tekstu możemy wywnioskować, że ustawa z 1875 roku była szkodliwa dla kraju i zainteresowanych stron, gdyż nie brała pod uwagę sprawy pozostawianych szynków po upływie 35 lat, czyli po roku 1910.

Pierwszym, który starał się zbadać problem propinacji, był Michał Bobrzyński<sup>25</sup>. Jego praca charakteryzująca propinację pod kątem prawnym, stała się

---

<sup>21</sup> J. Kleczyński, *Stosunki propinacyjne w Galicji*, Kraków 1875.

<sup>22</sup> K. Krzczunowicz, *Kwestya propinacyjna w Galicji*, Lwów 1869.

<sup>23</sup> W. Wach, *Z dziejów galicyjskiej ustawy przeciwalkoholowej roku 1877*, *Trzeźwość*, 1937, nr 6 i 7.

<sup>24</sup> J. Kleczyński, *Propinacja i szynkarstwo*, Kraków 1888, s.12.

<sup>25</sup> M. Bobrzyński, *Prawo propinacyi w dawnej Polsce*, Kraków 1881.

podstawą do rozpatrywania tej kwestii w kontekście gospodarczym i społecznym<sup>26</sup>.

Problem propinacji badał również Józef Burszta<sup>27</sup>, który w pracy „Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim w XIX wieku”<sup>28</sup> usprawiedliwiał Sejm Krajowy, twierdząc, że w jego skład wchodził przecież głównie szlachcice. To zdaniem autora tłumaczyło przedłużenie prawa propinacji do 1910 roku. Na łamach „Przeglądu Historycznego” mamy również recenzję poglądów J. Burszty, którą napisał Stanisław Kieniewicz<sup>29</sup>. Autor zarzuca Burszcie, iż ten nie wiedział, że po ustawie z 1875 roku, która utrzymywała propinację jeszcze 35 lat, w 1889 roku wprowadzono tzw. wykup propinacyjny.

Dzieła J. Burszty okazały się niezwykle cenne, ukazały proces powstawania jednego z pierwszych społeczeństw konsumpcyjnych na świecie. Z perspektywy światowej humanistyki wyznaczyły także nowy kierunek rozważań o kształtowaniu się klas i początkach kapitalizmu. Opracowania Burszty łączą wątki gospodarcze z politycznymi, społecznymi, a nawet psychologicznymi. Dzięki takiemu szerokiemu ujęciu zagadnienia możliwa jest analiza powstawania mechanizmu klasowej hegemonii polskiej szlachty. Propinację w świetle socjologicznym

---

<sup>26</sup> Pzycje Bobrzyńskiego poprzedzały prace Czackiego, Dutkiewicza, Burzyńskiego. Autorzy ci jednak ograniczali się do omówienia konstytucji sejmowej z 1496, natomiast pomijali sprawę zmian prawa propinacyjnego na przestrzeni lat.

<sup>27</sup> J. Burszta, *Niewola karczmy*, Warszawa 1967.

<sup>28</sup> Tenże, *Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim w XIX wieku*, Warszawa 1951.

<sup>29</sup> S. Kieniewicz, *recenzja pracy J. Burszty, „Przegląd Historyczny”*, 1953, t. XLIV, z.1-2.

Burszta<sup>30</sup> przedstawił w pracy „Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej”. Ukazywał tutaj wielostronne społeczne oddziaływanie karczmy.

Za jedną z najważniejszych prób ukazania swoistej racjonalności systemu folwarczno -pańszczyźnianego powszechnie uznaje się „Teorię ekonomiczną ustroju feudalnego” Witolda Kuli<sup>31</sup>. Jest to też w zasadzie jedyna na ten temat pozycja, która została przetłumaczona na wiele języków obcych i zaistniała w światowej dyskusji na temat zagadnienia przejścia od feudalizmu do kapitalizmu. Trzeba jednak przyznać, że zjawisko propinacji, które Burszta umieścił w centrum swoich rozważań, W. Kula traktuje marginalnie, ograniczając się do przywołania opinii księcia Czartoryskiego, wedle którego propinacja była „prawdziwą mennicą”- źródłem dochodów bardziej niezawodnym niż produkcja zboża, manufaktury czy też oczynszowanie chłopów.

Zwraca również uwagę, że w procesie dojrzewania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej zyski z propinacji przewyższały dochody z innych sfer działalności produkcyjnej. Z tego słusznego spostrzeżenia nie wyciągnął jednak należnych wniosków – propinacja była dla Kuli jedynie mechanizmem drenażu chłopów z gotówki, którą zdobywali dzięki sprzedaży produkowanej przez siebie żywności na lokalnym rynku, podczas gdy dla Burszty wódka stanowiła centralny element funkcjonowania społeczeństwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Mimo podjęcia kroków zmierzających do zmian stosunków propinacyjnych obraz wsi polskiej w XIX wieku jawił się ponuro. Zwracał na to uwagę Jan

---

<sup>30</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950.

<sup>31</sup> W. Kula, *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962.

Bystroń<sup>32</sup>, gdy opisywał opłakany stan ekonomiczny wsi i miast, brak szkół itd. Władysław Wach informował, że wydawanie wszystkich ciężko zarobionych pieniędzy na trunki spowodowało podjęcie działań dotyczących ustawy przeciwalkoholowej w Galicji. W związku z tym obok zniesienia propinacji pojawiał się następny temat podejmowany często w literaturze – ustawa przeciw pijaństwu wydana ostatecznie w 1877 roku. W wielu czasopismach zamieszczano artykuły potępiające pijaństwo, mówiące o potrzebie oświaty dla ludu.

Bardzo pomocne w badaniach były artykuły o walce z alkoholizmem autorstwa Witolda Chodźki<sup>33</sup>, Haliny Rożenowej<sup>34</sup>, Jakuba Szymkiewicza<sup>35</sup> Fryderyka Hechela<sup>36</sup>, Zofii Daszyńskiej-Golińskiej<sup>37</sup>, które rzucały nowe światło na tę tematykę<sup>38</sup>.

Współcześnie historycy również podnoszą problem spożycia alkoholu, czego przykładem jest artykuł profesora Tadeusza Srogosza<sup>39</sup> „Spożycie alkoholu wśród ludności chłopskiej w Rzeczypospolitej w XVIII w.”. Zagadnienia przymusu propinacji pod kątem prawniczym omawiał również Józef Rafacz<sup>40</sup>. Gospodarcze

---

<sup>32</sup> J. S. Bystroń, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947.

<sup>33</sup> W. Choćko, *Stulecia zorganizowania walki z alkoholizmem w Polsce*, „Trzeźwość”, 1937, nr 11.

<sup>34</sup> H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815-1863*, Warszawa 1961.

<sup>35</sup> J. Szymkiewicz, *Dzieło o pijaństwie*, Wilno 1818.

<sup>36</sup> F. Hechel, *O pijaństwie i jego szkodliwych skutkach i ośrodkach zapobiegania onym*, Kraków 1844.

<sup>37</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*, Warszawa 1911.

<sup>38</sup> Ustawy Towarzystwa Wstrzemięźliwości od napojów palonych z dn. 28 VII 1851, Archiwum Państwowe w Katowicach.

<sup>39</sup> T. Srogosz, *Spożycie alkoholu wśród ludności chłopskiej w Rzeczypospolitej w XVIII w.*, „Zeszyty Historyczne”, 2003.

<sup>40</sup> J. Rafacz, *Przymus propinacyjny w dobrach królewskich koronnych w epoce nowożytnej*, Warszawa 1933.

znaczenie propinacji ukazał Marian Szczepaniak<sup>41</sup>. Wypada również poinformować o pracach Marii Boguckiej<sup>42</sup>. Problematyka ta była także poruszana przez Zofię Libiszowską<sup>43</sup>.

Materiał badawczy powyższej pracy stanowią źródła historyczne: prasa oraz ikonografika, pamiętniki, sprawozdania z posiedzeń Sejmu Krajowego. Największy zasób źródeł odnoszący się do problemu propinacji, do którego udało się dotrzeć zgromadzony został w: Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Katowicach, w Bibliotece Czartoryskich, jak również w Bibliotece Jagiellońskiej. Najczęściej były to korespondencje pomiędzy ludem a sądami. Pomocne w badaniach były mowy deputowanego hr. A. Potockiego na posiedzeniach izby niższej i fragmenty listów. Bardzo dużo wnoszą sprawozdania z czynności Wydziału Krajowego, raporty, tabele. Nieocenionym źródłem wiedzy były sprawozdania z obrad Sejmu Krajowego.

Ważne głosy w dyskusji na temat zniesienia propinacji w XIX wieku można odszukać między innymi w „Die Propinations- ablosung”<sup>44</sup> wydanym w Czerniowicach (1888r).

---

<sup>41</sup> M. Szczepaniak, *Spożycie piwa oraz dochody feudalne z propinacji na wsi u schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1968.

<sup>42</sup> M. Bogucka, *Życie codzienne Gdańska*, Warszawa 1967.

<sup>43</sup> Z. Libiszowska, *Wiejski przemysł spożywczy XVI – XVIII w.*, „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego”, t. II, 1959.

Sporo interesującej korespondencji znajduje się w zbiorach Ossolineum, Biblioteki Narodowej, Archiwum Narodowego w Krakowie, Biblioteki Czartoryskich. W pozostałych bibliotekach i archiwach znajdują się akta równie cenne dla tematu, mają jednak znacznie skromniejszy charakter i stanowią zaledwie część większych całości. Pełny spis wykorzystanych archiwaliów rękopiśmiennych umieszczono w bibliografii. Spośród źródeł publikowanych istotne znaczenie miały protokoły Sejmu Krajowego we Lwowie.

Największe problemy, na jakie natrafiono, to trudność w interpretacji tekstu, związana z niekonsekwencją zapisów, zły stan materiałów źródłowych oraz nieczytelnością wielu fragmentów rękopisów. Po przeprowadzeniu kwerendy w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie można wnioskować, że istotne materiały zgromadzone zostały również w Zespole C.K. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (z lat 1848-1918) w aktach o sygnaturach 365, 374, 375, 376, 377, 378, 381, 391, jednak AGAD udostępniło do wglądu osobistego tylko sygnatury 376 i 391 (z zespołu 307/C.K. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych). Pozostałe są nadpalone i nie ma możliwości ich udostępnienia ani zdigitalizowania (akta kruszą się i łamią).

Jednostki wchodzące w skład udostępnionego zespołu stanowią luźne wiązki z licznymi załącznikami w postaci broszur, gazet, druków urzędowych, map, planów oraz statutów różnych organizacji. Dotyczą one różnorodnych spraw, np. budżetu, chorób ludności- w postaci sprawozdań, skarg lub wniosków.

---

<sup>44</sup> „Wiadomości z Bukowiny”- *Die propinations- ablosung*- Głos w dyskusji nad planowanym zniesieniem propinacji w Galicji, Czarniowice 1888.



Starano się także wykorzystać broszury polityczne, pamiętniki i zbiory korespondencji oraz prasę, zwłaszcza tę związaną z poszczególnymi środowiskami politycznymi w Galicji. W pracy skoncentrowano się wokół kulturowego i ideologicznego tworzenia wizerunku społeczeństwa w polskim dyskursie prasowym. Podstawą tych rozważań była rola języka mediów. Zainteresowanie prasą jako nośnikiem dyskursu wynika z przekonania, że media drukowane są głównym narzędziem budowania wizerunku społeczeństwa w dyskursie publicznym. Artykuły prasowe dostarczają wiedzy na temat propinacji, jak również kształtują określone postawy. Z polskiej prasy wybrano tytuły: „Czas”<sup>45</sup>, „Dziennik Polski”<sup>46</sup>, „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>47</sup>, „Gazeta Lwowska”<sup>48</sup>, „Gazeta Narodowa”<sup>49</sup>, „Gazeta Robotnicza”<sup>50</sup>, „Głos Tarnowski”<sup>51</sup>, „Krakus- pismo dla ludu”<sup>52</sup>, „Orędownik Naukowy”<sup>53</sup>, „Piorun”<sup>54</sup>, „Przegląd Sądowy i Administracyjny”<sup>55</sup>, „Przyjaciół Ludu”<sup>56</sup>, „Nowości Ilustrowane”<sup>57</sup>, „Szczutek”<sup>58</sup>, „Tygodnik Ziemi Sanockiej”<sup>59</sup> i inne.

---

<sup>45</sup> „Czas” 1875 nr 120, nr 121.

<sup>46</sup> „Dziennik Polski” 1888, nr 287, nr 268, nr 287, nr 288; 1889, nr 27.

<sup>47</sup> „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1846, nr 2.

<sup>48</sup> „Gazeta Lwowska” 1872, nr 275; 1875, nr 83, nr 112, nr 113, nr 117; 1877, nr 61.

<sup>49</sup> „Gazeta Narodowa” 1869, nr 280; 1875, nr 106, nr 112, nr 113, nr 117; 1877, nr 108; 1888, nr 194.

<sup>50</sup> „Gazeta Robotnicza” 1911, nr 7.

<sup>51</sup> „Głos Tarnowski” 1884, nr 3, nr 4.

<sup>52</sup> „Krakus- pismo dla ludu” 1848, nr 1.

<sup>53</sup> „Orędownik Naukowy” 1844, nr 19.

<sup>54</sup> „Piorun” 1888, nr 1.

<sup>55</sup> „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1880, nr 2.

<sup>56</sup> „Przyjaciół Ludu” 1889, nr 2, nr 3.

<sup>57</sup> „Nowości ilustrowane” 1905, nr 45.

<sup>58</sup> „Szczutek” 1875, nr 19.

<sup>59</sup> „Tygodnik Ziemi Sanockiej” 1910, nr 24, nr 25.

W pracy wykorzystano „Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych” Jana Słomki<sup>60</sup>, książkę „Wścibski i wrazicki. Pamiętniki chłopca galicyjskiego” Walentego Kunysza<sup>61</sup>, jak również „Moje wspomnienia” Wincentego Witosy<sup>62</sup>.

Należy stwierdzić, że pomimo bogactw licznych opracowań, kwerenda materiałów archiwalnych w niektórych przypadkach zawiera luki lub jest bardzo trudna w interpretacji. Jednak na podstawie pozyskanych archiwaliów możliwe jest przejrzyste zaprezentowanie problematyki związanej ze zniesieniem propinacji w Galicji w XIX wieku.

Pijaństwo było wielkim dramatem na ziemiach polskich w XIX stuleciu. Problematyka spożycia alkoholu i roli alkoholu nie została nigdy w całości opracowana przez historiografię polską. Niektórzy historycy w swoich pracach poruszali jedynie cząstkowe zagadnienia dotyczące tego tematu. Często zajmowano się jedynie instytucją karczmy.

Chcąc opisać dokładnie życie polityczne Galicji za czasów monarchii austro-węgierskiej, napotykamy na wiele problemów. Nie istnieją bowiem opracowania całościowe tego zagadnienia. Brakuje tekstów, które wyczerpująco omawiałyby stanowiska poszczególnych stronnictw politycznych. Dotychczasowe badania obejmują przeważnie wyrywkowe problemy, głównie z pierwszego okresu zmagania o zasięg autonomii i z okresu ostatniego, czyli walki o kształt systemu wyborczego. Niewielu polityków konserwatywnych okresu autonomii galicyjskiej doczekało się

---

<sup>60</sup> J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Tarnobrzeg 2008.

<sup>61</sup> W. Kunysz, *Wścibski i wrazicki. Pamiętniki chłopca galicyjskiego*, Warszawa 1973.

<sup>62</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1964.

swoich biografii politycznych. Wśród nich najbardziej znany, głównie dzięki książkom Waldemara Łazugi, pozostaje stańczyk Michał Bobrzyński<sup>63</sup>.

„Przeгляд polityków XIX wieku” autorstwa Marcina Króla i Wojciecha Karpińskiego prezentuje sylwetki m.in. dwóch stańczyków – Stanisława Tarnowskiego i Michała Bobrzyńskiego<sup>64</sup>. Autorzy poświęcają im dużo uwagi, ale pomijają Podolaków. Zdaniem Waldemara Łazugi „pokazano tragiczną postać Aleksandra Wielopolskiego z Królestwa Polskiego, a całkowicie przemilczano najbardziej zasłużonego dla sprawy polskiej w XIX w. hr. Agenora Gołuchowskiego”, postać symboliczną, trzykrotnego galicyjskiego Namiestnika Wielkopolskiego<sup>65</sup>, który, jak na razie, nie doczekał się pełnej biografii. Jego działalnością i koncepcjami w omawianym okresie zajmował się A. Szelągowski<sup>66</sup>.

Aby wystarczająco móc scharakteryzować problem zniesienia propinacji w Galicji, konieczne było także szczegółowe wyjaśnienie niektórych spraw dotyczących sytuacji wewnętrznej, przede wszystkim powiązań pomiędzy

---

<sup>63</sup> W. Łazuga, *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.

<sup>64</sup> M. Król, W. Karpiński, *Od Mochnickiego do Piłsudskiego*, Warszawa 1997, s. 138-144.

<sup>65</sup> W. Łazuga, *Pomiędzy Gołuchowskim a Bobrzyńskim*, [w:] *U źródeł krakowskiego konserwatyzmu w 100-lecie śmierci Juliana Dunajewskiego*, Kraków 2008, s. 31.

<sup>66</sup> A. Szelągowski, *Gołuchowski - namiestnik i ugoda austro-polska*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925, t. 2, s. 539-558; zob. też: A. Szelągowski, *Przyczynki do dziejów ugody austriackopolskiej (1868-1870)*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, R. 4, 1924, z. 3, s. 138-139. Kilka przyczynków dotyczących A. Gołuchowskiego opublikował także S. Pijaj, *Delegacja Sejmu Krajowego galicyjskiego w Wiedniu w 1866 r. Kulisy tzw. „Kongresu Słowiańskiego” i mianowania A. Gołuchowskiego namiestnikiem*, „Czasopismo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich”, 1995, z. 6, s. 7-40; S. Pijaj, *Polacy w Galicji wobec inicjatyw tworzenia formacji ochotniczych w czasie wojny austriacko-pruskiej w 1866 roku*, (w:) „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 2363, „Historia”, CLIV: *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn. Tom poświęcony pamięci Zbigniewa Frasa*, red. M. Górny, Wrocław 2002, s. 107-120.

poszczególnymi grupami politycznymi i sytuacją panującą w Sejmie Krajowym. Zadanie to jednak nie w pełni zostało zrealizowane. Cechą charakterystyczną wielu opracowań jest położenie nacisku na rolę polityków z kręgu konserwatystów krakowskich, tak zwanych stańczyków. Zdecydowanie mniej uwagi poświęcono jak dotąd działalności innych grup politycznych, dominujących przecież w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XIX w. w Galicji. Naturalnie we wszystkich obszerniejszych opracowaniach dotyczących dziejów porozbiorowych Polski<sup>67</sup>, historii Galicji<sup>68</sup>, napisanych zwłaszcza przez polskich autorów, interesujące nas wypadki zostały omówione.

Cenne rozważania o tej tematyce wyszły spod pióra K. Chłędowskiego<sup>69</sup>. Niewątpliwie jako świadek opisywanych wydarzeń autor dysponował ważnymi informacjami. Widać jednak jego osobiste zaangażowanie i brak bezstronności w charakterystyce postaci i w opisie wypadków. Chłędowski należy do autorów krytycznych wobec polskich polityków i podejmowanych przez nich działań. Zarzucał im, zwłaszcza autorom rezolucji sejmu galicyjskiego z 24 IX, zbyt radykalizm i nieliczenie się z rzeczywistością. Autor ten krytykuje także samą rezolucję. Zupełnie inne stanowisko zajmuje I. Pannenkowa<sup>70</sup>. Jej książkę można uważać za klasyczną i to mimo upływu kilkadziesiąt lat od wydania jest to najpełniejszy opis starań Polaków o realizację postulatów zawartych w rezolucji.

---

<sup>67</sup> P. Wandycz, *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994, s. 304-309; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864-1918*, Wrocław 1990, s. 21-34.

<sup>68</sup> Z. Frasz, *Galicja*, Wrocław 1999, s. 157-175; K. Grzybowski, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959.

<sup>69</sup> K. Chłędowski, *Walka z centralizmem w Galicji*, (w:) K. Chłędowski, *Z przeszłości naszej i obcej*, Lwów 1935, s. 52-172.

<sup>70</sup> I. Pannenkowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji Sejmu galicyjskiego z 24 września 1868*, Lwów 1918.

Pannenkowa pozostaje krytyczna również wobec aktu uchwalonego przez sejm galicyjski 24 IX 1868 r., jednak w przeciwieństwie do Chłędowskiego stawia politykom polskim zarzut zbytnej ugodowości wobec Wiednia.

Szereg istotnych i cennych dla badacza informacji dotyczących omawianych wydarzeń zawierają biografie ich uczestników. Niestety obecnie nie dysponujemy pełnymi ujęciami działalności publicznej głównych bohaterów interesujących nas wypadków. Naturalnie można posiłkować się starym opracowaniem L. Dębickiego, zawierającym biogramy innych polskich polityków<sup>71</sup>. Warto zwrócić także uwagę na obszerną biografię Adama Sapiehy pióra S. Kieniewicza<sup>72</sup>. Ta ostatnia oparta jest na bardzo szerokiej podstawie źródłowej i daje nie tylko obraz działalności Sapiehy, ale również szerszy opis ówczesnych zdarzeń.

Pierwszy rozdział pracy poświęcony został pojęciu propinacji i jej znaczenia w historiografii polskiej. Przytaczane opracowania analizowały zagadnienie pod kątem historyczno- prawnym, historyczno- socjologicznym, jak również społeczno- gospodarczym. W tej części rozprawy omówiono przymus konsumpcji i przymus propinacyjny, które od XVI wieku rozwijały się dynamicznie. Ukazano propinację w ujęciu ekonomicznym, pokazano bowiem wysokość dochodów z propinacji oraz ilość spożywanego alkoholu. Ponadto zaprezentowano Bractwa Trzeźwości oraz ukazano zaangażowanie duchownych w walkę z problemem propinacji. Promowanie trzeźwości zaczęło się około 1825 roku w Stanach Zjednoczonych wśród protestantów. Kościół katolicki na plagę pijaństwa reagował stanowczo.

---

<sup>71</sup> L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, t. 1-2, Kraków 1906-1907.

<sup>72</sup> S. Kieniewicz, *Adam Sapieha 1828-1903*, Lwów 1939.

Na ziemiach polskich rozwój ruchu promującego trzeźwość nastąpił po 1830 roku jako reakcja obronna na rozpijanie narodu przez zaborców.

Treść rozdziału drugiego stanowią zagadnienia związane z publicystyką. W drugiej połowie XIX wieku ogromnie wzrosło znaczenie prasy. Stało się tak, ponieważ w wielu krajach nastąpił intensywny rozwój oświaty. Przybywało czytelników zainteresowanych sprawami kraju. Kwestia propinacji w XIX wieku była obecna równie często w publicystyce, jak w literaturze czy kulturze. Dyskusje na temat zniesienia przywileju można było śledzić w prasie codziennej, w gazetach relacjonowano potyczki radnych miast, którzy szukali sposobów skutecznego rozwiązywania problemu istnienia przywileju. Prasa wspomagała proces rozwoju świadomości politycznej i obywatelskiej mas ludu. Jedną z podstawowych funkcji czasopiśmiennictwa stał się dydaktyzm. Prasa ludowa była szczególnie pomocna w kształtowaniu zasad moralnych, norm społecznych czy w budzeniu patriotyzmu wśród włościan.

Rozdział trzeci porusza problem propinacji w dyskusji posłów Sejmu Krajowego. Przedstawiono w nim przegląd stanowisk władz krajowych i administracyjnych wobec propinacji. Rozważania nad próbami zwalczania pijaństwa w Galicji kończy zaprezentowana ustawa o opilstwie. Podejmowano bowiem działania w zakresie prawa. Galicyjska ustawa przeciwko opilstwu z roku 1877 stanowiła pierwszy wydany wyłącznie dla ziem polskich akt prawny, którego celem było zmniejszenie alkoholizmu wśród ludności. Ustawa była na przestrzeni lat przedmiotem krytyki za zbyt liberalne przepisy, trudno jednak nie docenić roli, jaką

odegrała w życiu społecznym Galicji<sup>73</sup>. Pełna ocena ustawy nie jest jednak możliwa, głównie wobec braku danych obrazujących dokładne spożycie alkoholu.

Autorka składa podziękowania promotorowi prof. dr hab. Tadeuszowi Srogoszowi za poświęcony czas, za wsparcie i entuzjazm oraz wnikliwe uwagi, które pozwoliły nadać pracy ostateczny kształt, przede wszystkim jednak za ogromne zaufanie.

---

<sup>73</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Badania nad alkoholizmem w Galicyi Zachodniej*, Lwów 1902, s. 39.

## **Rozdział I- Propinacja**



## 1.1. Pojęcie propinacji w historiografii polskiej

Prawo propinacji definiuje się jako uprawnienie do wyłącznego wyrobu i handlu napojami alkoholowymi. Początkowo nazywano je prawem dominikalnym<sup>74</sup> i łączono z własnością (dominium) dóbr ziemskich. Jako takie przysługiwało tylko ich właścicielom, natomiast w ramach przywilejów nadawanych przez króla i szlachtę uzyskiwały je także pojedyncze gminy<sup>75</sup>.

Zjawisko propinacji w świetle historiografii polskiej nie było traktowane jako szczególnie interesujące. Potwierdzają to ustalenia Michała Bobrzyńskiego: „(...) na słowo *propinatio* autorowie indeksów byli dziwnie niełaskawi”<sup>76</sup>. Możemy odnaleźć jedynie luźne zapiski o tym pojęciu w książkach lub w czasopiśmie. Sprawą propinacji zajmowało się bardziej wnikliwie jedynie kilku badaczy: wcześniej wspomniany Michał Bobrzyński<sup>77</sup> (za jego sprawą kwestia propinacji została wprowadzona do polskiej literatury), Józef Burszta<sup>78</sup>, Józef Kleczyński<sup>79</sup>

---

<sup>74</sup> K.J. Rudolf, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. trybunału administracyjnego władz krajowych i autonomicznych*, t.2, Lwów 1884 -podaje Patent cesarski z 27 lutego 1788r, ogłoszony dekretem gubernialnym z 21 marca 1788 uznają propinację jako prawo dominialne.

<sup>75</sup> G. Kądziałowski, *Wykonywanie prawa propinacji w Tarnowie w latach 1845- 1910*, Tarnów 2018, s.1.

<sup>76</sup> M. Bobrzyński, *Prawo propinacji w dawnej Polsce*, [w:] Szkice studia historyczne, t. II, Kraków 1922, s. 9.

<sup>77</sup> Kwestia propinacji wprowadzona została do literatury głównie za sprawą Michała Bobrzyńskiego-historyka szkoły krakowskiej, posła na Sejm krajowy, który w 1888 r. ogłosił swoją pracę pt.: „*Prawo propinacji w dawnej Polsce*”.

<sup>78</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 194; Tenże, *Niewola karczmy*, Warszawa 1953; Tenże, *Spółceństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Warszawa 1951.

oraz Józef Rafacz<sup>80</sup>. Opublikowane opracowania ujmują zagadnienie od strony historyczno-prawnej, historyczno-socjologicznej, jak również społeczno-gospodarczej.

Wyjaśnienie terminu „propinacja” (łac. propinatio) możemy odnaleźć np. w „Encyklopedii staropolskiej” Glogera, która informuje, iż w średniowiecznej łacinie słowo to oznaczało wystawienie wina na sprzedaż<sup>81</sup>. Znaczący polski historyk prawa Walenty Dutkiewicz pisze, że „było to wyłączne prawo właściciela dóbr ziemskich do produkcji piwa, gorzałki i miodu oraz przywilej do sprowadzania tych wyrobów z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów”<sup>82</sup>. Prawo propinacji znosiło tym samym obowiązek sprzedaży alkoholu z miast królewskich, a dawało uprawnienia właścicielom ziemskim. Monopol propinacyjny stanowił jedną z ważnych gałęzi gospodarki Galicji.

Marian Szczepaniak podaje: „Monopol ten był również ubocznym rezultatem powstania i rozwoju folwarku pańszczyźnianego. W miarę nadań ziemskich panującego na rzecz rycerstwa uprawnienie to stawało się coraz bardziej własnością warstw uprzywilejowanych”<sup>83</sup>. Pozostawienie czy zniesienie prawa propinacji było przedmiotem sporów w dyskursie politycznym. Zasada propinacji, obowiązująca już od końca XV wieku, znosiła obowiązek sprzedaży alkoholu pochodzącego

---

<sup>79</sup> J. Kleczyński, *Propinacja i szynkarstwo*, Kraków 1888; Tenże, *Stosunki propinacyjne w Galicji*, „Rocznik Statystyczny Galicji”, 1875, s. 21.

<sup>80</sup> J. Rafacz, *Przymus propinacyjny w dobrach królewskich koronnych w epoce nowożytnej*, Warszawa 1933, s. 10.

<sup>81</sup> Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. IV, Warszawa 1978, s. 120.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> M. Szczepaniak, *Karczma, wieś, dwór. Rola propinacji na wsi wielkopolskiej od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1977, s. 13.

z miast królewskich oraz nadawała szlachcie wyłączne prawo do produkcji trunków i handlu nimi w obrębie posiadanych dóbr. Propinacja uprawniała ponadto właścicieli ziemskich do sprowadzania wyrobów procentowych z innych miast i czerpania z tego tytułu dochodów<sup>84</sup>.

„Każdy, kto posiadał dobra ziemskie, miał w ich obrębie prawo propinacji, mógł z tego prawa ciągnąć zyski zarówno w formie czynszów pobieranych od tych, którzy warzyli trunki, jak i czynszów z założonej karczmy czy wprost ze sprzedaży wyprodukowanych u siebie trunków”<sup>85</sup> - czytamy u Józefa Burszty.

W praktyce oznaczało to między innymi nałożenie na chłopów obowiązku korzystania wyłącznie z karczmy swego pana, co nie ograniczało spożywania alkoholu przez mieszkańców wsi, ale jeszcze bardziej rozpijało tę warstwę społeczną. Prawo propinacji łączone z własnością dóbr ziemskich jako takie przysługiwało tylko ich właścicielom<sup>86</sup>. Mogły je również uzyskiwać gminy dzięki przywilejom władcy, ponadto podlegało dziedziczeniu<sup>87</sup>. W Polsce propinacja wprowadzona została ustawą sejmową w XV w., a rozpowszechniono ją w XVII wieku.

W „Gazecie Narodowej” z roku 1888 można przeczytać definicję propinacji:

---

<sup>84</sup> Propinację zniesiono ostatecznie w zaborze pruskim w roku 1845, w Galicji w 1889 roku, a w zaborze rosyjskim dopiero w 1898 roku, zob. T. Łepkowski, *Słownik historii Polski*, Warszawa 1973, s. 379.

<sup>85</sup> J. Burszta, *Spoleczeństwo i karczma*, s. 8.

<sup>86</sup> K.J. Rudolf, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wilekim Księstwem Krakowskim obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. trybunału administracyjnego władz krajowych i autonomicznych, Cyrkularz gubernialny 15 luty 1805, t.2, Lwów 1884, s. 11.*

<sup>87</sup> T. Skalkowski, *O wykupie prawa propinacji- objaśnienia do ustawy z dnia 22 kwietnia 1889*, Lwów 1889, s. 1.

„I czym jest prawo propinacyjne? Zrazu był król. Król uważał się za pana ziemi. Rozdawał tę ziemię, lecz za używanie z jej płodów nakładał pewne obowiązki i ciężary na użytkującego. Z czasem zaczął on nadawać prawo wyrobu i wyszynku napojów, wyrabianych ze zboża i kazał za to składać sobie daniny lub obracać je wprost na cele publiczne, jak np. miastom na naprawę wałów itp. Prawo wyrobu i wyszynku było więc monopolem królewskim, regalem. Z czasem nadawał król to prawo rozmaitym szlachetnie urodzonym za oddawane usługi, czasem miastom, czasem wsiom, a nawet kahałom żydowskim. Rozmaicie ta łaska królewska się rozlewała, aż nareszcie doszło do tego, że prawo propinacji, zrazu niezależne od ziemi, zrosło się z majątnością szlachecką, z własnością dominikalną i do niej zostało przywiązane jako prawo prywatne właściciela, który zresztą żadnych praw publicznych z tytułu posiadania propinacji nie nabywał. Prawo propinacyjne obejmuje zatem wyłączność wyrobu i wyszynku napojów gorących, strzeżoną przez sankcję prawną i poddaną pod opiekę władz. Jest to więc rodzaj monopolu rozciągającego się na obszar posiadłości dominikalnej i uprawniającego do dyktowania ceny na napoje spirytusowe wedle upodobania. Gdy jednakże tych małych monopolów jest mnóstwo obok siebie, musiała się stać regułą wzajemna konkurencja. Rząd zajmujący Galicję zatwierdził prawa propinacyjne w całej swej rozciągłości. Prawo propinacji jest, jak widzimy, przywilejem”<sup>88</sup>.

W „Prawie polskim prywatnym” Antoniego Zygmunta Helcla czytamy z kolei: „Miastom królewskim jako gminom służyło w ich właściwym okręgu prawo propinacji, to jest robienia i sprzedaży trunków- z czego pochodził znakomity rodzaj dorobku miejskiego. Nie wolno było do miast przywozić piwa z dóbr szlachty

---

<sup>88</sup> „Gazeta Narodowa”, 1888, nr 194, s. 2.

lub z innych miast. „Konstytucja” z roku 1667 poza domami szlacheckimi i duchownych nie dozwalała nikomu szynkować trunków. Później starostowie po drobnych miastach przywłaszczali sobie propinacją, chcąc nawet wywary swoje na wioski duchowne i świeckie narzucać<sup>89</sup>.

Michał Bobrzyński, poseł na Sejm Krajowy, historyk szkoły krakowskiej, w 1888 roku ogłosił pracę pt. „Prawo propinacji w dawnej Polsce”. Rozprawa ta w 1922 roku została przedrukowana w „Szkicach i studiach historycznych”. Bobrzyński informując o kilku autorach, którzy w swych pracach traktowali o prawie propinacji, wymienia następujące postacie: Tadeusza Czackiego, Antoniego Zygmunta Helcla, Walentego Dutkiewicza. Zaznacza jednak wyraźnie, iż badacze ci bardzo lakonicznie traktowali zagadnienie propinacji. Zdaniem Bobrzyńskiego najlepsza jest rozprawa Tadeusza Czackiego pt. „*O prawie, które mają obywatele prowincyj składających dawną Polskę do wolnego szynkowania piwa, miodu i gorzalki, i o przyczynie, dla której obywatele dawnej Rosji, nie mając tej części dochodów, krzywdy nie ponoszą*”<sup>90</sup>. Została ona zamieszczona w „Dzienniku Wileńskim” w 1806r. Czacki pokazuje początki prawa propinacji do roku 1496 (moment ustawowego określenia). Inny autor, Piotr Burzyński, koncentrował się na przedstawieniu dalszych losów propinacji,

---

<sup>89</sup> A.Z. Helcel, *Pism pozostałych wydanie pośmiertne. Prawo polskie prywatne*, Kraków 1874, s. 88

<sup>90</sup> Cyt. Za: M. Bobrzyńskim, *Prawo propinacji w dawnej Polsce*, [w:] „Szkice i studia historyczne”, s. 233.

w swoim dziele pt. „Prawo polskie prywatne”<sup>91</sup>. Pewną część źródeł do końca XIV w. opracował Romuald Hube<sup>92</sup>.

Michał Bobrzyński wyjaśniał, że prawo propinacji istniało w Polsce już w X wieku. Przemawia za tym fakt, iż Bolesław Chrobry zakładając arcybiskupstwo w Gnieźnie nadał mu w kilku powiatach<sup>93</sup> dziesięcinę karczem<sup>94</sup>. Za Piastów prawa książęce, *jura ducalia* czyli *regalia*, były obszerne. Panujący był właścicielem całej ziemi, także jedynym właścicielem karczem. Inaczej mówiąc, „najdawniejszym właścicielem karczmy był w Polsce panujący”<sup>95</sup>. Regalia, czyli monopole władców, stanowiły bardzo ważny element systemu skarbowego. Również Bohdan Baranowski uważa, że prawo propinacji wypływało z nieograniczonej początkowo władzy księcia<sup>96</sup>. W miarę upływu czasu dawne „regale” księcia traciło na znaczeniu. Bobrzyński w swoim wywodzie zauważa, że książę nie mógł rządzić sam, potrzebował pomocy, wsparcia, duchowieństwa i możnowładców. Gdy je otrzymywał, nadawał im przywileje. Kościół, możni panowie oraz szlachta otrzymywali od monarchów uposażenia w postaci rozległych dóbr, wraz z nimi karczmy. Wówczas prawo propinacji przechodziło z panującego na posiadaczy ziemskich, ci zaś mogli przekazać je także na inne osoby<sup>97</sup>.

---

<sup>91</sup> P. Burzyński, *Prawo polskie prywatne*, t. II, Kraków 1871, s. 407.

<sup>92</sup> R. Hube, *Prawo polskie w wieku XIII*, Warszawa 1874, s. 101; Tenże, *Prawo polskie w XIV*, Warszawa 1886, s. 143.

<sup>93</sup> Istnienie powiatów za czasów Bolesława Chrobrego na ziemiach polskich w opinii wielu historyków jest kwestią sporną.

<sup>94</sup> M. Bobrzyński, *dz. cyt.*, s. 232.

<sup>95</sup> H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa*, Warszawa 1961, s. 45.

<sup>96</sup> B. Baranowski, *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Wrocław-Gdańsk 1979, s. 9.

<sup>97</sup> M. Bobrzyński, *dz. cyt.*, s. 238.

Prawo propinacji, które było początkowo wyłącznym prawem panującego, stało się przywilejem, ściśle związanym z własnością ziemską. Posiadacze dóbr ziemskich w ich obrębie mieli także prawo propinacji. Czerpali z niego rozmaite korzyści, np. w formie czynszów pobieranych za warzenie piwa albo z założonej gospody. Zdaniem M. Bobrzyńskiego historia propinacji łączy się silnie z historią karczmy polskiej. Autor uważa, że odbijają się w niej wszystkie przeobrażenia, które naród przechodził w rozwoju społecznym. Karczma stanowiła ośrodek handlu i życia wiejskiego, M. Bobrzyński pisze: „Z karczmą i wyszynkiem łączy się jednak na wsi zwykle jatka rzeźnicza i piekarska, ze sprzedażą mięsa i chleba, a czasem także sprzedaż obuwia i kuźnia”<sup>98</sup>. Do kogo innego należała karczma w okresie pierwotnym naszych dziejów (do XII w.), do kogo innego w okresie średniowiecza (do końca XV w.), do kogo innego w okresie nowożytnym<sup>99</sup>.

Kolejne zmiany w prawie propinacji nastąpiły w drugiej połowie wieku XIII oraz w XIVw. i są one wynikiem osadnictwa na prawie niemieckim. W okresie lokowania wsi na prawie niemieckim prawo propinacji utraciło cechę wyłączności<sup>100</sup>. W tym czasie powstawały nowe karczmy: sołtysie i plebańskie. Zdaniem Bobrzyńskiego zaczęły one pełnić rolę ośrodków życia towarzyskiego dla zamożniejszej ludności<sup>101</sup>. Z ustaleń historyków wynika, że w miastach prawo propinacji przysługiwało każdemu obywatelowi, który chciał z niego korzystać na własne potrzeby.

---

<sup>98</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje propinacji w dawnej Polsce*, Kraków 1888, s.74.

<sup>99</sup> Tamże, s. 4.

<sup>100</sup> H. Rozenowa, *Produkcja wódki...*, s. 45.

<sup>101</sup> M. Bobrzyński, *dz. cyt.*, s. 239.

Dopiero w XV wieku nastąpiło określenie propinacji w konstytucji sejmowej. Leszek Wiwala ustalił, iż „w ostatniej dekadzie XV wieku szlachta zdołała wymusić na królu Olbrachcie przyjęcie konstytucji sejmowej, która ustanowiła prawo propinacji, czyli uregulowanie prawne dotyczące produkcji alkoholu”<sup>102</sup>. W roku 1496 król Jan Olbracht zagwarantował panom i ich poddanym wolność sprowadzania i warzenia trunków, co oznacza, że nie istniał jeszcze wtedy przymus propinacyjny<sup>103</sup> dla włościan. Autor „Prawa propinacji w dawnej Polsce” zwraca uwagę, iż w drugiej połowie XV w. szlachta zmieniła swoje powołanie. Zdaniem historyka do tej pory szlachcic miał bronić ojczyzny, a posiadane ziemie były jedynie koniecznym źródłem dochodu. Z upływem czasu jednak zmieniło się podejście szlachty do tej kwestii. Owa grupa społeczna przestawiła się na czerpanie korzyści z prowadzenia działalności gospodarczej na swych ziemiach. Bobrzyński uważał, że istotny wpływ miał na tę sytuację rozwój handlu oraz fakt, iż służba wojskowa nie była już tak dochodowa. Michał Bobrzyński zwraca uwagę na moment dojścia przedstawicieli szlachty do władzy ustawodawczej. Zaczęli oni wówczas zabezpieczać swoje wolności. Wydano ustawę, w myśl której:

„Statuentesque... ubique locorum In regno nostro constitutos subditos nostros, Villarim dominos eorumque subditos In hac libertate conservandos, ut liceat cuique cerevisias et liquores alios undecunq̄ recipere, sumere, in villisque et locis aliis ditōnis eorum braxare et braxari facere, ac undecunq̄ maluerint aut voluerint

---

<sup>102</sup> L. Wiwala, *Od gorzałki do wódki. Zarys historii polskiej wódki*, Warszawa 2010, s. 15.

<sup>103</sup> *Przymus propinacyjny- było to wzmocnienie prawa właścicieli dóbr, to jest zakaz nabywania trunków w obcych karczmach, oraz prawo narzutu polegające na obowiązku kupowania tych trunków w pewnych ilościach*. Cyt. za: P. Dąbkowskim, *Prawo prywatne polskie*, t. II, Kraków 1910, s. 228.



sumere, habere, propinare et utifruī libere, absque omni nostrae et capitaneorum rostrum prohibitionis, arresti Ac poenae formidine”<sup>104</sup>.

Istotne w tej ustawie są jej końcowe słowa, czyli usunięcie władzy publicznej, króla i jego starostów od wszelkiego mieszania się w kwestie propinacji. Zgodnie z prawem tylko dziedzic mógł warzyć i szynkować napitki lub dawać zgodę na produkcję i sprzedaż trunków. Monopol szlachty jako producenta alkoholu wynikał z nieograniczonej własności ziemi. W powyższym prawie jednak nie znajdujemy wcale zakazu, aby poddani pańscy nie mogli na użytek domowy sprowadzać napitków z innych dóbr i miast. Jeżeli więc podobny przymus był wprowadzony przez dziedziców, to nie wynikał z prawa krajowego, ale był naśladownictwem prawa w Niemczech, gdzie istniał w całej pełni obowiązek podobnej służebności osobistej pod nazwą „*bannum*”, *jus bannarium*. Po wydaniu rozporządzenia nie doszło do jakichś znaczących zmian w sprawie propinacji. Było ono tylko zapisem wcześniej już istniejących praktyk. Stefan Batory, przyznając w roku 1576 w myśl prawa polskiego, iż ziemie stanu rycerskiego są „wolne zawždy ze wszemi pożytkami, któreby się na tych gruncie pokazywały”, uznał tym samym wyłączne prawo dziedzica do dochodów propinacyjnych w obrębie jego dóbr. Przywilej propinacji dzierzawiony był często przez sołtysów lub karczmarzy, a dochody właściciela dóbr z propinacji nierzadko

---

<sup>104</sup> W tłumaczeniu po polsku: *postanawiamy (król) poddanych naszych, gdziekolwiek w królestwie znajdujących się panów dóbr i ich poddanych, zachować w tej wolności, że wolno każdemu piwa i inne napoje skądkolwiek brać i sprowadzać, oraz we wsiach i innych miejscach dzierzawienia ich warzyć lub warzyć kazać, i skądkolwiek by woleli albo chcieli wziąć, mieć je, szynkować i używać swobodnie bez wszelkiej obawy zakazu, zajęcia lub kary ze strony naszej (króla) lub naszych starostów.*

przekraczały te z innych form działalności. Wprowadzona w Polsce ustawą sejmową 1496 roku propinacja rozpowszechniła się w wieku XVII<sup>105</sup>.

Praca Bobrzyńskiego była inspiracją do głębszego poznania tematu. Jan Rutkowski prowadził badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych. Autor stwierdził, że prawo propinacji oznaczało prawo do wyrobu napojów alkoholowych<sup>106</sup>. Kolejny autor, Józef Burszta, w swojej pracy pt. „Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej” potwierdza zjawisko przenoszenia prawa propinacji na inne osoby<sup>107</sup>.

Marian Szczepaniak podawał, że „propinacja w rękach dworskich rozwijała się dynamicznie. W okresie między dwudziestoleciami 1651-1670 a 1771-1790 liczba browarów wzrosła prawie dwukrotnie, a liczba gorzelni przeszło pięciokrotnie. Liczba karczem w tym czasie wzrosła dwukrotnie. Pod koniec wieku XVIII na trzy wsie przypadały średnio dwie karczmy”<sup>108</sup>.

Józef Burszta zwracał z kolei uwagę na fakt, iż „prawo propinacji przechodziło nie tylko na możnowładców świeckich oraz szlachtę, ale również na kręgi Kościoła”<sup>109</sup>. Autor był głównym reprezentantem badania kwestii propinacji w ujęciu historyczno- socjologicznym. W swoich pracach położył nacisk na pokazanie społecznego oddziaływania karczmy. Autor pisał często, że propinacja służyła rozpijaniu chłopów, a wyszynk był wygodnym narzędziem do ich gnębienia.

---

<sup>105</sup> M. Bobrzyński, *dz. cyt.*, Kraków 1988, s. 30.

<sup>106</sup> J. Rutkowski, *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*, t. I, Kraków 1948, s. 197.

<sup>107</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 45.

<sup>108</sup> M. Szczepaniak, *Karczma, wieś, dwór...*, *dz. cyt.*, s. 151.

<sup>109</sup> J. Burszta, *Niewola karczmy*, Warszawa 1953, s. 14.

Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż w pracy J.Burszty- pisanej w okresie Polski Ludowej- problematyka społeczno-gospodarcza przedstawiona jest w sposób wyraźnie ideologiczny. Według badacza w końcu XVIII wieku doszło do zmian w stosunkach gospodarczych i społecznych, w wyniku których propinacja jako szlachecki przywilej uległa poważnym ograniczeniom. W stosunkach społecznych funkcją dominującą pełniła klasa obszarncza, która przez cały XIX wiek hamowała powstanie społeczeństwa narodowego.

W pracach historyków z lat późniejszych czynniki ideologiczne były stopniowo eliminowane. J.Burszta zauważał, że pod koniec XV wieku powstała różnorodność form propinacji, czyli sprzedaży i produkcji trunków<sup>110</sup>. Zdarzały się wsie, w których istniały chłopskie browary, produkujące piwo, a konsumpcja nie była tam uregulowana odpowiednio wysokim czynszem. Można spotkać się dziś ze stwierdzeniem, że prace „Wieś i karczma” oraz „Społeczeństwo i karczma” Józefa Burszty należą do perełek światowej humanistyki. Gdyby książki te zostały opublikowane w innym czasie, napisane w bardziej przystępny sposób, mogłyby wywierać ogromny wpływ na kierunki badań humanistycznych<sup>111</sup> i być wymieniane obok tak istotnych prac jak: „The making of the English Working Class” brytyjskiego historyka Thompsona czy „Nadzorować i karać” francuskiego filozofa Michaela Foucaulta. Polski badacz opisuje bowiem proces powstawania pierwszych społeczeństw konsumpcyjnych na świecie. Punktem wyjścia książki J. Burszty jest innowacyjność polskiej szlachty, która w obliczu spadającej rentowności sprzedaży zboża wpadła na pomysł przetwarzania go na wódkę. Ponadto zbudowała rynek

---

<sup>110</sup> Tamże.

<sup>111</sup> K. Pobłocki, *Wódka jako forpoczta kapitalizmu. Propinacja, a proces klasotwórczy w perspektywie globalnej*, Poznań 2014, s. 139.

wewnętrzny, znajdując nabywców i producentów trunków na terenie swojego państwa. Ten mechanizm gospodarczy nie mógłby istnieć, gdyby nie propinacja.

Burszta opisuje szczegółowo wymyślne sposoby, dzięki którym polska szlachta uniezależniła się od koniunktur międzynarodowych i stworzyła swoiste ekonomiczne perpetuum mobile – niemal całkowicie zamknięty system gospodarczy, w którym chłopci byli zarówno producentami, jak i konsumentami kluczowego dla tego systemu towaru – wódki. Bardzo istotna w kwestii propinacji jest rola karczmy, czyli miejsca, w którym owa transformacja się dokonała. Burszta opisuje, jak karczma z miejsca spotkań pomiędzy różnymi klasami przeistoczyła się w centralny punkt systemu folwarczno -pańszczyźnianego, który jednocześnie stanowił miejsce wyzysku i oporu<sup>112</sup>.

Z „Historii chłopów polskich” dowiadujemy się, iż „prawo propinacji w Galicji nie było równoznaczne- jak w Rzeczypospolitej- z monopolem poboru trunków propinacyjnych u właściciela propinacji. Tego prawa rząd austriacki nigdy nie uznał, zaś przymus wobec poddanych odnośnie poboru piwa i wódki we własnej karczmie dworskiej zniósł patentem cesarskim z 7 IX 1848 roku. Prawo propinacji więc ograniczało się do monopolu wyrobu, wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych. Trunkami tymi były: wódka, spirytus, piwo (tak krajowe jak i zagraniczne), śliwowica, maliniak i wiśniak. Ówczesny minister skarbu Kraus polecił Gubernium galicyjskiemu zbadać prawo i ewentualnie zastanowić się nad jego zniesieniem. Cały wysiłek powołanego w roku 1848 przedstawiciela szlachty

---

<sup>112</sup> Tamże, s.140.

M. Kraińskiego został tak ukierunkowany, aby nie dopuścić do zniesienia tego prawa”<sup>113</sup>.

W roku 1849 wydano dekret, w którym potwierdzono, że prawo propinacji zostaje. W kolejnych latach coraz częściej powracała kwestia załatwienia sprawy propinacji powracała, nadawano również liczne koncesje. Sprawę propinacji porządkowało rozporządzenie Namiestnictwa z 15 maja 1866 roku<sup>114</sup>. Według tego dokumentu prawo propinacji obejmowało wyłączone prawo do wyrobu i wyszynku gorzałki, piwa, miodu, wiśniaku i maliniaku oraz częściowe prawo wyszynku rozolisu, likieru, śliwowicy, rumu, araku i „ponczowej esencji”.

Monopol propinacyjny nie dawał samorządom, które same tego prawa nie wykonywały, upoważnienia do poboru opłat od napojów sprowadzanych z zewnątrz do danego okręgu propinacyjnego. Jedynie władze rządowe mogły zezwolić na pobór opłaty gminnej z tytułu propinacji, ale z tym zastrzeżeniem, że środki w ten sposób uzyskane będą przeznaczone na utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Ustawa o reprezentacji państwa z 21 XII 1867 roku wyłączyła ustawodawstwo propinacyjne z kompetencji Rady Państwa, a przydzielała je do zakresu ustawodawstwa Sejmu Krajowego, w którym szlachta miała decydujący głos<sup>115</sup> - czytamy u Stefana Inglota. Dlatego też nie dziwi fakt, że wydana przez ten sejm uchwała z 30 XII 1875 roku, zawierająca postanowienie o zniesieniu

---

<sup>113</sup> *Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1972, t. 2, s. 247.

<sup>114</sup> L. 2408

<sup>115</sup> *Historia chłopów polskich*, s. 248

propinacji, została tak sformułowana, iż w pewnym stopniu przedłużała dziedzicom korzystanie z tego prawa aż do 1910 roku.

Ustawa z 1875 roku znosiła wyłączność zarówno wyrobu, jak i wyszynku trunków w obrębie pańskich dóbr. Za ustaloną opłatą na rzecz państwa od tej pory każdy mógł zakładać browary i gorzelnie. Ustawa przewidywała również, że właściciele prawa propinacji mieli otrzymać po upływie 26 lat wynagrodzenia z mającego się utworzyć funduszu propinacyjnego. Poza tym dawała panom prawo trzymania do 1910 roku jednego szynku we wsi<sup>116</sup>.

Propinacja od czasów najdawniejszych była zatem przedmiotem licznych sporów i polemik. W historiografii polskiej na przestrzeni dziejów możemy natrafić na różne sposoby przedstawiania. J. Burszta w pracy pt. „Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim w XIX w” traktuje o dziejach propinacji w dobie porzbirowej<sup>117</sup>. Już z końcem XVIII wieku w stosunkach gospodarczych i politycznych zaczęły zachodzić zmiany, które prowadziły do ograniczenia propinacji jako szlacheckiego przywileju. Po jego zniesieniu zmienił się konsument wódki. Dotychczas ciemny chłop, podlegający przymusowi został zastąpiony klientem płacącym podatki i pijącym trunki nie tylko w pańskiej karczmie.

---

<sup>116</sup> Tamże, s.251.

<sup>117</sup> S.Kieniewicz, *Recenzja pracy J. Burszty: Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. XLIV, z.1-2, 1953, s. 241.

## Przymus propinacyjny

Z prawem propinacyjnym łączy się tak zwany przymus propinacyjny, który oznaczał, iż poddany musiał kupować wódkę i piwa pochodzące wyłącznie z pańskiej gorzelnii i browarów<sup>118</sup>, co przyczyniło się do wytworzenia pewnego specyficznego układu, dzięki któremu produkcja spirytusu przynosić miała stałe dochody. O skali zjawiska świadczą liczby. W roku 1848 na terenie Galicji istniały 972 gorzelnie, które produkowały niemal 22 000 000 litrów spirytusu<sup>119</sup>.

Krzysztof Zamorski w swoim artykule „Historia z wódką” wyjaśnia, czym był przymus propinacyjny, formułując zasadę: „Pan zmusił chłopca do picia wódki”<sup>120</sup>. Z ekonomicznego punktu widzenia był to znakomity sposób na zagospodarowanie nadwyżek produkcji alkoholu w prywatnych majątkach. Poddani musieli zaopatrywać się w trunki w gorzelnii swojego pana. Szlachcic w ten sposób ograniczał dostęp do konkurencyjnej wódki oraz zapobiegał wyciekaniu pieniądza poza obręb swych dóbr. W tym czasie mało było pieniędzy w obiegu, więc pan wypłacał część ordynarii w alkoholu. Wskutek tego upowszechniła się konsumpcja wódki i zmalało spożycie piwa do tej pory bardzo popularnego.

---

<sup>118</sup> J. Michalewicz, *Przemysł gorzelniany Galicji doby autonomicznej. Między monopolem dworskim a monopolem państwowym*, Kraków 1988, s. 163. J. Burszta, *Wieś i karczma rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 21.

<sup>119</sup> K. Ślusarek, *Czy dochody z propinacji, czyli produkcji wódki i piwa, uratowały galicyjskich ziemian przed bankructwem? Polska i Polacy XIX i XX wieku*, Kraków 2002, s. 286-287.

<sup>120</sup> K. Zamorski, *Historia z wódką*, „Znak”, 2014, s. 2.

Prawo dotyczące wyrobu gorzałki i miodu, które stanowiło dochód dworski, zostało uregulowane w drodze patentu cesarskiego, ogłoszonego rozporządzeniem gubernialnym z 19 sierpnia 1775 roku. Zapowiadał on, że „ustanawia się, zamiast będącego dotychczas w zwyczaju czopowego i szelążnego, szczególnie co do pospolicie szkodliwej gorzałki i miodu, umiarkowaną daninę tym sposobem zaprowadzić, aby z przyczyny nałożenia podatku od tych obu trunków zwierzchności i dwory w swych stąd pobieranych dominikalnych dochodach nic bynajmniej nie traciły i poszkodowanymi nie były, ponieważ zamiarem jest najwyższej Naszej woli, aby nie opodatkować wyrobu wspomnianych napojów, lecz tylko powściągnąć zbyteczne i dla ogółu szkodliwe używanie obu napojów”<sup>121</sup>.

Franciszek Lenczowski, który opublikował artykuł „O dawnej produkcji piwa w Żywcu”<sup>122</sup>, twierdził, że sołtys jako zasadzca wsi uzyskiwał prawo karczmy. Mógł produkować i sprzedawać trunki, ponieważ prowadził własną gospodę, wolną od czynszu. Dochody sołtysów pochodzące z karczmy były znaczne, dlatego też szlachta postanowiła pozbyć się konkurencji. Z czasem obóz szlachecki całkowicie usunął sołtysów, a karczmy oddano w dzierżawę tym, którzy najwięcej zapłacili. Szlachcie nie wystarczyło usunięcie konkurencyjnych karczm, zadbała także o zbyt swoich trunków. Wprowadzone zostały dwa przymusy propinacji i konsumpcji, co, jak twierdzą Tadeusz Czwojdrak i Zenon Żak, było kolejnym obciążeniem feudalnym<sup>123</sup>. Henryk Samsonowicz napisał, że występowanie

---

<sup>121</sup> J.R. Kasparek, *Zbiór Ustaw administracyjnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim*, t. I, nr 17, 1868.

<sup>122</sup> F. Lenczewski, *O dawnej produkcji piwa w Żywcu (XVI – XVIII w.)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R.III, 1960, z.3/4, s. 63.

<sup>123</sup> T. Czwojdrak, Z. Żak, *Przemysł propinacyjny i karczmarstwo w dobrach biskupstwa poznańskiego w XVII i XVIII wieku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. II, z.2, 1956.



przymusu związanego z prawem wyrobu napojów alkoholowych, ich sprowadzania i sprzedawania był niewątpliwym nadużyciem<sup>124</sup>.

Jerzy Besala w swojej serii książek „Alkoholowe dzieje Polski” zwraca uwagę, że „początkowo ani szlachta, ani arystokracja nie piły wódki”<sup>125</sup> i jest to mocno zaskakujące stwierdzenie. Po wódkę sięgali z całą pewnością chłopci, dla których stała się ona swoistym remedium na straszny los. Najczęstszym powodem tej sytuacji był właśnie przymus propinacyjny, czyli nakładany na chłopów obowiązek zakupu określonej ilości alkoholu w wyznaczonych miejscach i zwykle po zawyżonych cenach. Właściciele folwarków zapewniali sobie w ten sposób zbyt na własne produkty alkoholowe. Jest to najczęściej spotykana definicja tego zjawiska.

Czy można było nie dostosować się do przymusu propinacyjnego? Jan Stanisław Bystron w książce „Kulturze ludowej” tłumaczy, że „przymus był nie tylko powszechny, ale także podlegał surowym karom ten, kto się do niego nie dostosował”<sup>126</sup>. Kary mogły być wszelakie, najczęściej sankcje finansowe, ale także plagi oraz konfiskaty majątku. W XVI wieku i w następnych stuleciach feudalny przymus propinacji w pełni się rozwinął.

W wielu dobrach za jedno z cięższych przestępstw uważano nabywanie trunków w cudzej karczmie. Chłop, który z "uszczerbkiem pańskiej intraty"

---

<sup>124</sup> H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV – XVII w.*, Warszawa 1954, s. 153.

<sup>125</sup> J. Besala, *Alkoholowe dzieje Polski*, Warszawa 2015, s. 203.

<sup>126</sup> J.S. Bystron, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947, s. 65.

korzystał z usług karczmy nienależącej do jego pana, otrzymywał porcję plag lub był osadzony w dybach lub gąsiorze<sup>127</sup>.

Dworskie browary zaczęły zyskiwać większe znaczenie w XVI wieku. Jednocześnie szlachta zaczęła ograniczać sprzedaż piwa miejskiego. Dworskie piwo i gorzalka były zwykle gorszego gatunku, dlatego w wielu majątkach utrwalił się zwyczaj zezwalania poddanym na nabywanie dobrego alkoholu z okazji wesel, chrzcin, pogrzebów lub choroby. Chłopi, którzy nie przestrzegali tych zasad, podlegali surowym karom cielesnym i pieniężnym. Bywało, że właściciele dóbr określali ilości napojów alkoholowych, które każdy poddany musiał nabyć w dworskiej karczmie. W księdze sądowej wiejskiej Kasiny Wielkiej z 1629 roku czytamy:

*”Wydało tyż prawo dekret, iż kto by się ważył tego, żeby śmiał nad zakazanie póść do cudzy karczmy na piwo albo gorzalkę oprócz swoi karczmy, a będzie przeświadczony przez kogo, tedy ma wziąć plag dwanaście dobrych przy gromadzie bez odwłoki”<sup>128</sup>.*

Obok nakładania kar za uczęszczanie poddanych do obcych karczm i przemykanie cudzej gorzalki, stosowano również szereg środków zaradczych o charakterze profilaktycznym, jak specjalna przysięga składana przez karczmarza. Treść jednej z nich notuje wilkierz dla starostwa tucholskiego z 1749 roku:

*„Ja N, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej jedynemu, iż będąc na karczmie, starać się będę, aby intrata do zamku nie*

---

<sup>127</sup> W. Kołodziej, *Z perspektywy historycznej*, „Świat problemów”, nr 6, 2006, s. 1.

<sup>128</sup> Tamże, s. 2.

*umniejszyła się i nie ginęła, trunków obcych żadnych ani od swoich obywatelów, tak przez się, żonę, jako też przez subordynowane osoby sprowadzać nie będę i nikomu nie dopuszczę, ale takie, jakie z browaru zamkowego i gorzelni wychodzą, bez najmniejszego fałszu miarą sprawiedliwą szynkować i w czas po nie, aby karczma nie wakowała, zajeżdżać obiecuję [...]”<sup>129</sup>.*

W zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie znajdują się rękopisy, w których opisane są sytuacje szynkowania obcą wódką i propozycje kar, jakie powinny być nakładane za przestępstwa tego rodzaju:

*„Wnosi się, aby podmieniającego wódkę z obcej propinacji zatrzymać, naczynie z wódką odebrać! W czasie zabawy, chrzcin, wesel lub pogrzebów-sprawdzić, dopytać, skąd mają wiele wódki. Sprawdzić, czy obcej wódki nie ma! Gdyby się ktoś rewizji opierał, natychmiast do najbliższego sołtysa brać”<sup>130</sup>.*

---

<sup>129</sup> J. Radzewicz, *Rola karczmy w życiu dawnej wsi polskiej*, „Rolniczy Magazyn Elektroniczny”, nr 54, s. 1.

<sup>130</sup> Archiwum Urzędów Dominialnych z lat 1820- 1837, ANK, Protokół dotyczący szynkowania obcą wódką, DSS 92, s. 20.

w Popym, gdzie, to znowy emierze, i przy sprawie  
 w Hlubokim, najwięcej i zapowiadają i zapowiadają  
 tutaj ożogac wzmoc.

2<sup>o</sup> Brodnosy Wódka z obcy Popym  
 na placach, sierdak, drogach: Płoty, lub  
 gdzie by, przy tej Dmim czy nowa przy.  
 Kopynac - najwięcej z wódki, Dobra, cztowidła  
 taluogo tutaj Dopywadzie, tam gdzieby się  
 niechciał, a jest znajomy, porówni zapowiad.  
 czy się przy opowimy Koni ze wsi, i tutaj finis  
 i przegrupa jego Dopywadzie - jest znowy z innej wódki  
 nieznamy tutaj od niego gdzie się niechciał  
 na zpowożeni sferu taki Dobra  
 malin, żeby od kowaty, kiedy wódki, Popym  
 idem zpowożeni sferu wódki, w wywołaniu - fact  
 takony znowy porówni tutaj by, oddany.

3<sup>o</sup> Kiedy gdzie w wsi Kowami Popym  
 Obracają Kupiciele, Tabany, Chirny, Loni.  
 wimy, Wesole, Ceguby zapowiadają, by  
 mają Popym do tego adae i do domu i tam  
 zapowiadają, i w wódki i sferu, Dopym  
 w cztowidła by, obcy wódki nie ma, w sferu  
 tam gdzie wódki Kowami Popym, lub  
 tutaj sferu Kowami w Popym do Loni  
 adae i Popym z sferu wódki i sferu,  
 a sferu w wódki na sferu Kowami Kowami  
 ni ma, Popym w sferu wódki ni ma, w sferu  
 w wódki Popym w sferu wódki Popym  
 nych, a sferu wódki Popym w sferu wódki  
 by sferu wódki Popym w sferu wódki  
 Kowami wódki adae, i tak w sferu wódki  
 Popym

4<sup>o</sup>

5<sup>o</sup>

gdzie się niechciał, a jest znajomy, porówni zapowiad.  
 czy się przy opowimy Koni ze wsi, i tutaj finis  
 i przegrupa jego Dopywadzie - jest znowy z innej wódki  
 nieznamy tutaj od niego gdzie się niechciał  
 na zpowożeni sferu taki Dobra  
 malin, żeby od kowaty, kiedy wódki, Popym  
 idem zpowożeni sferu wódki, w wywołaniu - fact  
 takony znowy porówni tutaj by, oddany.

gdzie się niechciał, a jest znajomy, porówni zapowiad.  
 czy się przy opowimy Koni ze wsi, i tutaj finis  
 i przegrupa jego Dopywadzie - jest znowy z innej wódki  
 nieznamy tutaj od niego gdzie się niechciał  
 na zpowożeni sferu taki Dobra  
 malin, żeby od kowaty, kiedy wódki, Popym  
 idem zpowożeni sferu wódki, w wywołaniu - fact  
 takony znowy porówni tutaj by, oddany.

gdzie się niechciał, a jest znajomy, porówni zapowiad.  
 czy się przy opowimy Koni ze wsi, i tutaj finis  
 i przegrupa jego Dopywadzie - jest znowy z innej wódki  
 nieznamy tutaj od niego gdzie się niechciał  
 na zpowożeni sferu taki Dobra  
 malin, żeby od kowaty, kiedy wódki, Popym  
 idem zpowożeni sferu wódki, w wywołaniu - fact  
 takony znowy porówni tutaj by, oddany.



1. Protokół dotyczący szynkowania obcą wódką- ANK

W protokole z 11 lipca 1835 roku odnajdujemy zażalenie na karczmarza Piotra Pajaka, iż ten „będąc szynkarzem Pańskiej wódki szynkował wódkę obcą. Wnosi się, aby tenże był pociągnięty do odpowiedzialności”<sup>131</sup>.

---

<sup>131</sup> Archiwum Urzędów Dominialnych z lat 1820- 1837, ANK, Protokół dotyczący szynkowania obcą wódką, DSS 92, s. 33.



Henryk Samsonowicz potwierdzał, że prawo wyrobu napojów alkoholowych, ich sprowadzania, a później sprzedaży, było niewątpliwie połączone z przymusem propinacyjnym<sup>132</sup>. Józef Rafacz napisał, że „przez przymus propinacyjny rozumiano w dawnej Polsce obowiązek ciężący na ludności danego terytorium, aby potrzebę picia trunków zaspokajała w określonej karczmie”<sup>133</sup>. Zdarzało się, że włościanin na podstawie specjalnego przywileju był zwolniony od przymusu propinacyjnego i sam miał prawo produkowania trunku.

Duchowieństwo nie podlegało przymusowi bezwzględnie i nie dotyczył on także ludności przyjezdnej, zatrzymującej się chwilowo w granicach danej majętności<sup>134</sup>. Zdarzało się zwolnienie od przymusu propinacyjnego, pozwalające na produkcję piwa lub wódki i zużycie ich na potrzeby własnego gospodarstwa. Przyczyną zwolnienia były chrzciny, wesela, stypy. Przymus picia stanowił ogromne obciążenie dla chłopów, zwłaszcza że z upływem lat nie byli w stanie funkcjonować bez wódki. Paradoks systemu propinacji polegał jednak na tym, że szkodził on także szlachcicom. Im sprawniej działało dworskie perpetuum mobile, tym większe przynosiło zyski i (...) większe straty<sup>135</sup>. Możemy spotkać nawet określenie, iż była to „gospodarka samobójcza”<sup>136</sup>. Z tego paradoksu zdawali sobie sprawę tylko nieliczni. Panowie budowali po pięć karczm we wsi. Potem zaś zarzucano poddanym, że ci wskutek nadużywania alkoholu są niezdolni do ludzkich odruchów oraz samokontroli. Zarzuty tego rodzaju padały również z ust księży.

---

<sup>132</sup> H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV- XVII w.*, Warszawa 1954, s. 153.

<sup>133</sup> J. Rafacz, *Przymus propinacyjny w dobrach królewskich koronnych w epoce nowożytnej*, Warszawa 1933, t. VIII, s. 36.

<sup>134</sup> Tamże, s. 2,4.

<sup>135</sup> K. Janicki, *Pańszczyzna...*, s. 255.

<sup>136</sup> K. Pobłocki, *Wódka – historia Polaków*, „Tygodnik Przegląd”, 2016, s. 9.

Istnieją notatki, w których na początku XIX stulecia ksiądz wprost opisał, iż źródłem alkoholizmu są „grubiaństwo i dzikość ludu prostego”, „bo przecież prostak, nie mając wstydu, na podłą rozpustę sobie pozwala”<sup>137</sup>.

Halina Rożenowa badając sprawę pijaństwa w Królestwie Polskim zauważyła, że wyszynk pański miał na celu jedynie wyciągnięcie od chłopów pieniędzy, wcześniej zdobytych na terenie dominium<sup>138</sup>.

Józef Rafacz wykazał, iż przymus propinacyjny wywodził się już z epoki średniowiecza, kiedy mając prawo produkowania piwa w dobrach prywatnych, uzyskano takie samo uprawnienie we własnych majątkach. Przeszło ono do czasów nowożytnych z pewnymi zmianami<sup>139</sup>. Franciszek Lenczowski twierdził, że przymus ten wyrósł przez feudałów, ich wyrób trunków, budowy gorzelni i powstawanie browarów<sup>140</sup>.

Najczęściej jednak możemy spotkać się z teorią, że przymus propinacji wyrósł jako następstwo monopolu propinacji. Ten z kolei był wynikiem powstania i rozwoju folwarku pańszczyźnianego<sup>141</sup>. Propinacja stanowiła drugie po pańszczyźnie najobfitsze źródło bogacenia się szlachty. Według Tadeusza

---

<sup>137</sup> J. Kracik, *Przedrabacyjny epizod trzeźwościowy Galicji* [w:] Tegoż, *W Galicji trzeźwiejącej, krwawej, pobożnej*, Kraków 2008, s. 25

<sup>138</sup> H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815- 1863*, Warszawa 1961, s. 45.

<sup>139</sup> J. Rafacz, dz.cyt, s. 40.

<sup>140</sup> F. Lenczowski, *O dawnej produkcji piwa w Żywcu (XVI- XVIII w.)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R.III, 1960, z.3/4, s. 64.

<sup>141</sup> M. Szczepaniak, *Karczma, wieś, dwór. Rola propinacji na wsi wielkopolskiej od połowy XVII do schyłku XVIII w.*, Warszawa 1977, s. 13.



Kaczmarka dochody z produkcji i sprzedaży piwa wynosiły 20% całego dochodu<sup>142</sup>. Produkcja alkoholu oraz związane z nią prawo propinacji dawały stanowi szlacheckiemu maksimum dochodów i mimo zróżnicowania w różnych częściach Polski, zyski z propinacji stanowiły poważną część dochodów ogólnych. Dodatkowo były zawsze stałą i pewną pozycją w budżetach feudalnych.

---

<sup>142</sup> T. Kaczmarek, *Księga piw i browarów polskich*, Warszawa 1995, s. 26.

## Przymus konsumpcji

Przywilej propinacyjny z 1496 r. obejmował teoretycznie także chłopów, lecz wraz z upływem czasu, gdy poddaństwo osobiste chłopów zaczęło coraz bardziej przypominać formę niewolnictwa, karczmy chłopskie zniknęły, zniszczone przez konkurencję gospód szlacheckich, które, rzecz oczywista, wspierane były rozporządzeniami szlachciców propinatorów, jedynych prawodawców i rządców włościan w swych dobrach. Wykorzystywali oni swą władzę dla bogacenia się. W konsekwencji w wieku XVII i XVIII propinacja przerodziła się w lukratywny monopol szlachecki. Szlachta, wykorzystując poddaństwo chłopów zamieszkujących w ich posiadłościach, narzuciła włościanom obowiązek zakupu ustalonego kontyngentu alkoholowego.

Wyrazem bezwzględego wyzysku feudalnego było wzmożenie przymusu propinacyjnego poprzez tzw. przymus konsumpcyjny. W swojej najbardziej wykształconej formie polegał on na konieczności nabycia przez każdą poddańczą rodzinę określonej ilości pańskich trunków w danym roku. W ciągu ponad 300 lat istnienia przymus propinacyjny przybierał najrozmaitsze formy: od niewinnego dbania o dostatek napojów w pańskiej karczmie (pod groźbą kary), poprzez półkryte narzuty pod postacią zmuszania do zwyczajowych poczęstunków i regulowania trunkami kar za przestępstwa, aż do wprowadzanych siłą kontyngentów. Każda chłopska rodzina była zmuszona do wykupienia określonej z góry ilości trunków w pańskiej karczmie<sup>143</sup>. Celem było tutaj nie tylko obowiązkowe zaopatrzenie się w pańskie trunki, ale zakaz picia cudzego piwa

---

<sup>143</sup> H. Rożenowa, *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815- 1863*, Warszawa 1961, s. 45.

i wódki poza granicami wsi. Zdarzały się wypadki, kiedy chłop nie zgłaszał się po trunki, wówczas sam szynkarz zanosił poddanemu alkohol prosto do domu, żądając zapłaty. Nie zważano na szkody wyrządzane w ten sposób stanowi chłopskiemu.

Od narzutu nie było możliwości ucieczki. Krzysztof Opaliński opowiadał w połowie XVI stulecia o tym, jak ogromnie zdziwiła go niska jakość sprzedawanych trunków. Piwo było niedobre, ale chłopci nie musieli go pić, wystarczyło, że je kupowali.

Dawniej łatwy dostęp do alkoholu był dla chłopów marzeniem, teraz stał się raczej przekleństwem. Szynkarz był bowiem zobowiązany rozliczyć się z wszystkich beczek z panem<sup>144</sup>. Dwór szybko stawał się monopolistą w zakresie produkcji trunków, a brak konkurencji powodował, że jakość wyrobów pozostawiała wiele do życzenia<sup>145</sup>. O dworze jako monopoliście propinacji pisze także Józef Putek. Uważa on, że „propinacja przybrała cechy monopolu wyłącznie szlacheckiego w XVII i XVIII wieku”<sup>146</sup>.

Propinacja związana była z posiadaniem dóbr ziemskich, polegała na monopolu warki piwa, sycenia miodów, palenia okowity. Dla wsparcia monopolu dworskiego wykorzystywane było poddaństwo osobiste chłopów, w którym propinator pod karą zakazywał picia alkoholu w obcych karczmach<sup>147</sup>. Szlachta miała monopol na produkcję i sprzedaż swojego alkoholu, wyłącznie na terenie własnego majątku, a chłopci byli zobowiązani do kupna wódki tylko u swojego

---

<sup>144</sup> E. Trzyma, *Wtórne poddaństwo* [w:] Historia chłopów polskich, t. I, Warszawa 1970, s. 317-318.

<sup>145</sup> W. Odyniec, *Życie i obyczaje ludu pomorskiego w XVII i XVIII w.*, Gdynia 1966, s. 127.

<sup>146</sup> J. Putek, *Mroki średniowiecza*, Warszawa 1985, s. 372.

<sup>147</sup> Tamże.

diedzica. Propinacja wyznaczała granice wolności i ogniskowała formy chłopskiego oporu.

Każda chłopska rodzina była zmuszona do wykupienia lub spożycia w ciągu roku określonej ilości trunków w pańskiej karczmie<sup>148</sup>. J. Burszta opisywał, jakie formy przybierał przymus konsumpcji. Jednym z ciekawszych zjawisk był zwyczaj tzw. litkupu, który polegał na tym, że każda ugoda zawarta pomiędzy zwaśnionymi stronami była obowiązująca dopiero po przepiciu „litkupem”, czyli po wypiciu trunku postawionego drugiej stronie przez pierwszą<sup>149</sup>. Każda umowa między chłopami i każdy akt sprzedaży zyskiwały ważność dopiero po tym, jak opito je dworską gorzałką<sup>150</sup>. Zasada mogła być wykorzystana również przy okazji wykupu gruntu, wkupienia się w nowe sąsiedztwo itp. Socjolog przybliży powszechność tego zjawiska we fragmencie wilkierza dla wsi Grabowiec z 1729r.: „Nie wolno też żadnemu łąd swój przedawać albo najmować cudzemu człowiekowi, ażby wprzód całemu sąsiedztwu zalecił i tążę rzecz odpowiedział. Lecz nie pokazując żaden chęci do kupowania dopiero zatrzyma ten, co kupił i ma na wykupienie 15gr. dać, a za cztery niedziele beczkę piwa wystawić. Na taki sposób się jego za sąsiada przyjmuje[...]”<sup>151</sup>. Szeroko rozpowszechniona była zasada, że nowo przybyły do wsi lub osadzony chłop na gospodarstwie ma obowiązek się wkupić. Dopiero po tym, jak nabył w karczmie nakazaną ilość wódki i postawił ją innym gospodarzom, był przyjmowany do gromady.

---

<sup>148</sup> J. Burszta, *Niewola karczmy*, s. 21.

<sup>149</sup> Tamże, s. 23-24.

<sup>150</sup> W. Zawadzki, *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, Warszawa 1963, s. 505.

<sup>151</sup> Cyt. za J. Bursztą, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu i wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 91.

W wiejskich księgach sądowych znajdziemy setki notatek potwierdzających wypełnienie litkupu. Ewidencjonowano zwłaszcza przypadki handlu nieruchomościami. Zgodę na sprzedaż chaty z polem za każdym razem musiał wyrazić dwór, ale równie ważne było przypieczętowanie transakcji wysokoprocentowym alkoholem. Wiele umów tego rodzaju zawarto we wsi Wola pod Krosnem:

„Stanisław Masłek sprzedał innemu chłopu zagrodę swą własną z rolą do niej przynależącą. Kontrakt opiewał na 16zł, które Masłek zaraz wziął przy litkupie. Taką samą sprzedaż uskutečnił Marcin Długosz i on wziął od nabywcy pieniądze wszystkie, za co litkup z sobą pili”<sup>152</sup>.

Istniało naprawdę dużo powodów, które sankcjonowały nakładaniem na chłopstwo kary przymusu zakupu trunków. Niektóre z nich były co najmniej śmieszne: zerwanie trawy na cudzej ziemi, odmowa udziału w pościgu za zbiegiem czy w gaszeniu pożaru, no i, rzecz jasna, picie w cudzej karczmie. Stosowanie kar, często bardzo surowych, miało swoje uzasadnienie. Przede wszystkim chodziło o ochronę przed konkurencją własnych browarów, które stanowiły pokaźne źródło dochodów. Dlaczego chłopci łamali prawo propinacyjne, mając świadomość czekającej ich kary? Józef Burszta uważa, że często decydowała o tym lepsza jakość trunków lub niższa cena, czasem chęć współpracy z chłopstwem z innych wsi lub też potrzeba wolności i próba poznania innych osób<sup>153</sup>. Rafacz podawał inne przykłady kar, stosowanych wobec chłopów pijących w obcych karczmach<sup>154</sup>.

---

<sup>152</sup> *Księgi sądowe wiejskie*, t. I, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1921, s. 373- 374.

<sup>153</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 40.

<sup>154</sup> J. Rafacz, *Przymus propinacyjny w dobrach królewskich koronnych w epoce nowożytnej*, Warszawa 1933, s. 50.


Najczęściej były to sankcje majątkowe, narzucenie kupna trunku, za który przestępca musiał zapłacić. Obowiązywała bowiem zasada, że osoba łamiąca prawo propinacji musiała nabyć w dworskiej karczmie znacznie więcej trunków niż wypić w obcej gospodzie. Istniały również kary cielesne, np. chłosta. Osoby, które łamały przymus propinacyjny, wielokrotnie były karane podwójnie.

Z pracy Jerzego Topolskiego dowiadujemy się o ustanowieniu systemu karteczek. Była to metoda realizacji przymusu konsumpcji przez pana. Istniały wypadki, kiedy za pracę chłopów płacono kwitami na wódkę. Te mogły być zrealizowane jedynie w dworskiej karczmie. Autor przytacza fragmenty supliki mówiącej o stosowaniu takich praktyk: „Za pieniądze daje pan dzierżawca kwity, a te każe w karczmie przepijać”<sup>155</sup>.


---

<sup>155</sup> Cyt. za: J. Topolskim, *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956, s. 188.

Wyda Gosanna Ryzalnikowa Wapniarowi etc  
tych - dwudziestu na wapno, które lub Dwor  
Rozaluz lub Fabryka Tomiska odda, gdy wapno  
mać będzie Datt 26 maj 1783



Wyda Gosanna Ryzalnikowa Wapniarowi  
Datt: 26 - 1783 lub 23 Ryzalnik  
A. Trumf. 26



### 3. Kwity karczmarские z 1783r. (AAP 329)

Kwity miały formę papierową lub metalową<sup>156</sup>. Rutkowski podaje także, że towar wydawany za kwity był często gatunkowo gorszy, ale jednocześnie droższy<sup>157</sup>. Halina Rożenowa uznała system karteczek jako uciążliwą formę

<sup>156</sup> J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Poznań 1950, s. 118.

<sup>157</sup> Tamże.

realizacji prawa<sup>158</sup>. Kwity stanowiły gwarancję, że chłop odwiedzi tylko pańską karczmę. System ten pozwalał na oszukiwanie chłopów na kilka sposobów, bilet o niższej wartości niż miałyby wynosić zapłata, czasem kwity ulegały zniszczeniu, zdarzało się, iż były uważane za fałszywe i nie realizowano wynagrodzenia wcale<sup>159</sup>. Prywatne kwity często pojawiały się jako opłata za dodatkowe prace chłopów, wykraczające poza wymiar pańszczyzny. Były one zupełnie bezwartościowe poza granicami majątku. Nieraz zdarzało się też, że wynagrodzenie stanowiła po prostu miara wódki, odpowiadająca ilości wykonanej pracy. Chodziło o to, by nie dawać dłużej chłopu wyboru między alkoholem a towarami niezbędnymi w zagrodzie.

W 1844 roku pismo „Orędownik Naukowy” opisywało proceder, jak panowie powiększali zobowiązania poddanych:

*„Co soboty zaś rozdają na chaty po pół kwarty wódki, za którą znowu trzeba odrobić dzień cały, a to zowie się tłoka”[...] Skoro wieśniak chce się żenić, nie dostanie od właściciela wsi koniecznie potrzebnej do ślubu karty pozwolenia, dopóki nie weźmie w karczmie na wesele kilkunastu, kilkudziesięciu, a czasem i stu garncy wódki, ilości wyznaczonej mu według jego majątkowego stanu; lecz zawsze nad rozsądną możliwość i potrzebę”<sup>160</sup>.*

Chłop nie miał wyboru. Praca była obowiązkowa, odbiór gorzałki także. Podobnie rekompensowano udział w najcięższych robotach. Tam, gdzie utrzymał się zwyczaj, by chłopów biorących udział w żniwach na folwarku zapraszać po skończonych pracach na poczęstunek we dworze, nie podawano już w XVIII wieku

---

<sup>158</sup> H. Rożenowa, dz.cyt., s. 94-95.

<sup>159</sup> Tamże.

<sup>160</sup> „Orędownik Naukowy”, 1844, nr 19, s. 151-152.



jadła, lecz wódkę<sup>161</sup> - czytamy w dziele Kamila Janickiego pt. „Pańszczyzna”. Inny zwyczaj opisywał W.Kula: „Pan każe rozpalić ogniska, rozdać chłopom chleb i wytaczać beczkę gorzałki[...], orkiestra żydowska zachęca do tańca, ale tańczą oni jak automaty, bez wesołego zgiełku i nieledwie bez ruchu. Nagroda nosiła nazwę wieńcowego”<sup>162</sup>. Alkohol odgrywał istotną rolę nawet w procesach. Zdarzało się, że za podkupienie cudzego czeladnika albo udział w bójce chłop miał zapłacić grzywnę albo też (...) nabyć odpowiednią ilość trunków. Gdzie indziej propinacyjne kary groziły za picie w obcej karczmie, nakazywano wówczas kupować dodatkowe kontyngenty we własnym wyszynku. Sankcje takie określano mianem „suchej beczki”<sup>163</sup>.

W literaturze naukowej często piętnowano pijaństwo chłopów. Jednak sprawę tę wyolbrzymiano. Zdaniem Baranowskiego chłop ze względu na brak gotówki nie był w stanie konsumować dużych ilości alkoholu. Jednak sam sposób picia powodował, że często spotykało się pijanych włościan. Za pewnego rodzaju punkt honoru uchodziło wśród chłopstwa doprowadzenie kogoś lub siebie do stanu nieprzytomności pod wpływem alkoholu. Dlatego też chociaż wódki nie konsumowano zbyt wiele, jej właśnie przypisywano negatywne przejawy ówczesnego życia wsi<sup>164</sup>. Także według Bystronia spożycie alkoholu nie było duże. Ludzie, którym źle się żyło, pili dla zapomnienia, inni dla dodania sobie otuchy albo nawet dla zawadiactwa. Pijaństwo było bardzo powszechne i nikogo nie gorszyło. Według Jana Słomki polski lud żadnej zabawy nie uznawał bez picia wódki. Kto był

---

<sup>161</sup> K. Janicki, *Pańszczyzna*, Poznań 2021, s. 244.

<sup>162</sup> Cyt. za W. Kula, *Czy gospodarstwa chłopskie w Polsce XVIII w. miały charakter wyżywieniowy?*, s. 219.

<sup>163</sup> A. Świętochowski, *Historia chłopów polskich*, dz. cyt., s. 156.

<sup>164</sup> B. Baranowski, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*, Łódź 1971, s. 153.

na zabawie musiał jednocześnie pić, a jeśli ktoś się upił, wtedy mówiono, że się „ubawił” i nie miano mu tego bynajmniej za złe<sup>165</sup>.

Napoleon Cybulski twierdził, że przed rokiem 1848 ludność oddawała się tak wielkiemu pijaństwu, że w każdej wsi żyło wielu nałogowo pijących chłopów. „W dni jarmarków lub odpustów było bardzo trudno przejechać przez wieś z powodu leżących na drodze pijaków<sup>166</sup>. Franciszek Magryś zauważa, że w okresie popańszczyźnianym pijaństwo było- obok wielu bolączek naszego ludu- bodaj największym problemem. „Rozpijali się chłopci w większym stopniu niż za pańszczyzny. W czasach pańszczyźnianych chłop nie mógł tak wiele pić, bo i karczem nie było tyle i panu zależało na tym, by chłop nie rozpijał się, gdyż w takim stanie nie mógł mu dobrze i na czas odrobić pańszczyzny i zapłacić czynszu. Kiedy lud poczuł się wolnym, nie mając czym czasu wolnego zapełnić, szedł do karczmy pić początkowo z radości, że został obdarzony wolnością, a później szedł już pić nałogowo”<sup>167</sup>. Pociuszający jest fakt, że istniały pewne wyjątki odnośnie stosowania przymusu propinacyjnego. Pojawiała się możliwość zakupu trunku na własny użytek w obcej karczmie, bez groźby kary. Najczęściej zezwalano na samodzielną produkcję pewnej ilości trunku na własne potrzeby. Józef Rafacz zaznaczał, że w przypadku otrzymania zgody na taką produkcję często dochodziło do nadmiernego korzystania z tego zezwolenia. Produkować można było, ile się żywnie podobało, ponieważ nie było żadnego określenia dotyczącego ilości<sup>168</sup>.

---

<sup>165</sup> J. Słomka, *dz.cyt.*, s. 174.

<sup>166</sup> N. Cybulski, *dz. cyt.*, s. 8.

<sup>167</sup> F. Magryś, *Żywot chłopca działacza*. Opracował S. Inglot, Lwów 1923, s. 34.

<sup>168</sup> J. Rafacz, *dz. cyt.*, s. 54.

Z czasem wprowadzono ograniczenia polegające na wyznaczaniu dni, kiedy można było korzystać z tego zezwolenia. Nakazano produkcję trunków w browarach pańskich lub browarach posiadających zgodę od starosty. Chodziło o kontrolowanie ilości wytwarzanych alkoholi (na jaką poddany miał zezwolenie) oraz zapewnienie staroście w ten sposób dochodów, bo za przygotowanie napitków poddany zobowiązany był do uiszczenia pewnej opłaty.

Prawo przewidywało również sytuacje wyjątkowe, kiedy dopuszczano kupno trunków w obcych karczmach. Nabywca alkoholu podlegał jednak pewnych obostrzeniom. Nie mógł odsprzedać trunku innym osobom. Zakupiony towar musiał wykorzystać na własne potrzeby. J. Rafacz zwraca uwagę, że istniały dwa powody, które uprawniały do zakupu trunków. Były to: przyczyny stałe, takie jak choroba, oraz wyjątkowe, takie jak przybycie komisji na grunt<sup>169</sup>. Poddany otrzymywał zgodę na zakup piwa dla chorego poza wsią, podobnie było w przypadku organizowania uroczystości rodzinnych: styp, wesel, chrzcin. Wszystkie chrzciny, wesela, zapusty odbywały się w karczmie<sup>170</sup>.

---

<sup>169</sup> Tamże, s. 56.

<sup>170</sup> W. Kunysz, *Wścibski i wrazički. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1972, s. 191.



4. Wesele przed karczmą. Reprodukacja obrazu J. Kossaka

N. Cybulski podaje, że za główny trunk ludności wiejskiej uważano wódkę. Piwo z czasem stawało się popularniejsze, szczególnie jako napój używany w czasie świąt, na weselach i chrzcinach. Jednak spożywane było głównie przez ludność zamożniejszą, podczas gdy ubożsi częściej pili wódkę. Wino było mało rozpowszechnione i pijane głównie przez zamożniejszych włościan<sup>171</sup>. Jan Słomka również przychylił się do opinii, że wódka stanowiła powszechny trunk ludności wiejskiej: „Wódki pili wtedy trzy razy więcej niż obecnie, była tania, bo kwarta

---

<sup>171</sup> N. Cybulski, *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji*, Kraków 1894, s. 143.

okowity kosztowała tylko 24 grajcary i można było dolać do niej więcej niż drugie tyle wody, a była jeszcze mocniejsza niż dzisiejsza okowita. Piwa pili na razie bardzo mało, dopiero z czasem wchodziło ono coraz więcej w używanie. Innych trunków nie było, chyba tylko w domach pańskich”<sup>172</sup>.

Napoje alkoholowe wykorzystywano jako poczęstunek dla przedstawicieli prawa, gdy konfiskaty włościan rozwiązywano w sposób formalny, tzn. z udziałem członków komisji królewskiej. Do dobrego tonu należało podanie gościom alkoholu.

Strony zazwyczaj chciały ugościć komisarzy jak najlepiej, poczęstować dobrymi trunkami. Jeśli napitki w miejscowej karczmie nie były odpowiednio dobre, wtedy korzystano z prawa zakupu alkoholu w obcej gospodzie. Mieszkańcy wsi otrzymywali również pozwolenie (obowiązywało ono tylko w ustalonym dniu) na picie w obcej karczmie, kiedy odwiedzali miasta, np. w czasie jarmarków i targów; odbywali pielgrzymki lub podróże poddańcze czy udawali się do sądu ze skargą na starostę.

J.Rafacz w swojej pracy zwraca uwagę na zjawisko wykupywania przymusu propinacyjnego. Zasadą było, że starosta lub dzierżawca zrzekając się przymusu żądali w zamian sumy minimum, takiej samej, jaką uzyskaliby w wyniku posiadania karczmy lub browaru. Inny historyk dowiódł, że opłaty za przymus wnoszono pojedynczo, razem z innymi czynszami. Burszta podaje, że opłaty wynosiły średnio 10-15 grzywien<sup>173</sup>.

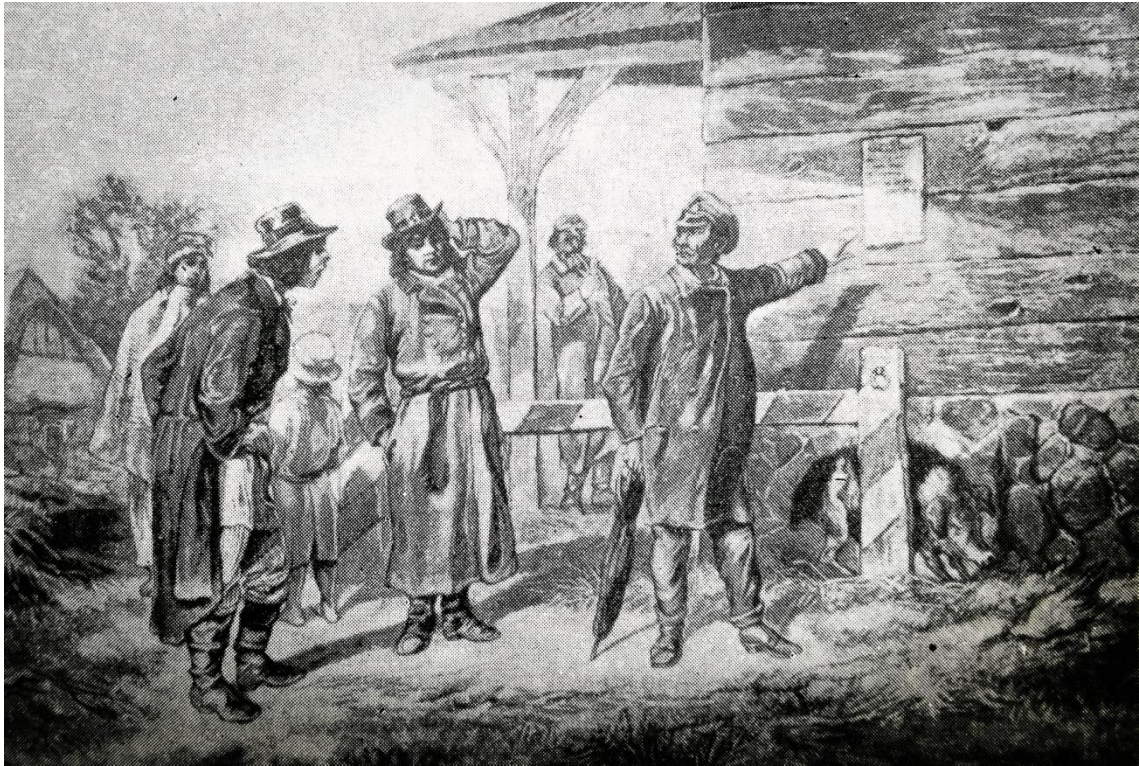
---

<sup>172</sup> J.Słomka, *Pamiętnik włościanina*, Kraków 1929, s. 174.

<sup>173</sup> Tamże, s. 66.

Następstwem wykupu przymusu propinacyjnego było m.in. rozpijanie chłopów. Mieszkaniec wsi bowiem płacił bez względu na to, czy produkował trunki, czy też nie. Z czasem przyzwyczajał się do produkowania napitków, no bo skoro otrzymywał zapłatę, to przynajmniej wiedział, za co. Była to często najkrótsza droga do popadania chłopów w alkoholizm. Wyzysk włościan trwał tak długo, jak obowiązywała pańszczyzna. Jego rezultaty przeżyły jednak upadek nieludzkiego systemu. Wiele tradycji, gdy ludzie sięgają po alkohol jest wciąż aktualnych i popularnych w Polsce. Zdaniem niektórych badaczy nawet sam obyczaj przepijania zarobków w soboty można wyprowadzić ze wsi pańszczyźnianej.

Dziedzictwo kulturowe propinacji jest zatem o wiele szersze. W polskich wsiach wciąż utrzymują się te same tradycje, które ziemianie wpajali poddanym w XVII czy XVIII stuleciu. Wódką się dziękuje, wódką się przeprasza, wódka zastępuje walutę, gdy trzeba wynagrodzić sąsiadowi szkodę lub okazać wsparcie. Alkohol pije się również na zgodę. Szlachcic nie wytacza już beczek po żniwach, ale chłopci sami sięgają po trunki- taki jest przecież zwyczaj. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że historycy nie przypisują alkoholowi jednoznacznej roli. Był on środkiem rozweselającym, ale także odurzającym, powodującym przygnębienie i apatię. Odegrał rolę tyleż pozytywną co i negatywną. Nie ma chyba jednak w historii Polski bardziej gorszącego przykładu eksploatacji klas niższych społeczeństwa przez uprzywilejowane stany niż instytucja propinacji. Ona to, obok pańszczyzny oraz lichwy, była główną przyczyną permanentnego ubóstwa chłopów w Rzeczypospolitej.



5. Lichwa na wsi. Groźba licytacji. Drzeworyt wg obrazu F. Kostrzewskiego 1980r.

W „Pamiętnikach włościanina” Jana Słomki odnajdujemy zapiski, że „w pierwszych latach po ustaniu pańszczyzny, gdy lud był ciemny, bez oświaty, Żyd (właściciel karczmy) tak niejednego potrafił przyciągnąć do siebie swoim sprytem, pożyczką czy wódką, że zdawało się chłopu, iż ma przyjaciela”<sup>174</sup>. Tak propinacja stała się nie tylko niecznym sposobem eksploatacji finansowej chłopów, ale też narzędziem pogłębiającym i utrzymującym ich poddaństwo. Przyczyniła się do powszechnego pijaństwa, wszak nie od dziś wiadomo, że łatwiej rządzić pijanym, odurzonym społeczeństwem.

<sup>174</sup> J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1929, s. 145.

Anna Nałęcz- Ostrowska Szymańska w pracy pt.: „Z dziejów obyczajów w Polsce” zauważa, że trudno o bardziej jaskrawe przykłady owego „prawnego”, a więc pozory lojalności mającego, gwałtu jednych- możnych i dufnych w swą moc- zahukanej, zniewolonej większości ciemnych i biernych mas włościańskich<sup>175</sup>.

W czasach I Rzeczypospolitej układ sił na rynku alkoholowym dość wiernie odzwierciedlał stosunki ekonomiczne i polityczne, które panowały w państwie. W tym okresie naszych dziejów hegemonem było społeczeństwo reprezentowane przez swoje górne warstwy. One też kontrolowały rynek alkoholowy. Państwo pozostawało tutaj w wyraźnej defensywie. Chociaż feudalizm jako ustrój społeczno- gospodarczy zanikł w połowie XIX wieku w wyniku zniesienia pańszczyzny oraz poddaństwa, to niektóre uprawnienia pozostawały znacznie dłużej, np. prawo propinacyjne właśnie. Jak długo zatem istniało to prawo? Zniesienie propinacji zainspirowało wielu historyków, polityków i badaczy związanych z innymi dziedzinami nauki do głębszego zbadania tego tematu.

Kilka lat trwały prace nad projektem krajowej ustawy propinacyjnej, która miała prowadzić do likwidacji przywileju. Temat ten wzbudzał liczne kontrowersje na kolejnych posiedzeniach Sejmu Krajowego we Lwowie, o czym w obszernych artykułach donosiła „Gazeta Lwowska”<sup>176</sup>. Prace zwieńczyło uchwalenie 30 grudnia 1875 roku ustawy propinacyjnej<sup>177</sup>. Jednym z fundamentalnych postanowień ustawy był przepis mówiący o tym, że po 25 latach od wejścia w życie ustawy przywilej propinacyjny zostanie zniesiony. Temat propinacji był jednym z istotniejszych

---

<sup>175</sup> A. Nałęcz- Ostrowska Szymańska, *Z dziejów obyczajów w Polsce*, Warszawa 1937, s. 40.

<sup>176</sup> „Gazeta Lwowska”, 1875, nr 112, s. 2; „Gazeta Lwowska”, 1875, nr 113, s. 1-2; „Gazeta Lwowska”, 1875, nr 117, s. 2-3.

<sup>177</sup> Nr 55 DzURK z 1877 roku.



podczas debat i dyskusji posłów. Upływały one pod znakiem nieustannych sporów toczonych na publicznym forum o to, kto ma sprawować zarząd nad propinacją piwną i wódczaną w miastach. W Galicji w 1889 roku zniesiono prawo propinacji, jednak to w na tym obszarze najdłużej się utrzymywało, bo aż do 60 lat po zniesieniu pozostałości feudalizmu<sup>178</sup>. Tam najpóźniej rozwinęły się stosunki kapitalistyczne.

W Królestwie Polskim prawo propinacji zostało uchylone w roku 1898, czyli 34 lata po zniesieniu pańszczyzny

Tak oto zakończyła swój żywot szkodliwa instytucja propinacji, która przez niemal 900 lat gnębiła polski lud, a jej skutki widoczne są do dziś w naszym społeczeństwie, gdyż odzwierciedlają choćby kulturę picia Polaków.

## **Propinacja w zaborze rosyjskim i pruskim**

Ziemie polskie w XIX wieku podlegały trzem różnym mocarstwom, różnice międzydzielnicowe były ogromne. Zniesienie propinacji przebiegało jednak na ogół podobnie we wszystkich zaborach.

Jednym z bardzo ważnych elementów polityki rosyjskiej wobec wsi była transformacja świadomości chłopów polskiego zgodna z interesami cara i imperium rosyjskiego<sup>179</sup>. Uwłaszczenie przyczyniło się do szybszego rozwoju świadomości

---

<sup>178</sup> J. Burszta, *Niewola karczmy*, s. 46.

<sup>179</sup> S. Wiech, *Chłopi Królestwa Polskiego wobec polityki władz carskich w świetle tajnych raportów żandarmerii 1864–1904*, Kielce 1999, s. 47.

narodowej chłopów, ale też świadomości społeczno-klasowej. Wcześniej kmięć nie posiadał wolności ani własności, władza pana miała charakter dominujący i niemal wszechobecny, albowiem dziedzic był wyłącznym właścicielem zarówno środków produkcji, jak i reprezentantem władzy politycznej i sędowniczej<sup>180</sup>. Uwłaszczenie przeprowadzone przez rząd carski zapoczątkowało politykę klina między dworem a wsią, do końca trwały walki o serwituty i grunty gromadzkie<sup>181</sup>.

Car uważał chłopów polskich za niewyrobionych politycznie i w związku z tym podatnych na manipulacje. Jego polityka doprowadziła do licznych starć na linii chłopów-obszarnicy i utraciła możliwość jakiegokolwiek narodowego zrywu powstańczego w przyszłości. Rzecz jasna, mimo oficjalnie wypowiedzianych deklaracji, los włościan nie miał nigdy istotniejszego znaczenia dla politycznych celów rosyjskiego imperialisty. Kwestia chłopska traktowana była w sposób instrumentalny, a wiejskie antagonizmy tworzyły dogodną okazję do działań rozbijających poczucie narodowej wspólnoty. Ponadto utrzymywanie na określonym poziomie zarzewia konfliktów społecznych – możliwych do szybkiej pacyfikacji – uzasadniało funkcjonalną istotę władzy, konieczność jej obecności gwarantującej ochronę przed anarchią i zaburzeniami społecznymi.

W wyniku dokonanego w XIX wieku uwłaszczenia chłopów w środkowej i wschodniej Europie feudalne społeczeństwa stanowe przeobraziły się w społeczeństwa kapitalistyczne. Likwidacji uległy podstawowe instytucje feudalne, takie jak poddaństwo i pańszczyzna, a także najbardziej jaskrawe nierówności

---

<sup>180</sup> A. Wojtas, *Kształtowanie świadomości narodowej i państwowości chłopów*, Warszawa 1988, s. 5.

<sup>181</sup> J. Molenda, *Rola ruchu ludowego w odbudowie niepodległości Polski*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1960, nr 10, s. 11.

stanowe<sup>182</sup>. Specyfika reform polegała na tym, iż przeprowadzone zostały nie na drodze rewolucji, lecz mocą decyzji politycznych i administracyjnych, które podejmowano wprawdzie pod przymusem okoliczności, jednakże w myśl przygotowanego planu i zgodnie z zamysłem monarchy realizującego strategiczne cele. Zmiany zostały dokonane tylko w takim stopniu, w jakim były niezbędne z punktu widzenia interesów władzy, państwa czy klas posiadających.

Ograniczono zakres reformy i jej polityczne konsekwencje, nie zlikwidowano przywilejów ziemiaństwa, pozostawiono nietknięte folwarki i znaczną część ziemi w rękach dotychczasowych właścicieli. Nie zrównano – choćby tylko formalnie – praw wszystkich klas społecznych, podtrzymano za to wiele pozostałości feudalnych, nie tylko w dziedzinie własności i gospodarki (np. serwituty), lecz i w zakresie praw obywatelskich (np. cenzusy majątkowe).

Uwłaszczenie w Królestwie Polskim w 1864 r. zamknęło epokę wielkich reform agrarnych w XIX wieku na kontynencie europejskim. Niemal cała Europa weszła ostatecznie na drogę przebudowy struktur społecznych i rozwoju kapitalizmu. Później w krajach europejskich jedynie regulowano i likwidowano różne przeżytki i pozostałości stosunków feudalnych na wsi<sup>183</sup>. Produkcja i sprzedaż alkoholi w XIX w. była niewątpliwie jedną z najistotniejszych sfer działalności gospodarczej ówczesnych właścicieli, którymi w zdecydowanej większości byli przedstawiciele narodu szlacheckiego. Działalność na tym obszarze stanowiła niewątpliwie pokaźne źródło dochodów dla skarbu państwowego, jak i dworskiego. J. Goldberg twierdzi, że dochód z propinacji na Podlasiu w stosunku do innych

---

<sup>182</sup> J. Borkowski, *Chłopi polscy w dobie kapitalizmu*, Warszawa 1981, s. 23.

<sup>183</sup> Tamże, s. 25.

regionów kraju, w ogóle dochodów miejskich, wynosił w 1765 r. 28%, a 26 lat później aż 60%, czyli powiększył się niespełna dwukrotnie w tak krótkim okresie<sup>184</sup>, natomiast za A. Sztachelską -Kokoczką można podać, że w 1771 r. procentowy udział zysku ze sprzedaży gorzałki we wszystkich wpływach do kasy Branickich z dóbr podlaskich wyniósł od 28% do 54%<sup>185</sup>.

Każdy z zaborców wprowadził własne regulacje prawne. Rządy zaborcze wydawały sporo rozporządzeń i ustaw, które odcisnęły swoje piętno na prawie propinacji. W zaborze rosyjskim natomiast propinacja wygasła naturalnie. Szlachta nie miała odwagi zapytać cara o odszkodowanie z publicznych pieniędzy.

W zaborze pruskim właściciele ziemscy długo walczyli o utrzymanie prawa propinacji. W „Historii i polityce” czytamy, że „prześladowcy (Niemcy) więcej zrobili naszym włościanom niż szlachta, cudzoziemiec (Napoleon) zrobił więcej dla nich niż sejmujące stany Rzeczypospolitej. Smutne wyznanie płamiące nas, lecz sprawiedliwe, niech będzie napomnieniem tym, którzy na polskiej ziemi mają przewagę moralną i majątkową, a tylko sami chcą być narodem. Autor chciałby widzieć cztery ustawy, orzekające:

- 1) Każdy włościanin jest właścicielem gruntu i domu, który posiada
- 2) Pańszczyzna i propinacja we wsiach na zawsze zniesione
- 3) Dotychczasowi właściciele ziemi otrzymają wynagrodzenie, jakie przyzna naród a właściwiej lud polski

---

<sup>184</sup> J. Goldberg, *Żyd i karczma miejska na Podlasiu w XVIII wieku*, „*Studia Podlaskie*”, z. 2, 1989, s. 30

<sup>185</sup> A. Sztachelska-Kokoczek, *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006, s. 127–128.

4) Walczący za wolność, równość i niepodległość Polski uposażeni będą gruntami dóbr narodowych”<sup>186</sup>.

Na terenie zaboru pruskiego likwidację prawa propinacyjnego rozpoczęto już w roku 1810, a zakończono w 1845 roku, więc to tutaj najkrócej trwał ten proces.

W wyniku trzech rozbiorów ziemie polskie stały się częścią trzech organizmów państwowych: Prus, Rosji i Austrii. Historia propinacji kończy się ostatecznie na ziemiach polskich dopiero pod władzą zaborców, jednak w każdym z trzech zaborów likwidacja prawa propinacji przebiegała inaczej.

---

<sup>186</sup> J. B. z Pobujan, *Historja i polityka*, t. V. Berlin 1864, s. 8

## 1.2. Dochód z propinacji i wysokość spożycia alkoholu

Polityka państwa wobec alkoholu, jak każda inna, może rozciągać się od nicnierobienia, w sytuacji, gdy państwo przyjmie rolę „niezaangażowanego obserwatora”, poprzez rolę „regulatora” stwarzającego ramy funkcjonowania, „akuszerą” wdrażającego narzędzia wspierające, „partnera” permanentnie współdziałającego i współpracującego oraz „demiurga” działającego samodzielnie i dostarczającego rozwiązania<sup>187</sup> - pisała K. Obłąkowska.

Państwo czasem wciela się w rolę niezaangażowanego obserwatora pozostawia sferę spożycia alkoholu regułom wolnego rynku, normom i zwyczajom panującym w społeczeństwie, rodzinom, społeczeństwu obywatelskiemu, sile charakteru jednostek. Gdy staje się demiurgiem może całkowicie zakazać wytwarzania, sprzedawania i spożywania alkoholu w danym społeczeństwie (prohibicja) albo przejąć monopol i kontrolować sferę wytwarzania, sprzedawania i dostarczania napojów alkoholowych na swoim terenie. Może też przyjmować, świadomą lub nieświadomą, rolę całkowicie bierną (zaniechanie działań).

Państwo polskie w ciągu dziejów prowadziło różną politykę wobec alkoholu przyjmowało różne role: od niezaangażowanego obserwatora w okresie średniowiecza do demiurga monopolisty w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czy regulatora w III Rzeczypospolitej Polskiej.

---

<sup>187</sup> K. Obłąkowska, *Zawodności rynku jako źródło zapotrzebowania na politykę publiczną*, w: *Polityka publiczna – doświadczenia i wyzwania*, red. J. Luszniwicz, K. Obłąkowska, Warszawa 2017, s.31.

Alkohol jako produkt przemysłu gorzelnianego był ważnym elementem gospodarki. Propinacja wspierała funkcjonowanie tej gałęzi przemysłu. Okazała się potężnym zjawiskiem gospodarczym, stanowiła niemal podstawą gospodarki na ziemiach polskich. Ilość produkowanego i spożywanego alkoholu oraz wysokość dochodów, jakie przynosił, pozwala zrozumieć znaczenie propinacji dla gospodarki. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do Galicji. W 1848 roku na terenie Galicji funkcjonowały 972 gorzelnie, które produkowały łącznie 21 740 695 litrów spirytusu.

Marian Szczepaniak starał się przeanalizować ekonomiczny aspekt propinacji. Obliczył dochód, który przynosiła. Pokazał także, jaki był jego procentowy udział w stosunku do całości dochodów feudalnych. Zamieścił też informację o uszczerbku w budżecie chłopskim, wynikłym ze spożycia alkoholu<sup>188</sup>. Na przykład w wyniku przeprowadzanych konfiskat „majątków” chłopskich za długi alkoholowe powstawały karłowate gospodarstwa. Według Szczepaniaka w XVII i XVIII wieku na terenie np. Wielkopolski rocznie produkowano 33.604.782 litrów piwa i 1.582.764 litry gorzałki rocznie, co oznacza, że na jednego mieszkańca przypadają 82,4 litry piwa i 3,9 litra gorzałki rocznie<sup>189</sup>. Propinacja była po pańszczyźnie drugim najobfitszym źródłem bogacenia się szlachty. Według Tadeusza Kaczmarka dochody z produkcji i sprzedaży piwa wynosiły 20% całego dochodu. Na Mazowszu zyski z propinacji pod koniec XVIII w. wynosiły 50% dochodów ogólnych<sup>190</sup>. Zofia Libiszowska zgadza się z opinią, że dochody

---

<sup>188</sup> M. Szczepaniak, *Spożycie piwa i gorzałki oraz dochody feudalne z propinacji na wsi wielkopolskiej u schyłku CVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXIX, 1968.

<sup>189</sup> M. Szczepaniak, *Karczma, wieś, dwór. Rola propinacji na wsi wielkopolskiej od połowy XVII do schyłku XVIII.*, Warszawa 1977, s. 29.

<sup>190</sup> T. Kaczmarek, *Księga piw i browarów polskich*, Warszawa 1995, s. 20.

z propinacji stanowiły zasadniczą pozycję w budżecie miast, regionów czy możnych rodów. Na ogólną sumę dochodów starostwa inowłockiego w wysokości 10.088 zł dochód z propinacji wynosił aż 5.865 zł<sup>191</sup>.

Jeśli chodzi o dochody z propinacji w Małopolsce, stanowiły one około 30% ogólnych dochodów dworskich<sup>192</sup>. Można zaobserwować tendencję, że im dalej na wschód, tym wyższy udział propinacji. Produkcja alkoholu i związane z nią prawo propinacji dawały stanowi szlacheckiemu maksimum dochodów. Wszyscy konsumenci zmuszeni byli od każdej kwarty gorzałki uiścić opłatę 3 groszy polskich, a od każdej kwarty miodu 2 grosze ponad cenę szynkową tych produktów<sup>193</sup>. Prawo wyrobu gorzałki na mocy najwyższego postanowienia z 5 czerwca 1800 roku<sup>194</sup> było przywilejem (*grundherrliche Gerechtsame*) i przysługiwało jedynie dworom. Prawo warzenia piwa i palenia wódki na mocy dekretu kancelarii nadwornej z dnia 17 lipca 1785 roku<sup>195</sup> podlegało powszechnej możliwości wydzierżawienia przez miasta, przy jednoczesnym zakazie wyrobu tych towarów przez obywateli miejskich jako działanie na szkodę przemysłu. Sprawę propinacji w miastach Galicji regulowały też rozporządzenia z dnia 6 września 1799 roku<sup>196</sup> oraz z dnia 4 lipca 1800 roku<sup>197</sup>. Akty te stanowiły, że prawo propinacji ma być dzierżawione w ten sposób, że zwierzchności lub dwory miały same produkować trunki, mogły je kupować poza terenem swojej własności lub też

---

<sup>191</sup> Z. Libiszowska, *Wiejski przemysł spożywczy w województwie łęczyckim w XVI- XVIII w.*, [w:] „Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego”, t. 2, 1959, s. 545.

<sup>192</sup> J. Putek, *Mroki średniowiecza*, Warszawa 1985, s. 395.

<sup>193</sup> Zbiór ustaw s. 215.

<sup>194</sup> Gub. Dekret z 4 lipca 1800 r., L. 18744.

<sup>195</sup> L. 19350.

<sup>196</sup> L. 22200.

<sup>197</sup> L. 18744.



zawierać umowy z osobami, które zgodnie z prawem prowadziły na ich terenie takową działalność. Według dekretu Kancelarii Nadwornej z 3 czerwca 1819 roku<sup>198</sup> wyszynk wina na terenie Galicji nie należał do prawa propinacji, które przysługiwało dworom. Zarówno cyrkularz z dnia 21 marca 1788 roku, jak też i późniejsze postanowienie z 28 stycznia 1832 roku<sup>199</sup> stanowiły, że każdemu wolno było na terytorium zwierzchności nabywać napoje jedynie na własny użytek. Zakazane było natomiast „w jaki bądź sposób szynkować” kupionymi trunkami. Za nielegalny handel napojami procentowymi groziły kary<sup>200</sup>. Potwierdzało to rozporządzenie ministra handlu z 29 października 1859 roku<sup>201</sup>, w którym stwierdzono, że napoje propinacyjne użyte do wyszynku muszą być właściwie przygotowane do spożycia.

Upadek handlu, wyludnienie kraju i zniszczenia wojenne oraz zamknięcie niemal jedyne go szlaku eksportowego dla zboża, jakim był Gdańsk- to zdaniem Haliny Rozenowej przyczyny wielkiego kryzysu i wzrostu znaczenia propinacji<sup>202</sup>. Na zboża polskie spławiane do Gdańska nałożono wysokie cła, a dodatkowo rosyjskie zboże stanowiło konkurencję- twierdził Władysław Rusiński<sup>203</sup>. Ponadto prowadzono wojnę celną z Prusami, więc w niektórych momentach eksport był wręcz zupełnie nieopłacalny.

---

<sup>198</sup> L. 16731.

<sup>199</sup> Gub. Dekret z 9 marca 1832 r., L. 10732.

<sup>200</sup> Zbiór ustaw, s. 217.

<sup>201</sup> L. 20057/1162.

<sup>202</sup> H. Rozenowa, Dz. cyt., s. 51.

<sup>203</sup> W. Rusiński, *Rozwój gospodarczy ziem polskich*, Warszawa 1969, s. 228.

W takiej sytuacji jedynym wyjściem okazało się przerobienie zboża na produkty łatwiejsze do zbycia, czyli na piwo lub gorzałkę. Było to możliwe, ponieważ propinacja dawała zyski porównywalne ze sprzedażą produkcji zbożowej. Dodatkowo sprzyjał temu procederowi intensywny rozwój technologiczny w gorzelnictwie.

Zygmunt Szkułatowski, badając browarnictwo i gorzelnictwo na Śląsku w drugiej połowie XVIII wieku, stwierdził, że wysokość produkcji piwa odpowiadała wysokości produkcji zbożowej. Można zatem uznać, iż występowała między tymi elementami gospodarki współzależność<sup>204</sup>. Rola, jaką spełniała propinacja w momentach krytycznych gospodarki, była duża.

Granice rozbiorowe przecięły naturalnie i konsekwentnie rozwijane od wieków związki gospodarcze południowych obszarów Polski z resztą ziem polskich. Galicja stała się enklawą polityczną wobec pozostałych ziem oraz enklawą gospodarczą. Do połowy XIX wieku despotyczne rządy austriackie osłabiały kondycje gospodarczą Galicji, aż doprowadziły do jej stagnacji<sup>205</sup>. W nastrojach społecznych Galicji znajdowało to odbicie w autarkicznych postawach i poglądach. Na fali Wiosny Ludów stan ten uległ zmianie. Ograniczone prawa autonomiczne, które uzyskała Galicja w latach 60. XIX wieku, stwarzały możliwość ożywienia polskiej myśli ekonomicznej i jej realizacji na forum Sejmu Krajowego. Głęboko po wiek XIX funkcjonował w przemyśle gorzelnianym swoisty sposób gospodarowania polegający na monopolu własności ziemskiej.

---

<sup>204</sup> Z. Szkułatowski, *Browarnictwo i gorzelnictwo w kluczu Luboradz na Śląsku w drugiej połowie XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XXI, 1966, nr 1-4, s. 95.

<sup>205</sup> J. Michalkiewicz, *Przemysł gorzelniany Galicji między monopolem dworskim a monopolem państwowym*, Kraków 1988, s. 103.

Dla określenia gospodarczej roli propinacji kluczowe znaczenie miały ilości spożytego piwa i gorzałki oraz wysokość dochodów z propinacji na tle ogólnych zysków. Wysokość dochodów z propinacji była różna w zależności od regionu. Tadeusz Srogosz zauważył, że im dalej na wschód, tym dochód był większy. Historyk tłumaczył tę sytuację lepszym dostępem do rynku i możliwością sprzedawania płodów rolnych<sup>206</sup>. Szkurłatowski obliczył, że wpływy ze sprzedaży piwa na Śląsku stanowiły 13,7% rocznego przychodu<sup>207</sup>. Libiszowska zestawiając dochody dworskie z dóbr szlacheckich, królewskich i duchownych stwierdziła, że przychód z propinacji generował kluczowy dochód<sup>208</sup>. Opierając się na zestawieniach podatkowych wyliczyła ona, iż dochód z propinacji wynosił najczęściej 20% całego dochodu folwarcznego.

Marian Szczepaniak w swoim artykule przytoczył także wyniki badań prowadzonych w Wielkopolsce. Podał, że dochód z propinacji mógł wynosić nawet od 50% do 60% ogólnych dochodów w regionie Mazowsza i Wielkopolski, a w Małopolsce stanowił około 30% dochodów dworskich<sup>209</sup>. Czynsze propinacyjne wnoszone na terenie Śląska były bardzo niewielkie w porównaniu z dochodami pochodzącymi ze sprzedaży piwa- pisał Z. Szkurłatowski<sup>210</sup>. Należy zaznaczyć, że większość autorów, którzy zajmowali się tematem rozmiarów spożycia alkoholu

---

<sup>206</sup> T. Srogosz, *Spożycie alkoholu wśród ludności chłopskiej w Rzeczypospolitej w XVIII w.*, „Zeszyty Historyczne”, z. 7, 2003, s. 122.

<sup>207</sup> Z. Szkurłatowski, *dz. cyt.*, s. 100.

<sup>208</sup> Z. Libiszowska, *dz. cyt.*, s. 100.

<sup>209</sup> M. Szczepaniak, *Spożycie piwa i gorzałki oraz dochody feudalne z propinacji na wsi wielkopolskiej u schyłku XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i gospodarczych”, 1968, t. XXIX, s. 101.

<sup>210</sup> Z. Szkurłatowski, *dz. cyt.*, s. 100.

i określeniem dochodów z propinacji, przestrzegała, iż informację oparto na źródłach podatkowych, dlatego mogły one być nie w pełni wiarygodne.

Obliczenie ilości spożywanego alkoholu było zadaniem trudnym. W XIX wieku i na przełomie XIX / XX wieku ocena skali istnienia zjawiska nielegalnego gorzelnictwa nie była prosta. Wyroby spirytusowe w tym czasie były ogólnie dostępne, stanowiły niejednokrotnie formę zapłaty za pracę. Za przestępstwa związane z nielegalną produkcją spirytusu groziły wysokie kary, przede wszystkim finansowe. Taki stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie dopiero w chwili zniesienia przywileju propinacyjnego<sup>211</sup>.

W Galicji wielką własność rolną, w obrębie której działała gorzelnia, zwano potocznie „gospodarstwem gorzelnianym”. W 1836 roku istniało w Galicji aż 4897 gorzelnii<sup>212</sup>. Wytwarzanie alkoholu odbywało się wówczas w trzech podstawowych rodzajach gorzelnii: kociołkowych, rolniczych i przemysłowych. Kociołkowymi nazywano gorzelnie przydomowe, produkujące trunki na własny użytek, a nadwyżki kierujące do drobnej sprzedaży detalicznej. Przerabiały one owoce, wytłoki, a produktem końcowym gorzelnii kociołkowych były najczęściej wódki gatunkowe.

Alkohol w życiu społeczeństwa polskiego odgrywał bardzo ważną rolę. Stanowił istotny składnik pożywienia, często spełniał rolę leku. Był nieodzownym elementem różnych zwyczajów i obrzędów. Jan Słomka w swoich pamiętnikach opisywał, że pomimo ubóstwa dbano, aby stoły były syto zastawione w czasie świąt,

---

<sup>211</sup> H. Czochoński, *Bimbrownictwo na Podlasiu. Historia i współczesność*, Białystok 2011, s.7

<sup>212</sup> S. Galarski, *Kryminologiczne i prawne aspekty nielegalnego gorzelnictwa*, Warszawa 1976, s. 9.

chrzcin czy pogrzebów<sup>213</sup>. W wielu publikacjach opisujących obyczaje ludu polskiego wspomina się o nagminnie występującym w Polsce pijaństwie. Nasz kraj nie był w tym problemie odosobniony, na pijaństwo narzekano również w Niemczech, Rosji, Anglii czy we Francji. Maria Bogucka twierdziła, że na Pomorzu pito bardzo wiele, o czym mógł świadczyć problem z opalem, potrzebnym do produkcji alkoholu<sup>214</sup>. Jednak autorka nie była w stanie podać liczbowo ilości spożywanych tam trunków. Podobnego zdania był Franciszek Lenczowski, który przypatrując się produkcji piwa w Żywcu utrzymywał, że konsumpcja piwa czy wódki na tym terenie była duża jego zdaniem dlatego, że były tam przestrogi dla mieszczan, aby zaczęli zajmować się uczciwym handlem, a nie piciem<sup>215</sup>.

Śledząc wyliczenia znawców zagadnienia propinacji, można zauważyć krytykę opinii na temat nadmiernego spożywania alkoholu przez chłopów pańszczyźnianych.

Po pierwsze tłumaczone jest to faktem, iż nie mieli oni odpowiednio dużej gotówki potrzebnej do zakupu gorzałki. Opinia o pijaństwie Polaków często wynikała z faktu spotkania wielu nietrzeźwych ludzi na terenach Polski. Chłopi upijali się jednak jak najniższym kosztem, zazwyczaj pito alkohol bez żadnych przekąsek. Dieta przeciętnego mieszkańca Galicji była monotonna i uboga w kalorie, a niedożywienie było główną przyczyną chorób i przedwczesnej śmierci<sup>216</sup>.

---

<sup>213</sup> J. Słomka, *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Tarnobrzeg 2008, s. 96.

<sup>214</sup> M. Bogucka, *Życie codzienne...*, s. 129.

<sup>215</sup> F. Lenczowski, *dz. cyt.*, s. 70.

<sup>216</sup> M. Zych, *Wokół stołu chłopskiego we wsiach Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, Rzeszów 2021, s. 485.

Franciszek Bujak to jeden z najwybitniejszych badaczy wsi galicyjskiej w XIX oraz XX wieku, W jego pracach możemy natrafić na liczne opisy, jak bardzo było zróżnicowane społeczeństwo oraz konsumpcja włościan w Galicji<sup>217</sup>. Problem ilości i jakości spożywanych pokarmów bardzo rzadko pojawiał się w pracach innych badaczy<sup>218</sup>. Do wyjątków należy artykuł Janiny Leskiewiczowej<sup>219</sup>, która przeprowadziła analizę tego zagadnienia w oparciu o ankiety Jordana i Cybulskiego<sup>220</sup>. Wielka wstrzeźliwość w jedzeniu łączyła się z brakiem umiaru w picciu. Przed uwłaszczeniem pijaństwo było znaczne- czterech chłopów szynkowało wtenczas wódkę w swoich domach, mimo że była we wsi karczma- ale po uwłaszczeniu wzmogło się znacznie. Po wielkim głodzie gospodarze wyrzekli się wódki, ale zastąpiło ją wino, które szynkowało dwóch chłopów (za litr 40gr). Żyd w karczmie miał dla młodszych wódkę, a dla starszych piwo. W zapusty siedziała w karczmie cała wieś. Nawet kobiety były nałogowymi pijaczkami- dowiadujemy się z książki Franciszka Bujaka „Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego, stosunki gospodarcze i społeczne”<sup>221</sup>.

---

<sup>217</sup> F. Bujak, *Budżet chłopa*, „*Ekonomista*”, R.3, 1903, t.2, s.169-199.

<sup>218</sup> P. Franaszek, *Dieta chłopów galicyjskich w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX w.*, *Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, Kraków 2016, s. 291.

<sup>219</sup> J. Leskiewiczowa, *Kwestionariusz w sprawie żywienia się ludzi w Galicji*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, 1978, s.179-191.

<sup>220</sup> N. Cybulski, *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji*, Kraków 1894.

<sup>221</sup> F. Bujak, *Żmiąca, Wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Kraków 1903, s.122.

Skalę zacofania galicyjskiej gospodarki pokazuje średni dochód w latach 80. XIX wieku, wynoszący zaledwie 53zł reńskie. W tym czasie w Królestwie Polskim było to 90 zł, a na Węgrzech 100zł, w Prusach 200zł, a w Anglii 450zł reńskich<sup>222</sup>.

Problematyka spożycia i roli alkoholu nie została nigdy w całości opracowana przez historiografię polską. Niektórzy historycy w swoich pracach poruszali jedynie cząstkowe zagadnienia dotyczące tego tematu. Na przykład B. Baranowski w swojej pracy zajmował się przede wszystkim instytucją karczmą<sup>223</sup>, natomiast Zbigniew Kuchowicz w „Obyczajach staropolskich XVII i XVIII” skupił się m. in. na kwestii spożycia alkoholu<sup>224</sup>. Napoje alkoholowe mają swoją długą historię i znane są ludowi polskiemu od bardzo dawna.

Historiografia polska podaje, że początkowo najczęściej spożywane było piwo i miód, później wino i gorzałka. Na przestrzeni wieków układ ten ulegał zmianom, niemniej jednak alkohol zawsze stanowił część polskiej obyczajowości. Wydaje się również, że możnowładcy nie potrafili obejść się bez piwa. W źródłach wcześniejszych i późniejszych zawsze jako podstawowy napój w Polsce występuje piwo. Alkohol stanowił przez wieki przede wszystkim istotny składnik pożywienia, często też spełniał rolę leku. Był nieodzownym elementem różnych zwyczajów i obrzędów. Wiele publikacji, opisujących obyczaje ludu polskiego, wspomina o nagminnie występującym w Polsce pijaństwie. Wydaje się jednak, że opinie te są mocno wyolbrzymione.

---

<sup>222</sup> Powyższe dane liczbowe i statystyczne na podstawie: S. Szczepanowski, *Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 12.

<sup>223</sup> B. Baranowski, *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Wrocław-Gdańsk 1979, s. 20.

<sup>224</sup> Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII w.*, Łódź 1975, s. 30.

U schyłku istnienia Rzeczypospolitej nie brakowało wiosek, w których, jak stwierdził jeden ze znawców tematu, „sumy przepite w karczmach równały się w ogólnych zarysach sumie zarobionej przez ludność wiejską”<sup>225</sup>. Jednak za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego nadal istniały majątki pozbawione własnej gorzelnii albo zdolne produkować mniej, niż mogli wypić poddani. Poza tym nie każdy szlachcic korzystał bezwzględnie z wszelkich form alkoholowego wyzysku<sup>226</sup>.

Pijaństwo nie było w Polsce tak powszechne, jak sądzono. Pomimo badań prowadzonych na ten temat, wciąż bardzo trudno stwierdzić, ile średnio pili polscy chłopci pańszczyźniani. Odtworzone statystyki pokazują, że poziom spożycia alkoholu był zaskakująco niski. Wynika z nich, że w Wielkopolsce na mieszkańca wsi przypadało 3,67 litra gorzałki rocznie<sup>227</sup>. Wyraźnie wybijają się na tym tle tylko ziemie ruskie. Na Podolu pito do 7,2 litra na rok<sup>228</sup>. Zresztą nie tylko w Polsce narzekano na pijaństwo, ale również w Niemczech, Anglii, Rosji, oraz we Francji. Alkohol był środkiem rozweselającym, ale także odurzającym, powodującym przygnębienie i apatię. Co istotne, historycy nie przypisują mu jednoznacznej roli. Była ona tyleż pozytywna, co i negatywna. Często w literaturze naukowej piętnowano pijaństwo chłopów. Jednak sprawę tę zdecydowanie wyolbrzymiano.

---

<sup>225</sup> M. Szczepaniak, *Karczma, Wieś, dwór*, dz. cyt., s. 16. Burszta, *Wieś i karczma*, dz. cyt., s. 20, E. Trzyma, *Wtórne poddaństwo*, dz. cyt., s. 317.

<sup>226</sup> K. Janicki, *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021, s. 253.

<sup>227</sup> M. Szczepaniak, *Karczma. Wieś, dwór*, s. 16.

<sup>228</sup> K. Janicki, *Alkohol i prohibicja* [w:] K. Janicki, D. Kaliński, R. Kurzak, *Przedwojenna Polska w liczbach*, Warszawa 2020, s. 299.



Zdaniem B. Baranowskiego chłop ze względu na brak gotówki nie był w stanie konsumować dużych ilości alkoholu, ale sam sposób picia powodował, że często spotykało się pijanych chłopów. Za pewnego rodzaju punkt honoru uchodziło wstawić do nieprzytomności współbiesiadników lub siebie doprowadzić do takiego stanu<sup>229</sup>. Wydaje się również słuszne stwierdzenie Józefa Burszty. Badacz pisał, iż propinacja stała się dla chłopów drugim największym obciążeniem zaraz po pańszczyźnie. Jego analiza klasowa pokazuje proces, w którym wódka stała się w Polsce idealnym narzędziem do ustanowienia swoistej władzy absolutnej szlachty. Według historyka alkohol stanowił centralny element funkcjonowania społeczeństwa. W tym ujęciu propinacja nie jest jedynie zjawiskiem ekonomicznym, ale także psychologicznym. Prawo propinacyjne pozostawało własnością stanów uprzywilejowanych aż do końca XIX wieku.

---

<sup>229</sup> B. Baranowski, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*, Łódź 1971, s.153.

### 1.3. Bractwa Trzeźwości- czyli walka z alkoholizmem

„Zbytecznym byłoby podnosić, na jakiej drodze kraj i państwo dochodzą do swoich dochodów, wiemy wszyscy, że dzieje się to kosztem zdrowia, moralności i sprawności umysłowej narodu. Dopóki jednak ekonomiczne interesy jednostek wpływowych i silnych, interes państwa i kraju najściślej ze spożyciem trunków gorących są związane, walka z alkoholizmem osiągnąć może zaledwie drobne i w porównaniu z rozpowszechnieniem obyczaju picia ledwo dostrzegalne rezultaty”<sup>230</sup>- czytamy wnioski dr Zofii Daszyńskiej- Golińskiej, opublikowane w książce „Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie” z roku 1911. Autorka zwraca uwagę, że „wobec stosunków politycznych panujących w sejmie galicyjskim i olbrzymiej przewagi agrariuszów w kraju, naturalnym jest, że ustawodawstwo nie czyni żadnych wysiłków, aby przeciwdziałać alkoholizmowi ludności. Opieszale przystępuje do nich również państwo, wobec olbrzymich sum, jakie przynosi podatek konsumpcyjny od napojów alkoholowych”<sup>231</sup>.

---

<sup>230</sup> Z. Daszyńska- Golińska, *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*, Warszawa 1911, s. 7.

<sup>231</sup> Tamże.

## Alkoholizm w Galicyi.

Ostatnie numery „Wyzwolenia” miesięcznika, poświęconego sprawie zwalczania alkoholizmu przynioszą referat dr. Z. Daszyńskiego-Golińskiego wygłoszony w lipcu podczas XI zjazdu polskich przyrodników i lekarzy w Krakowie.

Referat ten, omawiający sprawę alkoholizmu w Galicyi i walce z nim zawiera wiele cennych danych statystycznych, które bezwzględnie zasługują na uwagę czytelników.

Dr. Z. Daszyńska-Golińska, jak i wielu z tych, którzy z całokształtu zjawisk społecznych, organicznie pomiędzy sobą spójnych, wybierają jedno i całą uwagę, skupiają na niem, przypisuje walce z alkoholizmem to, co spowodowało ogólne podniesienie poziomu kulturalnego ludności.

Gdy się czyta referat p. D.-G., staje przed oczyma ów robotnik Konópnickiej, który przed drzwiami szynku stał, dumiał, dumiał o wielu stosunkach i sprawach natury społecznej, ale kościół kultury szczerze był zamknięty.

„Cóż więc dziwnego, że robotnik błądź Postać, podumał i poszedł do szynku!”

Tego wszystkiego referentka nie porusza. Ale, jeżeli usuniemy zupełnie zresztą zrozumiałe ze strony agitatorki antialkoholizmu, monistyczny pogląd na to zjawisko, jeżeli zamiast jednego, wyodrębnionego od innych, weźmiemy cały spłot warunków kulturalno-społecznych, to te cyfry, które autorka podaje olbrzymią wartością dla oceny stosunków, posiadają.

Spożywanie wódki w całej Galicyi się zmniejsza: w 1893 r. na głowę mieszkańca wypadło 9,71, w 1909 r. już tylko 7,50. W Krakowie zmniejszenie to jest bardziej znaczne. W 1899 wynosiło 20,34, w 1910 r. — już tylko 14,08, natomiast Lwów, w którym w 1899 spożywanie wynosiło na głowę 14,22 po chwilowej niższe jakby się starał powrócić do poprzedniej normy i w 1909 r. przypadło na głowę 13,76, w 1910 r. 13,56.

Autorka, niestety, nie zapodaje dat za rok 1907, a bądź co bądź byłoby bardzo ciekawe, jak sławetne wybory galicyjskie wpływają na spożywanie wódki.

Łącznie ze spożywaniem piwem wypadło na głowę mieszkańca w całej Galicyi w 1902 r. — 4,13 litrów, w 1909 — 4,38 litrów.

„Stan pijaństwa w kraju — konkluduje referentka — pogorszył się przeto. Jeżeli jednak sięgniemy do 1883 r. występuje wyraźna poprawka: spożycie alkoholu z 5,31 litra na głowę spada do 4,38.

Co do wpływu „wyborów galicyjskich” na spożywanie alkoholu, pouczające cyfry zawiera tabela, dotycząca wyłącznie Krakowa:

Lata	Piwo	Wódka
1901	76,00	17,60
1902	74,11	15,86
1903	71,22	17,28
1904	69,08	14,26
1905	68,42	14,90
1906	72,18	15,24
1907	73,67	16,26
1908	55,82	16,56
1909	64,22	16,56
1910	63,49	14,08

Chyba komentarze są tu zbędne!

Naszych czytelników nie zdziwią trafne uwagi, jakie robi autorka, a które nieraz wypowiedziała prasa socjalistyczna.

Wobec politycznych stosunków, panujących w sejmie galicyjskim i olbrzymiej przewagi agraryszów w kraju, przewagi, która dopiero w latach ostatnich podupadać zaczyna, rozumiem jest, że ustawodawstwo nie czyni żadnych wysiłków, aby przeciwdziałać alkoholizmowi ludności.

Opieszale przystępują do nich również państwo, wobec olbrzymich sum, jakie przynosi podatek konsumcyjny od napojów alkoholowych. Podatek ten dał w 1909 r. około 35 milionów koron od trunków spożywanych w Galicyi, gdy łączna suma podatków od 5 ważnych artykułów spożycia (mięso, cukier, olej, drożdże i ocet) daly tylko 18 i pół milionów, a zatem niewiele więcej jak połowę tej kwoty.

Podatki zarobkowe, opłaty koncesyj, czynszów itp. stanowią wydatne źródło dochodów dla kraju, wszak wiadomem jest, że oświata ludowa w Galicyi, pokrywaną była z dochodów fundusu propinacyjnego. Usuwając zniechęconą przez ludność propinację, obliczono dochody krajowe z koncesyj szynkarskich i z piwa na 17 milionów koron (w ostatnim r. propinacji (1910) 10,863 298), a kwota — jak się zdaje — zostanie nawet przekroczoną.

Zbytecznym byłoby podnosić, na jakiej drodze kraj i państwo dochodzą do swoich dochodów, wiemy wszyscy, że dzieje się to kosztem zdrowia, moralności i sprawności umysłowej narodu. Dopóki jednak ekonomiczne interesy jednostek, wpływowych i silnych, oraz interes państwa i kraju najściślej ze spożyciem trunków gorących są związane, walka z alkoholizmem osiągać może za ledwie drobne i w porównaniu z rozpowszechnieniem obyczaju picia ledwo dostrzegalne rezultaty.

Z tego chyba wynika, że z temi warunkami należy walczyć, gdyż alkoholizm jest zjawiskiem, wynikającym z tych warunków.

F. K.

## 6. „Głos Polskiej partii Socjalno-Demokratycznej”, Lwów 1911.

Jak można było zatem zwalczyć plagę pijaństwa, którego w XIX wieku nie oddzielano od alkoholizmu? W roku 1818 roku członek Towarzystwa Szubrawców doktor Jakub Szymkiewicz wydał „Traktat o pijaństwie”. Była to pierwsza polska próba usystematyzowania wiedzy o alkoholizmie<sup>232</sup>. Fryderyk Skarbek i Franciszek Goleński w „Gazecie Handlowej i Przemysłowej” sugerowali rozwiązanie społeczno- ekonomiczne problemu. Goleński domagał się wprowadzenia zakazu produkcji okowity z kartofli i kar policyjnych dla opojów<sup>233</sup>. Fryderyk Skarbek jako środek do zwalczania opilstwa zalecał utworzenie kas oszczędności, tak aby

<sup>232</sup> J. Szymkiewicz, *Dzieło o pijaństwie*, Wilno 1818, s. 5.

<sup>233</sup> F. Goleński, *O zakazie palenia wódki z kartofli*, „Gazeta Handlowa i Przemysłowa” 1844, nr 25.

odkładanie grosza nabrało sensu<sup>234</sup>. Inni pisali o stosowaniu „środków moralnych”. Benedykt Alexandrowicz był przekonany, że oczynszowanie chłopów położy tamę opilstwu<sup>235</sup>. Demokraci i socjaliści wskazywali na element klasowy: to stan poddaństwa i brak nadziei na poprawę własnego losu sprawiły, że chłopci pili na umór<sup>236</sup>. Nie bez znaczenia jest niestety fakt, że społeczność wiejską cechowała specyficzna i wyjątkowa mentalność. Zakorzenionych od wieków chłopskich przyzwyczajęń, tradycji i upodobań nie dało się łatwo zmienić. Nie dziwi też fakt, że w licznych dokumentach, umowach, dzierżawach przeważała zwykle negatywna opinia. „Chłopi jako poddani i pracownicy określani byli jako zhujtalen i skłonni do ucieczek”<sup>237</sup>. W ówczesnych źródłach krytycznie oceniano poziom moralny, religijność społeczności wiejskiej<sup>238</sup>. Według biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka obserwowano wśród chłopów także cudzołóstwo i związki pozamałżeńskie”<sup>239</sup>.

Pijaństwo było wielkim dramatem na ziemiach polskich w XIX wieku. Propinacja (utrzymująca się najdłużej w Galicji) doprowadziła przez kilka dziesiątków lat do poważnych problemów społecznych, nawet do klęski społecznej. Wódkę uważano za lekarstwo na większość chorób i podstawowe pożywienie. Wódka bogaciła karczmarzy, szynkarzy, a zwłaszcza wielką własność

---

<sup>234</sup> F. Skarbek, *O ubóstwie i ubogich*, Warszawa 1927, s. 53.

<sup>235</sup> B. Alexandrowicz, *Stanowisko i zasady, z jakich rozważane jest u nas oczynszowanie i gorzelnictwo*, „Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy” Warszawa 1844, nr 24-34.

<sup>236</sup> J. Besala, *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy rozbiorów i powstań*, Poznań 2017, s. 526.

<sup>237</sup> ABBPA, sygn.218/A, k.47.

<sup>238</sup> Archiwum Diecezjalne w Tarnowie, Akta lokalne, sygn. LL IX.

<sup>239</sup> ADT, Akta lokalne, sygn. LD X.

i państwo<sup>240</sup>. Chłopi uginający się pod ciężarem pracy i świadczeń dla dworu w karczmie szukali ucieczki przed gorzką rzeczywistością<sup>241</sup>.



7. Karczma, rycina Kazimierza Żwana, 1818; BN

---

<sup>240</sup> *Historia chłopów polskich*, s.636.

<sup>241</sup> E. Data, *Trzeźwość narodu sprawą patriotyczną*, [w:] *Któż jak Bóg*, 2018, nr 4, s. 3.

W XIX w. alkoholizm jako następstwo szybko przebiegających zmian cywilizacyjnych stał się w całej Europie jednym z trudniejszych problemów społecznych „Na frasunek dobry trunek” - gadali chłopi i pili gorzałkę! „Niejeden cały grunt przepił w karczmie, a szynkarz za długi na licytacji wszystko sprzedał”- czytamy u Walentego Kunysza<sup>242</sup>. Poważna część środowisk ziemiańskich nie widziała nic grzesznego w rozpijaniu wsi. Traktowała to jako rzecz normalną, tłumacząc istnienie zjawiska względami cywilizacyjnymi i ekonomicznymi. Wraz z rosnącą ludzką ruchliwością przybywało karczm i szynków. W Galicji w 1880 r. jeden szynk przypadał na 310 osób. W miastach do spożywania silnych trunków niejednokrotnie zachęcały władze miejskie, które miały na względzie uzyskiwanie wyższych dochodów. Poza propinacją i czerpaniem zysków z niej płynących zmieniały się społeczeństwa, dokonywał się postęp technologiczny. Jednak wciąż w narodzie panowało silne przekonanie o zaletach zdrowotnych alkoholu. Ten okrutny mit próbował obalić doktor Fryderyk Hechell w swoim dziele „O pijaństwie, o jego szkodliwych skutkach i o środkach zapobieżania onemu”<sup>243</sup>. Powoływał się na opinie innych badaczy, dowodząc, że spożywanie gorzałki skraca życie. Przytaczał argumenty moralne, patriotyczne, ekonomiczne. Dowodził nawet, że „100 tysięcy mieszkańców Rzeczypospolitej Krakowskiej topiło w gorzałce 1,18 miliona złotych”<sup>244</sup>.

W połowie XIX wieku, kiedy szalała epidemia cholery, zwracano uwagę na szkodliwość wódki wypijanej w dużych ilościach: „wódka wtedy tylko nie szkodzi,

---

<sup>242</sup> W. Kunysz, *Wścibski i wazicki. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, Warszawa 1973, s.192.

<sup>243</sup> F. Hechell, *O pijaństwie, o jego szkodliwych skutkach i o środkach zapobieżania onemu*, Kraków 1844, s. 21-25

<sup>244</sup> Tamże, s. 59.

gdy się ją pije bardzo umiarkowanie”<sup>245</sup>- zwracali uwagę P. Wysocki i L. Wołowiak. Jednocześnie mogła być ona lekarstwem, jak opisano w „Ogłoszeniach o cholery”: „radzono, aby mieć w pogotowiu wódkę nalaną na pieprz turecki, a w przypadku zachorowania należało 8 kropeł ropy naftowej razem z wódką wymieszać i wypić”<sup>246</sup>.

Wagę problemu dostrzegali także inni publicyści, jak Andrzej Mazur, żądając zakazu spożywania wódki<sup>247</sup>. W publikacji „Badania nad alkoholizmem” z roku 1902 stwierdzono wreszcie, że „nauka dzisiejsza radzi przenieść alkohol do aptek jako środek leczniczy, gdyż laboratoryjne i kliniczne badania całego zastępu uczonych stwierdziły, że alkohol pod każdą postacią jest ostrą trucizną”<sup>248</sup>.

Sprawą bardzo istotną był wpływ produkcji trunków na gospodarkę. W pewnym momencie jednak alkohol stał się wrogiem ludu i przeciwko temu wspólnemu wrogowi występowały grupy społeczników, które tworzyli ludzie różnych wyznań i o różnych poglądach. Stosowali oni rozmaite metody, walcząc z nałogiem, ale mieli wspólny cel. Tak powstał cały ruch społeczny. Bractwa Trzeźwości<sup>249</sup> były tylko jednym z elementów tego ruchu obok innych inicjatyw

---

<sup>245</sup> P. Wysocki, L. Wołowiak, *Działania prewencyjne podejmowane w przypadku epidemii cholery na dawnych ziemiach polskich pod zaborami*. [w:] *Ciało, choroby i praktyki lecznicze w różnych kulturach świata*, pod. red. B. Płonka- Syroka, M. Dąsał, t. VIII, Wrocław 2021, s. 77.

<sup>246</sup> Ogłoszenie o cholery dla nielekarzy, „Szkółka Niedzielną”, Leszno 1847, nr 8, s. 191-192.

<sup>247</sup> A. Mazur, *Nasze obecne sprawy na wsi*, „Gazeta Rolnicza” 1862, nr 30, s. 281.

<sup>248</sup> Z. Daszyńska-Golińska, *Badania nad alkoholizmem w Galicyi Zachodniej*, Lwów 1902, s. 1.

<sup>249</sup> Za twórcę pierwowzoru bractw trzeźwości uznaje się kapucyna z Irlandii o. Teobalda Mathew, który w 1838 r. rozpoczął tworzenie takich towarzystw, zapoczątkowując krucjatę trzeźwości. Jednak za Encyklopedią Kościelną warto dodać, że od początku była to inicjatywa wielowyznaniowa: „W kwietniu r. 1838 wziął się do dzieła o. Maciej, z trzema ludźmi dobrej woli, chociaż różnego wyznania: Karolem Duncombe, duchownym protestanckim, Ryszardem Dowden, filantropem

świeckich. O zorganizowanym ruchu trzeźwościowym, związanym z walką przeciwko pladze pijaństwa, można mówić wówczas, gdy tworzy go grupa ludzi mających wspólny cel i program<sup>250</sup>.

---

*unitarjuszowskim, i Williamem Martin, zaciętym kwakrem. W czterech rozpoczęli w Cork w Irlandii, publiczną agitację nie tylko już przeciwko pijaństwu, ale i przeciw samej wódce, a w kilka lat na miliony liczyli adeptów”*, Encyklopedia Kościelna, t. II, Warszawa 1873.

<sup>250</sup> J. Bokun, *Teologia i człowiek. Trzeźwość głównym założeniem i zadaniem Maksymiliańskiego Ruchu Trzeźwości*, Toruń 2017, s. 161.



Nr. ....

# KARTA PRZYJĘCIA do Bractwa Wstrzemięźliwości

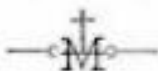
pod opieką

Najśw. Maryi Panny.



„Trzeźwemi bądźcie, a ezujcie: boć przeciwnik wasz dyabel, jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł. Któremu się sprzeciwiajcie, moeni w wierze.“

*List I. Ś. Piotra r. 5. w. 8, 9.*



przyjęt... został...  
do Bractwa Wstrzemięźliwości

w .....

dnia ..... 189...

Ks. ....

Przełożony Bractwa.



8. Karta przyjęcia do Bractwa Wstrzemięźliwości pod opieką Najśw. Maryi Panny

Dlatego chociaż na przestrzeni wieków nie brakowało osób przestrzegających przed zgubnymi skutkami alkoholu i podkreślających wartość trzeźwości, za pierwszy zorganizowany ruch uznać należy ten powołany w 1808 roku w stanie Nowy Jork w Ameryce Północnej<sup>251</sup>.

„Aby wśród ludu zagościła zdrowa i słuszna tendencja ku trzeźwości i wyzyskać by ją należało, jeżeli nie na drodze prawodawczej, to agitacji i uświadamiania przez organizacje abstynenckie. W zakresie prawodawstwa, które musi współdziałać, o ile postępy wstrzeźliwości mają być powszechne i odczuwane stale we wszystkich warstwach ludności, Galicya posiada dotąd jedynie ustawę z 19 lipca 1877 r., skierowaną przeciw pijaństwu i alkoholowej lichwie. Ustawa ta niewątpliwie zrobiła swoje. Najlepszym tego dowodem, że w latach od 1890—1901 ukarano za jej przekroczenie 219837 osób. Pomimo to stwierdzić trzeba, że jest ona zupełnie niewystarczającą, nie zwraca bowiem uwagi dostatecznej na rozpajanie młodzieży i dzieci, które sami ojcowie wielokrotnie posyłają do karczmy po wódkę, lub biorą ze sobą, na co wyraźnie ustawa pozwala, nie zakazuje sprzedaży trunków gorących w niedzielę i święta, a zwłaszcza nawet w zakresie swego brzmienia nie jest dość ściśle przestrzegana, bo się jej nie wywiesza, jak wymagał ustawodawca na widocznym miejscu, ale gdzieś w kącie, a niekiedy podobno na suficie”<sup>252</sup> - czytamy u Z. Daszyńskiej- Golińskiej.

Promowanie trzeźwości zaczęło się około 1825 roku w Stanach Zjednoczonych wśród protestantów. W 1833 roku w czasie zebrania Towarzystwa Antyalkoholowego w Preston akt całkowitego wyrzeczenia się alkoholu zyskał

---

<sup>251</sup> R. Radziłłowicz, *Alkoholologia. Książka dla walczących z alkoholizmem*, Warszawa 1928, s. 144.

<sup>252</sup> Z. Daszyńska- Golińska, s.10.

miano abstynencji. Abstynenci z Preston, aby wytrwać w trzeźwości, wprowadzali takie działania jak marsze, zebrania, popołudniowe herbatki. Modnym zwyczajem stała się abstynencja i klasy średnie utworzyły własne towarzystwa trzeźwości pod egidą przedstawicieli kleru lub zamożnych filantropów. Organizując mityngi, marsze, manifestacje, tworząc komitety i pisząc petycje, stosowały techniki propagandowe, wynalezione w trakcie kampanii przeciw niewolnictwu. Na początku lat 30 XIX wieku Brytyjskie i Zagraniczne Stowarzyszenie na Rzecz Trzeźwości wydrukowało i rozesłało ponad dwa miliony broszurek nawołujących do abstynencji<sup>253</sup>.

W 1828 roku bractwa trzeźwości przyjęły się również w Szkocji. Tam, zamiast umiarkowania w spożywaniu alkoholu, wprowadzono zasadę pełnej abstynencji. W katolickiej Irlandii masowy ruch, organizowany od 1838 roku przez kapucyna Teobalda Matthewa<sup>254</sup> ogarnął po 7 latach prawie całą dorosłą ludność wyspy. Potem były Anglia i Niemcy, w których irlandzka forma składania ślubów abstynenckich w kościele i wpisywania się do ksiąg przyjmowała się tak wśród katolików, jak i protestantów.

Kłęska alkoholizmu niepokoiła wielu. W walce z alkoholizmem brał czynny udział przede wszystkim kościół katolicki oraz kościoły protestanckie. Działały także na tym polu niektóre pozarządowe organizacje i bractwa trzeźwościenne<sup>255</sup>

---

<sup>253</sup> I. Gately, *Kulturowa historia alkoholu*, Warszawa 2011, s. 295-299.

<sup>254</sup> S. Maschek, *Wódz mimo woli. Ojciec Theobald Mathew*, Zakroczym 1982. Mps, Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego w Katowicach.

<sup>255</sup> A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2001, s. 57-59.

Kościół na plagę pijaństwa zareagował stanowczo. Walkę tę prowadzili głównie misjonarze ludowi oraz duszpasterze. Na ziemiach polskich rozwój Bractw Trzeźwości oraz Towarzystw Wstrzemięźliwości nastąpił po 1830 roku jako reakcja obronna społeczeństwa polskiego na rozpijanie narodu przez zaborców<sup>256</sup>. Inicjatywy bractw na rzecz trzeźwości Polaków podejmowane były we wszystkich zaborach<sup>257</sup>. Na Śląsku Cieszyńskim oraz w Galicji szerzącemu się pijaństwu próbowało zaradzić zarówno duchowieństwo katolickie, jak i protestanckie. Do akcji trzeźwości porwał masy ksiądz Jan Alojzy Ficek, proboszcz w Piekarach. Ruch zyskiwał zwolenników w Królestwie Polskim, w Poznańskim i w Krakowie. Przenikał na Węgry, Morawy, do Czech. Pojawił się też w zachodnich obwodach Galicji.

Od lat czterdziestych do lat osiemdziesiątych wieku XIX ruch antyalkoholowy dominował w trzech zaborach na ziemiach polskich. Pod adresem towarzystw trzeźwości formułowano często zarzut, że stosowały przymus wobec kandydatów i członków bractw, których przyjmowały. I nie chodzi tu o akcje przeciw wrogom akcji trzeźwościowej (np. gorzelni w czasie rabacji galicyjskiej). Raczej o to, w jakim stopniu przystąpienie do ruchu bractw trzeźwości było świadomym i dobrowolnym akcesem, a na ile wynikiem przymusu. Dla przeciwników ruchu abstynenckiego pogląd, że ruch trzeźwościowy nie jest formą wyzwolenia się z nałogu, ale rodzajem ograniczenia wolności osobistej, był niezwykle atrakcyjny. Pojawiały się nawet opinie, że ruch trzeźwościowy jest próbą

---

<sup>256</sup> M. Dziewiecki, *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000, s. 304.

<sup>257</sup> P. Romaniuk, *W trosce o trzeźwość Narodu. Sylwetki najwybitniejszych działaczy trzeźwościowych w XIX i XX w.*, t. II, Warszawa 1996, s. 27.

zniewolenia<sup>258</sup>. Trudno określić granicę między dozwoloną próbą pomocy a rzeczywistą przemocą w stosunku do osoby, która wsparcia potrzebuje. W XIX wieku, kiedy dominowało prawo propinacji, nie istniały regulacje prawne, które mogłyby wspierać walkę z alkoholizmem. Było wręcz odwrotnie. Na terenie Galicji jednym z dziwniejszych sposobów walki z opilstwem był obyczaj zwany „grobem gorzałki”<sup>259</sup>. Chłop pragnący zerwać z nałogiem, za namową księży proboszczów, grzebał w mogiłach flaszki pełne okowity. Zwyczaj ten wynikał nie tyle z chęci prób zerwania z nałogiem, co raczej z faktu, że korzystając z prawa do propinacji, wypłacano chłopom należność w gorzałce<sup>260</sup>.

Akcja trzeźwościowa otrzymała w zaborze austriackim wsparcie od wyższego duchowieństwa, ponieważ władze nie widziały przeciwwskazań do takich dobrowolnych, prywatnych zgromadzeń o charakterze moralnym. W czerwcu i lipcu 1844 roku władze austriackie zastanawiały się, jakie stanowisko zająć wobec ruchu trzeźwości, który rozpowszechniał się już w okolicach Wadowic. Arcyksiążę Ferdynand d'Este, gubernator Galicji, poparł sprawę i uzyskał zgodę Wiednia: bractwa mogą się tworzyć jako prywatne związki o charakterze moralnym, ale bez form organizacyjnych i ponadparafialnych statutów oraz bez stosowania przymusu. Podczas jesiennej sesji sejmowej d'Este porozumiał się z biskupami i wkrótce Gubernium wydało ordynariatom ramową instrukcję: proboszczowie mogą werbować do bractw, nie posługując się jednak naciskiem i pozostawiając każdemu możliwość wyboru między ślubem pełnej abstynencji a umiarkowaniem w korzystaniu z napojów wysokoprocentowych.

---

<sup>258</sup> P. Frączek, *Bractwa trzeźwości. Rzecz o skuteczności ruchu społecznego*, Warszawa 2020, s. 8.

<sup>259</sup> Tamże, s. 13.

<sup>260</sup> Tamże.

W sierpniu 1844 roku biskup Łętowski wydał list pasterski, zalecając w nim „mierność i wstrzemięźliwość w użyciu trunków. Odróżniał on wstrzemięźliwość od abstynencji. Według chrześcijan alkohol „naturalny” (wino, miód pitny) był darem Bożym, więc tylko od człowieka zależało, jak z niego korzysta”<sup>261</sup>.

W Galicji towarzystwa trzeźwościowe wymagały ze strony swych członków całkowitego wyrzeczenia się spożywania trunków palonych, czyli wysokoprocentowych. Szczególną rolę odegrał tu biskup Józef Wojtarowicz, który w październiku 1844 wydał „Instrukcję dla duchowieństwa w celu postępowania przy zaprowadzaniu Towarzystwa Wstrzemięźliwości”. Do końca marca 1845r. ślubowało pełną abstynencję 114 422 osób, zaś umiar w picciu trunków 30.568, co łącznie stanowiło 20% ogółu wiernych<sup>262</sup>.

Gdy towarzystwa wstrzemięźliwości namawiały jedynie do ograniczenia ilości spożycia alkoholu, przymus w bractwach trzeźwości był rozumiany szeroko-od społecznej presji, po formalne naciski. Księża często używali swojej pozycji społecznej do wywierania nacisku w sposób, jaki uniemożliwiał odmowę. Z kolei w opisach misji końca XIX wieku przywoływana jest forma agitacji, którą można nazwać „łowami na pijaków”. Po takiej obławie zmuszano ludzi do składania ślubowania trzeźwości. Trzeba pamiętać, że miało ono wymiar wyjątkowy. Składane było w kościele, w odświętnej uroczystej oprawie, przed księdzem i w obecności wielu świadków, następnie potwierdzano je wpisem do ksiąg bractwa.

Jesienią 1844 roku w galicyjskich kościołach farnych, od Żywca po Kołomyję, rozlegały się po wielokroć uroczyste, wiążące słowa, oznaczające rozbrat

---

<sup>261</sup> L. Łętowski, *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1956, s. 217-218.

<sup>262</sup> J. Kracik, *W Galicji trzeźwiejącej, krwawej, pobożnej*, Kraków 2008, s. 25.

z nałogiem. Jedni ślubowali przed Bogiem, Najświętszą Panną i Aniołem Stróżem porzucenie wódki w ogóle (zaliczono tu wszystkie napoje, tzw. palone, jako to: gorzałka, likier, rum, arak itp.) oraz umiar w korzystaniu ze słabszych trunków, inni zobowiązywali się tylko do zachowania umiaru w picciu wszystkich „rozgrzewających napojów”<sup>263</sup>.

Na przykładzie wsi Maszkienice widzimy, że „żadna sprawa wielka czy mała, świecka czy kościółka, czy gminy się tycząca, bez wódki obejść się nie mogła. Płacono za nią gotówką, zbożem i nabiałem, zaciągano długi, synowie kradli rodzicom zboże i na plecach wynosili do karczmy. Chłop żył w największym upadku duchowym i moralnym. Pijaństwo odbijało się także dotkliwie na ludności pod względem ekonomicznym, mimo licznych nabytków w kultury materialnej i postępu technicznego ubóstwo i nędza nie znikwały, a może nawet się mnożyły. Na opamiętanie i otrzeźwienie przyczyniły się bardzo silne wpływy Kościoła, który z całą siłą zwrócił się przeciw pijaństwu”<sup>264</sup> - opisywał Franciszek Bujak.

Kościół głosił wstrzeźliwość, a nawet zmuszał do uroczystego przysięgania<sup>265</sup>. Bractwa trzeźwości były w niełasce u zaborców. Władze austriackie w 1850 roku wymusiły na Stolicy Apostolskiej rezygnację bp. tarnowskiego, Józefa Grzegorza Wojtarowicza, kapłana pochodzenia chłopskiego, pierwszego Polaka na tej stolicy, za to, że prowadził działalność trzeźwościową i abstynencką, i stawał w obronie biednego ludu.

---

<sup>263</sup> Tamże, s. 26.

<sup>264</sup> F. Bujak, *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Stosunki społeczne i gospodarcze*, Kraków 1901, s. 88.

<sup>265</sup> Tamże, s.89.

Wśród apostołów szerzących trzeźwość i abstynencję wyróżniał się błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz. Ten duszpasterz, wykładowca w seminarium przemyskim, wydawca czasopisma „Powściągliwość i Praca” oraz założyciel zakładów wychowawczych i michalickich zgromadzeń zakonnych wypowiedział walkę pladze alkoholizmu na terenie zaboru austriackiego.

Dramatyczna sytuacja społeczno-gospodarcza w Galicji, bieda, powszechna ciemnota oraz niespotykane rozmiary pijaństwa skłoniły go do walki o trzeźwość ludu i jego moralność. Aby odciągnąć od alkoholu chłopów i młodzież, ks. Markiewicz organizował w parafiach rozrywki kulturalne. Zakładał orkiestry i chóry. Promował czytelnictwo dobrej lektury, zachęcał do nabożeństw ekspiacyjnych oraz do udziału w bractwach trzeźwościowych. Bł. Bronisław Markiewicz miał świadomość dramatycznej sytuacji w zaborze austriackim. Poznawał tę rzeczywistość nie tylko poprzez wiarę. Obdarzony zmysłem bystrej obserwacji i trafnego wyciągania wniosków, wykazywał talent urodzonego socjologa. Ostrość widzenia problemów społecznych, wnikliwość w ich analizowaniu i praktyczne konkluzje ukazał w dwóch swoich publikacjach – w *Trzech słowach do starszych w narodzie polskim*<sup>266</sup> oraz w dziele pt. *O wymowie kaznodziejskiej*<sup>267</sup>. Twierdził, że musimy rozpocząć wewnętrzną przemianę od siebie, a następnie przenieść ją na forum publiczne i budować nowe społeczeństwo.

W parafii Gać stosował nawet tzw. kaucję pieniężną przed ślubem syna czy córki gospodarza. Jeśli na weselu nie było awantur i bijatyki, to kaucję gospodarzowi zwracał, w przeciwnym razie pieniądze przeznaczał na rzecz ubogich

---

<sup>266</sup> Zob. B. Markiewicz, *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny*, Lwów 1887.

<sup>267</sup> Zob. B. Markiewicz, *O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898.



w parafii. Aby młodzież odciągnąć od karczmy, zakupił dla niej szachownice i nauczył grać w szachy. Gra wnet rozpowszechniła się w całej wsi, natomiast gospoda opustoszała.

Trzeba było odwagi do prowadzenia działalności trzeźwościowej wśród ludu i do walki z jego wyzyskiem. Prawo propinacji, które posiadali właściciele ziemscy, było jedną z form wyzyskiwania ludu. Atakowanie przywileju spotykało się z dotkliwymi ciosami ze strony możnych. Ksiądz B. Markiewicz system wyzyskiwania ludu poprzez popieranie pijaństwa nazywał „grzechem przeciwko Duchowi Świętemu”. Gdy w wyniku działań trzeźwościowych w II poł. XIX w. zmniejszyło się spożycie alkoholu w Galicji i tym samym spadły dochody właścicieli gorzelni oraz karczmarzy, ci wszczęli oszczerczą kampanię przeciw księżom oraz bractwom trzeźwości.

Znane są przypadki, gdy chłopci z Galicji, którzy złamali ślubowanie, szli po rozgrzeszenie do bardziej liberalnej Rzeczypospolitej Krakowskiej. O sile tej moralnej presji świadczą opisane poniżej przykłady z czasów rabacji galicyjskiej, gdy chłopci groźbami przymuszali księży do zwolnienia ich z przyrzeczenia, „nazywając przysięgą owo ślubowanie, księża zostawiają lud w błędzie, jakoby na trzeźwość przysięgał (...) Ks. także wyjaśniał: „Dalecy jesteśmy od urzędowych zobowiązań, pociągających za sobą w razie przestępstwa okropną odpowiedzialność przed Bogiem i urzędem. Zapraszamy do ślubów, czyli dobrowolnych przyrzeczeń dla szczęścia ludzkiego”<sup>268</sup>. Rabacja chłopska w Galicji w 1846 roku była w istocie masakrą tamtejszej szlachty. Czy istnieje związek tego wydarzenia z bractwami trzeźwości? Wskazuje się, że rabacja rozgorzała najmocniej tam, gdzie były

---

<sup>268</sup> Tamże, s. 27.

największe sukcesy w rozwoju ruchu trzeźwości. Niewątpliwie chłopcy mieli żal do księży za zmuszanie ich do abstynencji. Ks. Kracik opisuje to, przywołując przykład Lisiej Góry, „(...) gdzie proboszcz Stanisław w parafii liczącej 8 tys. wiernych doprowadził do 4700 ślubowań zupełnej wstrzemięźliwości”<sup>269</sup>.

Zagadnienie walki z pijaństwem było obecne w kazaniach duszpasterzy, o czym świadczyła praca redagowana przez Józefa Wilczka pt.: „Mowy, Przemowy ślubne, Pogrzebowe, Instalacyjne”, w której Karol Mikoszewski podawał przykłady kazań o pijaństwie. Jedno z nich zaliczało brak umiaru w spożyciu trunków do wad narodu. Skutki nałogu pijaństwa: opłakany stan wsi i miasteczek, nadwyrężenie stanu zdrowia, zaniedbanie obowiązków religijnych- sprowadza przedwczesną śmierć<sup>270</sup>.

Tymczasem duchowieństwo, które zaangażowało się w działalność w ruchu trzeźwościowym, musiało zmagać się z opozycją, jaką stanowili szynkarze- Żydzi, właściciele gorzelni oraz handlarze wódką. Najmocniejsi i zarazem najsprytniejsi okazali się Żydzi, którzy nie przebierali w środkach. Rozdawali alkohol ludziom, urządzali zabawy, rozpowszechniali ulotki mówiące o szkodliwości abstynencji dla zdrowia człowieka. Jednym z koronnych argumentów, który trafiał na podatny grunt, było przedstawianie alkoholu jako środka uodporniającego na choroby zakaźne: dżumę, cholera i tyfus<sup>271</sup>. Podawano jeszcze inne uzasadnienia, początkowo nieskuteczne, ale później przemawiające do ludzi, np. w rodzaju tych,

---

<sup>269</sup> J. Kracik, *W Galicji trzeźwiejącej, krwawej, pobożnej*, Kraków 2008, s. 20.

<sup>270</sup> *Kazania o pijaństwie [w:] Mowy, Przemowy ślubne, Pogrzebowe, Instalacyjne*, pod red. J. Wilczka, Warszawa 1899, s.15.

<sup>271</sup> *Wiadomość dla ogółu mieszkańców o poznawaniu cholery o sposobach chronienia się od niej jako też o leczeniu jej środkami pospolitemi*, Tarnowskie Góry 1848.

że alkohol jest źródłem siły fizycznej dla człowieka. Ludzie ciężkiej pracy, a więc hutnicy i górnicy, powinni pić alkohol, jeśli mają podołać ciężkiej pracy. Zdaniem proboszcza z Mikulczyc, ks. A. Gronouwa, upowszechnieniem tych błędnych, szkodliwych opinii trudnią się tylko i wyłącznie właściciele karczm, przerażeni utratą zysków. W założeniach ruchu trzeźwości bowiem nie istniał postulat, aby członkowie towarzystw całkowicie zrezygnowali ze spożywania jakiegokolwiek alkoholu. Ruch trzeźwościowy był skierowany wyłącznie przeciwko używaniu wysokoprocentowych napojów i wymagał jedynie zupełnej wstrzemięźliwości od wódek wszelkiego rodzaju (arak, rum, spirytus). Natomiast nie sprzeciwiał się umiarkowanemu picciu piwa i lekkiego wina<sup>272</sup>.

W ciągu pierwszych sześciu tygodni akcji ruch antyalkoholowy, zorganizowany w ramy brackie, liczył już 30 tysięcy członków, a w dwóch następnych latach, jak się oblicza, 200 tysięcy członków. Ruch antyalkoholowy został wzmocniony na Górnym Śląsku w czasie misji parafialnych, od 1851 roku prowadzonych przez jezuitów galicyjskich pod przewodnictwem ks. Karola Antoniewicza, natomiast ruch zainicjowany przez ks. Alojzego Ficka na Górnym Śląsku znalazł naśladowców w diecezji ołomunieckiej, krakowskiej i dotarł aż na Żmudź.

Załamaniem funkcjonowania organizacji propagujących trzeźwość nastąpiło w trakcie epidemii tyfusu, która nawiedziła Śląsk w latach wielkiego głodu 1844-

---

<sup>272</sup> Ustawy Towarzystwa Wstrzemięźliwości od napojów palonych. Zatwierdzone przez papieża Piusa IX z dn. 28 VII 1851 r.: „Każdy, który się do tego towarzystwa chce przyłączyć, zobowiązuje się na całe życie swoje, wstrzymać od wszelkich napojów palonych jak to; od wódki, araku, rumu spirytusu i od tego wszystkiego co się z nich robi. 1. Każdy członek zobowiązuje się wina, piwa, miodu i tym podobnych warzonych trunków z umiarkowaniem używać”.

1848. Głębokie rozprężenie moralne, jakie zwykle towarzyszyło klęskom żywiołowym, wraz z poczuciem beznadziejności spowodowały, że mimo zabiegów ze strony duszpasterzy towarzystwa trzeźwości upadły w ciągu kilku lat. Nie pomogło nawet podniesienie towarzystw trzeźwości do rangi bractw, co wiązało się z nadaniem im praw do udzielania specjalnych odpustów. Bp Melchior von Diepenbrock, któremu towarzystwa trzeźwości zawdzięczają swoje chwilowe ożywienie w latach pięćdziesiątych XIX w., uzyskał od papieża Piusa IX dekret podnoszący towarzystwa trzeźwości do rangi bractw<sup>273</sup>. Zawiadomił o tym diecezję w osobnym liście pasterskim z 28 VIII 1851<sup>274</sup>. Jego członkowie zobowiązywali się do całkowitego wstrzymywania się od mocnych alkoholi (palonych), dopuszczano używanie słabszych trunków, w tym wina i piwa. Bractwo zostało oddane pod opiekę Matki Bożej Gromniczej. Jeśli przyjąć za pewnik twierdzenie księdza Kazimierza Gieczysa, to „po roku 1856 bractwa funkcjonowały we wszystkich parafiach na ziemiach polskich”<sup>275</sup>.

„Encyklopedia Ludowa” z 1909 roku podaje, że „najsilniejszym z międzynarodowych przykładem organizacji było Towarzystwo Dobrych Templariuszów, założone w 1853 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Towarzystwo to przeniknęło z Ameryki do Anglii, potem do krajów skandynawskich, gdzie liczy dziś koło ćwierć miliona członków, do Niemiec, Francji, Belgii, Szwajcarii, a nawet Austrii. Dobrzy Templariusze nazwali się tak od

---

<sup>273</sup> J. Besala, *Alkoholowe dzieje...dz. cyt.*, s. 536.

<sup>274</sup> LP bpa Melchiora von Diepenbrocka 28 VIII 1851.

<sup>275</sup> K. Gieczys, *Bractwa Trzeźwości w latach 1858- 1864*, Wilno 1935, s. 1.

wyrazu świątynia (tempel), ponieważ zachowali pewien ceremoniał w przyjmowaniu członków, którzy musieli składać uroczystą przysięgę”<sup>276</sup>.

Bez wątpienia Kościół odgrywał ogromną rolę w walce z pijaństwem. Była to jedyna instytucja, której chłop wierzył, choć nie bezgranicznie. Trudno się zatem zgodzić z opinią Walerego Przyborowskiego, że „księża wymuszali trzeźwość na chłopach głównie wizją mąk piekielnych, którą roztaczali z kazalnicy”<sup>277</sup>.

Ustawy bractw trzeźwości powtarzały treść statutu „Towarzystwa Trzeźwości” co do wymagań względem alkoholu, a więc: pełne wyrzeczenie się „palonych napojów” (wódki, araku, rumu i spirytusu), ale umiarkowane używanie wina, piwa i pitnego miodu. Funkcję przewodniczącego bractwa za każdym razem pełnił proboszcz parafii, na ręce którego w kościele przed ołtarzem wszyscy kandydaci składali śluby trzeźwości. Członkowie bractwa winni byli często, a przynajmniej w każdą niedzielę, odmawiać modlitwę: Pamiętaj najlitościwsza Panno Maryjo<sup>278</sup>.

Ks. Markiewicz nawoływał wszystkich do walki z alkoholizmem, który jest chorobą obyczajową, fizyczną i społeczną. Wzywał posłów, aby w parlamencie w Wiedniu starali się o odpowiednie prawa przeciw pijaństwu. Domagał się kontroli szynkarzy, aby zapobiec ich oszustwom. Proponował zakładanie bractw trzeźwości i organizowanie misji ludowych i konferencji dla ludu na temat szkód, jakie wyrządza alkohol, tworzenie zakładów wychowywania młodzieży do trzeźwości,

---

<sup>276</sup> *Encyklopedia Ludowa, Alkoholizm. Z czego powstaje pijaństwo i jak z nim walczyć?*, red. Z. Daszyńska. Golińska, Kraków 1909, s.18.

<sup>277</sup> W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861- 1862*, cz. I, t. I, Kraków 1893, s. 206.

<sup>278</sup> Ustawy Towarzystwa Wstrzemięźliwości od napojów palonych zatw. z dn. 28 VII 1851.

powściągliwości, itd. Trzeźwość stanowi przejaw powściągliwości i jest mocno w niej zakorzeniona. Ks. Markiewicz twierdził: „Podnoszenie bytu, prawdziwej oświaty i moralności zacząć należy od zaprowadzenia trzeźwości”. Przytaczał przerażające statystyki wydatków na konsumpcję i produkcję alkoholu w całej monarchii austriackiej oraz w samej Galicji. Zachęcając do walki z alkoholizmem w Galicji, informował o pozytywnych skutkach tej akcji w innych państwach, w których społeczeństwo współpracowało z rządem. W tych krajach już w szkołach uczono o szkodliwości napojów alkoholowych, a przemysłowcy zatrudniali w fabrykach robotników wyrzekających się picia alkoholu, nie tylko podczas pracy, ale także poza nią, w czasie wolnym.

Ks. Bronisław Markiewicz z alkoholizmem walczył nie tylko słowem i czynem, ale także piórem. Na łamach założonego przez siebie w 1898 r. czasopisma o tematyce społecznej, zatytułowanego „Powściągliwość i Praca”, w latach 1898-1911 zamieścił 200 artykułów swego autorstwa o tragicznych skutkach nadużywania alkoholu.

Wśród propozycji służących podtrzymywaniu funkcjonowaniu ruchu trzeźwości szczególnie interesująca był pomysł ks. Alojzego Ficka. Chodziło o założenie kas oszczędnościowych, mających uczyć ludzi oszczędzania pieniędzy na dobre cele. Ten sam duchowny mówił o potrzebie wydawania w Opolu „Gazety Ludowej”, która by popularyzowała cele ruchu, gdyż dotąd ruch trzeźwościowy promował ulotki rozdawane wśród ludu. Zupełnie inną metodę zastosował ks. Antoni Stabik w swojej parafii w Michałkowicach. Polegała ona na uwrażliwieniu nauczycieli na krzewienie trzeźwości na lekcjach. Radził, aby inni księża poszli jego śladem.

Tak zrodziły się wierszyki antyalkoholowe, których uczono dzieci w szkole. Edukacja w niedzielę także miała służyć „pobudzaniu odrazy w młodych ludziach do alkoholu”<sup>279</sup>. Praca w kopalniach i hutach oraz związane z tym przekonanie robotników o konieczności używania alkoholu dla podtrzymania zdrowia i siły fizycznej przeszkadzały a niekiedy wręcz uniemożliwiały wyjście z uzależnienia.

W tym miejscu należy wspomnieć o ważnym, ale odosobnionym nieco głosie Lucjana Malinowskiego, podróżującego po Śląsku.

W warszawskim piśmie „Ateneum” zamieścił w 1877 r. swoje wrażenia na temat morale Ślązaków: „Szlązacy w ogóle trzeźwi i nigdzie nie zdarzyło mi się spotkać nałogowych pijaków. A odnosi się to tak do Śląska Górnego, jak i do Cieszyńskiego”.

Na tym terenie znacznie rzadziej niż na innych obszarach ziem polskich występowało pijaństwo, gdyż gospodarka przemysłowa ze względu na swoje potencjalne zaawansowanie technologiczne nie sprzyjała spożywaniu alkoholu. Pijaństwo bowiem powoduje potencjalny wzrost liczby wypadków. Zatrudniona w przemyśle i górnictwie ludność Śląska spożywała w ogóle znacznie mniej alkoholu niż rolnicy. Nie było więc obiektywnej potrzeby rozwijania wśród robotników takich bractw. Organizacją czasu wolnego robotników zajęły się w końcu XIX w. stowarzyszenia sportowe i organizacje turystyczne. Ich działalność nie propagowała wprawdzie abstynencji, ale wzorce siły i sprawności fizycznej, wydolności oraz krzepy.

---

<sup>279</sup> J. Kudera, *Ks. Antoni Stabik*, Katowice 1981, s. 17.

Nie dało się pogodzić tych wzorców z systematycznym piciem alkoholu, co prowadziło do ograniczania poziomu jego spożycia wśród robotników fabrycznych, którzy należeli do stowarzyszeń sportowych lub do organizacji turystycznych. Dodatkową przeszkodą dla rozwoju bractw w drugiej połowie XIX w., (nie tylko bractw trzeźwości) okazał się Kulturkampf z jego wyjątkową podejrzliwością wobec wszelkiego rodzaju stowarzyszeń o charakterze katolickim<sup>280</sup>. Kryzys, który dotknął bractwa trzeźwości, trwał przez kilka dziesięcioleci XIX w.

Podsumowując refleksje o zmaganiach duchowieństwa górnośląskiego z szerzącym się alkoholizmem należy stwierdzić, iż ks. A. Fickowi trzeba przypisać największe zasługi w tym, że problem pijaństwa nie znalazł się nigdy na marginesie uwagi śląskiego duszpasterstwa. Ruch trzeźwości w latach 1844-1848 znamionowała żywość, brak doświadczenia, małe poparcie administracji państwowej, niezainteresowanej akcją, która przynosiła straty niemieckim właścicielom gorzelni i szynków. Po rabacji galicyjskiej rozwój ruchu towarzystw trzeźwościowych został zahamowany. Od lat siedemdziesiątych wieku XIX notuje się ich odradzanie.

Dopiero w roku 1871 towarzystwa wstrzeźliwości uzyskały status bractwa kościelnego<sup>281</sup>. Po roku 1852, gdy jezuici wrócili do Galicji, bractwa trzeźwości nie cieszyły się już dużym zainteresowaniem. Warunki społeczno-gospodarcze, propinacja oraz pamięć o konflikcie wsi z dworem musiały wpłynąć

---

<sup>280</sup> L. Malinowski, *Zarys życia ludowego na Śląsku*, „Ateneum”, z. 2, 1877, s. 390.

<sup>281</sup> E. Paruch, *Misje ludowe prowadzone przez księży misjonarzy w Galicji (1867- 1918)*, „Nasza Przyszłość”, t. LXXXVI, 1996, s.35.



na ograniczenie propagandy trzeźwościowej. Bractwa istniały w pojedynczych parafiach, ale nie miały na ogół szerszego zasięgu.

W Galicji, w przeciwieństwie do pozostałych zaborów, to nie zakazy administracyjne ograniczały rozwój bractw trzeźwości, ale stosunki społeczne. Ponowne ożywienie ruchu trzeźwości w latach 1899-1914, które było zasługą ks. Jana Kapicy, zwraca uwagę wszechstronnym podejściem do problemu alkoholizmu. Skala problemu alkoholizmu wyzwoliła w tym okresie ruch abstynencki w formie spontanicznej i zorganizowanej<sup>282</sup>. Pewien wpływ na jego upadek miała akcja rozdawania alkoholu przez właścicieli gorzelni i karczm. Tylko nieliczne bractwa przetrwały do ponownego ożywienia ruchu abstynenckiego, który nastąpił na Górnym Śląsku pod koniec XIX wieku.

Zwalczanie alkoholizmu przez uświadamianie o szkodliwym działaniu trunków gorących na organizm rozpoczęło się w Galicji od obrad VIII Kongresu Międzynarodowego, który miał miejsce w Wiedniu w 1901 r. W tej dekadzie walka z alkoholizmem na świecie przeszła w stadium poważnego, zorganizowanego działania, w którym brało udział prawodawstwo i dobrowolne organizacje, liczące często setki tysięcy członków<sup>283</sup>.

Wielkie nadzieje wiązano w Galicji ze zniesieniem propinacji, znienawidzonej powszechnie jako przeżytek feudalny, ograniczeniem obywatelskiej swobody i powstaniem nowej ustawy szynkarskiej, uchwalonej w 1905 r., a wprowadzonej w życie od początku bieżącego roku, która obowiązywać miała do

---

<sup>282</sup> J. Myszor, *Ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844-1914*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” z. 14, 1981, s. 219-237.

<sup>283</sup> Z. Daszynska-Golińska, *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*, Warszawa 1911, s. 5.

1920 r. Zamiast 25 tysięcy istniejących dawniej wyszynków propinacyjnych wydać miano 10— 11 tysięcy koncesji. Istotnie liczba koncesjonowanych szynków się zmniejszyła. „I tak np. zam.; 294 wyszynków dawnych w pow. Białskim wydano 147 koncesji na nowe, w pow. Wadowickim obniżyła się liczba z 276 na 139, w Wielickim ze 112 na 65, w Brzeskim ze 162 na 66 i t. p. Dawne jednak szynki zatrzymują zwykle pozwolenie na sprzedaż butelkowego piwa, zjawiają się wyszynki win i stosunki niewielkiej prawdopodobnie ulegną zmianie”<sup>284</sup>.

Trudno też oczekiwać poprawy przez zastąpienie znacznego procentu dawnych szynkarzy żydowskich przez włościan, gminy wiejskie lub kółka rolnicze, a raczej obawiać się trzeba, że chłop szynkarz sam się rozpije, zaniedba gospodarstwo, gmina zaś ulegnie łatwej pokusie powiększania dochodów kosztem trzeźwości swych członków. Zdaniem Z. Daszyńskiej- Golińskiej „ustawa ma przytem zasadnicze błędy już dlatego, że na układ jej oddziaływały przede wszystkim względy fiskalne i polityczne, a nie chęć zwalczania alkoholizmu wśród ludności. I tak np. nie ułatwia wprowadzania obok wódki wód mineralnych, łączenia szynku z jadłodajnią: na co potrzeba oddzielnych koncesji, nie zastrzega też zamykania szynków w niedziele i święta”<sup>285</sup>. Organizacji zwalczających alkoholizm w 1911 roku w Galicji było kilka. „Eleuterya” (posiadała czynne koła we Lwowie, w Krakowie, Jaśle, Przemyślu): Związki Nadziei zakładało również Towarzystwo Nauczycieli Abstynentów. Inne to np. Eleuzis, Towarzystwo Poczwornej Wstrzemięźliwości w Krakowie i we Lwowie oraz towarzystwa Ethos (do nich należała przeważnie młodzież akademicka). Koło Abstynentów Młodzieży Handlowej i Przemysłowej im. St. Szczepanowskiego, Tow. Księży Abstynentów

---

<sup>284</sup> Tamże, s.14.

<sup>285</sup> Jw.

i Związek Kolarzy Przeciwników Alkoholu we Lwowie. Wszystkie przyjęły zasadę zupełnej abstynencji od napojów alkoholowych.

Do organizacji, które pomagały w zwalczaniu alkoholizmu, zaliczyć należy Uniwersytet Ludowy w Krakowie i Tow. Wykładów Powszechnych we Lwowie. „Uświadomienie o szkodliwym działaniu alkoholu, a zwłaszcza codziennego używania trunków, jest powszechnem, wśród inteligencji ustało codzienne picie, a ugaszczanie alkoholem stało się mniej natrętnem. Do abstynentów odnosi się dziś już pijąca publiczność bez dawnej ironii i szyderstwa”<sup>286</sup> - zaznacza Z. Daszyńska-Domańska.

Na początku XX wieku w Galicji wielu działaczy, poświęcało się z zapałem walce z pijaństwem. Do nich należeli prof. Benedykt Dybowski (sławny uczony zoolog i antropolog, wieloletni sekretarz „Eleuteryi”), Szczęsny Turowski, dr Eisenberg (znany mówca i poważny uczony), dr Zaleski (lekarz z Sanoka), Mieczysław Zielenkiewicz (redaktor „Wyzwolenia”) i kilkanaście innych osób.

W zwalczanie alkoholizmu angażowali się uczeni, lekarze, kapłani, obok mężczyzn także kobiety, ludzie wszystkich narodowości i różnych przekonań politycznych<sup>287</sup>.

Bractwa trzeźwości były pierwszą, nowoczesną formą organizacji skupiającej chłopów w czasach, kiedy funkcjonowały jeszcze takie struktury feudalne, jak pańszczyzna i propinacja. To była ważna zmiana. W ten sposób budowała się

---

<sup>286</sup> Tamże, s.15.

<sup>287</sup> *Encyklopedia Ludowa, Alkoholizm. Z czego powstaje pijaństwo i jak z nim walczyć?*, red. Z. Daszyńska. Golińska, Kraków 1909, s.18.

świadomość, że przyszłość chłopów zależy od nich samych. Idee wstrzeźliwości stawały się elementem programów politycznych i społecznych wielu organizacji- od zaczątków ruchu ludowego po organizacje takie jak Kółka Rolnicze czy nawet Stowarzyszenie Szkoły Ludowej w Galicji<sup>288</sup>. Bractwa trzeźwości odgrywały ważną rolę w aktywizowaniu ludności wiejskiej. Niemal wszyscy, począwszy od ziemian, po księży, chłopów, wyrobników, czeladników i służbę, zaczęli zdawać sobie sprawę, że utrzymanie narodu w nietrzeźwości rodem z czasów saskich jest nie tylko społecznie, ale i ekonomicznie szkodliwe.

---

<sup>288</sup> Z. Daszyńska- Golińska, *Walka z alkoholizmem w służbie oświaty i etyki*, [w:] Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacja, Kraków 1913, s. 10.

## **Rozdział II- Publicystyka**

## 2.1. Propinacja w prasie, literaturze i kulturze

Problem zniesienia propinacji na terenie Galicji jest interesującym wątkiem do omówienia. To właśnie tam prawo propinacji utrzymało się najdłużej. Walka o jego zniesienie trwała do początku XX wieku. Wiedziano, jak ważną pozycję zajmowało gorzelnictwo wśród innych przemysłów w Galicji oraz jak przedstawiał się dochód z propinacji na tle ogólnych zysków. To na XIX w. przypadł intensywny rozwój polskiego gorzelnictwa- powstało wiele nowoczesnych zakładów produkcji wódki, z których wymienić warto dwa chyba najświetniejsze: gorzelnię w Wybranówce koło Lwowa, którą w 1782 założył Leopold Maksymilian Baczewski, fabrykę Lubomirskich w Łańcucie otwartą dwa lata później. Kolejne zakłady pojawiały się w bardzo szybkim tempie<sup>289</sup>. Pomiędzy połową lat siedemdziesiątych XIX w. a rokiem 1911 liczba gorzelni w Galicji wzrosła z 615 do 858<sup>290</sup>.

---

<sup>289</sup> Ł. Gołębiowski, *Wódka*, Warszawa 2014, s. 12. Koniec XIX wieku z jego rozkwitem przemysłu gorzelnianego z jednej a problemem degeneracji ludzi uzależnionych od alkoholu z drugiej strony, stanowi główną oś fabularną powieści Adolfa Dygasińskiego *Gorzalka*, która w wydaniu książkowym ukazała się po raz pierwszy w 1894 roku. Zob. analizę tego tekstu w: W. Kotowski, *Biała logika (Literacy klasycy alkoholizmu)*, Ciechanów 1984, s. 21-32

<sup>290</sup> P. Franaszek, *Dieta chłopów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016, s. 301.

Wielką jest doniosłość prawa propinacyi w Galicyi; bo kilk milionowy dochód z tego prawa, rozdzielony między miasta i właścicieli dóbr hipotecznych, służy pierwszym do pokrycia kosztów utrzymania magistratów i urzędzeń miejskich, drugim zaś do opłaty ciężarów publicznych i do opędzenia wydatków gospodarskich.

Jako dowód ważności praw propinacyi dla miast w Galicyi posłuży załączony wykaz \*) dochodu z propinacyi w niektórych miastach i stosunek tego dochodu do ogólnych tychże miast dochodów.

\*) **WYKAZ**

stosunku dochodów z propinacyi do ogólnych dochodów w miastach niżej poszczególnionych.

N A Z W A MIASTA	Dochody tych miast		Stosunek dochodu z prawa pro- pinacyi do ogól. sumy dochodów	U W A G I
	w ogóle	w szczegól- ności z praw propinacyi		
		Złotych reńskich		
Lwów . . . .	485231	190444	39 od sta	Dochód miasta Lwowa umieszco- ny tu jest w wal. austr. podług ra- chunków z r. 1860 urzędownie spraw- dzonych.
Kołomyja . . . .	23638	14271	60 „ „	
Brzozów . . . .	1551	912	60 „ „	
Przemyśl . . . .	40084	24705	62 „ „	
Dolina . . . .	10052	6200	62 „ „	
Mościska . . . .	5901	5715	63 „ „	Dochody innych miast tu przyto- czonych wykazane są w monecie kon- wenc. z r. 1855, podług dat urzę- dowych, ogłoszo- nych w Gazecie Lwowskiej.
Drohobycz . . . .	36410	23454	64 „ „	
Gródek . . . .	20640	15275	64 „ „	
Brzeżany . . . .	15305	10241	67 „ „	
Sambor . . . .	29831	20925	70 „ „	
Sanok . . . .	6335	4699	72 „ „	
Śniatyn . . . .	25010	18462	74 „ „	
Jaworów . . . .	13948	10688	77 „ „	
Tarnopol . . . .	44016	35405	80 „ „	
Bełż . . . .	5980	4812	80 „ „	
Jarosław . . . .	23275	19460	84 „ „	
Rohatyn . . . .	11203	9702	87 „ „	
Lubaczów . . . .	3175	2700	88 „ „	
Złoczów . . . .	15633	14110	91 „ „	
Kałuż . . . .	2633	2390	91 „ „	

9. Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego do Namiestnictwa Lwowskiego w sprawie propinacyi

Produkcja i sprzedaż alkoholu zawsze przynosiły duże zyski, dlatego też o kontrolę nad tą sferą gospodarki toczyła się zacięta walka. Antoni Bielewicz twierdził, że czasem nawet przejmowała ona postać otwartej wojny. W Polsce stronami w tym starciu były państwo i społeczeństwo. Bywały lata, w których górę w tym konflikcie przejmowało państwo, bywały też czasy, gdy wygrywało społeczeństwo- ale tu mowa jest o warstwach uprzywilejowanych<sup>291</sup>. Obie strony dążyły do zapewnienia sobie wyłączności na produkcję i sprzedaż napojów alkoholowych.

Najczęściej kontrola nad tym obszarem gospodarki przybierała formę monopolu produkcyjnego lub handlowego jednej ze stron. Układ sił na rynku alkoholowym zawsze odzwierciedlał stosunki panujące w kraju, niemal w każdym okresie naszej historii.

Po rozbiorach monopol propinacyjny funkcjonował według starych zasad, mimo iż rządy państw zaborczych usiłowały wprowadzić w nim szereg zmian. W każdym razie modyfikacje te nie wywierały większego wpływu na instytucję propinacji. Pierwsze poważne reformy nastąpiły w połowie XIX wieku. Prawo propinacyjne pozostawało własnością stanów uprzywilejowanych do końca XIX wieku i był to jeden z ostatnich przywilejów, które szlachta utraciła. Oblicza się, że na terenie Galicji w 1874 roku jedna karczma przypadała na 233 osoby, a w niektórych okolicach na 120 osób<sup>292</sup>, dlatego też tak długo trwał bój o zyski z propinacji oraz istniał problem z jej zniesieniem.

---

<sup>291</sup> A. Bielewicz, *Alkohol- państwo versus społeczeństwo*, Warszawa 1986, s. 25.

<sup>292</sup> J. Kieniewicz, *Polski alkoholizm i trzeźwość*, za A. Bielewicz, *Alkohol...*, *op. cit.*, s. 36.



Prawo propinacji istniało w Galicji pomimo patentu cesarskiego z 1848r., który nakazywał jego zniesienie. Minęły 22 lata od wejścia ustawy w życie, dopiero w 1876 roku ponownie uchwalono ustawę państwową o zniesieniu prawa propinacji. Wszła on ustawodawcy zależało na ustanowieniu prawa do propinacji na długie lata. Faktycznie zniesienie tego przywileju było przedmiotem sporu, który dotyczył nie tylko jego zakresu, ale także jego statusu prawnego. Sam rząd wielokrotnie podejmował decyzje o ograniczeniu jego rozszerzenia i tworzeniu w nim naruszeń, nawet w parlamencie stanowym wystąpiono z petycją o pozbawienie tego prawa bez odszkodowania<sup>293</sup> - czytamy w „Die propinations- ablosung” z 1888r., który zabierał głos w dyskusji nad planowanym zniesieniem prawa propinacji w Galicji.

Odpowiednio w latach 1876 i 1879 sporny wcześniej przywilej propinacji został faktycznie po raz pierwszy formalnie uznany i zabezpieczony na wiele dziesięcioleci. Nawet po jego ostatecznym wygaśnięciu przewidziano korzyści dla beneficjentów przywileju, który miał w całości istnieć przez 26 lat. Ponieważ jednak konsultacje i polemiki trwały wiele lat, datę wygaśnięcia ustalono ostatecznie na grudzień 1911 roku. Niewytłumaczalne jest, że ustawa z 1876 roku postanawiała znieść prawo do propinacji nie od razu, ale dopiero po 35 latach.

Jasne stało się, że projekt zniesienia propinacji w żadnym wypadku nie miał na celu likwidacji nieaktualnego i nieprzystającego już do obecnych czasów prawa, mimo że udowodniono mu społeczną i moralną szkodliwość. Działano wręcz odwrotnie, chciano utrzymać przywilej ze wszystkimi jego wadami, które pozwalały na rozmaite nadużycia. W takiej formie zamierzano przekazywać je innym. Wysuwano wnioski, iż propinacja powinna być prawem państwa, aby mogło ono

---

<sup>293</sup> „Wiadomości z Bukowiny”, *Die Propinations- ablosung*, Czerniowce 1888, s.4.

przejmować bieżące dochody właścicieli ziemskich, ale także opłacać amortyzację kapitału wypłacaną uprawnionym jako zapłatę. W broszurze „Die Propinations Ablosung” z roku 1888 odnajdujemy wiele głosów w dyskusji na temat propinacji, że należy zachęcać szerokie kręgi społeczne do działania, angażować jak najwięcej zainteresowanych, i nie chodzi tu o tanie publicystyczne frazesy, ale o rzetelne informacje<sup>294</sup>.

Prawo propinacji szkodziło interesowi społecznemu, było moralnie naganne, ponieważ kiedy się z niego korzystało, trzeba było spekulować na temat pijaństwa ludności z całym wyrafinowaniem. Prawo to nie istniało już pod koniec wieku XIX w żadnym innym cywilizowanym kraju poza Galicją<sup>295</sup>.

Kwestia propinacji obecna była stale w publicystyce, literaturze, kulturze XIX wieku. Jak zaznacza Janusz Pajewski, „w drugiej połowie XIX wieku wzrosło znaczenie oraz wpływ prasy. Stało się tak, ponieważ rozwój oświaty, ustrój konstytucyjny w wielu krajach, parlament, partie polityczne oraz rosnące zainteresowanie sprawami kraju przysparzały gazetom coraz liczniejszych rzeszy czytelników”<sup>296</sup>.

Dzienniki w tym czasie zaczęły ukazywać się nawet trzy razy dziennie, prasę ilustrowano, powstały bogato zdobione tygodniki. Pod koniec wieku XIX czasopiśmiennictwo było już rodzajem przemysłu.

---

<sup>294</sup> Tamże, s.10.

<sup>295</sup> Tamże, s.23.

<sup>296</sup> J. Pajewski, *Historia powszechna 1871- 1918*, Warszawa 2002, s. 318.

Dyskusje na temat zniesienia propinacji można było śledzić w prasie codziennej. Na przykład w każdym numerze „Pogoni” zamieszczano relacje z potyczek radnych miejskich. Czytelnik mógł na bieżąco śledzić przebieg obrad nad tym zagadnieniem. Długo trwały debaty i dyskusje nad kształtem ustawy o zniesieniu propinacji. Na łamach gazet opisywano, jak duża radość towarzyszyła projektowi ustawy wśród chłopstwa. Uważano, iż wreszcie zakończy się podział społeczny na ziemiach polskich. W dodatku do „Gazety Narodowej” z roku 1875 ukazał się artykuł, a w nim fragment: „Chwała ci Boże, że przeto rozdwojenie między większym a mniejszym obywatelem kraju będzie usunięte, bo zniknie interes propinacyjny i starszyzna, to jest więksi obywatele, którzy powołani z natury przodować całemu narodowi na drodze postępu i odrodzenia, na drodze podniesienia ciemnego ludu, że zajmą miejsca, które im się przynależą, że złączą się z inteligencją całego kraju, że staną w szeregu zwartym między ludźmi dobrej woli, przeciwko największemu wrogowi naszego ludu, względem, majątku i zdrowia. Bo to pijaństwo niełatwo pokonać, na niego trzeba użyć sił zbiorowych, bo ono ma swoich najsprytniejszych kusicieli, którzy upijając lud, w mętnej wodzie ryby łapią i w lichwę go wtrącają”<sup>297</sup>.

„Dziennik Polski” wyrażał opinię, że propinacja jest w Galicji najgorszym i najtrwalszym prawem: „Stokroć jeszcze gorszym, gdyż na całej masie ludności włościańskiej ciężącym wyzyskiem, jest prawo propinacji, wyłącznie też galicyjskie, bo takiego i w takich rozmiarach praktykującego się nie ma już obecnie w sąsiednich prowincjach. Doprawdy, jeśli dlatego właśnie utrzymuje się ono w Galicji, gdzie kraj posiada antonomję polską, że w niej, według wyrażenia ludu,

---

<sup>297</sup> „Gazeta Narodowa”, *Dodatek do gazety*, 1875, nr 117, s. 6.

„rząd pozostał polski”, w takim razie mimowolnie przypomina się, że „szlachta rządziła samowładnie, a ten monarcha aż do końca swego panowania z małemi wyjątkami twardym był dla chłopą; żyjąc nad stan i w próżniactwie, nie miał z czego opędzić kosztów przemiany w stosunkach rolniczych i potrzeby takich przemian nie uznawał wcale”<sup>298</sup>.

Redakcja gazety naświetliła wiele innych kwestii, które miały związek z propinacją: „Ciekawe, czy gdyby krytycy tych okropnych stosunków propinacyjnych w Galicji zabrali się do zgromadzenia dat i dowodów, jak okropną, szkodliwą i uciskającą ludność jest dotychczasowa propinacja, gdzie by je znaleźli? Gdzie są skargi w annałach sejmowych? Gdzie jęki uciskanych i rezolucje wyborców? Słyszeliśmy żądania o regulację pastwisk i lasów, o sól tanią, o ulgi przy uprawie tytoniu, o zmiany drogowe. Ale narzekań na ucisk propinacyjny, -we właściwym tego głowa znaczeniu- tych chyba najmniej wydobywało się z łona ludności. Ustawa o pijaństwie czyni swoje, ograniczając nadużycia trunków spirytusowych; towarzystwa wstrzeźliwości idą dalej, odwracając ludność zupełnie od picia wódki; rząd ratuje „skazanych propinacją jak tylko może, dając im jak najszersze konsensy na sprzedaż wódek słodzonych- i tak się jakoś ludność z tą straszną propinacją para- że tylko ze strony właścicieli odzywały się głębokie jęki, iż im już za dużo obcinają z prawa, jakie im z wieków przysłużą. Prawda, są jeszcze skargi- i to słuszne- na wyzyskiwanie przez dzierżawców propinacji, tam mianowicie, gdzie nimi są Żydzi (a więc prawie wszędzie), lecz wyzysk ten nie idzie z samej tylko propinacji, ale z najrozmaitszych spekulacyj, nie mających częstokroć

---

<sup>298</sup> „Dziennik Polski”, 1888, nr 287, s. 1.

z wyszynkiem nic wspólnego, i jest tak samo praktykowany przez Żydów, którzy się po wsiach, nie w karczmach, lecz w prywatnych chałupach osiedlają”<sup>299</sup>.

„Piorun”, dwutygodnik polityczno-społeczny, na jednej ze stron umieścił w 1888 roku nagłówek: „Echa z walki o milion, czyli znane awantury z powodu wykupna propinacji”<sup>300</sup>. W magazynie można było przeczytać o aferach tzw. sprawy wódczanej, ale również o braku rozstrzygnięć w sejmie sprawy propinacji.

„Epilog tej całej sprawy, a raczej tragikomedji, która niejednemu obywatelowi sporo krwi napsuła, jest oczekiwany niecierpliwie przez wiele osób zainteresowanych. Rada państwa uchwaliła milion złr na odszkodowanie galicyjskich właścicieli propinacji, a rząd też silnie domaga się, aby propinację wykupiono. W wykupnie tem widzimy wielką korzyść dla ludu demoralizowanego przez tę propinację i rujnowanego. Ponieważ o tej sprawie szerzej pisać w następnych będziemy numerach — podajemy dziś wiadomość o wykupnie propinacji za „Kurjerem”, który tak pisze: *Ankieta, obradująca nad projektem rządowym w sprawie wykupna propinacji, obrady swoje ukończyła. Nieznany nam dokładnie rezultat tych narad, o ile jednak doszło do naszej wiadomości, nie sformułowała żadnych stanowczych wniosków*”<sup>301</sup>.

„Dziennik Polski” w roku 1888 odnotował: „Komitet Galicyjskiego Tow. Gospodarskiego w sprawie propinacji ma przed sobą dużo pism tego rodzaju, że istotnie dziwić się wypada, w jaki sposób niektóre zdania tam się dostały. I tak: na pierwszym miejscu oświadcza komitet, że nie sądzi, aby karczma była

---

<sup>299</sup> „Gazeta Narodowa”, 1888, nr 194 s. 2.

<sup>300</sup> „Piorun”, 1888, nr 1, s. 1.

<sup>301</sup> Tamże, s. 2.

zupełnie nienagannym czynnikiem cywilizacyjnym i umoralniającym- zdanie, o którym ponoć nie trzeba mówić, że jest wprost śmiesznem i - niedorzecznem. Wszak tego nikt nie sądzi i chyba komitet podobnym głosem uprzedza posądzenie, jakoby wierzył w fakt podobny. Również komicznie dosyć jak na dzisiejsze czasy brzmi zdanie, że nadużycia z powodu karczmy są tylko sporadyczne i że w ich powszechność wierzą tylko ideologowie galicyjscy. Takiego zdania nie spodziewaliśmy się wyczytać w poważnym referacie ; podobne bowiem twierdzenie tylko szkodzić może sprawie, o którą komitetowi chodzi. Co do samej sprawy, komitet nie zgadza się, ażeby nadzór miejscowy zastąpić nadzorem Wydziału Krajowego lub wydziałów rad powiatowych, z bardzo zaś racjonalnych powodów nie życzy sobie, ażeby oddać administrację propinacji w ręce rządu. Natomiast zupełnie niesłusznie w zniesieniu prawa propinacji upatruje komitet „idealną” korzyść dla kraju. Zachodzi tu proste nieporozumienie stanowiska, jakie szlachta zajmować powinna”<sup>302</sup>.

Stanisław Szczepanowski w swojej broszurze pt. „Wódka i propinacja” napisał: „Komitet nie ma wielkiej nadziei, ażeby w razie dojścia do skutku wykupu propinacji, funduszków osiągniętych użyto na cele produktywne, owszem komitet sądzi, że raczej na spożycie kapitałów przeznaczony zostanie i pyta nie bez pewnej racji: Co potem? Komitet radzi, że w razie dojścia do skutku wykupna propinacji należy się starać, ażeby skutek był trwałym. Warunkiem wykupna winno być pełne wynagrodzenie wszystkich praw ustawą z 1875. Skomplikowanej administracji

---

<sup>302</sup> „Dziennik Polski”, 1888, nr 287, s. 1.

i orientowaniu się na polu spekulacji; zresztą komitet uważa, że zarząd propinacji może się stać dla Wydziału kulą u nogi”<sup>303</sup>.

Dyskusje w sejmie przeciągały się i bardzo często nie były merytoryczne. W czasopiśmie satyryczno-politycznym „Szczutek” z roku 1875 znajduje się artykuł, w którym autor tłumaczy prześmiewczo, jak można zgromadzić środki na wykup propinacji: „Propinację znosi się za spłatą jej właścicieli, ponieważ jednak ani państwo ani kraj nie mają pieniędzy, a od Żydów wstyd by było pożyczać, ustanawia się następujący sposób wykupu: każdy właściciel propinacji kupi sobie glinianą skarbonkę i będzie do niej wrzucał 10% corocznej tenuty propinacyjnej”<sup>304</sup>.

Można natrafić na opisy, iż utrzymująca się tak długo w prawie propinacja niosła ze sobą szkodliwość niczym dżuma dla ludzi: „Gdyby się choć na tej jednej karczmie w każdej miejscowości skończyło, ale zapewne Wys. Rząd, profitując z wolnego zarobkowania, z ze względów fiskalnych chcąc odbić stracony podatek od dochodu propinacyjnego, nada koncesje na kilka takich szynków w każdej miejscowości, a których ja dla szkodliwości ludu naszego, jakby jakiej dżumy się boję.

I mnie idzie o to, że właściciele propinacji znajdując się będą między arendarzami w nieprzyjacielskim obozie i że będą się wymawiać, że nie tylko oni rozpijają lud, ale i karczmy dworskie, i że to rozdwojenie soki żywotne ludu naszego podgryzać będzie, bo chcąc mieć obrót w swojej karczmie, licytować będą in minus (ja dam taniej) swoją gorzałkę, na zgubę i zupełną ruinę chłopka, gdzie niezawodnie przebiegłszy arendarz zwycięży i spełnią się moje słowa, że chłopka powie: kurne

---

<sup>303</sup> S. Szczepanowski, *Wódka i propinacja*, Lwów 1888, s. 4.

<sup>304</sup> „Szczutek”, 1875, nr 19, s. 2.

idę tam, gdzie tańsza, a przy tem przepowiadam, że przyjdą wielkie agitacje, aby lud do szynkowni dworskiej nie chodził, aby nie miał dwór najmniejszego zysku, i te karczmy będą stać puste bez żadnej indemnizacji, gdy się ich teraz nie wciągnie do ogólnego wynagrodzenia.

A gdyby była jaka korzyść z tej jednej karczmy u niektórych. Czy nie będzie ową kroplą w morzu? Porównana ze stratą 5 milionów ludu na ich majątku, moralności i zdrowiu? Propinacja żyła, osobliwie niedzielami i świętami, kiedy lud, zamiast odpocząć po dniach roboczych, po nabożeństwie szedł tłumnie do karczmy i upijał się. Trzeba ten lud ratować, trzeba ratować tę podwalinę naszego społeczeństwa, bo lew krąży naokoło na zgubę naszego narodu — bo gdy ta podwalina padnie (ten rdzeń) to runie z nią gmach cały, bo: Pijany naród nigdy wolny nie będzie<sup>305</sup> - czytamy w prasie Galicji.

Redakcja „Gazety Narodowej” tak przedstawiała zagadnienie propinacji: „Ciekawe, czy gdyby krytycy tych okropnych stosunków propinacyjnych w Galicji zabrali się do zgromadzenia dat i dowodów, jak okropną, szkodliwą i uciskającą ludność jest dotychczasowa propinacja, gdzieby je znaleźli? Gdzie są skargi w annałach sejmowych? Gdzie jęki uciskanych i rezolucje wyborców? Słyszeliśmy żądania o regulację pastwisk i lasów, o sól tania, o ulgi przy uprawie tytoniu, o zmiany drogowe. Ale narzekań na ucisk propinacyjny- we właściwym tego głowa znaczeniu — tych chyba najmniej wydobywało się z łona ludności. Ustawa o pijaństwie czyni swoje, ograniczając nadużycia trunków spirytusowych; towarzystwa wstrzeźliwości idą dalej, odwracając ludność zupełnie od picia wódki; rząd ratuje „skazanych propinacją jak tylko może, dając im jak najszerze

---

<sup>305</sup> „Gazeta Narodowa”, 1875, nr 117 s. 6.



konsensy na sprzedaż wódek słodzonych — i tak się jakoś ludność z tą straszną propinacją para — że tylko ze strony właścicieli odzywały się głębokie jęki, iż im już za dużo obcinają z praw, jakie im z wieków przysłużą. Prawda, są jeszcze skargi- i to słuszne —na wyzyskiwanie przez dzierżawców propinacji, tam mianowicie, gdzie nimi są Żydzi (a więc prawie wszędzie), lecz wyzysk ten nie idzie z samej tylko propinacji, ale z najrozmaitszych spekulacyj, nie mających częstokroć z wyszynkiem nic wspólnego, i jest tak samo praktykowany przez Żydów, którzy się po wsiach, nie w karczmach, lecz w prywatnych chałupach osiedlają”<sup>306</sup>.

Niechęć do zniesienia przywileju widać było w każdym z trzech zaborów tak samo mocno. W „Gazecie Robotniczej” z roku 1911 ukazał się artykuł „Wszyscy jednacy- wódka górą!”, w którym można było przeczytać, że „koła polskie wszędzie są jednakie. Zarówno w Berlinie, jak w Wiedniu i Petersburgu idą one na rękę wrogim rządów przeciwko polskiemu ludowi. Rozprawa nad projektem propinacji rzuciła jaskrawe światło na stosunek różnych grup... do wódki. Grupa pracy, włościanie, ba! nawet duchowieństwo ze skrajnej prawicy- wszystkie te grupy oświadczyły, że zgody swej na projekt nie dadzą. Już patrioci galicyjscy niegdyś przyjęli za hasło narodowe: „Dla zbawienia polskiej nacji- unarodowić propinację! Posłowie polscy wszędzie są jednacy, zdradzanie ludu jest ich chlebem powszednim. Nic w tem dziwnego, są oni przedstawicielami wyzysku kapitalistycznego”<sup>307</sup>.

W tym samym czasie w „Tygodniku Ziemi Sanockiej” można natrafić na artykuł o zniesieniu propinacji, który zaznacza, że rok 1911 wcale nie miał być

---

<sup>306</sup> „Gazeta Narodowa”, 1888, nr 194, s. 2.

<sup>307</sup> „Gazeta Robotnicza”, R. 21, 1911, nr 7, s. 4.

końcem jej istnienia: „Zniesienie propinacji weszło w życie w roku 1911, nim sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta, wlokła się w namiestnictwie przez wiele miesięcy i dreszczem niepokoju napełniała setki a nawet tysiące ludzi. Zdawało się, że to koniec, a to dopiero początek wielce aktualnej i piekającej dla całego kraju kwasji. Wchodzi w życie bowiem nowa ustawa o koncesjach szynkarskich”<sup>308</sup>.

W XIX wieku prasa odgrywała w Galicji bardzo ważną rolę. Poza opisywaniem działalności sejmu, przedstawianiem prac nad ustawami, wiele pism zawierało teksty zachęcające do zawierania sojuszy w walce o odzyskanie niepodległości. Prasa oskarżyła polską szlachtę oraz administrację austriacką o trudną chłopów. Pismami, które w połowie XIX wieku- pod wpływem rabacji- pojawiły się w Galicji, były wydawane w Krakowie: „Wieśniak”, „Krakus” (pismo dla ludu), „Prawda” i „Szkoła Ludowa”. Sugerowały często, że „państwo będzie silne, jeśli chłop podejmie walkę o wolność”<sup>309</sup>. Wymienione tytuły, jak można ocenić, były też efektem porabacyjnych kompleksów<sup>310</sup>.

„Proces rozwoju świadomości politycznej i obywatelskiej mas ludowych przyspieszało powstanie kształcących i wychowawczych rodzajów literatury dla ludu, stojących na odpowiednim poziomie poznawczym i estetycznym. Podstawową zasadą twórczości stał się dydaktyzm. Oprócz bogatego piśmiennictwa poradniczo-utylitarnego, służącego lepszym i wydatniejszym sposobom gospodarowania, funkcjonowały gatunki popularnej beletrystyki, a więc opowiadania oraz powiastki moralno-obyczajowe i historyczne, życiorysy i obrazy bohaterów narodowych,

---

<sup>308</sup> „Tygodnik Ziemi Sanockiej”, 1910, nr 24, s. 2.

<sup>309</sup> „Krakus”- pismo dla ludu, 1848, nr 1, s. 1-14.

<sup>310</sup> A. Koziołek, *Od prasy dla ludu do prasy ludowej- ewolucja polskich czasopism w zaborze austriackim*, Poznań 2019, s. 70.

zbeletryzowane dzieje ojczyzny dla ludu, powieści dydaktyczno-społeczne, opisy geograficzne i opisy zabytków historycznych, a także utwory folklorystyczne<sup>311</sup>. Za pomocą tej twórczości wpajano ludowi zasady moralne i normy społeczne, budzono uczucia patriotyzmu. Szczególnie pomocna w kształtowaniu tych zasad była regionalna prasa ludowa.

We Lwowie wychodziły w tym czasie dwa magazyny: „Przyjaciel Ludu” i „Nowiny Polityczne dla Ludu”. Niektóre tytuły powstawały, aby pozyskać środowisko chłopów do walki zbrojnej, np. „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej” (wydawany przez Antoniego Tessarczyka od 24 lutego do 3 marca 1846 roku). Na jego łamach ukazywały się artykuły Edwarda Dembowskiego, m.in. tekst pt. „Rewolucja i lud”<sup>312</sup>. Misją filozofa była polityczna aktywizacja środowiska chłopskiego. Prasa zatem miała istotny wpływ na kształtowanie się opinii społeczeństwa i mobilizację chłopów do walki o zniesienie ucisku feudalnego. Prezentowała problemy społeczne, wynikające z ucisku chłopów oraz z ciągle obecnej propinacji.

Połowa wieku XIX to czas, kiedy w Galicji rodził się ruch ludowy. Wtedy też zaczęły ukazywać się pisma skierowane bezpośrednio do czytelnika wiejskiego. Dunin- Wąsowicz charakteryzując stan chłopski w Galicji napisał „Chłop galicyjski odznaczał się dużą świadomością klasową i realizmem życiowym, zdobytym w długoletniej walce z krzywdą i poniewierką”<sup>313</sup>. Rabacja Jakuba Szeli przyczyniła się do organizowania i bardziej świadomego uczestnictwa chłopów w życiu

---

<sup>311</sup> R. Lisowski, *Wzorzec moralnego chłopca. Analiza obyczajowości XIX wiecznego chłopca w oparciu o literaturę dla ludu*, „Studia Humanistyczne”, t. 3, 2005, s. 96.

<sup>312</sup> „Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej”, 1846, nr 2, s. 2-3.

<sup>313</sup> K. D. Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952, s. 26.

społeczno- gospodarczym Galicji. W pierwszym sejmie galicyjskim w roku 1861 na 150 posłów wybrano 35 chłopów, w tym 18 to przedstawiciele ziem polskich, a 17 ukraińskich<sup>314</sup>.

Tytułem, który na rynku wydawniczym utrzymał się dość długo, był „Dzwonek”. Wychodził on w latach 1859- 1874. Co ciekawe, w tym czasopiśmie próbowano ideologicznie wykreować obraz współpracy pomiędzy chłopami a szlachtą, próbowano nawet wykazać, iż współpraca tych dwóch grup społecznych stanowić miała dalszy ich rozwój<sup>315</sup>. W Galicji chłopstwo było traktowane przez władze austriackie jako narzędzie w jej walce ze szlachtą polską. Łukasz Szymański pisał: „Nawet po uwłaszczeniu chłopów w 1848 roku nie można było mówić o świadomym ruchu politycznym chłopów galicyjskich”<sup>316</sup>. Za prekursorów ruchu chłopskiego, działających w latach 60. XIX wieku, uchodzili Jan Siwiec i Czesław Pieniążek, który wydawał dwa tygodniki- „Wieniec Polski” i „Pszczółkę”<sup>317</sup>. Natomiast za pierwszego działacza ludowego w Galicji należy uznać księdza Stanisława Stojałowskiego, który w sierpniu 1875 roku odkupił oba tygodniki<sup>318</sup>.

Działalność eksjezuity, ks. Stanisława Stojałowskiego, przyspieszyła pęd chłopów do organizowania ruchu ludowego. Tygodniki o zabarwieniu klerykalnym zapoczątkowały propagowanie tej idei na wsi. S. Stojałowski miał na tym polu duże

---

<sup>314</sup> Tamże, s. 71.

<sup>315</sup> Tamże, s. 72.

<sup>316</sup> Ł. Szymański, *Powstanie i rozwój ruchu ludowego w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, Wrocław 2014, s. 1.

<sup>317</sup> R. Skręt, *Czesław Pieniążek*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXVI, Wrocław 1981, s. 88.

<sup>318</sup> W Galicji obowiązywał wysoki podatek od tygodników, tzw. Stempel, z tego względu Stojałowski wydawał dwa ukazujące się na zmianę. Gdy w 1900 r. zniesiono opłatę pismo, ukazywało się jako jeden tygodnik pod nazwą „Wieniec-Pszczółka”.

zasługi. Właściwie on pierwszy zajął się sprawą chłopską i próbował na większą skalę wciągnąć wieś do życia politycznego. Należy zaznaczyć, że klasa rządząca Galicji, kraju szczególnie zacofanego, tkwiła jeszcze ciągle w kręgu światopoglądu feudalnego, negującego potrzebę udziału chłopów w życiu politycznym. Stojałowski, wysuwającego jako swe hasło programowe aforyzm Krasieńskiego „Z szlachtą polską- polski lud”<sup>319</sup>, uznano za niebezpiecznego działacza, który budząc zainteresowania polityczne wśród chłopów może zrewolucjonizować wieś. Duchowny jako konserwatysta starał się łagodzić napięcia między dwoma wrogimi stanami społecznymi. Na łamach pisma starał się nawet wspierać władze austriackie. Adam Koziółek zaznacza, iż „Stojałowski w całej swojej działalności wydawniczej, a następnie politycznej, prezentował postawę antysemitką, wskazując, że Żydzi są przyczyną niepowodzeń stanu chłopskiego w Polsce”<sup>320</sup>. „O polityce za czasów pańszczyzny i po jej zniesieniu chłopom się ani nie marzyło. Dopiero z końcem roku 1876 dotarła polityka prowadzona przez zwolennika chłopów, ks S. Stojałowski. Na wsi była to nowa, nieopisana wcześniej radość. Chłopi dowiedzieli się po części, jakie mają prawa i obowiązki wobec państwa”<sup>321</sup>- czytamy u Wincentego Kunysza.

Działalność Stojałowskiego by chłopom zakładali kółka rolnicze, a przede wszystkim dopominali się o prawa i o równouprawnienie ze szlachtą, przyczyniło się do jego potępienia przez duchowieństwo krakowskie. Eksjezuita zyskał ogromną popularność wśród włościan, stał się wpływową i znaczącą postacią galicyjskiego

---

<sup>319</sup> A. Koziółek, *Od prasy dla ludu do prasy ludowej- ewolucja polskich czasopism w zaborze austriackim*, Kraków 2019, s. 72

<sup>320</sup> S. Mańko, *Stosunek księdza Stanisława Stojalkowskiego do kwestii żydowskiej. Nieznany aspekt początków ruchu ludowego w Galicji*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 2004, s. 30.

<sup>321</sup> W. Kunysz, *Wścibski i wrazički. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1972, s.196.

życia politycznego. Wincenty Witos opisuje: „Nie może ulec najmniejszej wątpliwości, że pierwszeństwo w pracy nad budzeniem śpiącego snem wiekowym chłopstwa należy się bezwzględnie temu kapłanowi”<sup>322</sup>. Od 1877 corocznie zwoływał wiece chłopskie<sup>323</sup>. W 1893 roku założył Związek Stronnictw Chłopskich i zredagował jego radykalny program społeczny. W Galicji ruch ludowy nie był zjawiskiem jednolitym, gdyż obok ugrupowań tworzonych przez Stojałowskiego rozwijał się nurt łączony z ideami socjalistycznymi<sup>324</sup>.

W latach 80. XIX wieku nurt ten reprezentował Bolesław Wysłouch. Zarówno on, jak i były jezuita w dziele odbudowy państwa polskiego przypisywali szczególną rolę ludowi. To w tej grupie społecznej upatrywano podstawową siłę ze względu na odporność na wynarodowienie i przywiązanie do ziemi ojczystej<sup>325</sup>. Bolesław Wysłouch<sup>326</sup> był innego typu działaczem, zaliczanym do czołowych pionierów ruchu ludowego. Ten postępowy demokratą w młodości sympatyzował z ruchem socjalistycznym. W wydawanym przez siebie „Przeglądzie Społecznym” (1886-1887) wysuwał postulaty likwidacji najbardziej jaskrawych przeżytków feudalizmu i głosił hasła wywalczenia demokratycznych praw politycznych dla mas chłopskich w ramach istniejącego ustroju społecznego. Uważał, że potrzeby stanu chłopskiego są identyczne z potrzebami całego narodu polskiego.

---

<sup>322</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I, Paryż 1964, s. 248.

<sup>323</sup> R. Bender, *Stanisław Stojałowski*, „Encyklopedia białych plam”, t. XVI, 2005, s. 296.

<sup>324</sup> Rozważanie o kwestiach narodowościowych znajdują istotne miejsce w publicystyce B. Wysłoucha.

<sup>325</sup> A. Kudłaszczyk, *Mysł społeczno-polityczna Bolesława Wysłoucha 1855-1937*, Warszawa 1978, s. 62.

<sup>326</sup> Bolesław Wysłouch był senatorem I kadencji w II Rzeczypospolitej, socjalistą, wolnomularzem we Lwowie w okresie zaborów.

Drugim z kolei pismem, adresowanym już do masowego odbiorcy wiejskiego, był wydawany przez Wysloucha i jego żonę Marię dwutygodnik „Przyjaciel Ludu”. Czasopismo wychodziło od 1889 r. Jego czołowym publicystą był wybitny później przywódca ludowy- Jan Stapiński<sup>327</sup>, który doskonale znał codzienne życie galicyjskiej wsi. Wiedział, z jakimi problemami musieli zmagać się jej mieszkańcy. Stapiński propagował polepszenie bytu ludności wiejskiej, podkreślał też wagę kształtowania postaw patriotycznych<sup>328</sup>. Polityk ten rozumiał, jak ważne jest odejście od ucisku feudalnego, zwalczanie jego wszelkich przejawów. Walczył o demokratyzację prawa wyborczego w Galicji. „Uosabiał on drugą stronę natury chłopskiej, przedsiębiorczość, spryt i wojowniczość”<sup>329</sup>- pisał o nim Wilhelm Feldman. Nazywany był również trybunem ludowym<sup>330</sup>. „Przyjaciel Ludu” ukazywał się dwa lata i zgromadził nazwiska przedstawicieli wielu ówczesnych elit intelektualnych. Był to czołowy tytuł ruchu ludowego. Jego wydawanie w Galicji ponownie wznowiono. Czasopismo ukazywało się nieprzerwanie od 1 kwietnia 1889 roku do 1939r.

W roku 1884 możemy przeczytać w „Głosie Tarnowskim”<sup>331</sup>, że „mieszkańcy Tarnowa żalą się bardzo na te straszne i niesłychane opłaty propinacyjne od napojów wszelkiego rodzaju, jakie konsumenci tutejsi opłacać muszą”<sup>332</sup>. Jak wskazują autorzy artykułu, wysokość opłat (w Tarnowie mała

---

<sup>327</sup> Jan Stapiński, polityk ludowy, publicysta, poseł na Sejm Krajowy galicyjski .

<sup>328</sup> J. Picur, *Uwagi Jana Stapińskiego o galicyjskiej reformie prawa wyborczego*, Wrocław 2014, s. 6.

<sup>329</sup> S. Grodziński, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza*, Kraków 1998, s. 272.

<sup>330</sup> K. Dunin- Wąsowicz, *J. Stapiński: Trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969.

<sup>331</sup> „Głos Tarnowski” – dwutygodnik społeczno-polityczny. Ukazujący się w Tarnowie od 1884 r. w poniedziałki co dwa tygodnie. Redakcja mieściła się w Tarnowie przy ul. Ogrodowej 241.

<sup>332</sup> „Głos Tarnowski”, R. I, 1884, nr 3, s. 3.

szklanka piwa okocimskiego kosztowała 6 centów, a piwa z browaru książęcego 5 centów, a dla porównania szklankę piwa we Lwowie można było nabyć za ok. 3 centy), prowadziła do sytuacji, w której mieszkańcy zmuszeni są „wynosić się” poza miasto, „by tamże tańszym kosztem się zabawić”. 25 czerwca 1884 roku mieszkańcy Tarnowa wystosowali do Rady Miejskiej obywatelską prośbę, w której opisali „uciążliwe warunki wynikające z dowolności dzierżawców propinacji nakładania na mieszkańców [...] ogromnych opłat [...]”<sup>333</sup>. Osoby, które podpisały prośbę, domagały się między innymi rozpisania nowej „licytacji” na dzierżawę prawa propinacji. Kwestia zniesienia przywileju, zdaniem Stanisława Szczepanowskiego, dotyczyła ogromu spraw, „dotykała niemal każdego i obejmowała zarówno sprawy etyczno-społeczne, moralne, jak wszelkie zagrożenia własności prywatnej oraz następstwa ekonomiczne i prawne”<sup>334</sup>.

W prasie galicyjskiej II połowy XIX wieku dominowało przekonanie, iż chłopci stanowią fundament przyszłego, niepodległego państwa<sup>335</sup>. Przywiązanie do tradycji, języka, religii miało, według redaktorów czasopism, przyczynić się do zbudowania dzięki tej warstwie społecznej podstaw walki o wolność i sprawiedliwość społeczną. Galicja była tym krajem, w którym ruch ludowy rozwinął się najwcześniej i w porównaniu z pozostałymi obszarami Polski przybrał znacznie bardziej radykalne oblicze. Zjawisko to było niewątpliwie następstwem szczególnie ostrych konfliktów klasowych między wsią a dworem na tym terenie, czerpiących swą wyjątkową siłę z rewolucyjnych walk chłopstwa w okresie 1846-1848.

---

<sup>333</sup> „Głos Tarnowski”, R. I, 1884, nr 4, s. 2.

<sup>334</sup> S. Szczepanowski, *Wódka i propinacja*, Lwów 1888, s. 8.

<sup>335</sup> A. Wójcik, *Praca organiczna w myśli ludowej na przełomie XIX i XX wieku*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 2002, s. 81.

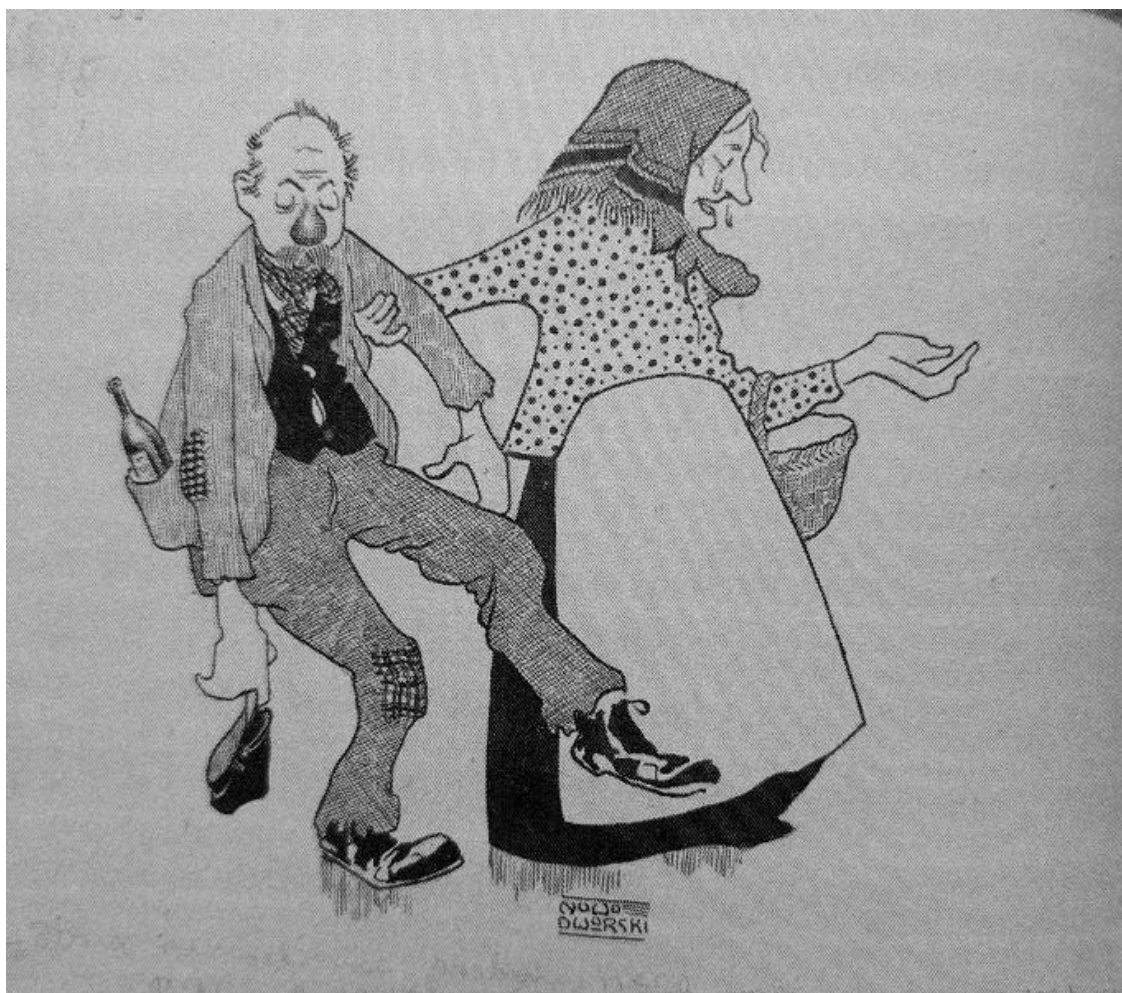


Poza prasą codzienną w Galicji ważną rolę w kształtowaniu społeczeństwa odgrywały trafiające do szerokiego grona odbiorców książki i broszury poświęcone w całości lub we fragmentach problematyce pijaństwa, czyli jednego z najgorszych skutków propinacji. Były to głównie prace autorstwa duchownych oraz lekarzy. Obok elementarzy, modlitewników, literatury jarczmarczej piśmiennictwo to pełniło w domach włościan ważną funkcję w kształtowaniu ich wiedzy i postaw<sup>336</sup>- czytamy u Anety Bołdyrew. Kolejną grupą tekstów, mającą szeroki zasięg oddziaływania społecznego, były artykuły publikowane w popularnych czasopismach społeczno- kulturalnych, prasie adresowanej do ludu oraz w tak zwanych czasopismach kobiecych. Próbowano poprzez nie promować odnowę moralną.

Bardzo cenne, jako uzupełnienie piśmiennictwa o propinacji i pijaństwie na ziemiach polskich w XIX wieku, są materiały ikonograficzne, często także karykatury.

---

<sup>336</sup> A. Bołdyrew, *Pijaństwo i alkoholizm w piśmiennictwie Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku. Aspekty społeczne, pedagogiczne i kulturowe*, Łódź 2019, s. 11-12.



10. Henryk Nowodworski, „Żona rzemieślnika”<sup>337</sup>

Obrazy oraz grafiki, które publikowano w czasopismach, w istotny sposób kreowały wyobrażenia o problemie nadużywania alkoholu. Ich wymowa była oczywista. Postulowały potrzebę zniesienia propinacji. W badaniu historycznym trudno o bezstronny ogląd dzieła wizualnego. Peter Burke pisał, że „spojrzenie

---

<sup>337</sup> Henryk Nowodworski- rysownik, karykaturzysta, współpracował z czasopismem „Mucha”.

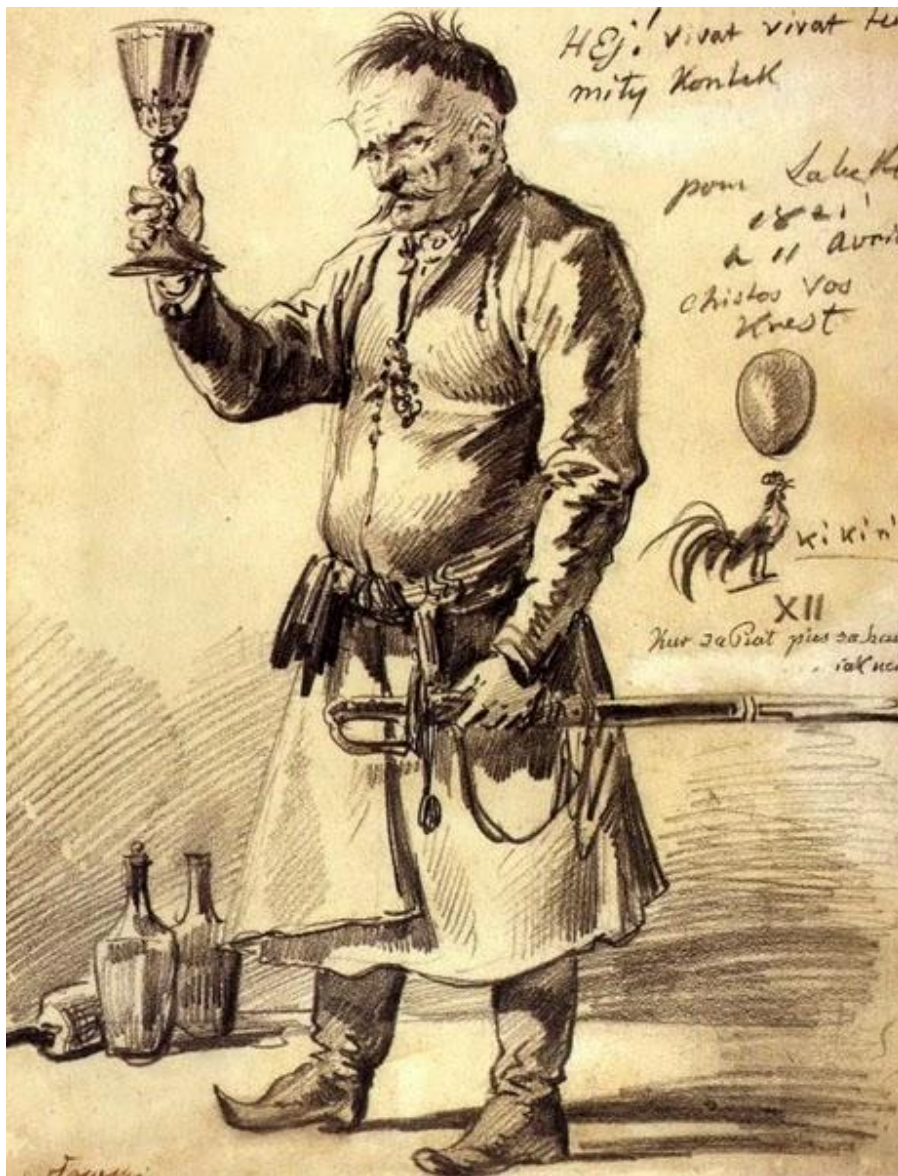
całkowicie obiektywne, wolne od wszelkiego rodzaju oczekiwań i uprzedzeń”<sup>338</sup>, czyli tzw. „niewinne oko”, nie istnieje. Niezależnie od tego, czy malowidła są dosłowne, czy metaforyczne, świetnie pokazują różnorodność postaw wobec spożywania alkoholu. Bardzo interesujące są wizualne opowieści o karczmie. Motyw ten w sztuce XIX wieku okazał się równie ważny, jak w literaturze pięknej i publicystyce.

---

<sup>338</sup> P. Burke, *Naoczność. Materiały wizualne jako świadectwo historyczne*, Kraków 2012, s. 53.



11. Aleksander Orłowski, Szlachcic polski z kielichem w ręku



12. Aleksander Orłowski, Szlachcic Solecki z kielichem w ręku

Karczma była przedstawiana jako niezwykle istotne miejsce, w którym skupiało się życie wiejskiej wspólnoty. Ciekawym źródłem motywu gospody są rysunki satyryczne (często anonimowych twórców). Warto również wspomnieć pochodzącą z około 1850 roku scenę alegoryczną Feliksa Pęczarskiego, znaną pod tytułem

„Satyra na pijaństwo”<sup>339</sup>.

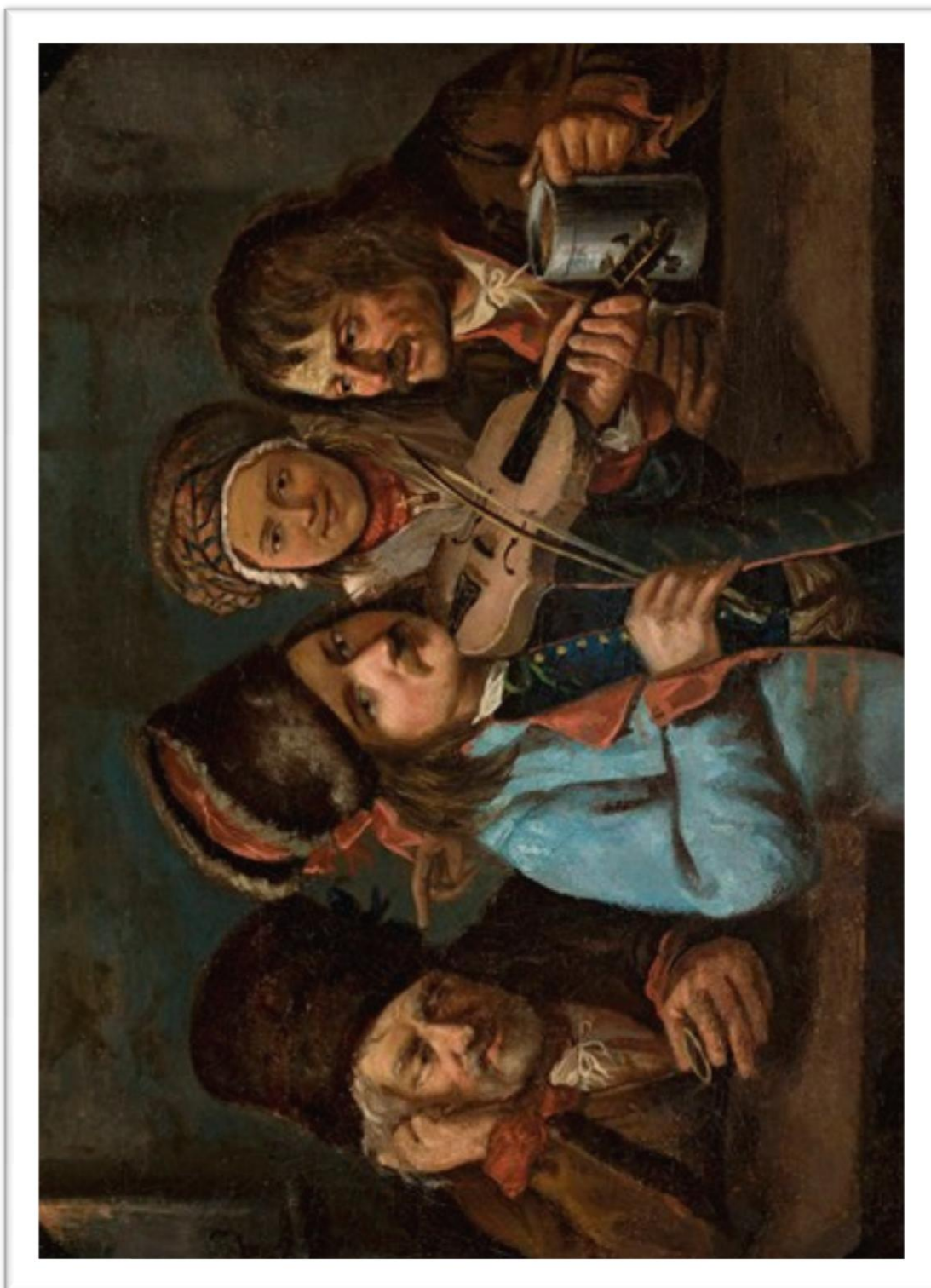
Motywy gospody i pijących pojawiały się w twórczości malarskiej wielu artystów, np. Józefa Chelomońskiego, Władysława Szernera, Stanisława Masłowskiego, Stanisława Konstantego Lentza<sup>340</sup>.



13. Grafika przedstawiająca scenę w karczmie wg rysunku Wojciecha Grabowskiego

<sup>339</sup> [http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=41491&show\\_nav=true](http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=41491&show_nav=true) dostęp: 8.01.2019.

<sup>340</sup> Zob. szerzej A. Świętosławska, *Szpetne twarze, szpetne dusze. Szpetne w sztukach pięknych. Brzydota, deformacja i ekspresja w sztuce nowoczesnej*, Kraków 2011.



14. Obraz Jan Feliks Piwarski „W karczmie”<sup>341</sup>



15. Jan Feliks Piwarski „Para pijaków”<sup>342</sup>

---

<sup>341</sup> Jan Feliks Piwarski, malarz, grafik, profesor Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Zob. Biogram PSB, t. XXVI.

<sup>342</sup> J.F. Piwarski, Para pijaków, poł. XIX w.- spis ilustracji.



Zainteresowanie sprawami wsi, obyczajami i codziennym życiem chłopstwa w polskim malarstwie sięga końca XVIII wieku. Do początków wieku XX problematykę wsi wiązano w sztuce z tematami narodowymi, które miały charakter patriotyczny i w swoisty sposób komentowały sytuację społeczną<sup>343</sup>. Pierwszym malarzem rozwijającym w Polsce tematy wiejskie i oddającym w sztuce<sup>344</sup> życie codzienne był artysta francuskiego pochodzenia Jan Piotr Norblin<sup>345</sup>. Artyści z drugiej połowy XIX wieku często ukazywali zwyczaje polskiej wsi, ponieważ romantyczne malarstwo i grafika, jak słusznie zauważył Józef Burszta, „głównie odtwarzały wydarzenia historyczne, kształtujące losy kraju. Kryły się za tym wartości patriotyczne. Sprawy życia wiejskiego były problemem drobnym i ubocznym”<sup>346</sup>. Dlatego w pierwszej połowie wieku powstało stosunkowo niewiele obrazów o tej tematyce.

Pragnąc skupić się na sposobie ukazywania polskiej wsi w sztuce należy zwrócić uwagę na to, że życie chłopów toczyło się w ścisłej zgodzie z cyklem agrarnym i liturgicznym. Te dwie sekwencje czasowe wyznaczały rytm pracy, regulowały okresy świętowania i wypoczynku. Gdy mówimy o życiu na wsi, nasuwają się skojarzenia z przywiązaniem chłopstwa do ziemi i ciężką pracą, religijnością, wiarą w przesady oraz- patrząc przez pryzmat mitu „wsi kolorowej”- z zabawami tanecznymi w karczmie, a zatem również z propinacją. W sparafrazowanych przez Józefa Bursztę słowach Stanisława Hupki zostały uwydatnione pewne skrajności: „Zbiorowe zaś życie chłopskie obracało się

---

<sup>343</sup> H. Cękańska-Zborowska, *Wieś w malarstwie i rysunku naszych artystów*, Włocławek 1969, s. 5.

<sup>344</sup> Tamże, s. 102

<sup>345</sup> Tamże, s. 18.

<sup>346</sup> J. Burszta, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985, s. 178.

w dwóch krańcowościach; z jednej strony w całkowitym zatraceniu się w zabawie i wesołości w upajającej atmosferze karczmy przy dźwiękach wiejskiej muzyki i ulubionym tańcu i śpiewie. Z drugiej w całkowitym oddaniu się ciężkiej pracy”<sup>347</sup>.

Karczma wiejska od wieków odgrywała ważną rolę w wydarzeniach społeczno-gospodarczych wsi<sup>348</sup>. Była nie tylko miejscem spożywania różnych trunków, ale także instytucją kulturalną<sup>349</sup>. Tu docierały wszystkie plotki i wieści o mieszkańcach, tu rozwiązywały się (częstokroć w upojeniu alkoholowym) drobne konflikty między zwaśnionymi rodami i w końcu tu świętowano podczas ważnych wydarzeń rodzinnych oraz społecznych. We wspomnieniach Wincentego Witosa możemy przeczytać, że „chłopi nie mając co robić ciągnęli do karczmy, ażeby się z drugim zobaczyć i trochę pogadać. Siedząc nieraz cały dzień, nie mogli się wstrzymać, by nie kupić paczki tytoniu, nie wypić kieliszka wódki”<sup>350</sup>. Na obrazie zatytułowanym „Przed karczmą” (olej na płótnie, 1877) postacie są uchwycone w ruchu. Te na pierwszym planie szczególnie dopracowano, zwłaszcza tańczące kobiety w czerwonych spódnicach i chustach oraz stojących za nimi mężczyzn. Dynamikę ujęcia podkreślają podskakujący w pijackim rytmie żebracy w łachmanach z przewieszonymi przez ramię torbami<sup>351</sup>.

---

<sup>347</sup> Tenże, *Spoleczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Warszawa 1951, s. 171.

<sup>348</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950, s. 10.

<sup>349</sup> Tamże, s. 21

<sup>350</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I, Paryż 1964, s.148.

<sup>351</sup> J. Woźny, *Józef Chełmoński*, Warszawa 2005, s. 8.



16. Józef Chełmoński „Przed karczmą”<sup>352</sup>

Chełmoński jest autorem prac przedstawiających nie tylko zbiorowości, ale także jednostki. „Portret pijanego chłopca” to szkic, w którym został uwydatniony charakter upojenia alkoholowego włościanina. Główna postać, podtrzymywana przez naśmiewających się kolegów, wydaje się całkiem pozbawiona świadomości, nieprzytomna, podatna na prowokacje i niezdolna dokonać trzeźwej oceny sytuacji. Charakterystyczny śmiech pobratymców i chwiejny ruch pijaka podkreślają, że „nadmierne używanie trunków było powszechne zarówno u chłopów, szlachty, jak i duchowieństwa”<sup>353</sup>. Należy jednak nadmienić, że miara pijaństwa tych klas była inna- chłopci w przeciwieństwie do szlachty i duchowieństwa pić musieli. Ten przymus wynikał z sytuacji psychologicznej: ludzie piją z radości lub smutku i przygnębienia, aby rozładować emocje i się odprężyć.

Włościanie częściej sięgali po wódkę nie w chwilach szczęścia, lecz właśnie

---

<sup>352</sup> J. Chełmoński, *Przed Karczmą*, 1877- spis ilustracji.

<sup>353</sup> J. Burszta, *Wieś i karczma...*, s. 13.

z poczucia braku nadziei na poprawę nędznych warunków bytowych i złagodzenie relacji z panem. Ponadto, od kiedy w ustroju pańszczyźnianym obowiązywał przymus propinacyjny, o którego zniesienie toczono walkę przez większą część wieku XIX<sup>354</sup>, zmuszający rodzinę chłopską do wypicia określonej liczby trunków u pana w ciągu roku<sup>355</sup>, wizyty w karczmie „były stałym, regularnie występującym jak pory dnia elementem życia chłopskiego”<sup>356</sup>.

Powód do świętowania przynosiły społeczeństwu wiejskiemu odpusty parafialne. Kramarze w pobliżu kościoła rozstawiali liczne stoiska handlowe. Odpusty stanowiły okazję do spotkań towarzyskich i zabaw na wolnym powietrzu. Bardzo dokładnie ukazuje to Franciszek Kostrzewski w scenie rodzajowej, której nadał tytuł „Odpust na wsi”.

---

<sup>354</sup> Tenże, *Spoleczeństwo i karczma...*, s. 10.

<sup>355</sup> Tenże, *Wieś i karczma...*, s. 17–18.

<sup>356</sup> Tenże, *Spoleczeństwo i karczma...*, s. 171.



17. Franciszek Kostrzewski, Odpust na wsi

Od połowy XIX wieku problem pijaństwa wracał w bieżących dyskusjach jako najbardziej istotny i aktualny temat. Traktowany był na równi z problemem pańszczyzny, relacji między dworem a chłopami oraz prawami Żydów. Oś rozważań wyznaczała triada pojęć: chłop i pańszczyzna- propinacja- pijaństwo. Kwestie moralnej i ekonomicznej szkodliwości pijaństwa łączono z dyskusją na temat przepisów dotyczących propinacji. Częsty wątek prowadzonych dyskusji stanowiła kwestia dzierżawienia tego przywileju przez sołtysów, karczmarzy lub Żydów<sup>357</sup>. Debaty na temat propinacji żydowskiej przenikał antysemityzm dyskutantów.

---

<sup>357</sup> A. Bołdyrew, *Pijaństwo i alkoholizm w piśmiennictwie Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku. Aspekty społeczne, pedagogiczne i kulturowe*, Łódź 2019, s. 27.

Oczekiwano wprowadzenia zarządzeń, które pozwoliłyby odsunąć Żydów od arend propinacyjnych: „potrzeba włościan naszych podźwignąć z nałogu pijaństwa, tego zaś inaczej nie będzie można, tylko przez wyłączenie Żydów od proponowania i szynkowania trunków, które z wielką szkodą dziedzicom a prawdziwym zniszczeniem włościan jest dotąd w kraju naszym cierpienie...”<sup>358</sup>.

Spór o to, kto jest lub być powinien właścicielem propinacji, jakie zadania przejmują władcy dworscy, jaka na nich spoczywa odpowiedzialność, często pojawiał się w aktach sądów administracyjnych<sup>359</sup>.

Temat rywalizacji o korzyści finansowe, związane z produkcją i sprzedażą alkoholu, był obecny w piśmiennictwie przez prawie cały XIX wiek. Chłopom nie tylko nakazywano kupowanie wódki, ale też wprowadzano ją do wiejskiego obyczaju. Przykładem jest tzw. litkup, który przetrwał do połowy XX wieku. W myśl tego zwyczaju transakcja była ważna dopiero wtedy, gdy została należycie opita. Wódka stała się uniwersalnym środkiem płatniczym, obecnym niemal w każdej dziedzinie życia. Karne garnce gorzałki zasądzano w sądach gromadzkich i wójtowskich. Zapadały wyroki skazujące winnych na ufundowanie sądowi kilku garnców wódki. Stała się ona czynnikiem korupcyjnym, który torował drogę do załatwiania spraw w kręgach władzy. Nawet dniówki za wykonaną pracę często wypłacano wódką. Beata Ryń zwraca uwagę, że „propinacja przysparzała panom bogactw większych niż rolnictwo, manufaktury oraz pobieranie od chłopów czynszu razem wzięte. Książę Czartoryski mówił o niej jako o prawdziwej mennicy”<sup>360</sup>.

---

<sup>358</sup> Wykaz czyli sumariusz pism nadesłanych do Komitetu w materii polepszania bytu włościan polskich; Biblioteka Książąt Czartoryskich (rękopisy), sygn. 5234, 20 X 1814, k.163-164.

<sup>359</sup> AGAD, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1886-1889 w Galicji, sygn. 391, s. 548.

<sup>360</sup> B. Ryń, *Jak wódka trafiła pod strzechy?*, Kielce 2021, s. 2.

To krzywdzące prawo zaczęto znosić dopiero w XIX wieku, w Galicji przetrwało do początków XX wieku. Wielu historyków uważa, że odcisnęło silne piętno, którego skutki odczuwamy do dziś.



## 18. Jan Feliks Piwarski, Litkup na Pradze

Małgorzata Komza zwraca uwagę, że „nie tylko w malarstwie obecna była tematyka związana z propinacją, również fotografia XIX-wieczna odsyła nas do obrazu chłopca pijącego wódkę. Butelka z alkoholem musiała być dla wyższych klas nieodłącznym elementem wyobrażenia życia chłopca. Bardzo różni artyści w swoich pracach uznawali ją za „normalny”, często wydaje się nawet, że niewinny rekwizyt

o charakterze ludowym”<sup>361</sup>.

Ograniczenie pijaństwa chłopów okazało się trudne, ponieważ rozwój gorzelnictwa uznano za jeden z najważniejszych przejawów postępu technicznego. Dlatego temat produkcji i sprzedaży alkoholu wywoływał odmienne opinie, w zależności od tego, czy w wypowiedzi publicysty dominowała perspektywa moralna czy ekonomiczna. W latach 30. i 40. XIX wieku wiele pisano o produkcji alkoholu oraz o monopolu propinacyjnym. Aby jednak oddać wódce sprawiedliwość, trzeba przyznać, że w ciężkich czasach była ona spoiwem łączącym ludzi. Jej wspólne spożywanie sprzyjało integracji i wzajemnemu wsparciu. „Jak chłop chłopu może się odwdzińczyć? Na wódkę go zaprosić. Wódka nie łapówka. Nie ma, że jeden daje, drugi bierze, tylko obaj piją”<sup>362</sup> - pisał w książce „Kamień na kamieniu” Wiesław Myśliwski. Zaś Władysław Reymont w „Chłopach” tak opisywał wizytę w karczmie: „Do karczmy napływało coraz więcej ludzi, bo już mrok gęstniał, zapalili światło, muzyka raźniej się ozwała i gwar się podnosił. Naród skupił się przy szynkwasiu, pod ścianami albo i zgoła w pośrodku izby i raił, pogadywał, użalał się, a kto nie kto i przepijał do drugiego, ale z rzadka, bo nie na pijaństwo przyszli, jeno tak sobie, po sąsiedzku postać, pogwarzyć, skrzypic posłuchać albo i basów, coś niecoś posłyszeć nowego. Niedziela przeciech, to odpocząć ni folgę dać ciekawości nie grzech, a choćby i ten kieliszek wypić z kumami... byle przystojnie i bez obrazy boskiej się obyć obyło, to i sam dobrodziej nie bronił...”<sup>363</sup>. Alkohol ułatwiał często wiele spraw, był przedmiotem wymiany towarów, środkiem pieniężnym, prezentem czy przekupstwem.

---

<sup>361</sup> M. Komza, *Żywe obrazy. Między sceną obrazem i książką*, Wrocław 1995, s. 9.

<sup>362</sup> W. Myśliwski, *Kamień na kamieniu*, Warszawa 1984, s. 20.

<sup>363</sup> B. Ryń, *Jak wódka trafiła pod strzechy?*, Kielce 2021, s. 2.



Funkcjonowało przez lata porozumienie chłopów z gajowymi, akceptowane przez leśniczych, w wyniku którego nielegalnie wydawano chłopom drewno „za gorzałkę”<sup>364</sup>.

Drugim wiodącym tematem była sprawa szkodliwości pijaństwa. Przekonanie o negatywnych skutkach powszechnego opilstwa wśród ludu było imperatywem do podjęcia działań przez duchowieństwo katolickie, które od lat 40. XIX wieku, inspirowane inicjatywami w krajach zachodnioeuropejskich, na Górnym Śląsku i w Galicji prowadziło w środowisku włościańskim akcje antyalkoholowe. O bractwach trzeźwości pisałam więcej w rozdziale pierwszym, tu tylko pragnę zaznaczyć, że zakładanie na wsiach towarzystw trzeźwości pod auspicjami Kościoła budziło niezadowolenie części ziemiaństwa, które obawiało się utraty dochodów pochodzących z propinacji. Dlatego z początkiem 1844 roku zakazano zakładania i prowadzenia towarzystw trzeźwości. Część z nich działała odtąd niejawnie. Ks. Bronisław Markiewicz wskazywał na trzy wielkie plagi, które niszczą społeczeństwo i prowadzą je do upadku: związki masońskie, militaryzm i alkoholizm, a z nich największą i najgubniejszą jest alkoholizm. Pisał: „Polska albo będzie trzeźwa, albo jej wcale nie będzie!”. „Na polu trzeźwości rozegra się jedno z największych naszych zwycięstw”. Stąd walka z pijaństwem „jest sprawą najpilniejszą, niezbędną, konieczną i w wysokim stopniu patriotyczną”<sup>365</sup>. W czerwcu i lipcu 1844 władze austriackie zdecydowały, iż bractwa mogą się tworzyć jako prywatne związki o charakterze moralnym, ale bez form

---

<sup>364</sup> AGAD, Archiwum Potulickich z Obór, sygn. 159, s. 2-3.

<sup>365</sup> E. Data, *Trzeźwość narodu sprawą patriotyczną*, „Któż jak Bóg”, 2018, nr 4, s. 2.

organizacyjnych i parafialnych statutów oraz bez stosowania przymusu<sup>366</sup>.

Działalność antyalkoholowa Kościoła przynosiła pozytywne efekty. Zaświadcza o tym wybitny polski uczony- Lucjan Malinowski, etnograf i językoznawca, który pozostawił po swojej podróży na Śląsk w 1869 roku obszerne dzieło noszące tytuł „Zarys życia ludowego na Szląsku”. Pisze w nim: „Szlązacy są w ogóle trzeźwi i nigdzie nie zdarzyło mi się spotkać nałogowych pijaków. A odnosi się to do Szląska Górnego, jak i do Cieszyńskiego”<sup>367</sup>.

Możemy spotkać się z opinią, iż „wiek XIX to okres największego rozpicia społeczeństwa europejskiego. Plaga alkoholizmu osiągnęła wtedy niespotykane rozmiary. Klęska urodzaju w Europie, zwłaszcza w Irlandii, spowodowała, że w pierwszej połowie XIX wieku dostarczono gorzelniom duże ilości zgniłych ziemniaków, które przeznaczono na przemysłową produkcję alkoholu. Przy nowych systemach produkcji i tanim surowcu wytwarzano ogromne ilości wódki. Pijaństwo było też wielkim dramatem na ziemiach polskich, okupowanych przez państwa zaborcze.

Tu w połowie XIX wieku plaga ta osiągnęła największy rozkwit. Wódka bogaciła karczmarzy, szynkarzy, a zwłaszcza wielką własność i państwo. Chłopi, uginający się pod ciężarem pracy i świadczeń dla dworu, w karczmie szukali ucieczki przed gorzką rzeczywistością. Wódka rujnowała ciała i dusze wiejskich i małomiasteczkowych mieszkańców, deprawowała młodzież”<sup>368</sup>. Bez wątpienia

---

<sup>366</sup> J. Kracik, *W Galicji trzeźwiejącej, krwawej, pobożnej*, 2008

<sup>367</sup> <http://ziemiarciborska.pl/w-szponach-nałogu-tak-dawniej-walczono-z-opilstwem/> dostęp: 24.08.2020.

<sup>368</sup> Tamże.

w Galicji spożywano dużo alkoholu i można przyjąć, że zjawisko pijaństwa wśród ludu było powszechne, czego może dowodzić chociażby stosunkowo duża liczba funkcjonujących w kraju szynków i karczm<sup>369</sup>, których właściciele stanowili z czasem liczną i dobrze zorganizowaną grupę zawodową<sup>370</sup>. Należy jednak mieć także na uwadze, że alkohol w owych czasach był inaczej postrzegany niż współcześnie. Świadczy o tym np. wydany przez resort sprawiedliwości w 1899 r. „porządek domowy” dla więzień przy sądach powiatowych, który wprost stanowił, że w ramach dziennej porcji pożywienia każdy osadzony mógł otrzymać do posiłku wino lub piwo<sup>371</sup>.

Trzeba było odwagi do prowadzenia działalności trzeźwościowej wśród ludu i walki z różnego rodzaju jego wyzyskiem. Prawo propinacji, które posiadali właściciele ziemscy, było jedną z form wyzyskiwania ludu. Atakowanie go spotykało się z dotkliwymi ciosami ze strony możnych. Markiewicz system wyzyskiwania ludu poprzez popieranie pijaństwa nazywał „grzechem przeciwko Duchowi Świętemu”. Gdy w wyniku działań trzeźwościowych w drugiej poł. XIX w. zmniejszyło się spożycie alkoholu w Galicji i tym samym spadły dochody właścicieli gorzelni oraz karczmarzy, ci wszczęli oszczerczą kampanię przeciw księżom i Bractwom Trzeźwości.

---

<sup>369</sup> Jedyne dla przykładu można podać, że w 1905 r. w Galicji działało ponad 20 tys. szynków i karczm, co biorąc pod uwagę liczebność kraju w tym czasie, powodowało, że jeden szynk przypadał na ok. 375 osób; *Szynki i karczmy*, „Przyszłość dla Ludu” 1905, nr 2, s. 1.

<sup>370</sup> Zob. I Wiec szynkarzy galicyjskich. Sprawozdanie z obrad I wiecu szynkarzy galicyjskich odbytego w dniu 29 marca 1905 we Lwowie, zestawienie na podstawie zapisów stenograficznych, Lwów 1905.

<sup>371</sup> Porządek domowy dla więzień c. k. sądów powiatowych, Kraków 1899, s. 5.

Polska wieś w XIX wieku ulegała transformacji. Zaszło wiele procesów, które zmieniły jej oblicze. Szczególnie widoczne zmiany nastąpiły po powstaniu styczniowym i odnosiły się do życia codziennego. Ewoluowała społeczna struktura wsi, zanikały dotychczasowe podziały społeczne, a ich miejsce zajmowały nowe. Wieś zaczęła się otwierać na inne środowiska. Powoli zmieniała się świadomość społeczna lokalnej społeczności oraz kształt stosunków interpersonalnych zachodzących pomiędzy mieszkańcami wsi<sup>372</sup>. Przemianom uległo również nastawienie do wiedzy. Zanim jednak sami chłopci zaczęli gnać się do nauki, już na przełomie XVIII i XIX wieku w polskiej myśli społecznej pojawiły się koncepcje stworzenia odrębnego piśmiennictwa, przeznaczonego dla niższych warstw społecznych i dostosowanego do ich możliwości percepcyjnych. Dla omawianego rodzaju piśmiennictwa przyjęto nazwę „literatura dla ludu”, oddając istotę zjawiska. Literatura dla ludu wyrastała na gruncie regionalnych potrzeb społecznych, narodowych i kulturalnych. Jej zróżnicowanie określa przede wszystkim ogólna sytuacja polityczna w poszczególnych zaborach oraz poziom kultury ludu, który był wynikiem panujących stosunków społeczno-ekonomicznych.

Polityka germanizacji i asymilacji w zaborze pruskim, system pańszczyźnianej zależności w Królestwie Polskim, antagonizmy klasowe w Galicji wpływały na charakter i kierunek rozwoju tego piśmiennictwa. Twórczość dla ludu w poszczególnych regionach kraju rozwijała się od lat czterdziestych XIX w. nader żywiłowo. Z biegiem czasu, w wyniku zmieniających się warunków społeczno-ekonomicznych i pod wpływem wstrząsów politycznych, piśmiennictwo dla ludu odgrywało ważną rolę w kwestii narodowej, cywilizacyjnej i społecznej. Równie

---

<sup>372</sup> R. Lisowski, *Wzorzec moralnego chłopca. Analiza obyczajowości ...*, op. cit, s. 94.

wielką wadą chłopów a zarazem olbrzymim problemem społecznym był w XIX wieku alkoholizm. Pijaństwo rozpowszechniło się w Europie już w poprzednich stuleciach w konsekwencji pańskiego monopolu propinacyjnego. Wraz z rosnącą mobilnością ludzi przybywało karczm i szynków.

„W Galicji w 1880 r. jeden szynk przypadał na 310 osób (Krakowie- na 150). W latach 1890-1901 za przekroczenie ustawy o pijaństwie sądzono w zaborze austriackim 18 319 osób rocznie. Ilość czystego alkoholu przypadająca na jednego mieszkańca ziem dawnej Rzeczypospolitej należała do wyższych w Europie”<sup>373</sup>- podaje Robert Lisowski. Powiadano, odwołując się do doświadczeń innych narodów, że to, „co Polak wypije przez dzień, dla Niemca majątek stanowi”<sup>374</sup>. Ciekawą charakterystykę powłaszczeniowej wsi galicyjskiej dał również Władysław Ludwik Anczyc, jeden z wybitniejszych twórców piśmiennictwa dla ludu. Jego utwór „Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny w jednej odsłonie ze śpiewkami”<sup>375</sup> wyróżniał się realizmem etnograficznym, psychologicznym i społecznym zróżnicowaniem chłopskich postaci. Autor zerwał z idealizacją wsi, moralizowaniem „pocziwego kmiotka” i bezkrytyczną pochwałą jego cnót, przywiązaniem do rodzimej tradycji i narodowego obyczaju. Anczyc pod wpływem wydarzeń 1846 i 1848 r. ujmuje problem socjalnej, gospodarczej i obyczajowej

---

<sup>373</sup> Tamże, s. 95.

<sup>374</sup> Problem alkoholizmu w Europie XIX wieku dotyczy nie tylko ziem polskich. Niektórzy z historyków francuskich (Gerard Jacquemet, Alain Corbain) nazywają ówczesny alkoholizm narkotykiem wsi. We Francji triumf alkoholu na wsi następuje w latach 70. i 80. XIX wieku i wiąże się z wielkim kryzysem rolnym, ze zwycięstwem Republiki .

<sup>375</sup> W.L. Anczyc, *Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny w jednej odsłonie ze śpiewkami*, Kraków 1850, s. 10.

sytuacji galicyjskiego chłopca na tle rzeczywistych konfliktów społeczności wiejskiej oraz głębokiego antagonizmu pomiędzy chłopami i szlachtą.

Czytelnictwo, jakie rozwijano w 2. poł. XIX wieku w powstałych z inicjatywy stowarzyszeń oświatowych, bibliotekach, wypożyczalniach i czytelnich ludowych, w których eksponowano literaturę dla ludu, nabierało z biegiem lat coraz większego znaczenia społecznego<sup>376</sup>. Włościanie stawali się świadomymi obywatelami oraz wyraźnie akcentowali swoją przynależność narodową. Możemy zatem powiedzieć, że przekazywana przez literaturę dla ludu wiedza religijna i umoralniająca oraz wiedza rolnicza, historyczna i polityczna służyły oświeceniu ludu i że literatura ta przyczyniła się do zmian zachodzących na wsi polskiej<sup>377</sup>.

Nie ma chyba w historii Polski bardziej gorszącego przykładu eksploatacji klas niższych społeczeństwa przez uprzywilejowane stany niż instytucja propinacji. Ona obok pańszczyzny i lichwy była główną przyczyną permanentnego ubóstwa chłopów w Rzeczypospolitej. Instytucja ta stanowiła nie tylko nieczyny sposób eksploatacji finansowej chłopów, ale też narzędzie pogłębiające i utrzymujące ich poddaństwo.

Biorąc pod uwagę fakt, że temat propinacji na przestrzeni lat wzbudzał liczne kontrowersje i emocje, warto zapamiętać ostateczną datę zniesienia propinacji. Godzimir Małachowski w swoim dziele podaje, że „w dniu 26 stycznia 1889 roku

---

<sup>376</sup> J. Albin, *Z działalności bibliotek ludowych w Galicji*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 32, 1983, s. 2.

<sup>377</sup> R. Lisowski, *Wzorzec moralnego chłopca. Analiza obyczajowości XIX wiecznego chłopca w oparciu o literaturę dla ludu*, „Studia Humanistyczne”, t. III, 2005, s. 104.

Sejm Krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim uchwalił ustawę o zniesieniu prawa propinacji w Galicji<sup>378</sup>. Na kilka dni przed uchwaleniem tego prawa- 20 stycznia 1889- w gazecie „Przyjaciół Ludu” można było przeczytać: „Najważniejsza sprawa, jaką się zajmuje obecny sejm galicyjski, wykupno propinacji, nie wyszła jeszcze z pod obrad komisji<sup>379</sup>. W kolejnym numerze już uroczyście donoszono, że „dnia 26 stycznia zakończył sejm swój żywot uchwaleniem w trzecim czytaniu ustawy o wykupie prawa propinacji!”<sup>380</sup>.

Starzyński pozytywnie ocenił likwidację propinacji: „Namiestnik Galicji zręcznie przeprowadził tę reformę, z korzyścią dla kraju<sup>381</sup>. Ustawa krajowa była następstwem działań ministra Dunajewskiego, który uzyskał zgodę austriackiej Rady Państwa na uzyskanie odszkodowania dla galicyjskich właścicieli za zniesienie prawa propinacji. Prawo to miało być finansowane przez 20 lat z podwyższonego podatku od spirytusu<sup>382</sup>.

Dlaczego tak długo przyszło czekać na tę uchwałę? Wpływ na tę sytuację miały przemiany społeczno- gospodarcze, przejście od gospodarki folwarczno- pańszczyźnianej do struktury klasowej. Wszystkie procedury zachodziły w społeczeństwie, które było pozbawione samodzielnego bytu państwowego. Ireneusz Ihnatowicz pisał, że „przemiany te były sterowane przez państwa zaborcze, co miało istotne konsekwencje. Przede wszystkim reformy były realizowane według

---

<sup>378</sup> G. Małachowski, *O ingerencji sądów przy zniesieniu prawa propinacji w Galicji*, Lwów 1889, s. 1.

<sup>379</sup> „Przyjaciół Ludu”, 1889, nr 2, s. 13.

<sup>380</sup> „Przyjaciół Ludu”, 1889, nr 3, s. 22.

<sup>381</sup> Stenograficzne sprawozdania z pierwszej sesji 6 periodu Sejmu Krajowego Galicji z roku 1889. 10 października 1889 Lwów.

<sup>382</sup> A.Dziadzio, *Kazimierz Badeni jako namiestnik Galicji*, Katowice 2020, s. 192.

modelu obowiązującego w tych państwach, a gdy dawną władzę zastępowano nową, była to władza silna, sprawna i wroga”<sup>383</sup>. W Galicji zniesienie monopolu propinacyjnego wiązało się z dużym odszkodowaniem, które skarb państwa wypłacał szlachcie. Z niektórych uprawnień propinacyjnych korzystała ona jeszcze od 1875 roku przez kolejnych 35 lat, aż do roku 1910<sup>384</sup>.

Przywileje propinacyjne właścicieli ziemskich obowiązywały jeszcze kilkadziesiąt lat po uwłaszczeniu chłopów. Lata 1848, 1875, 1889 to ważne daty w historii prawa propinacji na terytorium Galicji. Państwo po kilkusetletniej przerwie stało się z początkiem wieku XX hegemonem alkoholowym. Można też zaobserwować, że rugowanie społeczeństwa z rynku alkoholowego przebiegało równoległe z procesem jego upaństwowienia.

---

<sup>383</sup> I. Ihnatowicz, *Spółeczeństwo polskie 1864-1914*, Warszawa 1990, s. 49.

<sup>384</sup> A. Bielewicz, *Alkohol- państwo versus społeczeństwo ...*, s. 38.



## **Rozdział III- Władze wobec propinacji**

### 3.1. Ustrój władzy Galicji i Lodomerii

Na początku dwudziestego stulecia jedną z ważniejszych postaci na scenie politycznej Europy był cesarz Franciszek Józef I, od około pół wieku stojący na czele Monarchii Austriackiej, później Austro-Węgierskiej. Sam siebie nazywał „pierwszym urzędnikiem państwowym”. Był najdłużej panującym monarchą Europy, „dzięki któremu wiek XIX trwał 116 lat, kończąc się z jego śmiercią w 1916 roku. Nie pełnił jedynie funkcji reprezentacyjnych, lecz- co sam lubił podkreślać- miał też wpływ na politykę<sup>385</sup>- czytamy u Małgorzaty Czumy. Cesarz Franciszek Józef I sprawował władzę najwyższą. Współdziałała z nim Rada Państwa, na którą składała się Izba Panów (osoby z mocy ustawy lub mianowane przez cesarza) i Izba Poselska oraz jednoizbowe sejmy krajowe.

Cesarz sprawował władzę wykonawczą za pośrednictwem rządu, na czele z mianowanym przez siebie premierem<sup>386</sup>. Przejął rządy w państwie austriackim w bardzo trudnej sytuacji i musiał radzić sobie z postępującym osłabianiem państwa. W tym celu dążył do uzyskania jak największego poparcia i to nie tylko na terenach austriackich. Aby nie dopuścić do wybuchu ruchów niepodległościowych w poszczególnych częściach swojego imperium, stopniowo nadawał im autonomię. Dzięki niej kraje wchodzące w skład monarchii Habsburgów zdobyły prawo do decydowania o sprawach wewnętrznych. Cesarz skupiał w swoich rękach całość

---

<sup>385</sup> M. Czuma, L. Mazan, *Austriackie gadanie czyli encyklopedia galicyjska*, Kraków 1998, s. 136

<sup>386</sup> S. Grodziski, *Habsburgowie. Dzieje dynastii*, Kraków 2013, s. 261-262.

władzy ustawodawczej, bez reprezentacji stanowych poszczególnych krajów korony habsburskiej<sup>387</sup>.

Już w 1860 roku wydany został dyplom październikowy, który sprawił, że władza ustawodawcza miała należeć do Rady Państwa, obradującej w Wiedniu, i sejmów krajowych, właściwych dla każdej prowincji. Te postanowienia, wraz z innymi reformami rozbudziły wśród narodów nadzieje na stworzenie federacji. Jednak projekt ten upadł wraz z nadaniem patentu lutowego z 26 lutego 1861 roku, gdyż znacznie ograniczył on uprawnienia sejmów krajowych, ale stał się podstawą autonomii Królestwa Galicji i Lodomerii. Odtąd władza miała być podzielona na państwową i autonomiczną.

---

<sup>387</sup> S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861- 1914*, Kraków 2018, s. 37.



19. Cesarz Austrii Franciszek Józef I

Władza państwowa, inaczej nazywana rządem, posiadała mianowanego przez cesarza namiestnika. Autonomiczną władzę dysponował natomiast Sejm Krajowy.

Na czele władz rządowych stał król Galicji w unii personalnej z Austrią, stałą funkcją w Wiedniu od roku 1871 był także minister do spraw Galicji. Pierwszym z nich był hrabia Kazimierz Grocholski. W polityce monarchii austriackiej i później austro-węgierskiej Galicja oraz jej sprawy nie odgrywały znaczącej roli. Dawne polskie ziemie traktowane były jak prowincja odległa, uboga i niezbyt wydajna pod względem podatkowym. Polska szlachta z Galicji, pielęgnująca własne tradycje, nie cieszyła się w Wiedniu dobrą opinią. Ponadto niechętnie odnosiła się do cesarskich urzędników i uciskała włościan nad miarę uznawaną w innych krajach cesarstwa.

Stanisław Grodziski dodaje, że „obóz konserwatywno-ziemiański szacunkiem darzył osobę Franciszka Józefa I, np. w 1860 roku wystosowując adres, autorstwa Adama Potockiego, w którym obdarzono go hołdowniczym uwielbieniem i zapewnieniem o wierności do tronu”<sup>388</sup>.

Władzą autonomiczną w Galicji był Sejm Krajowy. Zdaniem historyka Andrzeja Dziadzio działalność autonomicznych struktur galicyjskiego aparatu władzy jest dobrze rozpoznana w polskiej literaturze: „Należy pozytywnie ocenić stan wiedzy na temat dziejów politycznych Galicji doby autonomicznej”<sup>389</sup>. Galicyjski Sejm Krajowy funkcjonował w latach 1861- 1914<sup>390</sup>. W jego skład wchodziło posłowie wybierani na podstawie systemu kurialnego. Był on zawili

---

<sup>388</sup> S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 162-164.

<sup>389</sup> A. Dziadzio, *Galicyjski Sejm Krajowy wobec namiestnictwa w początkach ery konstytucyjnej w Austrii*, Kraków 2016, s. 262.

<sup>390</sup> Od wybuchu I wojny światowej nie był zwoływany.

i zakładał podział wyborców początkowo na cztery, a później na pięć kurii. Zdaniem Stanisława Grodzkiego: „Sejm Krajowy oraz wszystkie pozostałe instytucje przedstawicielskie, działające na ziemiach polskich w XIX w., były miejscowej ludności narzucone z zewnątrz, skonstruowane według wzorów rozwiniętych w państwach zaborczych i tak pomyślane, aby mogły wyrazić wolę społeczeństwa polskiego jedynie w rozmiarach przez zaborcę dopuszczalnych”<sup>391</sup>.

Irena Pannenkowa dodała, że „kształtowanie się kompetencji sejmów krajowych w całej Austrii w ogóle, a Sejmu galicyjskiego w szczególności, uzależnione było zarówno od sytuacji zewnętrznej cesarstwa, jak i licznych zwrotów w jego polityce wewnętrznej”<sup>392</sup>. Kompetencje Sejmu Krajowego można ogólnie podzielić na ustawodawcze, organizacyjne i kontrolne. Bez wątpienia najważniejsze znaczenie miały kompetencje ustawodawcze sejmu. W ich obrębie możemy wyróżnić ustawodawstwo krajowe oraz współdziałanie w ustawodawstwie ogólnopolskim.

Do kompetencji Sejmu Krajowego należało ustawodawstwo w zakresie kultury krajowej. Władza ustawodawcza miała prawo nakładać dodatki do podatków, zajmować się sprawami kredytu rolnego, decydować o prawach robotników i czeladzi w rolnictwie. Do jej kompetencji należało budowanie na koszt kraju dróg i innych budowli, utrzymywanie instytucji dbających o najuboższych, kontrolowanie administracji, uchwalanie budżetu i dbanie o odpowiednie stosunki pomiędzy dworem a chłopami. Poza pracami ustawodawczymi wynikającymi z przedłożeń rządowych projektów ustaw krajowych, sejm na wniosek posłów

---

<sup>391</sup> S. Grodzki, *Sejm Krajowy galicyjski 1861- 1914*, Kraków 2018, s. 29.

<sup>392</sup> I. Pannenkowa, *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji Sejmu galicyjskiego z 24 IX 1868 r.*, Lwów 1918, s. 272.

zajmował się inicjatywami ustawodawczymi i politycznymi, które miały skłonić administrację rządową do działania zgodnego z jego oczekiwaniami<sup>393</sup>. Poza tym Sejm Krajowy wybierał Wydział Krajowy, który pełnił funkcję wykonawczą.

Stałym miejscem obrad sejmowych, zgodnie z zapisem w 8 paragrafie Statutu Krajowego, był Lwów jako stolica Galicji<sup>394</sup>. W następnych latach próbowano zwoływać go również w Krakowie: „dnia 19 III 1866r. wpłynął wniosek o uwzględnienie świetnej przeszłości i tradycji miasta Krakowa, mając przy tym na uwadze łatwość komunikacji za pomocą kolei żelaznej, telegrafów, o postanowienie, aby Sejm Krajowy galicyjski zbierał się raz w głównym mieście Lwowie, drugi raz w Krakowie”<sup>395</sup>. Sejm obradował przez 20 lat we Lwowie, w sali reductowej gmachu teatralnego, ufundowanego przez Stanisława Skarbka. Prawo zwoływania Sejmu Krajowego miał jedynie cesarz. Zwoływał go na sesję zwyczajną zasadniczo raz do roku, na sesję nadzwyczajną zaś w miarę potrzeb.

---

<sup>393</sup> A. Dziadzio, *Galicyjski Sejm Krajowy...*, s. 263.

<sup>394</sup> Statut Krajowy Galicyjski z 1861r, z dnia 26 II 1861, Dziennik Ustaw Państwa nr 20.

<sup>395</sup> 53 posiedzenie III sesji I kadencji, 19 III 1866r, Sten. Spraw., 1866, s. 1129.



## 20. Nowy gmach Sejmu Krajowego we Lwowie

Czas trwania obrad sejmu nie był ustawowo określony. Cesarz odraczał sesje sejmowe lub zamykał. Odroczenie ogłaszał w jego imieniu namiestnik, zlecając marszałkowi zarządzenie formalności<sup>396</sup>.

Historyk Andrzej Dziadzio pisał: „Galicyjski Sejm Krajowy nie miał efektywnych środków prawnych, dzięki którym mógłby wiążąco wpływać na działania namiestnictwa. Próba wzmocnienia własnego stanowiska wobec administracji rządowej zakończyła się niepowodzeniem. Nie znaczy to jednak, że sejm nie starał się wykorzystywać przysługujących mu uprawnień do wywierania wpływu na czynności administracyjne namiestnictwa. Interpelacje i wezwania

---

<sup>396</sup> S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861- 1914, ...*, s. 116.



kierowane do namiestnika były mniej lub bardziej skuteczne. W sprawach, w których interesy kraju i władz centralnych wyraźnie się rozmięły, sejm nie mógł liczyć na zmianę w postępowaniu namiestnictwa<sup>397</sup>. Tam, gdzie interesy kraju dawały się pogodzić z polityką rządu, oddziaływanie sejmu na namiestnictwo przynosiło lepsze efekty.

Z przebiegu obrad sporządzany był protokół, nadto same obrady stenografowano. Protokoły drukowano w formie skróconej zawierały bowiem najważniejsze informacje, treści wniosków i uchwał. Stenogramy oddawały pełen przebieg obrad sejmowych, łącznie z dyskusją, wynikami głosowań a nawet pozwalały wnioskować o nastroju sali i reakcjach publiczności<sup>398</sup>. Sprawozdania publikowała prasa, głównie: „Gazeta Lwowska” i krakowski „Czas”<sup>399</sup>.

Sejm Krajowy galicyjski był jednym z dziewiętnastu sejmów krajowych całej Austrii, po roku 1867 był jednym z siedemnastu sejmów Przedlitawii<sup>400</sup>. Wiadomo, że zubożała Galicja nie odgrywała w obrębie monarchii habsburskiej poważniejszej roli społecznej, ale nie można tego powiedzieć o jej sejmie, jego pozycja była wybitna<sup>401</sup>. Reprezentujący przede wszystkim ziemiaństwo, potem dopiero inne warstwy społeczne, przez kilka dziesięcioleci realizował wolę konserwatywnych ugrupowań politycznych w Galicji.

---

<sup>397</sup> Tamże, s. 274.

<sup>398</sup> Wydział Krajowy specjalnie wysłał w 1863 r. do Wiednia profesora stenografii Olewińskiego, aby nabrał praktycznej wprawy w Biurze Stenograficznym Rady Państwa

<sup>399</sup> *Stulecie Gazety Lwowskiej 1811- 1911*, pod. Red. W. Bruchnalskiego, t. I, 1911, s. 176.

<sup>400</sup> S. Grodziski, s. 219.

<sup>401</sup> J. Buszko, *Jeszcze o Galicji jako o problemie historycznym*, „Małopolskie Studia Historyczne” R.2, 1958, z. 2/3, s. 91.



21. Herb Galicji i Lodomerii od 1804 roku



## 22. Galicja w granicach monarchii Habsburgów

Jednym z najwybitniejszych polskich polityków w Wiedniu był bez wątpienia Julian Dunajewski. Należał on do najbardziej wpływowych osób w okresie rządów tzw. „żelaznego pierścienia prawicy”. Z wykształcenia był prawnikiem i ekonomistą, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i trzykrotnym rektorem tej uczelni. Od 1880 do 1891 r. pełnił funkcję austriackiego ministra finansów, co w tym resorcie stanowiło rekord. Wielkim osiągnięciem Dunajewskiego było zażegnanie permanentnego deficytu budżetowego i przeprowadzenie reformy walutowej. Odegrał bardzo ważną rolę w kwestii zniesienia propinacji w Galicji.

Z działalności Dunajewskiego jako ministra finansów Galicja odniosła dwie korzyści: 1) zniesienie propinacji, za co polscy ziemianie otrzymali spore odszkodowanie 2) umorzenie przez rząd długu publicznego Galicji wynikłego z indemnizacji, czyli odszkodowania za przeprowadzone uwłaszczenie. Jednak polityka fiskalna Dunajewskiego spowodowała, że rząd austriacki pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w. spotkała fala krytyki. Polityk dążył bowiem do zrównoważenia budżetu państwa, planując m.in. znaczne zwiększenie podatku od sprzedaży alkoholu. Propozycja ta uderzała w ekonomiczne interesy galicyjskiego ziemiaństwa, które znaczną część dochodów uzyskiwało z propinacji, czyli prawa do produkcji i sprzedaży alkoholu. Opozycyjna postawa ziemiaństwa i Koła Polskiego wobec propozycji rządowych groziła nawet upadkiem rządu, jak żartowano wówczas, z „powodu wódki”<sup>402</sup>.

Opór wobec planów Dunajewskiego był niezwykle silny. Doszło nawet do zorganizowania w wielu powiatach Galicji mityngów z posłami do austriackiej Rady Państwa, które porównywano do sejmików relacyjnych z czasów Rzeczypospolitej szlacheckiej. Na publicznych zgromadzeniach podejmowano bowiem uchwały przypominające dawne instrukcje sejmikowe. Uczestnicy zgromadzeń zobowiązywali posłów do tego, żeby głosowali w parlamencie przeciwko wysokiej stawce podatku gorzelnianego.

Dunajewski przełamał opór polityków własnego obozu i dopiął swego, korzystając m. in. z poparcia Kazimierza Badeniego i Artura Potockiego. Przeciwno podwyższeniu podatku opowiedzieli się Florian Ziemiałkowski i Koło Polskie w Wiedniu. Dunajewski zażądał wówczas od premiera Eduarda von Taaffego

---

<sup>402</sup> W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach c. k. monarchii*, Poznań 2013, s. 141.

zdymisjonowania Ziemiałkowskiego. Lojalnie wobec rządu zachował się natomiast namiestnik Filip Zaleski. Choć pozostawał on na politycznych usługach Ziemiałkowskiego, to jednak przeciwstawił się środkami administracyjnymi mobilizacji ziemiaństwa przeciwko wprowadzeniu nowego podatku.

Mimo to na jesieni 1888 r. Zaleski na wniosek Dunajewskiego został przez cesarza odwołany ze stanowiska namiestnika, ale równocześnie otrzymał po zdymisjonowanym polityku stanowisko ministra do spraw Galicji.



23. Julian Antoni Dunajewski herbu Sas

Dunajewski był wówczas u szczytu swej politycznej kariery i wpływów. Bez przeszkód doprowadził więc do nominacji Badeniego na namiestnika Galicji, który po rezygnacji ze stanowiska starosty krakowskiego kursował między Lwowem, Krakowem i Wiedniem, zacieśniając współpracę ze swoim protektorem. Politycznym mentorem Badeniego od czasów studiów uniwersyteckich był właśnie

Dunajewski. Jego protekcji zawdzięczał coraz wyższe stanowiska w krajowej administracji rządowej.

Namiestnik miał większą władzę od powołującego go cesarza, którego sam reprezentował. W efekcie posiadał wielki autorytet i dominował nad pozostałymi ośrodkami władzy. Decydował o terminie wyborów do Sejmu Krajowego, kierował ich przeprowadzeniem. Miał też wpływ na to, kto otrzyma mandat, bo wydawał posłom dokumenty, na mocy których zajmowali miejsca w izbie. W ten sposób namiestnik uzyskiwał nieformalny wpływ na wyniki wyborów i czasami swoje możliwości wykorzystywał.

Namiestnik był szefem administracji rządowej, dlatego odpowiadał przed rządem w Wiedniu, a ten z kolei przed parlamentem. Swoją siedzibę miał we Lwowie. Namiestnik nie decydował o sprawach, które były wspólne dla całej monarchii austro-węgierskiej, a więc nie ingerował w politykę zagraniczną i wspólny budżet. Nie mógł także podejmować decyzji odnośnie kwastii, którymi zajmowało się ministerstwo sprawiedliwości. W dziedzinach skarbu i handlu był ograniczony przez odpowiednie ustawy. Natomiast podlegały mu dyrekcje policji w Krakowie i we Lwowie. Stanowisko namiestnika powierzano zazwyczaj osobie cieszącej się autorytetem, przedstawicielowi konserwatywnych warstw ziemiańskich. Cesarską nominację poprzedzała konsultacja z polskimi politykami, skupionymi w Kole Polskim przy wiedeńskiej Radzie Stanu.

Jednym z najsprawniejszych namiestników był Kazimierz Badeni. Jego życiorys stanowi przykład wyjątkowej kariery, jaką mógł zrobić w tym czasie Polak. Rozpoczął od urzędu starosty, następnie został delegatem namiestnictwa w Krakowie. W 1888 roku polecono cesarzowi jego kandydaturę na urząd

namiestnika. Badeni świetnie kierował polityką inwestycyjną w Galicji. Cytując za Є.Г. Сінкевич pisał: „Polacy stopniowo uzyskali szeroką autonomię mając coraz większe wpływy w Austrii”<sup>403</sup>. Jego umiejętności docenił dwór w Wiedniu i to do tego stopnia, że Polak mógł prowadzić własną politykę, w dużej mierze niezależną od stolicy monarchii. Świadczy o tym choćby fakt, że Badeni wymógł na cesarzu Franciszku Józefie pozwolenie na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawel. Aby do tego doprowadzić, nie cofnął się nawet przed zagrożeniem cesarzowi własną dymisją. Franciszek Józef powołał go później na stanowisko premiera Austrii.

Jednak dla pełnego obrazu działań namiestnika trzeba dodać, że Badeni prowadził bardzo stanowczą politykę wobec rodzącego się ruchu ludowego i socjalistycznego, które uważał za zagrożenie dla swobód otrzymanych dzięki autonomii. Po ułożeniu wzajemnych stosunków z Sejmem Krajowym dowiódł dużego talentu politycznego. Udało mu się bowiem nadzwyczaj zrećcznie powiązać przyjęty na siebie pozastatutowy obowiązek politycznej odpowiedzialności przed sejmem z prawem namiestnika do nieformalnej kontroli inicjatywy ustawodawczej sejmu. W mowie sejmowej, wygłoszonej 3 stycznia 1889 r. w związku z objęciem urzędu namiestnika, Badeni tak określił program swoich rządów:

„W spełnieniu moich zamiarów pragnę oprzeć się o powagę Wysokiej Izby, chcę działać zgodnie z większością Sejmu i liczę na poparcie i pomoc Waszą-Szanowni Panowie. Proszę na razie tylko o szczerą życzliwość, a mam nadzieję, że na tej drodze dojdziemy niebawem do wzajemnego zaufania. Przede wszystkim

---

<sup>403</sup> Є.Г. Сінкевич, *Місце краківської школи історичної в польській історіографії*, Миколаїв 2010, s. 42.



pragnąłbym ująć w porozumieniu z Ekscelencją Marszałkiem i Wydziałem Krajowym inicjatywę ustawodawczą w pewien system, który by polegał na tym, by kwestie mniej ważne i mniej piekące ustępowały miejsca ważniejszym [...]. Inicjatywę prawodawczą pragnę z Wydziałem Krajowym podzielić, to jest, nie przestając nigdy działać w porozumieniu, zamierzam za przyzwoleniem władz centralnych niektóre sprawy wносить jako przedłożenia rządowe [...], inne zaś wnosiłby Wydział Krajowy. Daleki jestem od chęci tamowania inicjatywy poselskiej, ale znajduję, że każda ustawa nowa musi polegać na rzeczywistej, w kraju odczutej potrzebie i nie przypuszczam, by Namiestnik i Wydział Krajowy tak dalece tych potrzeb nie rozumieli, iżby mieli milczkiem przechodzić nad nimi do porządku dziennego [...]. Powtarzam, iż co powiedziałem, tyczy się tylko ustaw, przed których dorywczym układaniem, wnoszeniem i uchwaleniem przestrzegam<sup>404</sup>.

Mowa Badeniego była majstersztykiem marketingu politycznego. Prostym bowiem zabiegiem socjotechnicznym pozyskał sobie przychylność większości sejmowej. Któż bowiem nie przyklasnąłby deklaracji o politycznej odpowiedzialności namiestnika przed sejmem? Badeni liczył na huczne brawa i je otrzymał! Złożonym oświadczeniem wiele nie ryzykował. Odpowiedzialność namiestnika przed sejmem mogła mieć bowiem wyłącznie aspekt moralny. Odwołać ze stanowiska mógł go nadal wyłącznie cesarz.

---

<sup>404</sup> Stenograficzne sprawozdania z szóstej sesji piątego periodu Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1889. 26 posiedzenie z 3 stycznia 1889 r.

W zamian za przyznanie sejmowi iluzorycznego uprawnienia Badeni żądał konkretnego ustępstwa dla siebie: uzgadniania z nim projektów ustaw krajowych. Sejm nie miał innego wyboru, jak propozycję namiestnika przyjąć.

Efektom mechanizmu koordynacji prac ustawodawczych, na który tak nalegał Badeni, było to, że marszałek Sejmu Krajowego Jan Tarnowski na jesieni 1889 r. konstatował, iż Wydział Krajowy przygotował niewiele wniosków ustawodawczych. Wzywał posłów do większej aktywności w zakresie inicjatywy ustawodawczej. Uwaga marszałka, sugerująca niedwuznacznie pasywną postawę namiestnictwa w przygotowaniu projektów ustaw, zapewne nie przypadła do gustu Badeniemu, skoro musiał się tłumaczyć, że skromny zakres przedłożeń ustawodawczych był z góry przez namiestnictwo zaplanowany<sup>405</sup>. Namiestnik upatrywał powody wstrzemięźliwości na polu prac ustawodawczych w tym, że główne zadanie sejmu miało polegać na uchwaleniu ustawy przewidującej wykupienie przez państwo propinacji z rąk prywatnych. Badeni osiągnął zamierzony cel.

---

<sup>405</sup> Stenograficzne sprawozdania z pierwszej sesji szóstego periodu Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1889. 1 posiedzenie z 10 października 1889 r.



## 24. Kazimierz Badeni

A. Dziadzio w biogramie Badeniego tak napisał o sprawie propinacyjnej: „Zręcznie przeprowadził tę reformę z korzyścią dla kraju”<sup>406</sup>. Ustawa krajowa była następstwem działań ministra Dunajewskiego, który uzyskał zgodę austriackiej Rady Państwa na wyasygnowanie odszkodowania dla galicyjskich właścicieli za zniesienie prawa propinacji. Miało ono być finansowane przez dwadzieścia lat z podwyższonego podatku od spirytusu.

---

<sup>406</sup> A. Dziadzio, *Kazimierz Badeni jako namiestnik Galicji*, Katowice 2020, s. 192.

Obok sprawy propinacyjnej Badeni przedłożył na tym samym posiedzeniu rządowy projekt ustawy o wynagrodzenie dla katechetów w szkołach wydziałowych i ludowych kilkuklasowych. Modyfikowała ona uchwaloną przez sejm ustawę, gdyż nie otrzymała cesarskiej sankcji. Badeni nie omieszkał wykorzystać tej sytuacji, żeby- niejako wbrew apelowi marszałka Tarnowskiego- nagannie ocenić nieprzemyślane inicjatywy ustawodawcze samych posłów: „Mówię niestety, gdyż uważam tego rodzaju bezowocne uchwały tam, gdzie się nie rozchodzi o kwestie zasadnicze i gdzie Sejm bezwiednie na to niebezpieczeństwo się naraża, za nader przykre i tok spraw utrudniające”<sup>407</sup>.

Wzajemne stosunki między namiestnikiem a sejmem i Wydziałem Krajowym nie były dobre. Z ogólnego przebiegu sesji sejmowej wynikało, że współpraca z marszałkiem Tarnowskim po rocznym okresie namiestnikostwa Badeniego nie układała się najlepiej. Politykowi nie pozostało więc nic innego, jak wysunąć na stanowisko marszałka sejmu osobę, która byłaby w stanie sprostać jego oczekiwaniom, czyli uznaćby przywództwo namiestnika w kształtowaniu wewnętrznej polityki kraju. Wybór Badeniego padł na księcia Eustachego Sanguszkę, kolegę z młodości. Na kolejnej sesji Sejmu Krajowego właśnie on zastąpił Tarnowskiego na urzędzie marszałka Sejmu Krajowego.

Badeni obiecał Sanguszcze urzędowanie na stanowisku marszałka sejmu „uprościć i uprzyjemnić”<sup>408</sup>, co w rzeczywistości oznaczało, że nowy marszałek stał

---

<sup>407</sup> Tamże.

<sup>408</sup> D. Szymczak, *Galiczyjska „ambasada w Wiedniu. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871–1918”*, Poznań 2013, s. 158–159. Sanguszko stanowisko namiestnika przyjął z pewnymi oporami, które udało się jednak Badeniemu przełamać, co wywołało złośliwie komentarze w rodzaju: „Badeni złapał Sanguszkę, jak lis kurczątka”

się bardziej wykonawcą politycznych działań namiestnika niż równoprawnym partnerem w kierowaniu sprawami kraju. Lojalność księcia Badeni musiał wysoko sobie cenić, skoro po objęciu stanowiska premiera mianował go na urząd namiestnika, a wolne stanowisko marszałka przyznał swemu bratu Stanisławowi Badeniemu.

Na sesji Sejmu Krajowego w 1892 r. marszałek i namiestnik przemawiali już jednym głosem zarówno co do oceny faktu niezwołania sesji sejmowej w roku poprzednim, jak i w sprawie przedłożonych projektów ustaw, z których jeden został przygotowany przez Wydział Krajowy, a dwa przez władze rządowe<sup>409</sup>. Na sesji Sejmu Krajowego w 1894 r. poczuł się Badeni w obowiązku przedstawienia stanu spraw, którymi zajmowało się aktualnie namiestnictwo, oraz nakreślenia planu przyszłych działań administracji rządowej. Odrzucił m.in. podejrzenia o wzrost fiskalizmu administracji skarbowej, co rzekomo miało być następstwem jego zaleceń. Badeni w celu legitymizacji swej dominującej pozycji w prowadzeniu galicyjskiej polityki złożył kolejną uroczystą deklarację o odpowiedzialności politycznej namiestnika: „Pragnę odpowiadać przed Sejmem Krajowym za

---

<sup>409</sup> Stenograficzne sprawozdania z trzeciej sesji szóstego periodu Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1889. 1 posiedzenie z 3 marca 1892 r. Badeni ponownie konstatawał, że ustawa gminna dla miast i miasteczek, nie objętych ustawą z 1889 r., nie uzyskała sankcji cesarskiej, ale w tonie spokojnym stwierdził: „Nie wątpię, że trudności dadzą się usunąć”. Uzyskał jednak od Wydziału Krajowego zapewnienie, że nie ma on zamiaru występować z ponownym projektem ustawy w bieżącej sesji sejmowej. Sankcji nie uzyskała także ustawa uzupełniająca postanowienia ustawy z 1874 r. o zakładaniu i urządzaniu ksiąg hipotecznych, ale, jak oświadczył Badeni, słuszne zarzuty rządu Wydział Krajowy już uwzględnił, przedkładając nowy projekt ustawy.

wszystko, co na swym stanowisku działałem, działać mogę lub spełnić nie potrafię”<sup>410</sup>.

Namiestnikostwo Badeniego zapisało się niewątpliwie w historii Galicji jako okres, w którym prowadzenie realnej polityki krajowej przeszło w ręce namiestnika. Efektem było pewne osłabienie pozycji ustrojowej Sejmu i Wydziału Krajowego – do tej pory instytucji autonomicznych i niezależnych od administracji rządowej. Taki obraz funkcjonowania aparatu władzy został jednak oceniony pozytywnie przez galicyjskie elity. Dowodzą tego słowa Sanguszki w Sejmie Krajowym, jakie wypowiedział po powołaniu go na urząd namiestnika, gdy w tym czasie Badeni zajmował stanowisko austriackiego premiera: „Kiedy dzisiejszy Minister-Prezydent opuszczał stanowisko Namiestnika, podnoszono z wielu stron, że w ostatnich latach o dwoistości tych administracji, o teoretycznej wadliwości całego urzędu kraj zapomniał, bo jej nie czuł”<sup>411</sup>. Wypowiedź księcia świadczy dobitnie o tym, że za rządów Badeniego centrum władzy krajowej przeniosło się z Sejmu i Wydziału Krajowego do pałacu Pod Kawkami<sup>412</sup>.

Każda niemal praca, która dotyczyła dziejów Galicji, nawiązuje w mniejszym lub większym stopniu do działalności namiestnictwa we Lwowie<sup>413</sup>. W systemie władzy publicznej monarchii austriackiej namiestnictwo galicyjskie wraz

---

<sup>410</sup> Stenograficzne sprawozdania z piątej sesji szóstego periodu Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1894. Posiedzenie od 10 stycznia do 17 lutego 1894 r.

<sup>411</sup> Stenograficzne sprawozdania z pierwszej sesji siódmego periodu Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku 1895/96. Posiedzenie od 28 grudnia 1895 r. do 8 lutego 1896 r.

<sup>412</sup> Pałac Rodziny Potockich we Lwowie, wzniesiony w latach 1888-1890.

<sup>413</sup> A. Dziadzio, M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie 1854-1914. Organizacja i zadania*, Kraków 2018, s. 138

z podległymi mu starostwami pełniło kluczową rolę. Administracja rządowa w Galicji zajmowała się wewnętrznymi sprawami kraju w znacznie szerszym zakresie niż pozostałe instytucje aparatu władzy. Pomimo to badania nad historią galicyjskiego namiestnictwa są o wiele skromniejsze w porównaniu z publikacjami poświęconymi organom autonomicznym czy samorządowym<sup>414</sup>.

Literatura historyczno-prawna nie dysponuje naukowym opracowaniem struktury organizacyjnej i zakresu działania galicyjskiego namiestnictwa. Zarys funkcjonowania aparatu rządowego w Galicji można odnaleźć jedynie w kilku publikacjach. Historyk Andrzej Dziadzio stwierdza, że „wiedza o historii galicyjskiego namiestnictwa opiera się więc nadal na ogólnych ustaleniach dawnej historiografii”<sup>415</sup>. Urząd namiestnika i zakres jego działania został określony w cesarskim rozporządzeniu z 26 czerwca 1849 roku.

Do zadań organów administracji publicznej należało w szczególności: wykonywanie ustaw, utrzymywanie bezpieczeństwa oraz publicznego porządku i spokoju. Namiestnik ponosił pełną odpowiedzialność za działalność podległego mu urzędu. Cała administracja wchodziła w zakres działań ministra spraw wewnętrznych. Reforma państwowej administracji objęła swym zasięgiem Galicję

---

<sup>414</sup> S. Grodziski, *Sejm Krajowy Galicyjski 1861 – 1914*, Warszawa 1993; M. Małecki, *Wydział Krajowy Sejmu Galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*, Kraków 2013; J. Kotliński, *Sądownictwo powszechne w Galicji w latach 1855-1918*, Jarosław 2016; Ł.T. Sroka, *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870-1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012.

<sup>415</sup> Zob. K. Grzybowski, *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959; S. Płaza, *Starostwa galicyjskie 1868-1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Prawnicze”, z. 97, Kraków 1982, s. 3.

na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z 8 października 1850 roku<sup>416</sup>.

Galicja została podzielona na trzy jednostki terytorialne, tzw. okręgi rządowe, z siedzibami we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie. Namiestnik samodzielnie wykonywał zadania przekazane mu do osobistej decyzji. W pozostałych sprawach rozstrzygnięcia podejmowała rada namiestnictwa w drodze głosowania. Namiestnik jako strażnik porządku publicznego działał jednoosobowo. W Galicji dopiero po upływie roku dostosowano istniejący ustrój organów administracyjnych do nowych przepisów. Zmiana polegała na tym, że z trzech obszarów utworzono dwie jednostki: namiestnictwo we Lwowie oraz rząd krajowy w Krakowie<sup>417</sup>.

Aparat administracyjny cesarstwa austriackiego został gruntownie zreformowany w latach pięćdziesiątych XIX wieku, w okresie tzw. ery Bacha. Sprawna biurokracja miała zapewnić pozytywny odbiór władzy absolutnej przez społeczeństwo. Zorganizowana na nowych zasadach administracja rządowa i struktura sądownictwa tworzyły fundament działalności organów państwa, także po przejściu monarchii na tory państwa konstytucyjnego.

---

<sup>416</sup> A. Dziadzio, M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie 1854-1914. Organizacja i zadania*, Kraków 2018, s. 139

<sup>417</sup> Namiestnictwo we Lwowie powierzone zostało A.R. Gołuchowskiemu, kierownikiem rządu krajowego w Krakowie został Franz Mercandin. Gołuchowski podejmował działania w celu zachowania dotychczasowych wpływów lwowskiego namiestnictwa wobec rządu krajowego w Krakowie. O relacjach między Gołuchowskim, a Mercandinem zob. J. Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa (1853–1866)*, Wrocław–Kraków 1958, s. 376.



W okresie konstytucyjnego przełomu w latach sześćdziesiątych XIX wieku nowe podstawy prawne otrzymała władza samorządowa i autonomiczna. Rządowy aparat władzy państwowej nieznacznie przeorganizowano, m.in. zlikwidowano okręgi (obwody). W nowej organizacji władzy krajowej na czele administracji znalazło się namiestnictwo, którym kierował namiestnik bezpośrednio zależny od cesarza i wykonujący politykę rządu. Zakres czynności urzędowych namiestnictwa opierał się w ustroju konstytucyjnym na przepisach prawnych z poprzedniej epoki ustrojowej.

Dynamika zmian ustrojowych Austrii nie pozostała bez wpływu na przekształcenia organizacji namiestnictwa galicyjskiego. Galicja w tamtym czasie była jednym z niewielu krajów monarchii, w których na status prawny namiestnictwa oddziaływały bezpośrednio wszystkie ustrojowe zwroty zwierzchnictwa habsburskiego (1860-1861, 1865, 1867, 1871). Zakres zadań namiestnictwa, potwierdzony ustawą z 1868 roku, stał się podstawą do wytyczania ram jego wewnętrznej działalności. Wprowadzona wówczas struktura organizacyjna namiestnictwa utrzymała się z niewielkimi zmianami przez prawie 40 lat. Najpoważniejszą reformę przeszła w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej.

Na przełomie XIX i XX wieku ziemie polskie nadal pozostawały częścią trzech imperiów Rosji, Prus i Austro-Węgier. Po klęsce powstań zmienił się stosunek polskich intelektualistów do polityki, apatia zajęła miejsce zainteresowania

koncepcjami politycznymi, później zaczęły powstawać partie modelu europejskiego<sup>418</sup>.

Rozważając próby zwalczania pijaństwa w Galicji warto zaznaczyć, że podejmowano działania w zakresie prawa. Historyk Tomasz Kotliński uważa, że „najprawdopodobniej pierwszym aktem prawnym, dotyczącym zwalczania pijaństwa w Austrii, a wydanym już po utworzeniu Galicji, był patent cesarski z kwietnia 1783 r., który z założenia miał ograniczać sprzedaż alkoholu poddanym na tzw. borg (kredyt)”<sup>419</sup>. Postanowiono w nim, że szynkarze sprzedający alkohol w ramach odroczonego terminu płatności będą mogli dochodzić w przypadku braku zapłaty jedynie kwoty do 3 zł<sup>420</sup>. Wierzytelność przewyższająca tę wartość miała wpływać do kasy kontrybucjonalnej poddanych, a więc na rzecz współczesnego skarbu państwa.

Interesujące jest postanowienie omawianego patentu, które z założenia miało motywować poddanych do zgłaszania przypadków kredytowania sprzedaży alkoholu powyżej 3 zł. Każdy kto doniósł władzy o takim przypadku miał w nagrodę otrzymać 1/3 z przysługującej szynkarzowi wierzytelności powyżej owych 3 zł. Jednocześnie w patencie zobowiązano władze cyrkułów do kontroli szynków<sup>421</sup>. Patent ten, jak też dwa wydane w późniejszym czasie oraz uzupełniające

---

<sup>418</sup> Є.Г. Сінкевич, *Місце краківської школи історичної в польській історіографії*, Миколаїв 2010, s. 50.

<sup>419</sup> T.J. Kotliński, *Przegląd ekonomiczno- prawny, nr 40, Galicyjska ustawa przeciwko opilstwu jako przyczynek do dziejów ustawodawstwa przeciwdziałajacemu alkoholizmowi*, Szczecin 2017 s. 70.

<sup>420</sup> Temże.

<sup>421</sup> Uniwersał, aby poddanym gorzałkę na borg nie dawać (Continuacja Wyroków y Rozkazów Powszechnych w Galicyi y Lodomeryi Królestwach od dnia 1 stycznia aż do końca grudnia roku 1783 wypadłych, Lwów s. 18).

go okólniki, jako odnoszące się do okresu obowiązywania poddaństwa, zostały jednakże oficjalnie uchylone wydanym w sierpniu 1860 r. rozporządzeniem<sup>422</sup>.

Tym samym w drugiej połowie XIX w. w Austrii w zasadzie nie było żadnych regulacji prawnych, które odnosiłyby się wprost do zwalczania zjawiska pijaństwa wśród poddanych<sup>423</sup>. Nawet w Kodeksie Karnym z roku 1852 nie było przepisów penalizujących czyny związane z nadużywaniem alkoholu. Jedynie w kwietniu 1855r. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości wraz z najwyższą władzą policyjną wydały wspólnie rozporządzenie<sup>424</sup>, które nakazywało zamykanie o określonej godzinie w porze nocnej lokali gastronomicznych i miejsc wyszynku. Po tej godzinie w lokalu lub szynku nie mógł przebywać żaden z gości.

Z powyższych rozważań wynika, że na początku lat sześćdziesiątych XIX w. w Austrii brak było przepisów antyalkoholowych. Po tym, jak w Galicji wprowadzono ustawę przeciwko opilstwu, jeszcze kilka innych państw europejskich zdecydowało się na przyjęcie specjalnych ustaw, które dotyczyły walki z alkoholizmem.

Już w pierwszym Sejmie galicyjskim w 1861 roku grupa trzynastu posłów chłopskich z Janem Siwcem na czele (ogółem zasiadało w nim 35 chłopów, w tym 18 polskich i 17 ukraińskich) wysunęła po raz pierwszy w formie zorganizowanej

---

<sup>422</sup> Verordnung der Ministerien des Innern und der Justiz vom 3 August 1860, womit die in Galizien bestandenen Verbote des Getränkeborgens an Gutsunterthanen als behoben erklärt werden (Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1860, nr 197).

<sup>423</sup> T.J. Kotliński, *Przegląd...*, s. 71.

<sup>424</sup> Verordnung der Ministerien des Innern und der Justiz und der obersten Polizeibehörde, wirksam für alle Kronländer, mit Ausnahme der Militärgränze, womit hinsichtlich der Polizeistunde nähere Bestimmungen getroffen werden (Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1855, nr 62).

odrębne żądania chłopskie. Przedstawiciele chłopstwa postulowali między innymi o regulację serwitutów oraz o zajęcie się kwestią propinacji. Wnioski zostały odrzucone przez konserwatywną większość sejmową. Utrata stanowych przywilejów nie była na rękę rządzącym Galicją. Ponad to obawiali się równouprawnienia politycznego włościan. Dlatego też usunięto posłów chłopskich z sejmu, już w drugiej i trzeciej kadencji (1867- 1870 i 1870- 1876) liczba ich zmniejszyła się do 34 i 23<sup>425</sup>.

Sejm obradujący na przełomie 1865 i 1866 r. zajął się sprawami organizacji kraju, oświatowymi, finansowymi (m.in. budżetem krajowym), propinacji i indemnizacji, sposobem funkcjonowania sejmu oraz szeregiem innych<sup>426</sup>.

Dyskusja nad wprowadzeniem uregulowań prawnych, odnoszących się do zwalczania pijaństwa w Galicji, rozpoczęła się w kręgach politycznych w 1872 r., kiedy to do Sejmu Krajowego we Lwowie wpłynęły w tej sprawie petycje kilku powiatów i gmin<sup>427</sup>. W związku z tym w listopadzie 1872 r. sejm, w tym przypadku na skutek petycji Rady Powiatowej w Żywcu, podjął uchwałę, w której wzywał wiedeński rząd, aby na wzór innych państw europejskich doprowadził do przyjęcia ustawy zapobiegającej pijaństwu wśród ludu<sup>428</sup>.

---

<sup>425</sup> *Historia chłopów polskich*, s.474.

<sup>426</sup> K. Bartoszewicz, *Dzieje Galicyi...*, s. 130-135; K. Chłędowski, *Z przeszłości naszej...*, s. 90- 121; E. Hom, *Posłowie żydowscy i kwestia żydowska w Galicyjskim Sejmie Krajowym pierwszej kadencji*, Część II: sesja druga i trzecia, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, 1989, nr 4 (152), s. 36-58; I. Czomowoł, *Ukrajńska frakcja halićkoho krajowoho sejmu 1861-1901 (narys z historii ukrajnińsko parlamentaryzmu)*, Lwów 2002, s. 88-99.

<sup>427</sup> T.J. Kotliński, s. 72.

<sup>428</sup> „Gazeta Lwowska” 1872, nr 275, s. 1632.

Po trzech latach Sejm Krajowy powrócił do omawianej sprawy, tym razem za sprawą wniosków zgłoszonych przez dwóch posłów: ks. Wojciecha Stępkę i Bazylego Jędrzejewskiego. Pierwszy z nich bardzo ogólnie domagał się wydania przepisów prawnych, których zadaniem byłoby zwalczanie pijaństwa w kraju. Podczas przemówienia poseł Stępek uzasadniał swój wniosek względami natury społecznej, wskazując, że pijaństwo nie tylko szkodzi zdrowiu, ale także przyczynia się do wzrostu przestępczości<sup>429</sup>. Argumentował ponadto, że ustawodawstwo austriackie, w ślad za innymi państwami europejskimi, powinno posiadać przepisy prawne, mające na celu zwalczanie zjawiska pijaństwa, zaś swoją mowę zakończył słowami, że „naród pijany nigdy nie będzie wolnym”<sup>430</sup>.

Podczas posiedzenia sejmku z dnia 10 maja 1875 r. odbyło się czytanie wniosku posła Jędrzejewskiego, który również dotyczył zminimalizowania skali pijaństwa w Galicji na drodze ustawodawczej. W przeciwieństwie jednak do W. Stępkę nie ograniczył się jedynie do wezwania o przygotowanie odpowiednich rozwiązań prawnych, ale przedstawił własny projekt ustawy składający się jedynie z dwóch artykułów. Zakładał on karanie grzywną oraz utratę prawa wyszynku przez tych szynkarzy lub arendarzy, którzy nałogowym alkoholikom podawali napoje alkoholowe na kredyt. Można zaznaczyć, że Bazyli Jędrzejewski swój wniosek uzasadniał obowiązywaniem podobnych uregulowań prawnych w innych państwach<sup>431</sup>.

Wnioski obydwu posłów przekazane zostały decyzją sejmku do Komisji Prawniczej. Następnie jej sprawozdanie, wraz z projektem ustawy i rezolucji, było

---

<sup>429</sup> T.J. Kotliński, s. 73.

<sup>430</sup> „Gazeta Lwowska” 1875, nr 83, s. 2.

<sup>431</sup> „Gazeta Narodowa” 1875, nr 106, s. 2.

przedmiotem obrad w sejmie w dniu 28 maja 1875 r. W toku dyskusji zgłoszonych zostało kilka poprawek. Jedna z nich dotyczyła wprowadzenia do ustawy, na wzór szwajcarski, tzw. kary banicji, która polegała na rozsyłaniu portretu nałogowego alkoholika do wszystkich miejscowych szynków a gdyby ten pojawił się w którymś z nich, miał być natychmiast z niego wyproszony. Inna interesująca poprawka, ukazująca zwyczaje panujące wówczas w Galicji, dotyczyła wykreślenia przepisu o zakazie sprzedaży alkoholu osobom poniżej 12 lat.

Wnioskodawca uzasadniał propozycję zmiany brakiem możliwości dokładnego sprawdzenia wieku osoby kupującej alkohol oraz bezzasadnym karaniem tych, którzy „takiemu niedorostkowi dają kieliszek wódki dla ogrzania”<sup>432</sup>. Spośród wszystkich zgłoszonych poprawek sejm przyjął tylko jedną. Wprowadzała ona bezwzględny zakaz sprzedaży wódki na kredyt. Po przyjęciu przez Komisję Prawniczą tej poprawki sejm zaakceptował zarówno ustawę, jak też rezolucję do rządu wiedeńskiego. Następnie ustawa została przesłana do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem lwowskiego namiestnictwa, jednak nigdy nie stała się obowiązującym w Galicji prawem.

Na początku 1876 r. poseł Stępka ponowił swój wniosek o przyjęcie przez sejm ustawy przeciwko pijaństwu<sup>433</sup>. De facto jednak wniosek ten zawierał wezwanie do uchwalenia ustawy oraz przyjęcia rezolucji, które w swojej treści odpowiadały już uchwałom sejmu podjętym 28 maja 1875 r. W tej sytuacji Komisja Prawnicza w swoim sprawozdaniu uznała za niecelowe kolejne procedowanie tej

---

<sup>432</sup> „Czas” 1875, nr 121, s. 1.

<sup>433</sup> Zob. Wniosek [w:] Alegata do sprawozdań stenograficznych z siódmej sesji trzeciego peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem z r. 1876, Alegat XIX, Lwów 1876.

samej ustawy, a jedynie zaproponowała, aby sejm, uznając pilną potrzebę przyjęcia środków prawnych, zwalczających pijaństwo w kraju, wezwał rząd do szybkiego sankcjonowania uchwalonej ustawy<sup>434</sup>. Uchwałą Sejmu Krajowego we Lwowie wiedeński rząd zajął się tą sprawą w 1876 r. i pod koniec tego roku lub na początku następnego przedłożył Radzie Państwa projekt ustawy, która miała ograniczyć ilość spożywanego w Galicji alkoholu. Wniosek rządowy był przedmiotem prac specjalnej komisji, która w marcu 1877 r. wprowadziła do projektu kilka liberalizujących go poprawek. Jedną z nich dotyczyła tego, aby karać osoby pijane tylko wtedy, gdy swoim zachowaniem wywołują publiczne zgorszenie<sup>435</sup>.

W maju 1877 r. odbyły się trzy czytania projektu ustawy w Radzie Państwa i ostatecznie 11 maja została ona uchwalona, zaś sankcję cesarską otrzymała 19 lipca<sup>436</sup>. Warto wspomnieć, że podczas ostatniego czytania projektu omawianej ustawy, w toku dyskusji, tylko jeden z krajowych posłów sprzeciwiał się jej uchwaleniu. Był nim lwowski adwokat Oswald Hönigsmann, który podczas swojego przemówienia wnioskował, że Rada powinna uchwalić podobną ustawę dla całej Przedlitawii, nie zaś tylko dla Galicji, co wskazywałoby, że problem pijaństwa wśród ludu dotyczy tylko tego kraju<sup>437</sup>.

---

<sup>434</sup> Sprawozdanie Komisji Prawniczej z wniosku ks. posła Stępka względem uchwalenia ustawy przeciwko pijaństwu [w:] Alegata do sprawozdań stenograficznych z siódmej sesji trzeciego peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem z r. 1876, Alegat LXIII, Lwów 1876.

<sup>435</sup> „Gazeta Lwowska” 1877, nr 61, s. 2.

<sup>436</sup> Ustawa z dnia 19 lipca 1877 r. zawierająca przepisy mające na celu położenie tamy opilstwu Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, 1877, nr 67.

<sup>437</sup> „Gazeta Narodowa” 1877, nr 108, s. 1.

Oczywiście ustawa została opublikowana, informacje na temat przyjętych w niej rozwiązań zamieściła także prasa krajowa, jednakże dostęp zdecydowanej większości adresatów jej przepisów do polskiego wydania dziennika urzędowego czy nawet prasy był praktycznie żaden. Ustawa przeciwko opilstwu obowiązywała w Galicji do końca jej istnienia. Trudno współcześnie dokonać oceny ustawy pod względem jej skuteczności i tym samym ustalić, czy faktycznie przyczyniła się ona znacząco do zmniejszenia zjawiska alkoholizmu w kraju.

Doskonale sytuację ilustrują dokumenty sądowe z tego okresu. W ocenie Sądu Powiatowego w Dobczycach ze stycznia 1884 r. z roku na rok rosła liczba skazanych przez ten sąd za wykroczenia związane z pijaństwem. Był to dowód, że omawiana ustawa nie wywierała skutecznego wpływu na miejscową ludność. Ponadto sąd zauważał, że najwięcej osób skazanych pochodziło z Gdowa i Wiśniowej, a wiązało się to z dużym odsetkiem Żydów wśród tamtejszych mieszkańców, którzy zwyczajowo prowadzili szynki<sup>438</sup>. Także inne sądy powiatowe wyrażały podobne opinie, wiążąc odsetek Żydów zamieszkujących w danej gminie z pijaństwem wśród jej mieszkańców. Sądy zwracały również uwagę na fakt, że mała skuteczność ustawy jest następstwem bierności ze strony władz gminnych. Na przykład Sąd Powiatowy w Bochni informował, że w jego okręgu w 1882 roku wpłynęły tylko dwa zawiadomienia ze strony gmin o naruszeniu przepisów ustawy przeciwko opilstwu, nadto obydwie pochodziły z Gminy Buczków<sup>439</sup>.

---

<sup>438</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół: C. K. Sąd Krajowy Wyższy w Krakowie, sygn. 29/438/47, bez paginacji.

<sup>439</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, zespół: C. K. Sąd Krajowy Wyższy w Krakowie, sygn. 29/438/47, bez paginacji.



Z kolei w Krakowie zaobserwowano mniejszą liczbę przybywających do miasta włóczęgów, którzy dotychczas najczęściej zatrzymywali się w szynkach<sup>440</sup>. Mała skuteczność omawianej ustawy tkwiła nie tylko w przyjętych w niej rozwiązaniach, ale nie miały wpływ na to miało podejście policji, żandarmerii oraz władz samorządowych Galicji do jej stosowania<sup>441</sup>. Tezę tę potwierdza pośrednio fakt, że tylko w 1908 r. w Galicji na 27 tysięcy osób skazanych za wykroczenia związane z opilstwem szynkarze stanowili niecały procent z tej liczby<sup>442</sup>.

Do sprawy zjawiska pijaństwa w Galicji powrócił Sejm Krajowy w 1884 r. w związku z wnioskiem posła Konstantego Bobczyńskiego, który domagał się przeprowadzenia nowelizacji galicyjskiej ustawy przeciwko opilstwu. Proponował on wprowadzenia dwóch poprawek, z których pierwsza zakładała, że żadna wierzytelność z tytułu sprzedaży detalicznej alkoholu nie mogłaby być zaskarżana na drodze sądowej, niezależnie od tego, czy poprzedni dług z tego tytułu został już spłacony. Po drugie domagał się wprowadzenia pod groźbą kary zakazu sprzedaży alkoholu w niedziele<sup>443</sup>.

Wniosek posła został przesłany do Komisji Prawniczej, która w październiku 1884 r. przedstawiła sejmowi swoje sprawozdanie. Dokonała w nim stosunkowo ostrej

---

<sup>440</sup> O działaniu ustaw przeciw lichwie i opilstwu, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1880, s. 142.

<sup>441</sup> W 1904 r. poseł Stanisław Potoczek złożył w Sejmie Krajowym interpelację, w której wskazywał na bierność żandarmerii i władz gminnych w Galicji przy wykonywaniu przepisów ustawy przeciwko opilstwu, w tym na niemal zupełny brak kontroli przeprowadzanych w szynkach i karczmach; Stenograficzne sprawozdania z drugiej sesji ósmego peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim z roku 1904, t. I, Lwów 1904, s. 470.

<sup>442</sup> S. Biały, *Ustawodawstwo wobec alkoholizmu*, „Wyzwolenie” 1913, nr 4, s. 63.

<sup>443</sup> Stenograficzne sprawozdania z drugiej sesji piątego peryodu Sejmu Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim z roku 1884, Lwów 1884, s. 298.

krytyki projektu noweli oraz ostatecznie wносиła o przejście nad wnioskiem do porządku dziennego podczas obrad sejmowych.

W kolejnych latach ponawiano w Radzie Państwa prace nad przyjęciem wzorowanej na Galicji ustawy przeciwko pijaństwu, jednakże nigdy nie doprowadziły one do uchwalenia takiego aktu<sup>444</sup>.

Galicyjska ustawa przeciwko opilstwu z 1877 r. stanowiła pierwszy wydany wyłącznie dla ziem polskich akt prawny, którego celem było zmniejszenie alkoholizmu wśród ludności kraju. Stała się ona również wzorem dla przyszłych projektów podobnych ustaw, które z założenia miały obowiązywać w całej Przedlitawii. Ustawa była na przestrzeni lat przedmiotem krytyki za zbyt liberalne przepisy, ale trudno nie doceniać roli, jaką odegrała w społeczeństwie Galicji. Jednakże jej pełna ocena nie jest możliwa, głównie z powodu braku danych, które obrazowałyby dokładne spożycie alkoholu w Galicji.

---

<sup>444</sup> W 1909 r. w Radzie Państwa został złożony już po raz 7 projekt ustawy przeciwko pijaństwu; szerzej: K. Trawiński, *Miscellanea ekonomiczno-prawne*, Lwów 1914, s. 91-94; zob. także: L. Caro, Nowy projekt ustawy przeciw opilstwu i znaczenie jego dla naszego stanu kupieckiego i przemysłu z polecenia Kongregacji Kupieckiej, Kraków 1902.

### 3.2. Problem propinacji

Podstawowa część działalności Sejmu Krajowego skupiała się na sprawach państwowych w tym zakresie, na jakie pozwalała mu otrzymana autonomia. Jedną z najdłużej przygotowywanych ustaw sejmowych była kwestia zniesienia propinacji w Galicji.

W „Ustawie o wykupie prawa propinacji” T. Skalkowskiego czytamy, że „po przyjęciu Galicji do Austrii uznał rząd austriacki prawo propinacji licznymi patentami”<sup>445</sup>. Temat propinacji wracał. Tenże autor pisał: „Z nowszych czasów przytoczyć wypada rozporządzenie cesarskie z dnia 4 X 1855, które orzekło, że wykupno wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku trunków w drodze ustawodawczej załatwione być ma w roku 1859. Zniesienie stosunków poddańczych nie objęło jednak prawa propinacji, które pozostało po roku 1848”<sup>446</sup>. Reforma właszczeniowa w zaborze austriackim realizowana była do roku 1853.

Spośród wszystkich sejmów krajowych Sejm lwowski wyróżniał się przeprowadzeniem najdłuższej sesji obrad. Ta, o której mowa, trwała od 23 XI 1865r. do 28 IV 1866r. Obradujący postanowili wykorzystać ten czas, by załatwić zarówno sprawy zaległe, jak i wynikłe w ostatnim okresie. Na rozpatrzenie czekał szereg projektów ustaw przedłożonych przez rząd. Równie liczne projekty zgłaszali w trakcie debat sami posłowie. Na tym polu nie ustępował Wydział Krajowy. Tak długi czas obrad odbił się na nastrojach posłów i ich kondycji. Zmęczenie

---

<sup>445</sup> T. Skalkowski, *Ustawa o wykupie prawa propinacji*, Lwów 1889, s. 2.

<sup>446</sup> Tamże, s. 3.

powodowało, że pod koniec sesji nie angażowali się już tak bardzo w dyskusje<sup>447</sup>, narzekali natomiast, że zbyt wiele czasu poświęcano sprawom drugorzędnym<sup>448</sup>.

W roku 1866 natomiast Komisja Wydziału Krajowego ustaliła projekt ustawy znoszącej propinację. W czasie 3. sesji sejmiku galicyjskiego w 1866 roku odbyła się dyskusja specjalna nad wnioskiem komisji propinacyjnej<sup>449</sup>. Poseł Faustyn Żuk-Skarszewski wygłosił sprawozdanie. Mówił: „Wzywa się, aby w myśl postanowienia cesarskiego z roku 1850 odnośnie wykupu prawa propinacyjnego, całość tychże praw była w myśl cesarskiego pisma gabinetowego szanowaną i aby odpowiednie temu celowi rozporządzenie było wydane”<sup>450</sup>.

Ludwik Wodzicki uściślał: „W sprawie tak ważnej dla stosunków ekonomicznych nie należy pominąć czegokolwiek, co się może przyczynić do nadania jasności sprawie, na której stanąć zamierzamy (...) w sprawie propinacji w myśl cesarskiego pisma gabinetowego odpowiednie rozporządzenia były wydane”<sup>451</sup>. Poseł Jan Borysikiewicz również popierał wcześniejsze wnioski, aby postanowienia cesarskie „w sprawie wykupna prawa propinacji były szanowane”<sup>452</sup>. Poseł Michał Staruch po otrzymaniu od marszałka głosu w dyskusji opowiedział się za odrzuceniem poprawek sugerowanych przez J. Borysikiewicza (Na sali rozległ się

---

<sup>447</sup> Listy A. Potockiego do żony z 27 III, 13, 20 i 25 IV 1866, Archiwum Narodowe w Krakowie oddział Wawel, Archiwum Krzeszowickie Potockich (AKP) 536.

<sup>448</sup> S. Tarnowski, *O sesji sejmowej z roku 1865-66*, „Przegląd Polski”, 1866, s. 184

<sup>449</sup> Stenograficzne sprawozdania z 38 posiedzenia trzeciej sesji galicyjskiego Sejmiku krajowego, z dnia 27 lutego 1866, t. I, s. 107.

<sup>450</sup> Tamże, s. 108.

<sup>451</sup> Tamże, s. 754.

<sup>452</sup> Tamże.

gwar aprobaty). Marszałek sejmku zasugerował zamknięcie dyskusji, pomimo iż poseł Ludwik Kapiszewski zwracał uwagę, że wcześniej wielokrotnie prosił o głos. Dyskusja została zamknięta<sup>453</sup>.

W opisie dalszego przebiegu obrad można przeczytać, że zalecono Komisji Specjalnej, „by przedsięwzięła rewizję ustawy i rozporządzeń odnoszących się do prawa propinacji lub na takowe oddziaływujących i poczyniła wnioski ku zabezpieczeniu zagrożonego prawa. Co do poprawki posła J. Borysikiewicza nie widać potrzeby wyjaśniania rzeczy bez żadnego dla niej pożytku, byłoby to tylko powtórzeniem tego, co istnieje i jest praktycznie przeprowadzane. Posłowi M. Staruchowi należy zwrócić uwagę, że o spłacie nie ma mowy, dążąc do ochrony prawa propinacji przeciw wszelkim nadużyciom, dążymy tym samym do tego celu, ażeby do wykupu tego prawa doszło. Ważne jest, aby wartość nie zginęła dla kraju, dla którego tak znaczny dochód prawo propinacji przynosi”<sup>454</sup>.

Po otrzymaniu głosu poseł Włodzimierz Kozłowski wypowiedział się, iż „mylnie pojmuje Staruch ustawę z 1848, jeśli sądzi, że nią zasada zniesienia propinacji jest orzeczona. Tak nie jest, gdyż ustawy co do wykupu lub regulacji prawa propinacji wydane miały być później”<sup>455</sup>. Podsumowaniem dyskusji było zamknięcie obrad przez marszałka, co wzbudziło śmiech. Debaty nad zniesieniem propinacji toczyły się na wielu posiedzeniach sejmowych w 1866 r. Niektórzy uważali, iż zniesienie propinacji nastąpiło wraz z ustawą o pańszczyźni z 1848 r. Inni z tym poglądem się nie zgodzili.

---

<sup>453</sup> Tamże, s. 755.

<sup>454</sup> Tamże, s. 756.

<sup>455</sup> Tamże, s. 757.

Poseł Michał Staruch wskazywał, iż „zniesienie pańszczyzny w 1848 znosiło podstawę prawa propinacji (Głosy na sali: nieprawda!”<sup>456</sup>). Poseł Antoni Golejewski stał na stanowisku, że „patent orzekający zniesienie pańszczyzny nierówny jest ze zniesieniem prawa propinacji. Nie można się tu żadną miarą zgodzić z tym zapatrywaniem. Są właściciele miast, gdzie propinacja również miałaby być zniesiona, a przecież tam pańszczyzny nigdy miasta nie robiły. Propinacja jest tak własnością jak każda inna własność- tak jest własnością surduta swego nabywcy- jak woły, krowy własnością ludu- a więc o zniesieniu propinacji z tych samych motywów jak pańszczyzny nie może być mowy”<sup>457</sup>.

Poseł J. Borysikiewicz utrzymywał, że propinacja jest serwitutem- na co nie mogła zgodzić się część posłów. Mieli oni wątpliwości, „na jakim to fundamencie i na jakich to zasadach oparł swoje zapatrywania. Czy może dlatego, że gdy jeden ma prawo szynkowania wódki, a drugi picia, jeżeli ma pieniądze ją kupić, już ma to stanowić służebnictwo czy serwitut? To należy podziwiać taki szczególny pogląd na te sprawy i na tak szczególne pojęcie własności”<sup>458</sup>.

Marszałek podsumowując dyskusję, powiedział: „Rząd uznaje prawo propinacyjne jako własność nietykalną, udziela temu prawu według możliwości opieki legalnej i postępować będzie i nadal z całą surowością przeciw poszkodowaniu tego prawa. Proszę nie sądzić, że to poruszenie sprawy propinacyjnej przez Wysoką Izbę co do przedmiotu samego mogłoby być rządowi pod jakimkolwiek bądź względem nie na rękę. Chodzi o usunięcie nadużyć i o zapobieżenie skutecznym takowym przed

---

<sup>456</sup> Tamże.

<sup>457</sup> Tamże, s. 759.

<sup>458</sup> Tamże.

unormowanie postępowania na legalnej podstawie (W sali sejmowej słycać było oklaski)<sup>459</sup>.

Jedną z ciekawszych opinii na temat propinacji wygłosił Kornel Krzczunowicz- poseł do Sejmu Krajowego, autor pracy zatytułowanej „Kwestya propinacyjna w Galicji”<sup>460</sup>. Polityk krytykował w niej pomysł zniesienia propinacji oraz przekazania go na kraj. Stał w obronie szlachty twierdząc, że prawo to należało się właśnie jej. Uważał, że wszystkie zmiany uruchomią maszynę urzędniczą, podniosą koszty w państwie. Podawał inną propozycję: odkupienia prawa propinacji przez gminy i korzystania z przywileju razem z terenami dworskimi. Czas na spłatę, zdaniem K. Krzczunowicza, miał wynosić 20 lat. Ten sam poseł obalił projekt ustawy propinacyjnej w roku 1875 i przedstawił własny, który po pewnych poprawkach został uchwalony. Zniesienie tego prawa było tematem ostrej polemiki na łamach prasy oraz wśród polityków.

Ustawa o zniesieniu propinacji pochodzi z dnia 30 grudnia 1875 roku, w Dzienniku Krajowym Ustaw nadano jej nr 55. W postanowieniach ogólnych czytamy:

„Prawo propinacji ma być zniesione. Wyrób napojów alkoholowych od dnia wejścia w życie ustawy staje się przedmiotem wolnego przemysłu”<sup>461</sup>.

---

<sup>459</sup> Stenograficzne sprawozdanie z 3 sesji galicyjskiego Sejmu Krajowego, 1866, s. 766.

<sup>460</sup> K. Krzczunowicz, *Kwestya propinacyjna w Galicji*, Lwów 1869, s. 60.

<sup>461</sup> T. Skalkowski, *Ustawa o zniesieniu prawa propinacji*, Lwów 1889, s. 70.

## EDYKT

Na mocy §. 10. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875. o zniesieniu prawa propinacyi, wzywam niniejszem osoby świeckie i duchowne, gminy, korporacye, fundacye, fundusze i t. p., które posiadają w królestwie Galicyi i Lodomerji lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem prawo propinacyi, czy to jako właściciele lub współwłaściciele majątności stanowiącej odrębne ciało hipoteczne, czy też jako właściciele lub współwłaściciele propinacyjnego prawa wyszynku w pewnej miejscowości nie z tytułu posiadania takiej majątności, ażeby w terminie nieprzekraczalnym sześciu miesiący od dnia ogłoszenia tego edyktu podali do Komisji krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyi ustanowionej w myśl §. 7. ustawy na wstępie powołanej przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie, zgłoszenia wykazujące czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku i sprzedaży napojów z lat 1869 do 1874.

Przy układaniu zgłoszeń, należy zastosować się do postanowień ustawy o zniesieniu prawa propinacyi z dnia 30. Grudnia 1875. i wydanego równocześnie pouczenia (Dziennik ust. kraj. Nr. 33. z r. 1878).

Ci, którzy nie podadzą zgłoszenia w oznaczonym terminie, ponosić będą sami koszta wysledzenia dochodu.

Miasta, które posiadają wyłącznie prawo propinacyi w obrębie gminy miejskiej, mają tylko oznajmić Komisji krajowej, że są w posiadaniu tego prawa i należą do kategorii miast, do których odnosi się §. 39. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875.

Gminy miejskie, w których obrębie prawo propinacyi służy nie samej tylko gminie miejskiej, lecz także trzecim osobom, obowiązane są wnosić zgłoszenia według §. 40. ustawy z dnia 30. Grudnia 1875.

We Lwowie dnia 20. Lutego 1878.

C. k. namiestnik

**Potecki w. r.**

*Jan 20 Lutego 1878*

25. Edykt: Na mocy § 10 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi



W stenogramach posiedzeń Sejmu Krajowego można odnaleźć wzmianki o problemach z realizacją ustawy z 1848 roku oraz o przedłużającym się czasie realizacji jego ustaleń. Poseł Tomasz Drozd wypowiadał się tak: „Słyszałem panów mówiących o lasach, pastwiskach. Przed rokiem 1848 pobierali opłaty, potem to ustało. Była potem znowu komisja i tak końca nie widać. Nie umieją już dwadzieścia lat dojść prawa”<sup>462</sup>.

W odpowiedzi poseł usłyszał od Walentego Bielewicza: „Jest to wszystko zawikłane, ale my spodziewamy się tu w sejmie, że wszystko najmniejsze do reguł będzie doprowadzone, a w ten czas zgoda będzie w kraju naszym, bo to jedna wieś spokojna, inna ma proces o łąki, inna o lasy”<sup>463</sup>. Inny poseł wtrącił w dyskusji kwestię propinacji. Poseł Maciej Czechura pytał: „Serwituta pańszczyźniane zaginęły od roku 1848 i pytam panów, jak kwestia propinacji?”<sup>464</sup>.

O sprawy propinacji upominali się również posłowie Karol Hubicki i Antoni Golejewski. Uważali, „że prawo propinacji powinno być przeniesione na gminy”<sup>465</sup>. Poseł Marcin Lipski wnioskuje, aby znieść propinację. Kolejny poseł, Leonard Wężyk, złożył wniosek co do wykupu propinacji, który odesłano do komisji propinacyjnej.

W roku 1868 dyskusje na ten temat nie ustawały. Nadal na posiedzeniach sejmu podawano kolejne wnioski w sprawie istnienia przywileju, np. poseł Wiktor Adam

---

<sup>462</sup> Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie, rok 1861, s. 349.

<sup>463</sup> Tamże, s. 350.

<sup>464</sup> Tamże.

<sup>465</sup> W. Koziembrodzki, *Repertorium czynności galicyjskiego Sejmu krajowego od roku 1861 do roku 1883*, rok 1869, IV sesja sejmu krajowego, Lwów 1885, s. 50.

Zbyszewski postulował, „aby na najbliższym sejmie wraz z projektem ostatecznego prawa propinacji sprawę zamknąć”<sup>466</sup>. W roku 1869 Wydział Krajowy zawnioskował o możliwość wykupu tego prawa. Poseł Józef Wolny wystąpił z wniosek o zmiany w tym prawie, po czym włościanin Jakub Laskosz powiedział, iż „propinacja to koń podpalony, którego chcą sprzedać”<sup>467</sup>. Z kolei „o uregulowanie ilości karczem i zniesienie szynków po lasach i rozdrożach występował ks. Wojciech Stempka”<sup>468</sup>.

Na trzeciej sesji Sejmu Krajowego w roku 1869 udało się ustalić, że powołane zostaną stałe komisje sejmowe, które zajmują się wykupem i uregulowaniem prawa propinacji.

Z dyskusji sejmowych poświęconych temu problemowi przez lata nie wynikało nic, co realnie mogłoby zmienić prawo. Temat ciągle powracał. W roku 1871 uchwalono ustawę o powołaniu komisji sejmowej, złożonej z dziewięciu członków celem wypracowania i przedłożenia sejmowi projektu do ustawy o wywłaszczeniu prawa propinacji<sup>469</sup>. Mogłoby się wydawać, że projekt się pojawi i zostanie opiniowany ale w roku 1872 w sprawozdaniu do Wydziału Krajowego jest mowa o odroczeniu projekt wykupu propinacji wraz z prawem umorzenia i ustawą o zabezpieczeniu prawa do wyszynku. Pojawiła się adnotacja, że sprawa nie została załatwiona.

---

<sup>466</sup> Tamże, s. 74.

<sup>467</sup> Tamże, s. 98.

<sup>468</sup> Tamże, s. 99.

<sup>469</sup> Tamże, s. 134.

Z tego czasu mamy również liczne opisy umów, jakie zawierano. Niektóre umowy krytykowano, zarzucano im niezgodność z istniejącym prawem.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych znajdują się akta z roku 1878, w których wielokrotnie krytykowano postępowanie właścicieli propinacji<sup>470</sup>.

W roku 1874 odbyła się w sejmie obszerna dyskusja nad projektem ustawy z ważnym przemówieniem posła Kazimierza Grocholskiego o potrzebie osobnej ustawy dla miast<sup>471</sup>. Po roku 1875 obok licznych projektów ustawy o zniesieniu propinacji zaczęły napływać propozycje kolejnych rozwiązań w kwestii ustawy o prawie propinacji. Jednym z pomysłów była ustawa przeciw pijaństwu, która ostatecznie została wydana 19 lipca 1877 roku. Wniosek w tej sprawie złożył poseł Wojciech Stępka. Odesłano go do komisji prawniczej, ale udało się przez rezolucję jednogłośnie zdecydować, aby ustawa jak najspieszniej otrzymała moc obowiązującą.

Ze względu na to, iż na terenie Galicji ziemiaństwo miało własny Sejm Krajowy, mogło ono najszybciej ograniczyć pijaństwo. Tymczasem stało się wręcz odwrotnie, tutaj najpóźniej uchwalono ustawę przeciwalkoholową. Dodatkowo trzeba zaznaczyć, że nie była ona w praktyce przestrzegana. Ważnym aspektem dyskusji nad problemem propinacji jest również zwrócenie uwagi społeczeństwa na problem nadużywania alkoholu i skutki alkoholizmu.

Po przeprowadzeniu reformy stosunków agrarnych rolnictwo galicyjskie zachowało ekstensywny charakter. Józef Buszko pisał, że: „szlachta, która uzyskała

---

<sup>470</sup> AGAD, MSW..., sygn. 391, s. 546.

<sup>471</sup> Tamże, s. 207.

odszkodowania od rządu za zniesienie powinności wsi wobec dworu, zużyła je w większości na konsumpcję a nie na inwestycje gospodarcze. Zabrakło ku temu odpowiednich bodźców, przeludniona i spauperyzowana wieś bowiem miała duże rezerwy taniej siły roboczej, niewiele się różniącej w swym charakterze od robocizny pańszczyźnianej<sup>472</sup>. Dopiero w latach osiemdziesiątych nastąpił pewien postęp i widoczne zmiany. Dwie ostatnie dekady wieku XIX zaznaczyły się widocznym zwrotem gospodarczym.

Wykup prawa propinacji, poruszony w 1866 roku na wniosek hr. Adama Potockiego, był przez lata przedmiotem licznych dyskusji w Sejmie i Wydziale Krajowym<sup>473</sup>.

W sprawozdaniu Wydziału Krajowego z roku 1866 odnajdujemy historyczne początki podstaw prawnych propinacji: „Wykupno prawa propinacji poruszone w 1866 roku wnioskiem Adama hr. Potockiego było przez 10 lat przedmiotem obszernych obrad w Sejmie i Wydziale Krajowym<sup>474</sup>. W „Gazecie Narodowej” z 1869 roku możemy przeczytać: „Panowie delegaci oświadczyli z góry, że uchwałę koła poselskiego się nie poddadzą! Sprawa propinacyjna wczoraj po wniosku posła Józefa Wolnego rozpoczęła się na serio w sejmie. Sam J. Wolny wniosku nie bronił. Napisano mu go, jak opowiadał. On sam doniosłości tego wniosku nie był nawet świadom.

---

<sup>472</sup> J. Buszko, *Galicja 1859- 1914 Polski Piemont?*, Warszawa 1990, s. 24.

<sup>473</sup> Sprawozdanie z Wydziału Krajowego z dnia 27 listopada 1866 ułożone przez prof. dr Kabata zawiera dokładny opis postaw prawnych propinacji.

<sup>474</sup> Sprawozdanie Wydziału kraj. z dnia 27 listopada 1866, zawiera dokładny i wyczerpujący wywód historyczny początków i postaw prawnych propinacji.

W imieniu włościan wniosku wyparli się Jan Kobak i Jakub Laskosz. Po czym rozpoczęto rozprawy ogólne. Pan Leszek Dunin Borkowski powiedział świetną mowę lecz, któż by streścić ją zdołał? Nikt nie zdoła streścić mowy pełnej sofizmatów, pełnej skoków jak konik na szachownicy<sup>475</sup>.

Dalej z tego samego źródła dowiadujemy się, że posłowie „bardzo liberalnymi argumentami bronili zasady najwsteczniejszej, że monopol propinacyjny jest własnością takiej samej natury jak każda inna własność i nikt nie ma prawa jej naruszać, nawet sejm. Zdawało się, że po takim wywodzie skończy się temat, ażeby nad całą sprawą przejść do porządku dziennego. L. Borkowski po całogodzinnem dowodzeniu, iż sejm nie ma prawa uchylać co do propinacji, zmieniać właściciela, znosić ją, zakończył wnioskiem, ażeby rząd z góry zapłacił gotówką właścicielom całą wartość propinacji, w banknotach dwadzieścia razy tyle, ile roczny dochód wynosi, właścicielom zaś propinacji zostawił jeszcze na lat 25 prawo propinacyjne. Właściciele zaś mają 5% od wziętego wynagrodzenia płacić rządowi przez tych lat 25<sup>476</sup>.

Taki projekt okazałby się jak najkorzystniejszy dla właścicieli, gdyby oczywiście był możliwy. Wielu posłów jednak w jego urzeczywistnienie nie wierzyło. W czasie tej sesji sejmu padały również komentarze, w których wprost mówiono o naiwności projektu zniesienia propinacji:

„Pan L. D. Borkowski mniema, że bank i rząd ma prasę banknotową, więc niech wydrukują 60 milionów banknotów i rzecz skończona. Naiwność to byłaby bez granic, gdyby kto uwierzył w ten koncept. Zresztą ile, w kraju i sejmie było

---

<sup>475</sup> „Gazeta Narodowa”, 1869, nr 280, s. 2.

<sup>476</sup> Tamże.

projektów propinacyjnych, tyle jest i będzie w sejmie przeciwników projektu jakiegokolwiek, który czy to Wydział Krajowy, czy komisja sejmowa wniesie. Z tego powodu upadł przeszłego roku projekt Wydziału, z tego powodu padną projekta Wydziału i komisji na tej sesji”<sup>477</sup>.

W debatach sejmowych pojawiały się zarzuty, iż to zawsze właściciele ziemscy powodują opór w ustawach, blokują projekty i wydłużają cały proces pracy nad zniesieniem propinacji: „Do przeciwników przyłączają się zawsze wszyscy włościanie, którzy jak najdłużej chcą zwlekać załatwieniu sprawy propinacyjnej, pewni, że tym sposobem propinacja coraz więcej będzie upadać, a nawet gdyby sejm projekt komisji uchwalił, to będzie to tylko nową zwłoką. Wiadomo bowiem, że żadna ustawa, zatrzymująca monopol propinacyjny, czy to dla gmin, czy dla kraju, nie uzyska sankcji”<sup>478</sup>.

Dopiero w 1875 roku sejm rozstrzygnął sprawę, uchwalając nie wykup, a zniesienie propinacji. W owym czasie już kilka lat trwały prace nad projektem krajowej ustawy propinacyjnej. Temat ten wzbudzał na kolejnych posiedzeniach Sejmu Krajowego we Lwowie liczne kontrowersje, o czym w obszernych artykułach donosiła „Gazeta Lwowska”<sup>479</sup>. Prace zwieńczyło uchwalenie 30 grudnia 1875 roku ustawy propinacyjnej<sup>480</sup>.

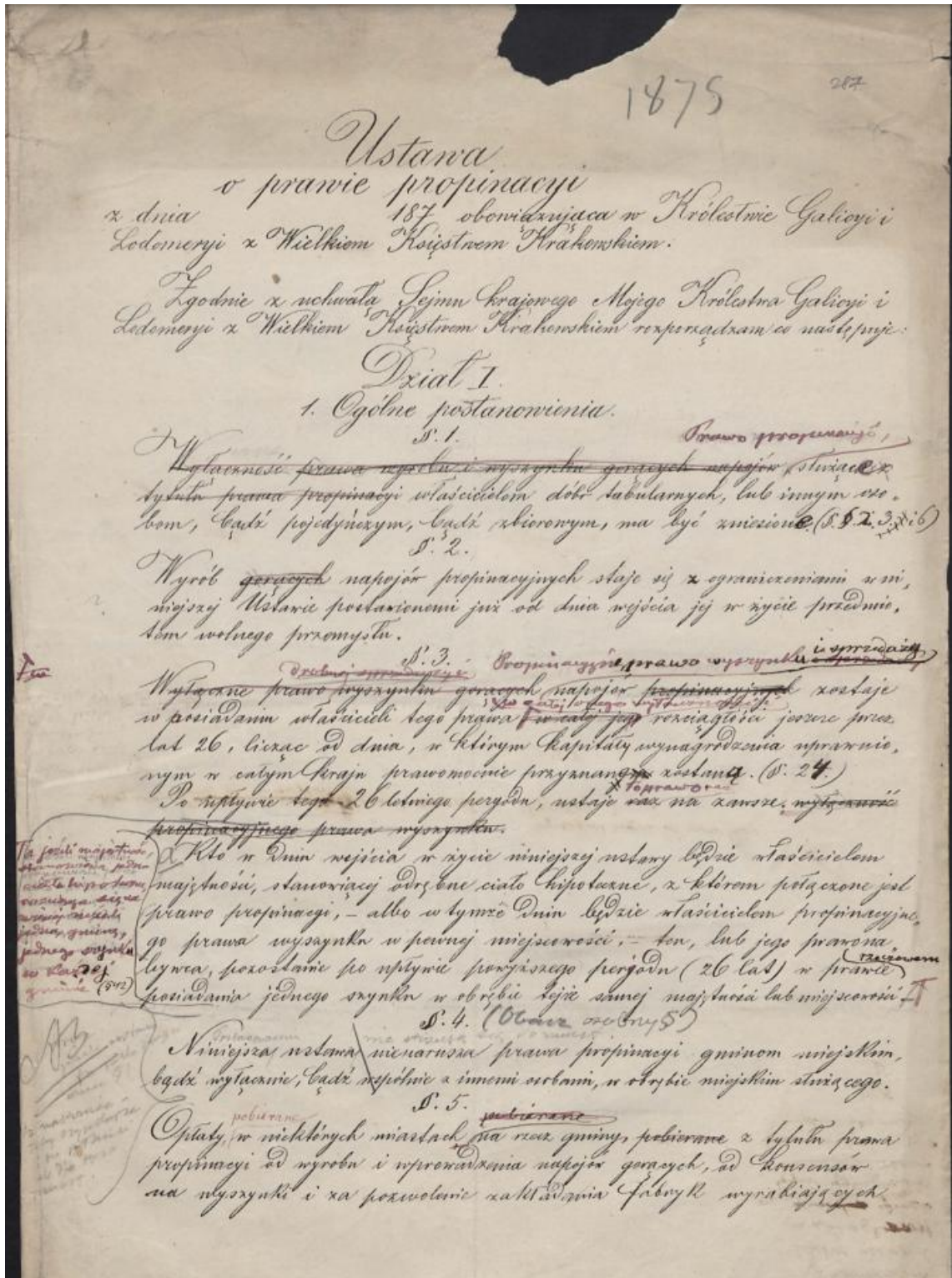
---

<sup>477</sup> Tamże.

<sup>478</sup> Tamże, s. 3.

<sup>479</sup> „Gazeta Lwowska” 1875, nr 112, rok 65, s. 2; „Gazeta Lwowska” 1875, nr 113, rok 65, s. 1-2; „Gazeta Lwowska” 1875, nr 117, rok 65, s. 2-3.

<sup>480</sup> Nr 55 DzURK z 1877 r.



26. Pierwsza strona rękopisu pracy nad ustawą o zniesieniu propinacji 1875.

W kolejnych latach niemal na każdym posiedzeniu sejmu wracał wątek propinacji. Efekt rozmów nad jej zniesieniem był zawsze podobny- bez rezultatu. W roku 1875 na łamach „Gazety Narodowej” znalazła się informacja, jak wyglądała praca na ustawą sejmową: „Od odczytania projektu ustawy uwolniono sprawozdawcę i przystąpiono do ogólnej dyskusji, do której tak za, jak i przeciw wnioskowi zapisało się bardzo wielu mówców. Jak tylko nasz Sejm Krajowy rozpoczął swoje czynności sejmowe, tak zaraz rozpoczęła się kwestja propinacyjna. Wiele to było narad na kołach, klubach, komisjach, a wiele to razy gazety głosiły różne projekta stron zainteresowanych; widać stąd, że była to sprawa żywotna, obchodząca cały kraj. Aż nareszcie ku końcu sesji sejmowej tamtego roku wkroczyła nieśmiało na parę godzin za próg sejmowy, a tego roku już śmiało jeszcze przed końcem sesji przecie komisja sejmowa wnosi swój elaborat o zniesieniu propinacji na porządek dzienny”<sup>481</sup>.

Gazety donosiły, że chłopstwo z dużą radością obserwowało postawienie projektu ustawy. Uważano, iż wreszcie zakończy się podział społeczny na ziemiach polskich. W „Gazecie Narodowej” zamieszczono entuzjastyczną opinię: „Chwała ci Boże, że przeto rozdwojenie między większym, a mniejszym obywatelem kraju będzie usunięte, bo zniknie interes propinacyjny, i starszyzna, to jest więksi obywatele, którzy powołani z natury przodować całemu narodowi na drodze postępu i odrodzenia, na drodze podniesienia ciemnego ludu, że zajmą miejsca, które im się przynależą, że złączą się z inteligencją całego kraju, że staną

---

<sup>481</sup> „Gazeta Narodowa”, *Dodatek do gazety*, 1875, nr 117, s. 6.



w szeregu zwartym między ludźmi dobrej woli, przeciwko największemu wrogowi naszego ludu, względem majątku i zdrowia”<sup>482</sup>.

W ustawie o wykupie propinacji jest napisane, że „dopiero w 1875 roku sejm sprawę tę załatwił w taki sposób, że uchwalono nie wykupno, lecz zniesienie propinacji. Żaden bowiem z rozlicznych projektów, stawianych w ciągu wspomnianego dziesięciolecia, a zmierzających do wykupna propinacji w drodze emisji odpowiedniej sumy- nie znalazł przyjęcia. Sejm ustanowił pozostawić przez pewien czas w posiadaniu tego prawa jeszcze uprawnionych, a po upływie czasu wypłacić im bardzo szczupłe wynagrodzenie”<sup>483</sup>.

Kiedy gazety rozpisywały się o pracy posłów nad ustawą, niektórzy zaczęli uważniej czytać projekt i zauważali, że nie jest on ani natychmiastowy, ani zmiany nie zajdą szybko. „Czytając w tem sprawozdaniu komisji sejmowej w §.4.: Kto w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy będzie właścicielem majątności, z którym połączone jest prawo propinacji, ten pozostanie po upływie 26 lat w prawie posiadania jednego szynku w obrębie tejże samej majątności (każdej gminy) Cóż to znaczy? propinacja się znosi i propinacja zostaje, tego mój kmiecy rozum pojąć nie może, właściciel propinacji dotychczas wyłącznie szynkował wódką i dalej szynkować będzie. A więc, propinacja zniesiona, propinacja zostanie”<sup>484</sup>- czytamy w dodatku do „Gazety Narodowej”.

Jedyną zatem i realną korzyścią, jaką osiągnęli uprawnieni przez uchwalenie ustawy w 1875 roku, było zagwarantowanie korzystania z prawa jeszcze przez 26

---

<sup>482</sup> Tamże.

<sup>483</sup> T. Skalkowski, *Ustawa o wykupie prawa propinacyi*, Lwów 1889, s. 4.

<sup>484</sup> „Gazeta Narodowa”, *Dodatek...*, s. 7.

lat. Gdy wydane w całym kraju orzeczenia stały się prawomocne, wówczas opublikowano edykt, od którego liczy się wspomniane 26 lat. Został ogłoszony w 1884 roku, a zatem 26 lat wykonywania prawa propinacji miało zakończyć się w roku 1910.

W sali obrad sejmku w 1875 roku słycać było również głos księdza Ołksa Zakłynskiego: „Moi panowie, wyznaję, że wolałbym zabierać głos w innej sprawie, jak w sprawie propinacyjnej; gdy atoli doświadczenie oparte na wieloletniem i sumiennem badaniu tej sprawy pouczyło, że lepszego projektu tak ze względów formalnych, jak i materjalnych ułożyć niepodobna, jak obecny, z radością witam ten projekt, który nas teraz zajmuje, a witam go z radością w silnem przekonaniu, że rozwiązując w końcu istny węzeł gordyjski, przyczynimy się do polepszenia stosunków społecznych w kraju naszym.

Panowie! nie podzielam zdania tych przeciwników projektu, którzy upatrują zbyt wielkie korzyści z wynagrodzenia, za zniesienie prawa propinacji dla właścicieli wypływać mające, albowiem jakąż tutaj niewątpliwą korzyść osiągną dotychczasowi właściciele tego prawa, jeżeli na wynagrodzenie 26 lat, a zatem więcej jak ćwierć wieku, czekać będą? Czyż to nie byłoby najlepszem i najpewniejszym dostać „dzisiaj“, aniżeli po 26 latach te 10 lub 15 groszy, zwłaszcza gdy nikt przewidzieć nie może jaką wartość owe 15 groszy po upływie 26 lat mieć będą”<sup>485</sup>.

Posłowie byli zgodni, że tylko opatrność może wskazywać, co się stanie po upływie 26 lat. Ksiądz namawiał do wsparcia gotowego projektu: „Wszakżeż

---

<sup>485</sup> Tamże, s. 8.

panowie, gdy czas nagli, gotowy projekt leży przed wami, a ci, którzy w tej mierze są w pierwszym rządzie interesowani, na takowy się zgodzili, ja przyjmując z wdzięcznością ten projekt, tę gotowość do ponoszenia znacznych ofiar, czuję się w obowiązku popierać te szlachetne chęci i dlatego za przedłożonym projektem głosować będę”<sup>486</sup>. Stanisław Pijaj krytycznie opisał rzeczywistość: „Obserwując ówczesne galicyjskie życie polityczne, można wręcz odnieść wrażenie, że niektóre środowiska organizowały się nie w imię realizacji jakiejś idei, ale przeciw komuś. Istotą ich działania było nie promowanie własnego programu, ale zwalczanie przeciwnika”<sup>487</sup>.

„Nie omylę się panowie, gdy powiem, że postępując tak, działam w duchu tych, których w tej Izbie reprezentuję, że działam w duchu miłości chrześcijańskiej zgody; albowiem nie mogę pojąć, jak można dokonać dzieła wielkiego, bez wzajemnych ustępstw i ofiar, gdy nawet w najdrobniejszych rzeczach, do osiągnięcia takowych, porozumienie jest niezbędne (Brawo)”<sup>488</sup>.

Ks. O. Zakłyński we wstępie swego przemówienia wrócił nawet do historii prawa propinacji i cytował Jana Olbrachta, który już w XV wieku miał się tak o tym prawie wyrazić: „Propinacja jest najszkaradniejszym prawem, jakie właścicielowi służy, okropne jest to przeznaczenie żyć z tego, co lud przez wycłowienie się

---

<sup>486</sup> Tamże, s. 7.

<sup>487</sup> S. Pijaj, *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych Monarchii Habsburskiej (1866-1871)*, Kraków 2003, s.385.

<sup>488</sup> Tamże.

składa, co Żyd na karczmie wyszarpie, co dzieciom z głodu umierającym od ust odbierze”<sup>489</sup>.

W dalszej części wywodu stwierdzał iż: „Dawniej jednak to prawo na szlachetniejszych opierało się podstawach, bo właściciele dzierżyli go tak, aby nie szerzyło się pijaństwo, i aby lud nie był w ręku lichwiarzy, a po wtóre było to prawo poniekąd słusznym wynagrodzeniem właściciela za ciężary, które ponosił, mając na swoich barkach władzę polityczną i sądową i będąc opiekunem ludu. Na tych podstawach przeszła propinacja aż na wiek XIX. W r. 1848 darowano wszystkie ciężary gruntowe, a ponieważ w r. 1848 była mowa o zniesieniu pańszczyzny ze wszystkimi należąciami do tego ciężarami, więc zdawało się że i propinacje pod tym rozumieć należy”<sup>490</sup>. „Wątpliwości, jakie powstały, były powodem rozporządzeń ministerialnych z r. 1849 i 1850, które prawo propinacji wyraźnie odłączają. Teraz dopiero przychodzi do jego zniesienia”<sup>491</sup>.

Duchowny w swoim wywodzie miał wiele racji. Wskazywał, jak wiele spraw w ustawie pominięto: „Prawo to jest o tyle dziwne, że nie można wynaleźć podmiotu, który by za nie zapłacił i na tem też polega trudność jego wykupna. Przy zniesieniu praw pańszczyźnianych płaci za nie lud, bo posiadał grunta i teraz są one jego własnością, ale tu nie ma powodu płacić za jakieś prawo, z którego żadnego nie ma pożytku, chyba że się rozpił. Gdy więc nie można tego ciężaru na lud włożyć, powiedziano: sami się spłacimy”<sup>492</sup>. Ten projekt osądzili wszyscy jako śmieszny, bo jeśli ktoś sam sobie płaci, to nic nie bierze. Posłowie komentowali, że włożono

---

<sup>489</sup> Tamże.

<sup>490</sup> Tamże, s. 8.

<sup>491</sup> Tamże.

<sup>492</sup> Tamże.

ciężar wykupna propinacji w sposób pośredni na lud, bo fundusz wykupna składa się w pierwszej linii z opłat szynkarzy. Dodawano w dyskusji, że „szynkarze ci będą zmuszeni do płacenia wyższego czynszu propinacyjnego i będą się odbijać na włościanach. Ilość karczem w interesie właściciela prawa się wzmoże, a niemoralność szersze sobie pozyska pole”<sup>493</sup>.

Ostateczna konkluzja mówcy brzmi: „Przez zostawienie właścicielowi jednego szynku na 26 lat, prawo to nie znosi się i nie zniesie go też w miastach, bo według postanowień projektu, miasta muszą sobie wprzód ułożyć statuty do wykupna tego prawa. Ze względu więc, że miasta nie są jeszcze przygotowane do zniesienia tego prawa, że nie obmyślano sposobu, aby to prawo znieść zaraz, tudzież, że ciężar wykupna spadłby na lud”<sup>494</sup>.

Duchowny Ołeksza Zakłynski został na łamach prasy mocno skrytykowany za swoje wystąpienie w sejmie: „Ksiądz zaprzecza prawu propinacji zupełnie tytułu prawnego i powołuje się przy tem na jakiś dokument historyczny z czasów Jana Olbrachta. Parę tygodni temu był w „Słowie” artykuł, dowodzący, że prawo propinacji nie jest żadnym prawem i że powinno być zniesione bez wynagrodzenia. Otóż ksiądz w części nauczył się tego artykułu na pamięć, w części zaczerpnął z niego argumentów i złożył tym sposobem dowód absolutnego umysłowego ubóstwa. Ale większy jeszcze dowód tego ubóstwa złożył duchowny przez to, że przytoczył w tym artykule cytat polski z jakiegoś encyklopedycznego dziełka, wydanego w Poznaniu przed trzydziestu kilku laty”<sup>495</sup>.

---

<sup>493</sup> Tamże.

<sup>494</sup> Tamże, s. 9.

<sup>495</sup> Tamże.

W cytacie tym rzeczywiście o Janie Olbrachcie była wzmianka, ksiądz wziął go jednak za wyjątek z autentycznego aktu tegoż króla i za taki Izbie przedstawił. Posłowie ostro skrytykowali niekompetencję mówcy odważnie wykrzyczeli, iż taka postawę: „Nazywamy to umysłowem niedołęstwem jedynie dlatego, że fałszowaniem dokumentów historycznych nazwać nie chcemy. Ze stanowiska prawnego wywód ks. Zaklińskiego pod żadnym względem utrzymać się nie da. Ks. Zakliński zdaje się sądzić, że wszystkie prawa powstają na mocy ustawy, że to jest tylko prawem, co na mocy ustawy nadanem zostało. Tak przecież nie jest. Początkiem prawa jest używanie, zwyczaj, który dopiero później sankcjonuje i normuje ustawa. To jest historyczny przebieg ustawodawstwa na całym świecie”<sup>496</sup>.

W dyskusji zastanawiano się również, czy ksiądz miał rację mówiąc, kto ma płacić za zniesienie propinacji „Czy państwo ma płacić, czy kto inny, czy kraj, ale zdaje się, że jeżeli się okazuje potrzeba wywłaszczenia prawa, wtedy musi być ktoś, komu na tem zależy, ażeby było wywłaszczone, musi być ktoś, czy coś, czy to jest osoba, czy idea, dla której to nastąpić może, musi być w każdym wypadku ktoś, kto ma z tego korzystać, bądź to prawna osoba, bądź ogół, bądź kraj, bądź państwo. Według tej ustawy nie szynkarz będzie płacił wynagrodzenie, ale będzie płaciła ludność. Wiemy, że jeszcze komisja społeczna nie zamknęła dyskusji nad tą kwestją, czy w ogóle podatki dadzą się przenieść od jednego do drugiego. Zdaje się, że w tym wypadku płacić będzie nie ludność, ale szynkarz, a że szynkarze

---

<sup>496</sup> Tamże.

największą korzyść odniosą ze zniesienia propinacji, więc nic odpowiedniejszego, jak ich pociągnąć do tej małej ofiary. Zostaje nieszczęśliwa kwestja jednego szynku”<sup>497</sup>.

Przeciw Zaklińskiemu wystąpił ks. Wojciech Stępek i w przemówieniu swoim zajął stanowisko „tak idealne, że trudno je zastosować do praktyki. Wskazał na obowiązek obywatelstwa, szlachty, aby przodowała ludności i nie wdawała się w konkurencję dzierżawną. Mnie się zdaje, że takie stanowisko trudno nam zająć tam, gdzie chodzi o kupno, ponieważ nie jesteśmy w stanie zapłacić właścicielom tego, co im się należy, gdyż w takim razie musielibyśmy przyjąć takie wynagrodzenie, jakie koniecznem się okazuje”<sup>498</sup>.

Na wniosek posła Wincentego Chrzanowskiego uchwalono zamknięcie dyskusji i posiedzenie zostało przerwane, by dokonać wyboru generalnych mówców. Po dwudziestominutowej przerwie mówcą generalnym za wnioskiem przejścia do porządku dziennego wybrany został ks. Józef Krasicki, za wnioskiem komisji także poseł Marceli Ferdynand Madejski. Pierwszy z wymienionych w swoim podsumowaniu zaznaczył: „Najpiękniejszym kwiatem współczesnej cywilizacji, największą zdobyczą XIX wieku, jest zrównanie wszystkich wobec prawa, zniesienie przywilejów. Na tej podstawie stojąc nie można się zgodzić z przedłożonym projektem, bo on właśnie rezerwuje przywilej propinacyjny, zachowując dla właściciela prawo wyszynku na 26 lat. Zarezerwowanie tego przywileju jest dla właściciela tem korzystniejsze tylko, bo nie tracąc nic teraz, przyjdzie po 26 latach do znacznego kapitału, który mu się zdaniem mówcy nie należy. Chociaż sprawozdawca nazwał ten jeden szynk „dodateczkiem“ nawet

---

<sup>497</sup> Tamże.

<sup>498</sup> Tamże, s. 8.

wobec wypowiedzianej zasady, i na ten „dodateczek,, zgodzić się nie może, bo nie chce, aby się włókł jaki choćby najdrobniejszy ciężar przez 26 lat za nogami. O wiele większym dodatkiem jest zastrzeżona właścicielowi wolność budowania gorzelń i browarów bez opłacenia należności. Na to zgodzić się nie można, bo znosząc raz prawo propinacyi, powinien już ustać wszelki wzgląd na właściciela”<sup>499</sup>.

W dalszym ciągu swego przemówienia duchowny zwrócił się do ks. Jana Chełmeckiego i oświadczył, że opierając się na jego argumentacji, do wprost przeciwnych dochodzi wniosków. Mówca jako duchowny również stał na stanowisku chrześcijańskim, ale uważał, że „pierwszym obowiązkiem miłości chrześcijańskiej jest dbać o czystość serca swego bliźniego. Jeżeli według postanowień tego projektu wolno po odpustach i jarmarkach rozstawiać dowolnie szynki, nie opłacając taks, to chyba na tem miłość chrześcijańska polega, że nikt nie będzie potrzebował trudzić się do szynku, lecz szynkarz mu sam wszystko przyniesie. Dodał, że musi się tu powołać na własne słowa Zbawiciela: „I nie wódź nas na pokuszenie”, a właśnie to rozstawianie szynków po odpustach jest takim wiedzeniem na pokuszenie. Przedłożony projekt nie mówi także nic o tem, co się stanie z prawem propinacji po upływie lat 26, więc i z tego względu nań zgodzić się nie można”<sup>500</sup>.

Marceli Madejski wybrany na wniosek komisji jako generalny mówca stwierdził, że będzie rozwijał nie tylko swoje zapatrywania, ale i przemyślenia szanownych kolegów. Jego wypowiedź brzmiała: „Sprawa propinacji nie należy do takich, które by bardzo łatwo dawały się rozwiązać. Prawo propinacji, któremu

---

<sup>499</sup> Tamże.

<sup>500</sup> Tamże.



O. Zakliński początkowo odmawiał nawet charakteru prawa własności i dopiero w końcu po długich wywodach i sięganiu aż do dawniejszych dziejów przyznał dopiero, że jest prawem, jeżeli ma być wyłączone, musi być wyłączone w tym porządku, w jakim się odbywają wszelkie wyłączenia. Otóż w tym kierunku stanęła kwestja<sup>501</sup>.

Dalej dowiadujemy się, że, zdaniem posłów prawo, to ma charakter monopolistyczny, a zatem staje w sprzeczności z duchem całego prawodawstwa, więc powinno ono zostać uchylone, ale nie może, jak tylko za odpowiednim wynagrodzeniem. Posłowie zgodnie twierdzili, że przyjęli taką zasadę, a gdy chodziło o sposób, jak wynagrodzić, szukano środków, by uczynić to jak najlepiej. „We wszystkich krajach, w których równocześnie istniało prawo propinacji, zostało ono uchylone właśnie na zasadzie odpowiedniego wynagrodzenia. W Morawach ustawą z d. 29 kwietnia 1869 roku uchylone zostało za wynagrodzeniem, tak samo na Śląsku i w Czechach, z tą tylko różnicą, że wyrób uznany został jako wolny, a wynagrodzenie składano przez lat 20, więc na tej samej zasadzie, jak komisja proponuje<sup>502</sup>. Posłowie uznali, że tak się działo wszędzie, tylko u nas inaczej. My przyszliśmy do rezultatu, że prawo propinacji ma się spłacić samo. Otóż gdy ta zasada miała być wykonywana, szukano środków, które się do niej najbardziej zbliżały, i owocem tego był podany projekt.

Oponenci projektu podnieśli tutaj głównie zarzut przeciw art. 4., który po upływie 26 lat zatrzymuje niejako prawo wyszynku w jednej karczmie. Jeżeli to nazwano zatrzymaniem prawa propinacji i uznano jako dodatek do wynagrodzenia,

---

<sup>501</sup> Tamże.

<sup>502</sup> Tamże.

„to mnie się zdaje, że mylnie sobie wyobrażano, co jest ustawa przemysłowa, czego dowodzi samo zapytanie mówcy strony przeciwnej, co się z tem stanie po upływie tego okresu? Ale to jest przemysł, więc idzie pod ustawę przemysłową, a ta orzeka, jaki to jest przemysł, czy wolny, czy koncesjonowany”<sup>503</sup>.

W dyskusji słyhać było głosy, że „jest naturalnym trybem rzeczy, o tem nie ma co mówić. Prawa wyszynku według ustawy przemysłowej są uważane albo jako samodzielne, albo jako tak zwane akcesorjum do innego prawa, do prawa utrzymywania zajazdu, karczmy. Otóż dzisiejszy właściciel prawa propinacji ma niezaprzeczone prawo posiadania zajazdu, tego nikt mu nie wywłaszczy, nikt nie wynagrodzi. Jeżeli przeto zatrzymuje się przy tem prawie utrzymania zajazdu, prawo utrzymywania szynku ze względów ekonomicznych, aby ten, który jest dziś w tem prawie, nie szukał tego akcesorjum. Bo gdyby to prawo było usunięte, to zajazd nie tylko nie byłby korzystny, ale nie mógłby spełnić swego zadania”<sup>504</sup>.

Nie obawiajcie się panowie, aby ta karczma miała być zatrzymaniem nadal propinacji, bo ustawa przemysłowa normując prawo wyszynku musi je koncesjonować, a koncesjonowanie polega na względach policji miejscowej, któż zaś daje większą gwarancję, że będzie wykonywał to prawo odpowiednio, jak ten, który jest właścicielem majątku i któremu na dobrobycie mieszkańców najczęściej zależy: Więc to zatrzymanie nie jest szkodliwe. Zatrzymujemy to dlatego, że to jest prawo, a my nie znosimy prawa, tylko znosimy wyłączność, monopol. Zresztą jeżeli już poszliśmy w innych kierunkach, jak w innych krajach pod względem

---

<sup>503</sup> Tamże.

<sup>504</sup> Tamże.

wynagrodzenia, to przynajmniej musimy się trzymać zasady zachowawczej w tym jednym względzie”<sup>505</sup>.

Posel Ludwik Skrzyński dodał: „W Galicji w księstwie Poznańskim i Królestwie Polskiem, w ogóle w całej dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, prawo propinacji miało jeden i ten sam charakter, w ościennych wreszcie krajach, wszędzie tę samą zatrzymano zasadę. W Prusach zatrzymano prawo wyszynku w jednej karczmie, tak samo w Królestwie Polskiem, a przypatrzcie się panowie, czy w Prusach ludność pod względem pijaństwa stoi na tej stopie jak u nas. Wobec tego sądzę, że projekt komisji jest pod względem warunków, jakby to można przeprowadzić, najsprawiedliwszym. Kilku z moich kolegów zapowiedziało jednak poprawki zasadnicze”<sup>506</sup>.

Posel Ludwik Skrzyński zastrzegł sobie poprawkę co do miast i przedstawił jeszcze inne spostrzeżenia w debacie: „Wypowiedziawszy moje zdanie i odparłszy zarzuty pod względem art. 4., nie pojmuję ostatecznie wniosku księdza i generalnego mówcy przeciw wnioskowi komisji. Przemawiali oni przeciw prawu propinacji, przytaczali ogromny szereg powodów, jakoby przeciw jakiejś nieprawidłowości tego prawa, i ostatecznie nad wnioskiem zniesienia tego prawa chcą przejść do porządku dziennego, cóż znaczy przejść do porządku dziennego? Znaczy to zostawić status quo, a czy panowie, jeżeli mówicie przeciw temu, żądacie tego? Tego nikt nie powiedział, w tem konsekwencji ja nie widzę i dlatego sądzę,

---

<sup>505</sup> Tamże.

<sup>506</sup> Tamże.

że wniosek taki jest bardzo niefortunny. W myśl mego przemówienia będę głosował za ustawą”<sup>507</sup>.

Po tym głosie rozległy się w sali sejmowej brawa. „Propinacja sama za siebie zapłaciła. I po co tu wiele perorować i kazania prawić o tem, że to niesprawiedliwie (Brawa. Wesołość). Proszę panów, ja wam więcej powiem. Wszakże w roku 1869 leżała przed wami na stole ustawa taka, gdzie ani szynki nie zostawały, ani propinacja w rękach uprawnionych nie zostawała, gdzie kraj na siebie miał wziąć propinację i z dochodów ją spłacić, a nam dawał obligacje, których oczywiście mniej dawał, jak brał. Ale przyjmowane to było i bylibyśmy zgodzili się na mniej nawet, jak było proponowane. A jednak wtedy przyjęto wniosek przejścia do porządku dziennego. O ile mogłem zrozumieć, August Krasicki przemawiał, że trzeba wziąć tę własność, ale trzeba za to coś dać (tylko go martwiło, że propinacja będzie 26 lat trwała)”<sup>508</sup>.

Otóż w roku 1869 proponowano, żeby zabrać od razu wszystkie szynki i propinację, a dać tylko pewne wynagrodzenie. A jednak gdy postawiono wniosek przejścia do porządku dziennego, wtedy ten sam ks. Krasicki głosował także za przejściem do porządku dziennego. Z sali słysząc było zarzut jednego z posłów „Mam przed sobą stenograficzne sprawozdanie, z którego to widzę. Więc wtedy nie chciałem, żeby propinacja ustała, żeby za nią z jej własnych dochodów kraj zapłacił, a teraz nie chce, aby ona trwała, a gdy ustawa nasza postanawia termin, kiedy propinacja ma ustać, on ją usiłuje obalić (Brawo). Nie będę więcej mówił, dość

---

<sup>507</sup> Tamże.

<sup>508</sup> Tamże.

o tym przedmiocie mówione. Proszę panów, abyście raczyli przystąpić do szczegółowej rozprawy (Brawa)<sup>509</sup>.

Sprawozdawca poseł Krzeczunowicz zaznaczył: „Przejsć do porządku dziennego, to znaczy odwlec to jeszcze. Widzicie panowie, gdyby przed 26 laty ta ustawa była wydana, to już by dziś był koniec temu (Wesołość. Brawa). A jeżeli przejdziemy do porządku dziennego, to nie wiedzieć, kiedy będzie koniec, a tak przynajmniej będzie koniec za 26 lat. Nie rozumiem ja i nie rozumieją inni argumentacji tych, którzy koniecznie chcą znajdować jakieś okropności w tych różnych przedstawianych sposobach wynagrodzenia<sup>510</sup>. W odpowiedzi na te zarzuty zwolennicy zniesienia propinacji powiedzieli „Ależ panowie, to bardzo łatwo, my wam i propinację, i ten szynk oddamy, ale uchwalcie ustawę, że kraj to weźmie na siebie i da nam dziesięciorazowy kapitał, a zaraz przystaniemy (Wesołość)<sup>511</sup>. Kolejni posłowie w dyskusji zaznaczali dobitnie: „My chcemy temu koniec położyć i to tak, żeby propinacja sama za siebie zapłaciła. I po co tu wiele perorować i kazania prawić o tem, że to niesprawiedliwie. Proszę panów, ja wam więcej powiem. Wszakże w r. 1869 leżała przed wami na stole ustawa taka, gdzie ani szynki nie zostawały, ani propinacja w rękach uprawnionych nie zostawała, gdzie kraj na siebie miał wziąć propinację i z dochodów ją spłacić, a nam dawał obligacje, których oczywiście mniej dawał, jak brał. Ale przyjmowane to było i bylibyśmy zgodzili się na mniej nawet, jak było proponowane. A jednak wtedy przyjęto wniosek przejścia do porządku dziennego<sup>512</sup>.

---

<sup>509</sup> Tamże, s. 8.

<sup>510</sup> Tamże.

<sup>511</sup> Tamże, s. 9.

<sup>512</sup> Tamże.

Po tej wymianie argumentów marszałek sejmu zarządził głosowanie. Porządek dzienny został odrzucony większością- 86 głosów przeciw 28. Tylko jeden właściciel prawa propinacji głosował za jej utrzymaniem. Za porządkiem dziennym opowiedzieli się ci tylko, którzy nie pragnęli zniesienia prawa propinacji, ale woleliby je utrzymać.

Po tych regulacjach z roku 1875 sejm już nie zajmował się sprawą propinacji. Dopiero po uchwaleniu przez Radę Państwa ustawy z dnia 30 VI 1888 o nowym opodatkowaniu spirytusu pojawiły się pomysły wykupna prawa propinacji, a we wrześniu 1888 projekt taki został wniesiony do sejmu<sup>513</sup>.

W roku 1888 również często w gazetach zamieszczano materiały ukazujące przebieg rozmów w sejmie. „Dziennik Polski” relacjonował przebieg piątego posiedzenia VI sesji sejmu galicyjskiego. „Marszałek donosi, że namiestnictwo nadesłało uwagi objaśniające projekt wykupna propinacji. Uwagi te zostaną wydrukowane i rozesłane posłom. Objasniające uwagi do przedłożenia rządowego w sprawie wykupna prawa propinacji. Ustawa państwowa z dnia 20 czerwca 1888, nr 95, przyznając w §. 2. b. kwotę jednego miliona za ubytek, jaki wskutek zaprowadzenia nowego podatku wódczanego przewidzieć się daje w dochodzie z prawa propinacji przez uprawnionych (osoby prywatne i miasta). Do § 1. do przeprowadzenia akcji wykupna projekt ustawy powołuje kraj, względnie Wydział Krajowy, któremu z mocy ustawy z roku 1875-powierzony został jako dyrekcji funduszu propinacyjnego zarząd, a następnie po roku 1910 rozdzielenie tego funduszu pomiędzy uprawnionych tytułem wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacji.

---

<sup>513</sup> Tamże, s. 8.

Za zaangażowaniem się kraju w tę sprawę przemawia jeszcze wzgląd, że chodzi tu o znaczną operację kredytową, której korzystny wynik, jako zależny od usposobienia pozakrajowych czynników finansowych, wymaga gwarancji krajowej. Przejście prawa propinacji na kraj nastąpić ma dopiero po upływie roku 1890, do którego to czasu prawo powyższe w całej swej wyłączności i rozciągłości pozostanie w posiadaniu uprawnionych.

Projekt ustawy nie przenosi prawa propinacji, a tem samem i nie zarządza zaciągnięcia pożyczki propinacyjnej, względnie spłaty wynagrodzenia już w chwili wejścia ewentualnej ustawy w życie, lecz stanowi pewien okres przejściowy, a to z tego powodu, że akcja wykupna prawa propinacji wkłada na Wydz. Kraj. szereg czynności przygotowawczych administracyjnej i finansowej natury.

Operacja kredytowa tej wysokości jak ta, którą projekt ustawy wprowadza, wymaga jednolitego sfinansowania przez instytut finansowy. Według orzeczeń wydanych przez krajową komisję propinacyjną, z mocy ustawy krajowej z roku 1875, ogólna suma czystego dochodu z prawa propinacji wynosi w całym kraju, z wyłączeniem miast wyłącznie prawo propinacyjne wykonujących, zlr 3.090.266 rocznie<sup>514</sup>.

W tym samym czasie „Gazeta Narodowa” również w odniesieniu do relacji z obrad sejmu podawała własne komentarze: „Dlaczego się mówi o wykupnie? Przystępując do rozbioru sprawy, która znajduje się dziś niemal na ustach każdego, nie czujemy zupełnie potrzeby ani gorszyć się, ani cieszyć się, że dotąd wykupioną

---

<sup>514</sup> „Dziennik Polski”, 1888, nr 268, s. 2.

jeszcze propinacja nie została. Sama myśl wykupna propinacji nie wprowadza nas ani w ekstazę, ani w rozpacz. Dalecy jesteśmy od owego tragicznego tonu, którym krakowski organ prawicy inaugurował tę kwestię wołając: Poświęćmy życie, ale chrońmy mienie!- a jeszcze dalej stoimy od owych doktrynerów, którzy nie mają dość słów zgorszenia, iż rzecz tak okropna, taki średniowieczny zabytek feudalny jak propinacja- może jeszcze istnieć pod słońcem! Dziejowy prąd niesie ze sobą wszystko, dobre i złe, w miarę potrzeby zmiata jedno a tworzy drugie- a jeśli w samym społeczeństwie nie ma głębokich objawów wstrętu lub zapалу, który właśnie owe dziejowe prądy wytwarza- jeśli wewnętrzny ten ogień usiłują doktrynerzy zastąpić płomieniem- to interwencja ich tworzy zazwyczaj plody niedowarzone, które potem nie wnikają w społeczeństwo, bo są mu obce. Tak się ma rzecz z krytyką naszej propinacji przez doktrynerów i utopistów”<sup>515</sup>.

Znamy dokładny przebieg obrad sejmu w 1888. Wtedy „przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad projektem komisji o wykupnie prawa propinacji. Poseł Dawid Abrahamowicz podnosi, że zestawienie cyfr przez komisję jest niedokładne a następnie wykazuje, iż właściciel prawa propinacji w Galicji będzie miał na każdym tysiącu o 76 złr mniej renty od właściciela bukowińskiego, zaś w kapitale mniej o 20 złr. Mówca dziwi się zatem, w jaki sposób rząd mógł przyjść z oświadczeniem, iż proponowana przez komisję kwota wynagrodzenia jest wysoka i że na nią żadną miarą zgodzić się nie może. Nie jest ten przyjacielem rządu, kto ślepo mu służy, ale ten, kto ma odwagę wypowiedzieć zdanie, jeśli ma do tego prawo”<sup>516</sup>.

---

<sup>515</sup> Tamże, s. 3.

<sup>516</sup> Tamże.



Po tych słowach marszałek zawiesił na pół godziny posiedzenie, aby komisja mogła porozumieć się co do sumy wynagrodzenia i zdać natychmiast sprawę. Po przerwie głos zabrał sprawozdawca p. Tadeusz Skałkowski i oświadczył, że „komisja nie uważa proponowanej sumy wynagrodzenia za wygórowaną, jednakowoż postanawia obniżyć kwotę o 5000.000 złr. tj. na kwotę 62.206.000 złr. Komisarz rządowy, dr Adam Łoziński, oświadcza, iż rząd będzie musiał wziąć pod rozwagę proponowaną obecnie kwotę i zastanowić się, czy uchylone zostały te obawy i wątpliwości, dla których pierwotnie rząd na wyższą kwotę zgodzić się nie mógł. Izba przyjęła to oświadczenie z wielkiem zadowoleniem”<sup>517</sup>.

Posel Adam Potocki wykazał podstawy, na jakich komisja opierała się przyjmując dochody z propinacji. Następnie wyjaśnił, iż z obniżenia dochodów tego funduszu uprawnieni mieli nie ponieść żadnej straty. Następnie przyjęto według wniosku komisji sumę wynagrodzenia w kwocie 62.200.000 złr.

Dyskusja o wysokości wykupu propinacji trwała bardzo długo i zaktywizowała wielu posłów. Poseł Abrahamowicz oświadczył, iż gdy „wyborcy zapytają go, co się stało z propinacją, na to odpowie: wykupiona, a za ile zapytają - odpowiem: nie wiem”<sup>518</sup>. Po tych słowach „7 posłów wyszło ze sali, powodowani tem, iż sejm, o ile ma prawo znieść propinację, o tyle nie ma tego prawa do znoszenia też szynku”<sup>519</sup>.

Stanisław Szczepanowski poddał ostrej krytyce głos posła Stanisława Gniewosza, wykazując skrupulatnie niefortunność jego wypowiedzi w sejmie oraz

---

<sup>517</sup> „Dziennik Polski”, 1888, nr 287, s. 1.

<sup>518</sup> Tamże, s. 2.

<sup>519</sup> „Dziennik Polski”, 1889, nr 27, s. 1.

szkodliwość dla sprawy publicznej, mówił o fatalnych dalszych następstwach ekonomiczno-politycznych, które stanowią jądro sprawy propinacyjnej<sup>520</sup>. Polityk zwrócił uwagę, że „sposób, w jaki przeprowadzono postanowienie o wysokości skali podatkowej, to sposób niezgodny z pojęciem rządu i niepotrzebny, bo wszyscy zgadzali się na wyposażenie skarbu państwa w potrzebne środki. Ale należało ciężar rozłożyć równomiernie na trunki, a nie koncentrować na jednym. Z wyliczeń wynika, że właściciele gorzelni uzyskali większą część swoich żądań, a konsumenci zostali pokrzywdzeni, a ogólny interes kraju na szwank wystawiony nadmiernym obciążeniem”<sup>521</sup>.

„Propinacja jest najszkaradniejszym prawem jakie służy właścicielowi. Okropne to żyć z tego, co ubogi lud przez wycłowienie składa, co Żyd na karczynie wyssa z ciemnoty, co dzieciom z głodu umierającym od ust odjęto”<sup>522</sup> - powiedział ks. O. Zakłński.

W pierwszych dniach 1889 r. powróciła sprawa do sejmu, 18 stycznia przedłożono wnioski do ustawy. „Istniejące w Galicji od dawien dawna prawo propinacyjne, zbytek dawnych szlacheckich rządów, resztki pańszczyzny, hańba i plama Galicji, jak je zawzięcie jego nieprzyjaciele galicyjscy nazywają, ma wreszcie zakończyć swój żywot doczesny i przejść od roku 1911 do historii. A walka z tą hydrą usługową nie była łatwa. Świętej karczmy bronili z zapałem godnym lepszej sprawy wszyscy ci, którzy na niej wspaniałe robili interesy, bronili właściciele wielkich posiadłości i ich reprezentanci w Kole Polskim, Wiedeńskim

---

<sup>520</sup> S. Szczepanowski, *Wódka i propinacja*, Lwów 1888, s. 2.

<sup>521</sup> Tamże, s. 5.

<sup>522</sup> Sprawozdanie stenograficzne z rozprawy galicyjskiego Sejmu krajowego 26 posiedzenie 6 sesji 3 perjodu, 23 maja 1875, s. 617.

i w sejmie. Argument za utrzymaniem prawa propinacyi wysuwano bardzo popularny: w razie zniesienia tego prawa kraj będzie miał deficyt. I już niewiele brakowało do tego, by zwycięstwo zostało po stronie zwolenników i przyjaciół propinacyi.

W swej książce „W obronie ustawy krajowej z roku 1875 o wykupie prawa propinacyi” Czesław Lasocki wyjaśnia, że choć długo stał na stanowisku, aby prawo propinacyi utrzymać, to jednak po latach obserwacji zmienił zdanie: „Nie przypuszczałem, że przyjdzie mi bronić prawa o wykupie propinacyi”<sup>523</sup>. Uważał, że „zniesienie prawa do propinacyi nie jest kwestią konieczną ani ogólnospołeczną, nie należy też odwoływać się przy tej okazji do patriotyzmu czy ofiarności prywatnej”<sup>524</sup>. Padły nawet słowa, iż „wykup prawa do propinacyi daje jedyne wątpliwe zyski z ewentualnej wolności handlu lub zadośćuczynienie hałaśliwym wymogom prasy oraz gorącym pragnieniom wiedeńskim”<sup>525</sup>. Mimo to kilkakrotnie w czasie swoich wystąpień w sejmie Cz. Lasocki zwracał uwagę na ujemne pod każdym względem skutki szafowania koncesjami, dodając również, że „pijaństwo jest dla ludu nałogiem, z którego wszelkie przywary i zbrodnie się biorą”<sup>526</sup>.

Lasocki głośno mówił o tym, że przepisy państwowe winny dawać pewne gwarancje chłopu polskiemu: „Niech ustawy uczynią dziś chłopą naszego takim, jak chłop w krajach zamożnych, niech nas uwolnią od katastrofy szynkarzy i karczmarzy. Przeciwny jestem tylko wyłączeniu graniczącemu z konfiskatą

---

<sup>523</sup> Cz. Lasocki, *W obronie ustawy krajowej z roku 1875 o wykupie prawa propinacyi*, Kraków 1889, s.7.

<sup>524</sup> Tamże, s.5.

<sup>525</sup> Tamże, s. 6.

<sup>526</sup> Tamże, s.10.

jako niemoralne. Przekonany jestem, że twórcy ustawy z 1875 roku i rząd ówczesny wiedzieli, co czynią. Była ona jedyną możliwą obroną przed przewidywanymi nadużyciami wolnego szynkarstwa. Konkurencja, jaka pod względem lokalu i jakości trunku istnieć będzie musiała, ludowi na dobre wyjść tylko może”<sup>527</sup>. Nie społeczeństwo dla ustaw, a ustawy dla społeczeństwa winny być tworzone. Pod koniec książki „W obronie ustawy krajowej z roku 1875 o wykupie prawa propinacji” autor przypomina najważniejsze postacie ze sceny politycznej roku 1875 i zwraca uwagę, że możliwie najlepiej rozpisali ustawę w tamtym czasie:

*„Nieodżałowani w pamięci, niezastąpieni mężowie stanu, jakimi byli: Krzczunowicz, Grocholski, Adam Potocki, Franciszek Paszkowski, Józef Badeni, Henryk Wodzicki, Szujski i kilku innych promotorów i twórców... Czyż takim ludziom, chlubą każdego kraju być niezawodnie mogącym, przypisywać należy nieumiejętną działalność, nieznajomość stosunków, lub złą wiarę i wolę? Wiedzieli oni, co czynią. Uczynili, jak wymagało dobro kraju”<sup>528</sup>.*

Michał Bobrzyński w swoich „Szkicach i studiach historycznych” w roku 1888 wyraził opinię, iż „wszystkie te prawa propinacji są rażącym anachronizmem wobec dzisiejszych pojęć i stosunków, które nie dopuszczają, aby jakakolwiek część prawa publicznego była udziałem osoby prywatnej i służyła jej prywatnej korzyści, które nie dopuszczają poddaństwa i opodatkowania obywateli państwa na rzecz jednego obywatela. Duch czasu, pojęcia nasze prawne, organizacja polityczna prą i zmagają nas do zniesienia tych uprawnień propinacyjnych, które powinny były zniknąć razem z uchYLENIEM stosunków poddańczych. Gdy jednak uprawnienia te

---

<sup>527</sup> Tamże, s.20.

<sup>528</sup> Tamże, s.22.

uznane były zawsze i uznane są dzisiaj jako prawa prywatne, zniesienie ich nie może zatem nastąpić inaczej, jak za odpowiednim wykupem, czyli odszkodowaniem”<sup>529</sup>.

W decydującej chwili, kiedy projekt przedłużenia tego prawa na dalsze lata po 1910 był w Wiedniu, „wystąpili do walki z groźnym niebezpieczeństwem szynkarze galicyjscy, zorganizowali w Centralny Związek Krajowy Gospodnio-Szynkarski ze swym prezesem Krzysztofem Janowiczem na czele. I zwyciężyli! Dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że propinacya nie zostanie przedłużona, a różnice w dochodach kraju pokryją opłaty za licencye szynkarskie i krajowy podatek konsumpcyjny od piwa. Ze zwycięstwa tego dumnym może być związek i jego prezes Janowicz (...) Znana jest powszechnie jego energia i zapał, nie po raz pierwszy odznaczył się w walce z propinacyą”<sup>530</sup>.

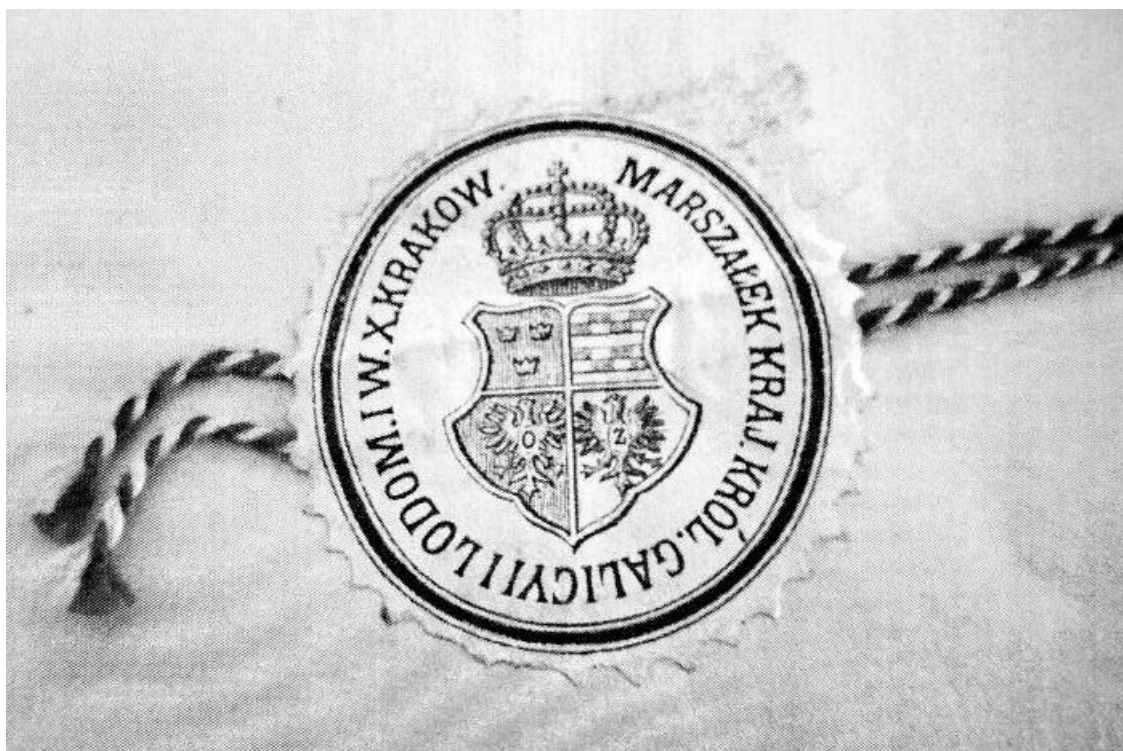
Po licznych poprawkach, modyfikacjach i dyskusjach projekt został przez sejm uchwalony w dniu 26 stycznia 1889 r. i otrzymał najwyższą sankcję w dniu 22 kwietnia 1889 roku<sup>531</sup>.

---

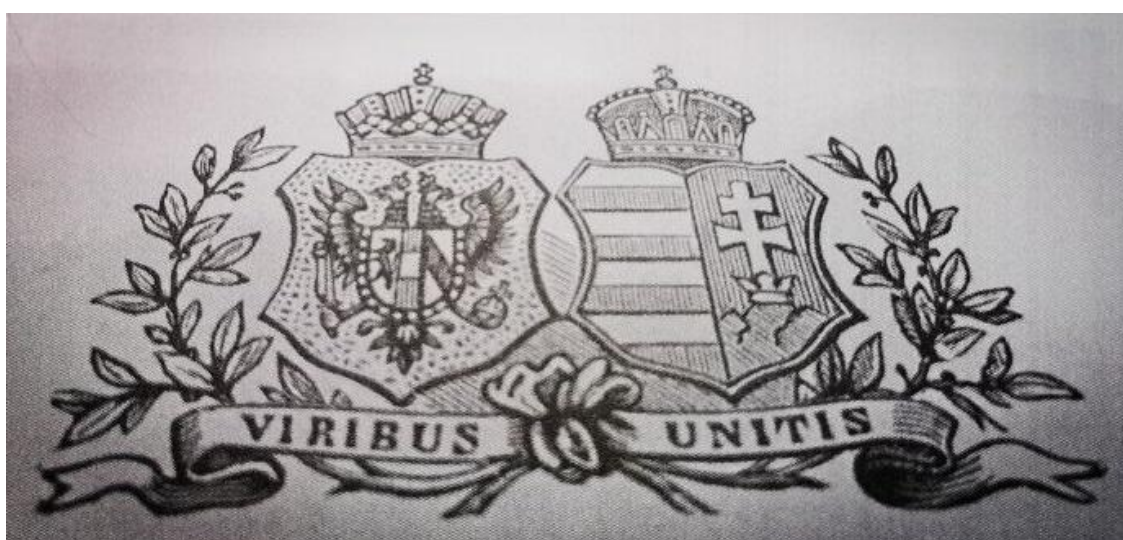
<sup>529</sup> M. Bobrzyński, *Szkice i studia historyczne*, Kraków 1922, t. II, s. 296.

<sup>530</sup> „Nowości Ilustrowane”, *Walka z propinacyą*, 1905, nr 45, s. 16.

<sup>531</sup> Tamże, s. 11.



27. Zalepka do pieczęci marszałka krajowego Galicji



28. Wspólne herby Austro-Węgier

Jakie zmiany niosła ze sobą ustawa? Była zapowiedzią nadejścia lepszych czasów dla warstw wyzyskiwanych. Ostatnie lata XIX wieku i początek wieku XX ukazują wreszcie chłopów jako warstwę społeczną, która posiada większą świadomość narodową, jakoby się przebudziła. Po uwłaszczeniu w 1848 roku włościanie nie odnieśli pełnego zwycięstwa w walce o prawa społeczno-gospodarcze, kulturalne i polityczne. W sporach o serwituty chłopci uzyskali bardzo skromne korzyści. Dodatkowo zwiększono im również podatki. Dwory niełatwo zapominały o korzyściach, jakie miały z darmowej robocizny czy propinacji, dawny przymus pozaekonomiczny zamieniono na zależność finansową. W dobie reform uwłaszczeniowych na posiedzeniach sejmu galicyjskiego szlachta długi czas hamowała inicjatywy w sprawie rozwoju szkoły i oświaty ludowej oraz głośno objawiała swą radość, „że wieś polska ani nie myśli, ani się nie burzy”<sup>532</sup> - czytamy u Stefana Inglota. Odpowiednie wybiegi prawne pozwalały obejść ziemiaństwu zniesione w latach 1875–1889 prawo propinacji, a odszkodowania indemnizacyjne i niska płaca dla robotników rolnych w części rekompensowały dawną korzyść z pańszczyzny. Majątek ziemski nadal spełniał dominującą rolę ekonomiczną na wsi<sup>533</sup>.

W takich warunkach rozwijanie dojrzałości politycznej chłopów było szalenie trudne. Warunki prawne autonomii galicyjskiej sprzyjały ziemiaństwu. Dotyczyło to przede wszystkim stosunków na wsi, która pomimo zniesienia

---

<sup>532</sup> *Historia chłopów polskich*, s. 285.

<sup>533</sup> J. Rozwadowski, *Obrona Ziemi. Odczyt wygłoszony w Związku Kół Ziemianek we Lwowie*, Kraków 1912, s. 14.

poddaństwa (1848) zachowała pewne relikty ustroju feudalnego<sup>534</sup>- czytamy u Magdaleny Szemczyszyn.

F. Bujak tak opisał swoje wspomnienia z wędrówek po Galicji w 1890r.: „Spotkałem ludzi, którzy na samo wspomnienie Polski reagowali gniewem, a w zachodzących zmianach politycznych widzieli dążność szlachty do przywrócenia pańszczyzny. W Galicji jeszcze długie lata utrwalony był przesąd, że jedynym dbającym o los chłopca był cesarz”<sup>535</sup>. U W. Witosy pojawiają się podobne spostrzeżenia na temat galicyjskich włościan: „Schodzili się przynajmniej raz w tygodniu na gawędę i paląc fajki omawiali sprawy polityczne, które dotyczyły jedynie dobroci cesarza, jak mogli, tak go bronili. A o Polakach i Polsce mówiono z obawą, że wróci pańszczyzna i szlachcic, co bije kijem”<sup>536</sup>. Dla tych chłopów poczucie polskości było czymś nieznanym, obcym. F. Bujak wprost stwierdzał, że: „W latach osiemdziesiątych lud nasz nie miał jeszcze pojęcia o państwie, do którego przynależy, ani o swojej ojczyźnie, której służyć powinien”<sup>537</sup>.

Pod wpływem prasy ludowej, m. in. lektury artykułów patriotycznych zamieszczonych „Przyjacielu Ludu” i w „Kalendarzu” K. Wojnara, rośnie świadomość chłopów. Po uwłaszczeniu wyrosło już nowe pokolenie chłopów. Ono inaczej patrzy na rzeczywistość. Korzysta z możliwości kształcenia się. Na wsiach tworzą się nowe instytucje - spółdzielnie, organizuje się ruch ludowy. Nastął czas

---

<sup>534</sup> M. Szemczyszyn, *Kryzys ziemiaństwa w Galicji Wschodniej na przełomie XIX I XX wieku* (do 1914 roku), *Prace historyczne*, 2019, nr 146, z.4, s. 795.

<sup>535</sup> F. Bujak, *Rozwój wsi zachodnio-galicyskiej w drugiej połowie XIX w. Z odległej i bliskiej przeszłości*, Lwów 1924, s.137.

<sup>536</sup> W. Witos, *Wczoraj i dziś i jutro*, „Wieś i Państwo”, Lwów 1938, R. I. nr 7, s. 482.

<sup>537</sup> F. Bujak, *Rozwój...*, s.140.



zmian i głębokiego uświadomienia chłopów, jak pisał S. Pigoń: „Ten sam chłop polski, tak ciemny, zacofany i nieświadomiony, stawał się naraz polskim patriotą”<sup>538</sup>.

Schyłek wieku przyniósł na galicyjskiej prowincji także szerszy rezonans poglądów głoszonych przez działaczy socjalistycznych i ludowych<sup>539</sup>. Ważnym tłem pozostawały postulaty reformy wyborczej i jawna krytyka warstw uprzywilejowanych. Otwarcie na nowe prądy służyły także zjawiska cywilizacyjne: mozolne upowszechnianie oświaty, działalność społeczna i gospodarcza wielu towarzystw ukraińskich na prowincji, emigracja zarobkowa i uprzemysłowienie. Słowa krytyki ze strony nowych oponentów politycznych w dużej mierze adresowane były do warstwy ziemiańskiej. Działacze ludowi, socjalistyczni i ukraińscy, zarzucali jej próżniactwo, egoizm stanowy, służalczość wobec zaborcy, wsteczność, a przede wszystkim krytykowali konserwatywne rządy w kraju<sup>540</sup>.

Ignacy Daszyński – lider socjalistów twierdził wręcz, że władze wiedeńskie „wydzierżawiły ziemiaństwu Galicję jako prywatny folwark”<sup>541</sup>. Publicyści nie szczędzili właścicielom dworów pejoratywnych określeń, takich jak „żubry kresowe”, „kasta obszarnicza”, „magnateria w koncentracie”, „mamuty”, „grajzlernicy”, „szlachecka banda”<sup>542</sup>. O tym, jak bardzo brutalna stawała się retoryka antyziemiańska, świadczą artykuły prasy partyjnej. Przykładowo w 1895 roku, gdy w wyborach do Sejmu Krajowego mandaty zdobyło 12 chłopów, redakcja

---

<sup>538</sup> S. Pigoń, *Przebudzenie się ludu w Galicji*, „Wiś i Państwo” R. III 1946, nr 2, s. 91.

<sup>539</sup> „Gazeta Narodowa”, 1907.

<sup>540</sup> M. Szemczyszyn, s.799.

<sup>541</sup> I. Daszyński, *Szlachetczyzna a odrodzenie Galicji*, Lwów 1899, s.27.

<sup>542</sup> S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968, s. 91.

socjalistycznego „Naprzód” następująco skomentowała zwycięstwo włościan: „Cieszy nas szczerze całkiem, że raz przecie dostała cięgi ta czarna chmura klerykalno-szlacheckiej szarańczy, która niszczy i wyzyskuje nasz lud”<sup>543</sup>.

I. Daszyński często zwracał uwagę, że reformy społeczne są absolutną koniecznością, ale nie będą działały się same czy wyłącznie dzięki chęciom: „Częstokroć słyszymy w kraju morały na temat, co by to można znakomitego stworzyć dla dobra ludu, gdyby tak od pewnego dnia poczawszy, wszyscy Polacy dali sobie słowo, że nie będą palili obrzydliwych cygar i papierosów albo nie tkną wódki nigdy w swem życiu! Jak gdyby palenie tytoniu lub picie wódki było prostym kaprysem ludzkim, od którego można się odzwyczaić całej masie ludzi! (...) jednak proste życzenia, aby to ustało, nie wystarczą, plany uzdrowienia społecznego pozostaną śmiesznem kazaniem”<sup>544</sup>. Lider socjalistów zaznaczał, że dopiero zmiana typu kultury współczesnej może usunąć takie rzeczy, jak palenie lub picie. „Ale gdyby bodaj przestano się u nas upijać! — wołają domorośli moralisci, to już byłaby ogromna korzyść. Na to zgoda. Ale jakże doprowadzić robotnika czy wieśniaka do trzeźwości, skoro w zamian za chwilowy szat pod wpływem wódki nie chce mu się dać innych lepszych podnieceń? Pijatyki masowe i długotrwałe to przecież zabytki dawnych zwyczajów’ i „tradycji“ narodowych! To część owego skarbu, którego strzegą tak bardzo nasi szlachcice przed atakami socjalistów, ludowców i anarchistów... Im bardziej się chłopa czy robotnika chroni od gazety, wiecu,

---

<sup>543</sup> „Naprzód”, 1895, s. 4.

<sup>544</sup> I. Daszyński, *Szlachetczyzna a odrodzenie Galicyi*, Lwów 1899, s. 56.

czytelni, stowarzyszenia, bardziej się go oddaje na pastwę wódki, pocieszycielki jedynej”<sup>545</sup>.

Budzenie się świadomości narodowej chłopów trwało długo zrodził się jednak w końcu Ruch Ludowy. Przykładem jest Związek Stronnictwa Chłopskiego powołany do życia w 1893 roku, czy Polskie Towarzystwo Demokratyczne i wreszcie powstałe w 1895 Polskie Stronnictwo Ludowe. Powstały także ruchy robotnicze Socjaldemokracja Galicji a następnie Polska Partia Socjalistyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego.

W Galicji następował powolny zmierzch hegemonii warstwy ziemiańskiej.

W dobie rodzącego się nowoczesnego nacjonalizmu konflikty między dworem a wsią przybierały na sile. Brakowało tak potrzebnej wspólnej idei, która mogłaby być gwarantem harmonii współżycia na każdym szczeblu. Społeczeństwo XIX-wieczne było bowiem pełne kontrastów<sup>546</sup>.

---

<sup>545</sup> Tamże.

<sup>546</sup> S. Kaczor, *Idea Państwa w filozofii Georga Wilhelma Friedricha Hegla i Claude'a Henri Saint-Simona, Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, red. D. Nawrot, Katowice 2014, s. 128.

### 3.3. Wnioski

Umowy między dziedzicami a chłopami mają bardzo trudną historię. W średniowieczu gwarantem przestrzegania tego rodzaju umów bywał panujący. Jednak w XVI w. sądy królewskie zaprzestały rozpoznawania skarg wnoszonych przez chłopów przeciwko dziedzicom dóbr, w których chłopscy powodowie mieszkali<sup>547</sup>. Tym niemniej umowy nadal zawierano<sup>548</sup>. Zmianę w stosunku państwa do tego typu kontraktów zapowiedziała dopiero Konstytucja 3 Maja<sup>549</sup>. Odtąd rząd miał być gwarantem umów zawartych przez dziedziców z chłopami<sup>550</sup>. Sejm Wielki uchwalił ponadto „Urządzenie wieczyste królewszczyzn”. Planowano ich wyprzedaż. Jednocześnie gospodarującym w nich chłopom zapewniano prawa do

---

<sup>547</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1965, s. 272; M. Bobrzyński, *Szkice i studia historyczne*, t. 2, Kraków 1922, s. 213, S. Inglot (red.), *Historia chłopów...*, t. 1, s. 205–207; L. Łysiak, *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich do połowy XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. 17, z. 2, s. 11–69; Z. Rymaszewski, *Kmieć przed sądami publicznymi w świetle krakowskich ksiąg sądowych z XIV–XV wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. 9, cz. 1, s. 127–152.

<sup>548</sup> J. Rafacz, *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922, s. 113–115.

<sup>549</sup> Aż do końca istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów chłopci zamieszkali w dobrach prywatnych, nie mieli możliwości pozywania własnych panów. Być może wyjątek od tej reguły stanowili olędrzy. Problem ten wymaga badań, na co wskazuje W. Rusiński, *Osady tzw. „olędrów” w dawnym woj. poznańskim*, Kraków 1947, s. 37–39. Pewne uwagi na ten temat: J. Wąsicki, *Przyczynki do dziejów walki klasowej „olędrów” wsi Chmielinka w latach 1793–1806* [w:] idem, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Fragmenty dziejów*, Zielona Góra 1978, s. 129–138.

<sup>550</sup> J.K. Wołowski, *Kurs kodeksu cywilnego*, t. 2, Warszawa 1868, s. 103; Z. Szcząska, *Ustawa rządowa z 1791 r.* [w:] M. Kallas (red.), *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 1, Warszawa 1990, s. 53.

uprawianej ziemi na zasadach własności użytkowej<sup>551</sup>. Realne zmiany w omawianym zakresie przyniosła dopiero polityka dwóch zachodnich zaborców, natomiast w Petersburgu myśli o reformach włościańskich spotykały się przez długie dekady z nieufnością<sup>552</sup>. Na obszarze Starej Galicji (obszar zagarnięty w 1772 r.) weszło w życie kilka prowincjonalnych i ogólnopaństwowych patentów ograniczających niektóre świadczenia chłopskie i regulujących procedury zaskarżania przez włościan działań ich dziedziców. Często jednak w praktyce nie były one przestrzegane<sup>553</sup>. Już Ignacy Krasicki pisał: „To, co by się stać mogło..., gdyby chłopci byli wstrzemięźliwi? Zyska się na czynszu... na dobrej uprawie roli..., zyska na tysiącnych innych okolicznościach”<sup>554</sup>.

„Jakież to dziwnie aktualne myśli, jakżeż wiele te słowa mówią nam dzisiaj po tylu latach od ich napisania. Nic w tem nie ma dziwnego; klęska pijaństwa, gnębiąca Polskę pańszczyźnianą — dotrwała poprzez upadek, niewolę i odrodzenie Państwa do dnia dzisiejszego w całej pełni... zmieniły się tylko nazwy: wówczas-panowała propinacja obecnie — monopol spirytusowy. Istota rzeczy niezmieniona,

---

<sup>551</sup> A. Stroynowski, *Reforma królewskiej pańszczyzny na Sejmie Czteroletnim*, Łódź 1979; różne rodzaje własności podzielonej funkcjonujące przed rozbiorem omawia D. Wiśniewska, *Własność prefabrykancka w Łodzi w latach 1820–1866*, Łódź 2019, s. 31

<sup>552</sup> D. Nawrot, *Chłopi na Litwie na przełomie XVIII i XIX wieku. Uwagi na marginesie pracy Waleriana Stroynowskiego: O ugodach dziedziców z włościanami* [w:] S. Achremczyk, J. Kiełbik (red.), *Między barokiem a oświeceniem: społeczeństwo stanowe*, Olsztyn 2013, s. 71–87.

<sup>553</sup> S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji (1772–1848)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 67–72. O wcześniejszych ustawach regulujących powinności chłopskie w Monarchii Habsburgów: M. Frančič, *Geneza terezańskich i józefińskich reform agrarnych w Czechach i na Morawach*, „Przegląd Zachodni” 1954, t. 10, z. 5–6, s. 19–44; Ł. Jewuła, T. Kargol, K. Ślusarek, *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej zachodniej Małopolski w latach: 1772–1815*, Kraków 2015, s. 131–147.

<sup>554</sup> K. Wojciechowski, *Ignacy Krasicki- Życie i Dzieła*, Lwów 1914, s. 144.

choć tyle innych uległo odmianie lub zanikowi...”<sup>555</sup>- stwierdza Jan Szymański w „Walce z alkoholizmem” z roku 1931. Analizując całość prawa propinacyjnego w dawnej Polsce, Zofia Daszyńska- Golińska dostrzega, że „obecny monopol spirytusowy jest instytucją na wskroś rodzimą, opartą na kilkuwiekowej tradycji”<sup>556</sup>.

Niechęć do zniesienia propinacji widać było w każdym z trzech zaborów tak samo mocno. W „Gazecie Robotniczej” z roku 1911 ukazał się artykuł „Wszyscy jednacy- wódka górą!”, w którym można było przeczytać, że „Koła Polskie wszędzie są jednakie. Zarówno w Berlinie, jak w Wiedniu i Petersburgu idą one na rękę wrogim rządów przeciwko polskiemu ludowi. Rozprawa nad projektem propinacji rzuciła jaskrawe światło na stosunek różnych grup...do wódki. Grupa pracy, włościanie, ba! Nawet duchowieństwo ze skrajnej prawicy- wszystkie te grupy oświadczyły, że zgody swej na projekt nie dadzą. Już patrioci galicyjscy niegdyś przyjęli za hasło narodowe: „Dla zbawienia polskiej nacji- unarodowić propinację!. Posłowie polscy wszędzie są jednacy, zdradzanie ludu jest ich chlebem powszednim. Nic w tym dziwnego, są oni przedstawicielami wyzysku kapitalistycznego”<sup>557</sup>.

W tym samym czasie w „Tygodniku Ziemi Sanockiej” zamieszczono artykuł o zniesieniu propinacji, który zaznacza, że rok 1911 miał wcale nie być końcem dla propinacji: „Zniesienie propinacji weszło w życie w roku 1911, nim sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta, wlokła się w namiestnictwie przez wiele miesięcy i dreszczem niepokoju napełniała setki a nawet tysiące ludzi. Zdawało się, że to

---

<sup>555</sup> J. Szymański, *Walka z alkoholizmem*, Kraków 1931, s. 64.

<sup>556</sup> Z. Daszyńska- Golińska, *Walka z alkoholizmem nie z alkoholem*, „Trzeźwość”, 1933, nr 4, s.5.

<sup>557</sup> „Gazeta Robotnicza”, R. 21, 1911, nr 7, s. 4.

koniec, a to dopiero początek wielce aktualnej i piekącej dla całego kraju kwestii. Wchodzi w życie bowiem nowa ustawa o koncesjach szynkarskich”<sup>558</sup>.

Jednym z pierwszych, który postanowił zbadać ustawę znoszącą propinację w Galicji, był Józef Kleczyński, autor broszury: „Propinacja i szynkarstwo” wydanej w 1888 r. Krytycznie ocenił postanowienia dokumentu, pisząc: „Ustawa z dnia 30 XII 1875 wychodzi z zapatrywania, że należy znieść prawo propinacji przysługujące dotychczasowym posiadaczom tego prawa. Jeżeli taka potrzeba istnieje, to istnieje dziś, ale nie za lat kilkadziesiąt. Tymczasem ustawa na lat 35 zatrzyma w całości te urządzenia, które zmienić postanowiła”<sup>559</sup>. Zarzucał ustawie brak konsekwencji, twierdząc, iż skoro postanowiono znieść prawo szynkowania, należało również zlikwidować funkcjonowanie tego prawa względem jednego szynku na wsi. Posunął się nawet do podsumowania: „Ta ustawa stoi wprost w sprzeczności ze sobą, a zarazem z tym celem, któremu zawdzięcza swoje istnienie”<sup>560</sup>. Znaczący sprawę propinacyjnej na terenie Galicji podkreślał, że ustawa nie brała pod uwagę szynków po upływie 35 lat, czyli po roku 1910.

Było wielu zwolenników takiego poglądu. Wskazywano, że ustawa jest szkodliwa dla dobra kraju i stron zainteresowanych. Niektóre środowiska winą za taki stan rzeczy obarczały Sejm Krajowy, któremu zarzucały brak kompetencji..

Referent sejmowej komisji propinacyjnej z 1888 oraz 1889 roku Tadeusz Skalkowski zaznaczał, iż „żaden z rozlicznych projektów stawianych w ciągu

---

<sup>558</sup> „Tygodnik Ziemi Sanockiej”, 1910, nr 24, s. 2.

<sup>559</sup> J. Kleczyński, *Propinacja i szynkarstwo*, Kraków 1888, s. 3.

<sup>560</sup> Tamże, s. 3.

wspomnianego dziesięciolecia nie został przyjęty<sup>561</sup>. W objaśnieniach do ustawy o zniesieniu propinacji podawał, że prawo to miało zakończyć się z rokiem 1910. Z kolei J.Burszta w pracy: „Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku” niejako usprawiedliwiał Sejm Krajowy, twierdząc, że „mimo iż w skład wchodził przedstawiciele różnych stanów, tak naprawdę był sejmem wyłącznie szlacheckim<sup>562</sup>. I to właśnie ten skład sejmu był przyczyną, zdaniem historyka, przedłużenia prawa propinacji do roku 1910.

Na łamach „Przeglądu Historycznego” S.Kieniewicz zamieścił recenzję pracy J.Burszty. Zarzucił autorowi, iż ten nie wiedział, że po ustawie z 1875r., która utrzymywała propinację jeszcze przez 35 lat, w roku 1889 wprowadzono wykup propinacyjny<sup>563</sup>. S.Kieniewicz zaznaczył, że wykup propinacyjny wprowadzono przeprowadzono za duże pieniądze, przez fundusz krajowy, ale szynki zostały przekazane w administracji publicznej, a ilość karczm uległa redukcji.

Jan Popiel w swoich rozważaniach nad prawem propinacji uściślał, że „projekt rządowy co do zasady został przez sejm przyjęty, co do szczegółów nikomu się nie podobał. Niska suma wykupna, niski procent obligacji i prawdopodobny zły ich kurs, to wszystko odstręczało od niego, a oprócz tego

---

<sup>561</sup> T. Skalkowski, *Ustawa o wykupie prawa propinacji*, Lwów 1889, s. 3.

<sup>562</sup> J. Burszta, *Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, Warszawa 1951, s. 30.

<sup>563</sup> S. Kieniewicz, *Recenzja pracy J. Burszty*, „Przegląd Historyczny”, t. XLIV, z. 1-2, 1953, s. 243.



ignorował on zupełnie sposób, w jaki kraj odebraną propinacją miał dysponować”<sup>564</sup>.

Autor w dziele „W sprawie propinacyjnej” z obawą pisał, iż „państwo nasze jest w tym momencie dziejowym za słabe, aby udźwignąć koszty ustawy propinacyjnej. Długo projekt rządowy próbowano modyfikować. Powstały między innymi projekty Dawida Abrahamowicza, ks. Andrzeja Lubomirskiego, Tomisława Rozwadowskiego i Tadeusza Rutkowskiego”<sup>565</sup>.

Była jeszcze propozycja Józefa Bielińskiego, ale nie dotyczyła wykupu propinacji. Autor skupił się jedynie na wykupie szynku. Pierwsze trzy z wymienionych projektów były do siebie podobne. Pokazywały, że właściciele powinni brać prawo propinacji w dzierżawę. Zdaniem Jana Popiela należy zastanowić się, po co w ogóle cała ta operacja miałaby być przeprowadzona: „Jeśli propinacja- wielkie zło, to i de jure i de facto wymienić ją należy, jeśli nie jest złą, po co to wszystko?”<sup>566</sup>.

Dowiadujemy się również, że na większą uwagę zasługują kolejne dwa projekty, czyli Tadeusza Rutkowskiego oraz Teofila Merunowicza, które od razu propinację proponowały kasować. Innym problemem okazało się to, iż rozwiązań było wiele, dyskusje sejmowe trwały, a mało kto podawał gotowe rozwiązania, jak finansowana będzie realizacja ustawy. „Wszystkie projekta mówią o możliwych niedoborach, żaden nie wspomina skąd i jak wielkie one mogą być (...) to,

---

<sup>564</sup> J. Popiel, *W sprawie propinacyjnej*, Kraków 1888, s. 5.

<sup>565</sup> Tamże.

<sup>566</sup> J. Popiel, *W sprawie...*, s. 6.

co wiemy już dziś, że opłaty konsumpcyjne na rzecz kraju zrujnować muszą każdego w kraju gorzelnika”<sup>567</sup> - pisał J. Popiel.

„Z członków podkomisji propinacyjnej tylko jeden Włodzimierz Gniewosz za utrzymaniem stanu przemawiał, inni byli w zasadzie za zniesieniem propinacji. Czemuż się żaden projekt nie utrzymał ani w podkomisji ani komisji? Dawniejsze sejmy odrzuciły już 9 innych projektów, a przyjęły ten? Najprawdopodobniej dlatego, iż niepodobna znaleźć rozwiązania, które dla uprawnionych byłoby sprawiedliwe, a dla kraju strat nie przyniosło”<sup>568</sup> - spekulował J. Popiel.

Prowadzono wiele dyskusji w sejmie na temat ustawy propinacyjnej. Podczas jednej z nich pojawiła się ważna wypowiedź T. Skalkowskiego: „Pozwalam sobie wyrazić przekonanie, że obawy przed pretensjami dzierżawców nie są uzasadnione. Właściciel nie będzie do niczego więcej zobowiązany jak do zwrotu czynszu. Wszelkie pretensje dzierżawców przeciw właścicielom nie będą mieć szansy powodzenia i dlatego należy spodziewać się, że dzierżawcy pretensji podnosić nie będą”<sup>569</sup>.

Ciekawym przykładem, z jak dużym trudem przebiegało wprowadzanie uchwały o wykupie propinacji, jest miasto Tarnów. W 1880 roku w drodze uchwały Rady Miejskiej w Tarnowie, podjętej na wniosek radnego Karola Kaczkowskiego, zdecydowano o wykupieniu praw propinacji od księcia Eustachego Sanguszki. Za olbrzymią wówczas kwotę 300.000 złr miasto nabyło prawa do poboru połowy dochodów z miejskiej propinacji piwnej, wódczanej i miodowej. Na ten cel została

---

<sup>567</sup> Tamże, s. 7.

<sup>568</sup> Tamże.

<sup>569</sup> T. Skalkowski, *Ustawa o wykupie prawa propinacji*, Lwów 1889, s. 28.

zaciągnięta jedna pożyczka na sumę 350.000 złr w Galicyjskiej Kasie Oszczędnościowej we Lwowie i druga na sumę 250.000 złr w Miejskiej Kasie Oszczędności w Tarnowie. Tym sposobem miasto zadłużyło się jak chyba nigdy dotąd. W wyniku tej operacji finansowej przez następne lata Tarnów ograniczał inwestycje miejskie<sup>570</sup>.

Kolejne wybory przyniosły wyraźną przewagę liczbową stronnictwa radnych, będących przeciwnikami własnego zarządu propinacji. To z kolei doprowadziło do sytuacji, w której po długich i burzliwych dyskusjach Rada podjęła 28 czerwca 1881 roku (stosunkiem głosów 17 „za” i 14 „przeciw”) uchwałę o przyjęciu oferty Zangera i spółki na wydzierżawienie propinacji, z czynszem w wysokości 54.010 złr w skali roku. Zwycięstwo w głosowaniu propinacyjnym nie ostudziło emocji i walk politycznych.

W wyniku niesnasek i sporów frakcyjnych w 1882 roku z Rady Miejskiej odeszło 14 radnych i 6 zastępców na znak protestu przeciw dzierżawie prawa propinacji (byli oni zwolennikami tzw. „partii Pędrackiego”). Po przeprowadzeniu wyborów uzupełniających w lipcu 1882 jej skład zasilili głównie zwolennicy stronnictwa Kaczkowskiego, którzy opowiadali się za wydzierżawiania propinacji przez miasto. „Partia Pędrackiego” została pokonana, co nie zatrzymało postępującej polaryzacji stanowisk względem tematu propinacji.

Znane są doniesienia, że wzajemne animozje doprowadziły do sytuacji, że radny Karol Kaczkowski 17 marca 1884 roku popełnił samobójstwo. O tragicznej śmierci polityka wspomniano w pracy „Ocalić od zapomnienia”: „Stało

---

<sup>570</sup> G. Kądziaławski, *Wykonanie prawa propinacji w Tarnowie w latach 1845-1910*, Tarnów 2018, s. 3.

się tak, gdyż nie wytrzymał presji i szykan ze strony politycznych oponentów i lokalnej prasy<sup>571</sup>. Również Józef Pędracki, lider obozu przeciwników wydzierżawienia prawa propinacji, radca magistratu, zmarł na zawał serca 11 kwietnia 1883 roku, co niektórzy łączyli z jego zbyt emocjonalnym zaangażowaniem w sprawy propinacyjne. Wszelkie podobne zdarzenia pokazują, jak duży problem generowała kwestia propinacji w miastach Galicji.

Można doszukać się porównań, iż propinacja niosła ze sobą szkodliwość niczym dzuma dla ludzi. „Gdyby się choć na tej jednej karczmie w każdej miejscowości skończyło, ale zapewne Wys. Rząd, profitując z wolnego zarobkowania, ze względów fiskalnych chcąc odbić stracony podatek od dochodu propinacyjnego, nada koncesje na kilka takich szynków w każdej miejscowości, a których ja dla szkodliwości ludu naszego jakby jakiej dżumy się boję. I mnie idzie o to, że właściciele propinacji znajdując się będą między arendarzami w nieprzyjacielskim obozie i że będą się wymawiać, że nie tylko oni rozpijają lud, ale i karczmy dworskie, i że to rozdwojenie soki żywotne ludu naszego podgryzać będzie, bo chcąc mieć obrót w swojej karczmie, licytować będą in minus (ja dam taniej) swoją gorzałkę na zgubę i zupełną ruinę chłopka, gdzie niezawodnie przebieglejszy arendarz zwycięży i spełnią się moje słowa, że chłopka powie: kurne idę tam, gdzie tańsza, a przy tem przepowiadam, że przyjdą wielkie agitacje, aby lud do szynkowni dworskiej nie chodził, aby nie miał dwór najmniejszego zysku, i te karczmy będą stać puste bez żadnej indemnizacji, gdy się ich teraz nie wciągnie do ogólnego wynagrodzenia. A gdyby była jaka korzyść z tej jednej karczmy u niektórych, czy nie będzie ową kroplą w morzu? Porównana ze stratą 5 milionów

---

<sup>571</sup> B. Sawczyk, M. Sasiadowicz, E. Stańczyk, *Ocalić od zapomnienia... Patroni tarnowskich ulic*, t. 1. Tarnów 2003, s. 95.

ludu na ich majątku, moralności i zdrowiu? Nie byłem i nie jestem zabobonny, ale podnoszę, że propinacja żyła osobliwie niedzielami i świętami, gdy lud, zamiast odpocząć po dniach roboczych, po nabożeństwie szedł tłumnie do karczmy i upijał się, otóż podnoszę to jako omen dobry dla naszego ludu, że właśnie ta propinacja bierze w święto Trójcy Świętej przez uchwałę. Trzeba ten lud ratować, trzeba ratować tę podwalinę naszego społeczeństwa, bo lew krąży naokoło na zgubę naszego narodu — bo gdy ta podwalina padnie (ten rdzeń), to runie z nią gmach cały, bo ja zawsze twierdzę: Pijany naród nigdy wolny nie będzie<sup>572</sup>.

„Nie ma chyba w historii Polski bardziej gorszącego przykładu eksploatacji klas niższych społeczeństwa przez uprzywilejowane stany niż instytucja propinacji. Istniało ono we wszystkich ziemiach do dawnej Polski należących. Propinacja stanowiąca wyłączne prawo pana gruntowego do produkcji i sprzedaży trunków, wykształcona w XVI i upowszechniona w XVII stuleciu, stanowiła aż do wieku XIX, a w Galicji do początków wieku XX – istotną pozycję ogólnych wpływów w dobrach prywatnych. Im bardziej zacofane gospodarczo były okolice, tym dochody z propinacji miały większe znaczenie dla właścicieli. Prawo to bywało wzmacniane o przymus propinacyjny, tj. zakaz zaopatrywania się mieszkańców danej wsi w trunki w karczmach nienależących do jej właściciela (pod groźbą kar pieniężnych lub cielesnych) bądź rzadziej o narzut propinacyjny, czyli obowiązek regularnego nabywania w dworskiej karczmie określonej ilości napojów alkoholowych. Należało to obok pańszczyzny do najcięższych powinności chłopskich, zwłaszcza tam, gdzie właściciel wydzierzawiał swe dobra; tym

---

<sup>572</sup> Tamże, s. 7.

cięższych, że jakość dworskiej produkcji była po prostu podła<sup>573</sup>- zaznacza Mirosław Kwieciński.

Było to prawo wynikiem nieograniczonej własności ziemi, która według ówczesnych stosunków tylko pewnej warstwie społecznej była zastrzeżoną<sup>574</sup>. Instytucja ta, obok pańszczyzny i lichwy, była główną przyczyną permanentnego ubóstwa chłopów w Rzeczypospolitej. Stanowiła nie tylko niecną sposób eksploatacji finansowej chłopów, ale też narzędzie pogłębiające i utrzymujące ich poddaństwo.

Wynikające z propinacji uprawnienia stopniowo ograniczano, by w końcu znieść je formalnie. W Galicji od roku 1866 dyskutowano projekt zmian dotyczących propinacji. Każda propozycja odrzucana była przez dbającą o swój interes szlachtę; co roku praktycznie zgłaszano nowy projekt. Ostatecznie ustawa propinacyjna, którą uchwalił Sejm Krajowy Galicji w maju 1875 r., okazała się mistrzowskim, niezwykle przebiegłym połączeniem prywatnego interesu szlachty z nieuchronną koniecznością zmian. Wprowadzała ona mianowicie zniesienie bez wynagrodzenia jedynie wyłączności wyrobu trunków. Od momentu wejścia ustawy w życie – a stało się to dopiero w roku 1884 – nakładając jednocześnie na wszystkich nowych producentów specjalne opłaty, jak stanowił jej § 23:

*„Kto [...] zakłada nową gorzelnię, browar lub miodosytnię, ma zapłacić na rzecz funduszu propinacyjnego, przed rozpoczęciem wyrobu wódki, spirytusu, piwa*

---

<sup>573</sup> M. Kwieciński, *Udział Żydów w propinacji w zakopiańskich dobrach hrabiego Władysława Zamoyskiego*, Szreniawa 2006, s.76.

<sup>574</sup> „Gazeta Narodowa”, 1888, nr 194, s. 2.

*lub napojów miodowych, jednorazową należność, w kwocie 2000 zł. od każdej gorzelni lub browaru, a 100 zł od każdej miodosytni*<sup>575</sup>.

Opłaty te nie dotyczyły wszakże właścicieli tych majątności, z którymi w dniu wejścia w życie ustawy połączone było prawo propinacji. Ustawa znosiła także prawo wyszynku, jednak za odszkodowaniem, przy czym uprawnieni do wyszynku mogli czerpać z niego dochód jeszcze przez 35 lat od przyjęcia ustawy, tj. do roku 1910. Odszkodowania miały być wypłacane ze specjalnego funduszu tworzonego z opłat od szynkarzy i jednorazowych opłat, o których była mowa wyżej, oraz z grzywien nakładanych za przestępstwa w sprawach propinacyjnych.

Poza tym ustawa zagwarantowała w § 4 właścicielom majątności, z którymi połączone było prawo propinacji, lub właścicielom prawa wyszynku na danym terenie możliwość szynkowania „gorących napojów” w jednym szynku także po roku 1910. Była to także wywalczona przez szlachtę forma rekompensaty za utratę dotychczasowego przywileju, bowiem w małych miejscowościach, w których mógł się utrzymać tylko jeden szynk, w praktyce prawo propinacji nie uległo żadnej zmianie. Wydawać by się zatem mogło, że obrońcy własnych przywilejów zostali usatysfakcjonowani. Kiedy jednak w czerwcu 1888 roku parlament wiedeński uchwalił czterokrotne podwyższenie podatku od wódki, reakcja szlachty w Galicji była gwałtowna, a sprawy propinacji na nowo stanęły na porządku dziennym.

Szlachta uważała, że jej obowiązkiem jest nie dopuścić do uszczuplenia praw nabytych, podnosząc, jak pisze Józef Burszta, iż naruszenie tych praw zachwiałyby

---

<sup>575</sup> Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Rok 1877. Część XXVIII.

podwalinami ustroju państwowego<sup>576</sup>. Cytuje on także księdza Michała Czerwińskiego, który w „Przeglądzie Powszechnym” z 1889 roku, relacjonując mobilizację właścicieli prawa propinacji, pisał: „[...] miasta i powiaty słały do Wiednia swych posłów, a było ich tam na raz tak wielu, iż od czasu odsieczy Wiednia nie było tam tyle szlachty polskiej”<sup>577</sup>.

---

<sup>576</sup> J. Burszta, *Spółeczeństwo i karczma*. Warszawa 1951, s. 63.

<sup>577</sup> Za M. Kwieciński, *Udział Żydów w propinacji w zakopiańskich dobrach hrabiego Władysława Zamoyskiego*, s. 81.



## Zakończenie

Zasadniczym celem niniejszej pracy było ukazanie dyskursu na temat propinacji w okresie reform uwłaszczeniowych w Galicji w XIX wieku. Zaprezentowano dyskusje sejmowe oraz relacje prasy. Omówione zostało oddziaływanie problemu propinacji na społeczeństwo polskie w XIX wieku, który był okresem burzliwych przemian politycznych, gospodarczych i społecznych dokonujących się w całej monarchii habsburskiej. Wiosna Ludów, a także wprowadzone w jej następstwie reformy, zwłaszcza uwłaszczenia chłopów, spowodowały nie tylko konieczność przebudowania ustroju Austrii, lecz też wywarły duży wpływ na ziemiaństwo. Zmieniły się jego prawa, stan posiadania oraz możliwości oddziaływania na decyzje władz.

Z przeprowadzonych badań, obejmujących drugą połowę XIX wieku, tj. czas realizacji reformy uwłaszczeniowej w Galicji, wyłania się obraz zachwiania dawnego porządku społecznego. Stanowa struktura społeczeństwa straciła swój porządkujący charakter i moc. Spór o zniesienie propinacji angażował bardzo wielu uczestników ówczesnego życia publicznego. Można zaobserwować, że wiara w nowy porządek społeczny upadła bardzo szybko. Bowiem okazało się, że z punktu widzenia wielkich grup ludności niczego on nie rozwiązał.

W drugiej połowie XIX wieku w Galicji toczył się spór, który dotyczył konfliktu między starym i nowym poglądem na problem propinacji. Dla posiadaczy prawa była to walka o zysk, który stawał się najważniejszym motywem działalności klas posiadających. Stosunki polityczne panujące w Galicji w czasach autonomii

poważnie zaważyły nawet na rozwoju polskiej kultury politycznej w kolejnych latach w wolnej już Polsce.

Wynikało to z przeobrażeń, które dokonały się w Przedlitawii jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Zarówno konserwatywne jak i postępowe projekty modernizacji prawa z oczywistych względów nie mogły zostać zrealizowane od razu.

Elity intelektualne nie były równocześnie elitami politycznymi, nie tworzyły też często nawet intelektualnego zaplecza- jako rezerwuar kadr i koncepcji dla organów władzy państwowej. Jednak bilans stoczonych debat okazał się dodatni, mimo wyczuwalnego poczucia bezsilności klas najuboższych, mimo, że sami dyskutanci mieli wątpliwości co do sensu swoich działań a likwidacja propinacji stale była przesuwana. Ówczesna prasa, publicyści niezależnie od proveniencji prowadzili społeczeństwo, toczyli jednocześnie walkę o władzę nad opinią publiczną.

W tym miejscu należy zastanowić się, dlaczego prasa stanowiła ważne źródło wiedzy dla poniższej rozprawy. Cenzura czasopism i wydawnictw w autonomicznej Galicji była stosunkowo łagodna. Nie miała charakteru prewencyjnego, sam zaś jej mechanizm dawał duże szanse rozpowszechniania zakwestionowanego nakładu pisma, zanim władze mogły to udaremnić. Przemówienia posłów nie podlegały cenzurze. Każdy artykuł i książka mogły być odczytane przez posła na forum parlamentarnym. Połowa wieku XIX jest czasem, kiedy w Galicji rodzi się ruch ludowy, w konsekwencji czego zaczęły się pokazywać pisma skierowane bezpośrednio do czytelnika wiejskiego. W gazetach czasami próbowano ideologicznie wykreować obraz współpracy pomiędzy chłopami a szlachtą, czy

nawet wykazać, iż współpraca tych dwóch grup społecznych decyduje o ich dalszym rozwoju.

Gdy po czternastu latach życia autonomicznego w Galicji przyszła do skutku ustawa krajowa z dnia 30 grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacji i gdy w ten sposób sprawa, traktowana w tymże okresie na dziewięciu sesjach sejmowych, została ostatecznie doprowadzona do pozytywnego załatwienia, można było mieć nadzieję, że sprawa propinacyjna jest już ostatecznie rozstrzygnięta i że nigdy więcej nie będzie zajmować opinii publicznej w kraju, ani nie wpłynie na stół obrad sejmowych.

Tymczasem ustawa austriacka z 20 czerwca 1888 roku o opodatkowaniu wódki, jak tylko pojawiła się jako projekt rządowy w parlamencie, wskrzesiła uszpioną kwestię propinacyjną. Powodem tego zjawiska było, iż kwestia propinacyjna została w roku 1875 wprowadzie formalnie załatwiona, ale nie ostatecznie usunięta. W Galicji przystąpiono ostatecznie do zniesienia propinacji na sejmie roku 1875, którego uchwała, uzyskawszy sankcję cesarską, stała się ustawą, krajową z 30-go grudnia 1875. Uchwała była jednak tak sformułowana, iż przedłużała korzystanie dziedziców z tego prawa aż do 1910.

System zniesienia propinacji przedstawiał swe dodatnie i ujemne strony. Do pierwszych można zaliczyć przeprowadzenie operacji bez zaangażowania funduszy krajowych, bez obciążenia budżetu krajowego. ówczesny wniosek znakomitego posła i niezmordowanego pracownika w ekonomiczno-podatkowych sprawach Kornela Krzeczunowicza ukazywał rys ofiarności dla dobra publicznego, znajdujący swój wyraz w rezygnacji ze znacznej części dochodów, byle nie angażować funduszu krajowego. Podniósł to również z naciskiem w sejmie

w październik 1888 w ostatnim publicznym wystąpieniu poseł Kazimierz Grocholski.

Obok tej dodatniej strony miała jednak ustawa z 1875 także i strony ujemne. Najgłówniejszą z nich było wynagrodzenie za propinację, bardzo nierównomierne. Jedni doznać mieli niezasłużonych korzyści, inni którzy by większą ilość karczem zredukować musieli, ponieśliby znaczną krzywdę w Galicji.

W zaprezentowanym opracowaniu ukazano również środowiska( Kościół, ziemianie, pozytywiści, narodowcy czy nacjonaliści), które poza stopniem zinstytucjonalizowania różniły się także ideologią, rodowodem, wyznaczonymi celami. Wszystkie demonstrowały zainteresowanie sytuacją polskich chłopów oraz działaniami zmierzającymi do poprawy ich losu. Za ich deklaracjami stały jednak odmienne motywacje.

Analiza zebranego materiału źródłowego pozwala stwierdzić, że dla przedstawicieli Kościoła wieś od zawsze stanowiła naturalny obszar aktywności duszpasterskiej, ale po 1864 roku w myśleniu duchowieństwa pojawiały się obawy, czy chłopci potrafią właściwie korzystać ze swoich praw. Dla grup posiadających- czyli osób funkcjonujących w innej przestrzeni społecznej niż chłopci- lud miał dbać o gwarancje zysków dla władzy, zwłaszcza z prawa propinacji. Wszystkie środowiska kwestię chłopską traktowały dość poważnie, ale instrumentalnie.

Z materiału źródłowego wynika, że w wypowiedziach publicznych wygłoszonych w sejmie, drukowanych w prasie z głębokim współczuciem pochyłano się nad potrzebą zniesienia wszelkich znamion ucisku. Jednak za każdym razem wyrażano obawy, jak może to wpłynąć na losy kraju. W takich momentach

wybrzmiewała troska o zachowanie status quo, czyli inaczej mówiąc, o dobrze rozumiany interes własny.

Wszystko to pociągnęło za sobą wiele następstw społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Doprowadziło do nadania chłopstwu ziemi oraz zniesienia poddaństwa i pańszczyzny na ziemiach polskich. Spowodowało ponadto znaczne przyśpieszenie procesu przejścia rolnictwa do gospodarki kapitalistycznej, co z kolei stało się przyczyną ożywienia handlu i przemysłu rolno- spożywczego na wsi.

Granice dyskursu, poza które uczestnicy reprezentujący warstwę beneficjentów przywileju propinacyjnego nie występowali, to granice określone przez niekwestionowany charakter prawa własności. Jeżeli ta własność miała w jakimś stopniu zostać umniejszona lub ograniczona przez regulacje państwowe, to uczestnicy tego odłamu dyskursu uznawali to za możliwe jedynie za odszkodowaniem proporcjonalnym do wielkości posiadanych zasobów. Zachowano w ten sposób trwałość struktury społecznej, utrzymując w niej pozycję dotychczasowych beneficjentów.

Na posiedzeniach sejmu galicyjskiego szlachta długi czas hamowała inicjatywy w sprawie zniesienia propinacji i jednocześnie nie kryła radości, że chłopci polscy nie mają dojrzałości politycznej. Ruch Ludowy zrodził się jednak, przykładem jest Związek Stronnictwa Chłopskiego powołany do życia w 1893 roku, czy Polskie Towarzystwo Demokratyczne i wreszcie powstałe w 1895 Polskie Stronnictwo Ludowe. Powstały także ruchy robotnicze Socjaldemokracja Galicji a następnie Polska Partia Socjalistyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Budzenie się świadomości narodowej chłopów trwało długo, właściwie dopiero pod koniec XIX i XX wieku w ogromnej mierze dzięki artykułom patriotycznym w „Przyjacielu

Ludu” i w „Kalendarzu” K. Wojnara. Jest historyczną zasługą ks. S. Stojałowskiego oraz kolejno po nim B. i M. Wysłouchów, że doszło do uobywatelnienia ludu oraz „samo zaradności stanowej”. Na tym tle rozwijała się walka chłopów ze szlachtą o udział w życiu publicznym, niestety wobec dominacji szlachty w strukturze społecznej i politycznej Galicji poglądy nawiązujące do innych typów argumentacji (inne odłamy dyskursu) miały ograniczoną szansę popularyzacji. Pojawiały się jedynie w dyskursie prasowym i publicystycznym, jednak nie miały do 1914 roku większego wpływu na ustawodawstwo.

Z dyskursu nad sprawą propinacji wyraźnie wynika, że mimo zniesienia poddaństwa na wsi w rękach ziemian pozostawiono uprawnienia sądowno-administracyjne wobec byłych poddanych. Taki sposób uregulowania zagadnienia uwłaszczenia wywołał niezadowolenie chłopów, którzy uzyskali deklarację wolności osobistej, ale nie była ona pełna, ponieważ nadal istniało sądownictwo pana.

W kwestii ustawy propinacyjnej odpowiednie wybiegi prawne pozwalały obejść ziemiaństwu zniesione w latach 1875–1889 prawo propinacji, a odszkodowania indemnizacyjne i niska płaca dla robotników rolnych w części rekompensowały dawną korzyść z pańszczyzny. Majątek ziemski nadal spełniał dominującą rolę ekonomiczną na wsi.

Okres przemian społeczno- gospodarczych, czyli przejście od gospodarki folwarczno- pańszczyźnianej do gospodarki kapitalistycznej i od stanowej struktury społeczeństwa do struktury klasowej, przeżyło społeczeństwo polskie pozbawione samodzielnego bytu państwowego. Zmianami tymi sterowały państwa zaborcze, co miało istotne konsekwencje. Przede wszystkim reformy realizowane według modelu

obowiązującego w tych państwach, a gdy dawną władzę zastępowano nową, była to władza silna, sprawna i wroga. W Galicji za zniesienie monopolu propinacyjnego szlachta otrzymywała duże odszkodowania, które wypłacał skarb państwa. Z niektórych uprawnień propinacyjnych korzystała ona jeszcze od 1875 roku przez kolejnych 35 lat, aż do roku 1910.

## **Bibliografia**

### Źródła archiwalne i rękopiśmienne

#### **Archiwum byłej Pracowni Badań Agrarnych Instytut Historii PAN w Krakowie**

sygn.218/A, k.47.

#### **Archiwum Diecezjalne w Tarnowie**

Akta lokalne, sygn. LL IX oraz sygn. LD X.

#### **Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie**

Archiwum Potulickich z Obór: sygn. 159.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1886-1889 w Galicji: sygn. 376, 391

#### **Archiwum Narodowe w Krakowie**

Prześwietny C.K. Sąd Krajowy Wyższy zespół: C. K. Sąd Krajowy Wyższy  
w Krakowie, sygn. 29/438/47, bez paginacji.

Protokoły z lat 1820- 1837, sygn. DSS 29/241/92, s. 20, s. 33.

Listy A. Potockiego do żony z 27 III, 13, 20 i 25 IV 1866, oddział Wawel,  
Archiwum Krzeszowickie Potockich: sygn. 536.

#### **Archiwum Państwowe w Katowicach**

Ustawy Towarzystwa Wstrzemięźliwości od napojów palonych.  
Zatwierdzone przez papieża Piusa IX z dn. 28 VII 1851r



## **Archiwum Muzeum Czartoryskich w Krakowie**

Rkps 5362: Galicja 1848

Verordnung der Ministerien des Innern und der Justiz vom 3 August 1860, womit die in Galizien bestandenen Verbote des Getränkeborgens an Gutsunterthanen als behoben erklärt werden (Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1860, nr 197.

Rkps 5363: Galicja 1848

Verordnung der Ministerien des Innern und der Justiz und der obersten Polizeibehörde, wirksam für alle Kronländer, mit Ausnahme der Militärgränze, womit hinsichtlich der Polizeistunde nähere Bestimmungen getroffen werden (Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich 1855, nr 62.

## **Biblioteka Książąt Czartoryskich**

sygn. 5234,

Wykaz czyli sumariusz pism nadesłanych do Komitetu w materii polepszania bytu włościan polskich; 20 X 1814, k.163-164.

## **Biblioteka Jagiellońska- Kraków**

Stenograficzne Sprawozdania z Sejmu Krajowego Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z roku: sygn. 4184321, 1861, 1866, 1875, 1876, 1884, 1889, 1892, 1894, 1895, 1896, 1904, 1905.

Rkps 3688- 3699

Prasa ulotna krakowska: sygn. 224784

Druki ulotne jubileuszowe za lata 1817-1939;

Statut Krajowy Galicyjski z 1861, Dziennik Ustaw Państwa nr 20, Sten. Spraw., 1866- „Gazeta Lwowska”

## **Zakład Narodowy im. Ossolińskich**

Archiwum Krzeczunowiczów Rękopis nr 31.

## **Biblioteka Narodowa**

Rudolf K.J., Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. trybunału administracyjnego władz krajowych i autonomicznych, Cyrkularz gubernialny 15 luty 1805, t.2, Lwów 1884.

Rudolf K.J., Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim obowiązujących z wyciągiem orzeczeń c.k. trybunału administracyjnego władz krajowych i autonomicznych, t.2, Lwów 1884 -podaje Patent cesarski z 27 lutego 1788r, ogłoszony dekretem gubernialnym z 21 marca 1788 uznają propinację jako prawo dominialne.

Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim. Rok 1877. Część XXVIII.

## Źródła drukowane

Cybulski N., *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji*, Kraków 1894.

Daszyńska-Golińska Z., *Badania nad alkoholizmem w Galicji Zachodniej*, Lwów 1902.

Daszyński I., *Szlachetczyzna a odrodzenie Galicji*, Lwów 1899.

Dziennik Ustaw Państwa dla Królestw i Krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, 1877, nr 67.

Hechel F., *O pijaństwie i jego szkodliwych skutkach i ośrodkach zapobiegania onym*, Kraków 1844.

Helcel A.Z., *Pism pozostałych wydanie pośmiertne. Prawo polskie prywatne*, Kraków 1874.

Hube R., *Prawo polskie w wieku XIII*, Warszawa 1874.

Hube R., *Prawo polskie w wieku XIV*, Warszawa 1886.

Kasperek J.R., *Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Administracyjnych w Królestwie Galicji*

i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim, Lwów 1884.

Kleczyński J., *Propinacja i szynkarstwo*, Kraków 1888.

Kleczyński J., *Stosunki propinacyjne w Galicji*, Rocznik Statystyczny Galicji, 1875.

Księgi sądowe wiejskie, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1921, nr 373- 374.

Księga pamiątkowa na 90-lecie „Czasu”, Warszawa 1938.

Krzeczunowicz K., *Kwestya propinacyjna w Galicji*, Lwów 1869.

Lasocki Cz., *W obronie ustawy krajowej z roku 1875 o wykupie prawa propinacji*, Kraków 1889.

Małachowski G., *O ingerencji sądów przy zniesieniu prawa propinacji w Galicji*, Lwów 1889.

Mazur A., *Nasze obecne sprawy na wsi*, „Gazeta Rolnicza” nr 30, 1862.

Piwocki J., *Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Administracyjnych*, Lwów 1907:

- Cyrkularz gubernialny 1805, Syg. 2408

- Zbiór Ustaw nr XVII.

Popiel J., *W sprawie propinacyjnej*, Kraków 1888.

Skałkowski T., *Ustawa o wykupie prawa propinacji*, Lwów 1889.

Słomka J., *Pamiętniki włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1929.

Szczepanowski S., *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.

Szczepanowski S., *Wódka i propinacja*, Lwów 1888.

Szymkiewicz J., *Dzieło o pijaństwie*, Wilno 1818.

„Wiadomości z Bukowiny”- *Die propinations- ablosung- Głos w dyskusji nad planowanym zniesieniem propinacji w Galicji*, Czarniowice 1888.

Zawadzki W., *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, Warszawa 1963.

## **PRASA**

„Czas” 1875, nr, 120, nr 121.

„Dziennik Polski” 1888, nr 287, nr 268, nr 287, nr 288; 1889, nr 27.

„Dziennik Rządowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1846, nr 2.

„Gazeta Lwowska” 1872, nr 275; 1875, nr 83, nr 112, nr 113, nr 117; 1877, nr 61.

„Gazeta Narodowa” 1869, nr 280; 1875, nr 106, nr 112, nr 113, nr 117; 1877, nr 108;  
1888, nr 194.

„Gazeta Robotnicza” 1911, nr 7.

„Głos Tarnowski” 1884, nr 3, nr 4.

„Krakus- pismo dla ludu”, 1848, nr 1.

„Orędownik Naukowy” 1844, nr 19.

„Piorun” 1888, nr 1.

„Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1880, nr 2.

„Przyjaciel Ludu” 1889, nr 2, nr 3.

„Nowości Ilustrowane”, 1905, nr 45.

„Naprzód”, 1895, nr 25.

„Szczutek” 1875, nr 19.

„Trzeźwość” 1933, nr 4.

„Tygodnik Ziemi Sanockiej” 1910, nr 24, nr 25.

## OPRACOWANIA

Albin J., *Z działalności bibliotek ludowych w Galicji*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 32, 1983.

Alexadrowicz B., *Stanowisko i zasady, z jakich rozważane jest u nas oczynszowanie i gorzelnictwo*, „Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy”, Warszawa 1844.

Anczyc W.L., *Chłopi arystokraci, szkic dramatyczny w jednej odsłonie ze śpiewkami*, Kraków 1850.

Baranowski B., *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski Środkowej*, Łódź 1971.

Baranowski B., *Polska karczma. Restauracja. Kawiarnia*, Wrocław-Gdańsk 1979.

Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1965.

Bartoszewicz K., *Dzieje Galicyi. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, Warszawa 1917.

Bender R., *Stanisław Stojalowski*, „Encyklopedia białych plam”, t. XVI, Radom 2005.

Besala J., *Alkoholowe dzieje Polski*, Warszawa 2015.

Besala J., *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy rozbiorów i powstań*, Poznań 2017.

Biały S., *Ustawodawstwo wobec alkoholizmu*, „Wyzwolenie” 1913.

Bielewicz A., *Alkohol- państwo versus społeczeństwo*, Warszawa 1986.

Bobrzyński M., *Prawo propinacyi w dawnej Polsce*, Kraków 1888.

Bobrzyński M., *Prawo propinacji w dawnej Polsce*, [w:] „Szkice i studia historyczne”,

t. II, Kraków 1922.

- Bogucka M., *Życie codzienne Gdańska*, Warszawa 1967.
- Bokun J., *Teologia i człowiek. Trzeźwość głównym założeniem i zadaniem Maksymiliańskiego Ruchu Trzeźwości*, Toruń 2017.
- Bołdyrew A., *Pijaństwo i alkoholizm w piśmiennictwie Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku. Aspekty społeczne, pedagogiczne i kulturowe*, Łódź 2019.
- Borkowski J., *Chłopi polscy w dobie kapitalizmu*, Warszawa 1981.
- Borys W., *Wybory w Galicji i debaty nad zniesieniem pańszczyzny w parlamencie wiedeńskim w 1848 r. „Przegląd historyczny”* 1967.
- Bruchnalski W., *Historia „Gazety Lwowskiej”. Stulecie Gazety Lwowskiej 1811-1911*, t. I, Lwów 1911.
- Bujak F., *Budżet chłopa*, „*Ekonomista*”, R.3, t. II, 1903.
- Bujak F., *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Stosunki społeczne i gospodarcze*, Kraków 1901.
- Bujak F., *Rozwój gospodarczy*, Lwów 1917.
- Bujak F., *Rozwój wsi zachodnio-galicyjskiej w drugiej połowie XIX w. Z odległej i bliskiej przeszłości*, Lwów 1924.
- Bujak F., *Żmiąca. Wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Kraków 1903.
- Burke P., *Naoczność. Materiały wizualne jako świadectwo historyczne*, Kraków 2012.
- Burszta J., *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.
- Burszta J., *Niewola karczmy*, Warszawa 1967.
- Burszta J., *Spółczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim w XIX wieku*, Warszawa 1951.

- Burszta J., *Wieś i karczma. Rola karczmy w życiu wsi pańszczyźnianej*, Warszawa 1950.
- Burzyński P., *Prawo polskie prywatne*, Kraków 1871.
- Buszko J., *Galicja 1859-1914. Polski Piemont?*, Warszawa 1990.
- Buszko J., *Jeszcze o Galicji jako o problemie historycznym*, „Małopolskie Studia Historyczne” R.2, 1958.
- Bystroń J.S., *Kultura ludowa*, Warszawa 1947.
- Caro L., *Nowy projekt ustawy przeciw opilstwu i znaczenie jego dla naszego stanu kupieckiego i przemysłu z polecenia Kongregacji Kupieckiej*, Kraków 1902.
- Cękańska-Zborowska H., *Wieś w malarstwie i rysunku naszych artystów*, Włocławek 1969.
- Chłędowski K., *Walka z centralizmem w Galicji*, (w:) K. Chłędowski, *Z przeszłości naszej i obcej*, Lwów 1935.
- Chłędowski K., *Z przeszłości naszej i obecnej*, Lwów 1935.
- Chodźko W., *Stulecia zorganizowania walki z alkoholizmem w Polsce*, „Trzeźwość”, 1937.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2001.
- Cybulski N., *Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicji*, Kraków 1894.
- Czochański H., *Bimbrownictwo na Podlasiu. Historia i współczesność*, Białystok 2011.
- Czomowoł I., *Ukrajńska frakcja halyckoho krajowoho sejmu 1861-1901 (narys z istoriji ukrajńskoho parlamentaryzmu)*, Lwów 2002.
- Czuma M., Mazan L., *Austriackie gadanie, czyli encyklopedia galicyjska*, Kraków 1998.



- Czwojdrak T., Z. Żak, *Przemysł propinacyjny i karczarstwo w dobrach biskupstwa poznańskiego w XVII i XVIII wieku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, 1956.
- Daszyńska-Golińska Z., *Walka z alkoholizmem, w służbie oświaty i etyki*, w: *Praca oświatowa, jej zadania, metody, organizacja*, Kraków 1913.
- Daszyńska-Golińska Z., *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*, Warszawa 1911.
- Daszyńska-Golińska Z., *Walka z alkoholizmem nie z alkoholem*, Warszawa 1933.
- Data E., *Trzeźwość narodu sprawą patriotyczną*, „Któż jak Bóg” nr 4, 2018.
- Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. II, Kraków 1910.
- Demel J., *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa (1853- 1866)*, Wrocław-Kraków 1958.
- Dębicki L., *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*, Kraków 1906-1907.
- Dunin-Wąsowicz K., *J. Stapiński: Trybun ludu wiejskiego*, Warszawa 1969.
- Dziadzio A., *Galicyjski Sejm Krajowy wobec namiestnictwa w początkach ery konstytucyjnej w Austrii*, Kraków 2016.
- Dziadzio A., *Kazimierz Badeni jako namiestnik Galicji*, Katowice 2020.
- Dziadzio A., M. Mataniak, *Namiestnictwo galicyjskie 1854-1914. Organizacja i zadania*, Kraków 2018.
- Dziewiecki M., *Nowe przesłanie nadziei*, Warszawa 2000.
- Encyklopedia Kościelna, t. II, Warszawa 1873.
- Encyklopedia Ludowa, *Alkoholizm. Z czego powstaje pijaństwo i jak z nim walczyć?*, red. Z. Daszyńska-Golińska, Kraków 1909.
- Feldman W., *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1848- 1906*, t. I, Kraków 1907.

- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa*. Wykłady w College de France 1976, Warszawa 1998.
- Franaszek P., *Dieta chłopów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016.
- Frančić M., *Geneza terecjańskich i józefińskich reform agrarnych w Czechach i na Morawach*, „Przegląd Zachodni” 1954.
- Fras Z., *Galicja*, Wrocław 1999.
- Fraćzek P., *Bractwa trzeźwości. Rzecz o skuteczności ruchu społecznego*, Warszawa 2020.
- Gaca A., Kamińska K., Naworski Z., *Historia i współczesność. Świat i Polska. Ludzie i poglądy*, Łódź 1994.
- Gajda S., *Współczesny dyskurs naukowy*, Opole 1999.
- Galarski S., *Kryminologiczne i prawne aspekty nielegalnego gorzelnictwa*, Warszawa 1976.
- Gatety I., *Kulturowa historia alkoholu*, Warszawa 2011.
- Gieczys K., *Bractwa Trzeźwości w latach 1858- 1864*, Wilno 1935.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. IV, Warszawa 1978.
- Goldberg J., *Żyd i karczma miejska na Podlasiu w XVIII wieku*, „Studia Podlaskie”, 1989.
- Goleński F., *O zakazie palenia wódki z kartofli*, „Gazeta handlowa i Przemysłowa” nr 25, 1844.
- Gołębiewski Ł., *Wódka*, Warszawa 2014.
- Grodziski S., *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza*, Kraków 1998.
- Grodziski S., *Franciszek Józef I*, Wrocław- Warszawa- Kraków- Gdańsk 1978.

- Grodziski S., *Habsburgowie. Dzieje dynastii*, Kraków 2013.
- Grodziski S., *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji (1772–1848)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861- 1914*, Kraków 2018.
- Grzybowski K., *Galicja 1848-1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków 1959.
- Historia chłopów polskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1972, t. 2.
- Hom E., *Posłowie żydowscy i kwestia żydowska w Galicyjskim Sejmie Krajowym pierwszej kadencji*, Część II: sesja druga i trzecia, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce”, 1989.
- Ihnatowicz I., *Spółeczeństwo polskie 1864-1914*, Warszawa 1990.
- Janicki K., *Alkohol i prohibicja* [w:] K. Janicki, D. Kaliński, R. Kurzak, *Przedwojenna Polska w liczbach*, Warszawa 2020.
- Janicki K., *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021.
- Jewuła Ł., Kargol T., Ślusarek K., *Dwór, wieś i plebania w przestrzeni społecznej Zachodniej Małopolski w latach: 1772–1815*, Kraków 2015.
- Kaczmarek T., *Księga piw i browarów polskich*, Warszawa 1995.
- Kaczor S., *Idea Państwa w filozofii Georga Wilhelma Friedricha Hegla i Claude’a Henri Saint- Simona. Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*, red. D. Nawrot, Katowice 2014.
- Kazania o pijaństwie* [w:] *Mowy, Przemowy ślubne, Pogrzebowe, Instalacyjne*, pod red. J. Wilczka, Warszawa 1899.
- Kądzielawski G., *Wykonywanie prawa propinacji w Tarnowie w latach 1845- 1910*, Tarnów 2018.
- Kieniewicz S., *Adam Sapieha 1828-1903*, Lwów 1939.

- Kieniewicz S., *Galicja w latach 1846-48. Stulecie Wiosny Ludów*, t. I, Łódź 1948.
- Kieniewicz S., *Polski alkoholizm i trzeźwość*, Warszawa 1968.
- Kieniewicz S., *Recenzja pracy J. Burszty: Społeczeństwo i karczma. Propinacja, karczma i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. XLIV, z.1-2, 1953.
- Kieniewicz S., *Ruch chłopski w Galicji w 1846*, Wrocław 1951.
- Kieniewicz S., *Sprawa włościańska w Galicji w 1848 r.*, „Przegląd historyczny” t. XXXVIII, 1948.
- Kołodziej W., *Z perspektywy historycznej*, „Świat Problemów”, nr 6, 2006.
- Komza M., *Żywe obrazy. Między sceną, obrazem i książką*, Wrocław 1995.
- Kotliński J., *Sądownictwo powszechne w Galicji w latach 1855-1918*, Jarosław 2016.
- Kotliński T.J., *Przegląd ekonomiczno- prawny, nr 40, Galicyjska ustawa przeciwko opilstwu jako przyczynek do dziejów ustawodawstwa przeciwdziałającemu alkoholizmowi*, Szczecin 2017.
- Kotowski W., *Biała logika (Literaccy klasycy alkoholizmu)*, Ciechanów 1984.
- Koziebrodzki W., *Repertorium czynności galicyjskiego Sejmu krajowego od roku 1861 do roku 1883*, Lwów 1885.
- Koziołek A., *Od prasy dla ludu do prasy ludowej- ewolucja polskich czasopism w zaborze austriackim*, Kraków 2019.
- Kracik J., *Przedrabacyjny epizod trzeźwościowy Galicji [w:] Tegoż, W Galicji trzeźwiejącej, krwawej, pobożnej*, Kraków 2008.
- Król M., Karpiński W., *Od Mochnackiego do Piłsudskiego*, Warszawa 1997.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII w.*, Łódź 1975.
- Kudera J., *Ks. Antoni Stabik*, Katowice 1981.

- Kudłaszczyk A., *Myśl społeczno-polityczna Bolesława Wysłoucha 1855-1937*, Warszawa 1978.
- Kula W., *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1962.
- Kunysz W., *Wścibski i wazicki. Pamiętnik chłopca galicyjskiego*, Warszawa 1973.
- Kwieciński M., *Udział Żydów w propinacji w zakopiańskich dobrach hrabiego Władysława Zamoyskiego*, Szreniawa 2006.
- Lam S., *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.
- Lenczewski F., *O dawnej produkcji piwa w Żywcu (XVI- XVIII w.)*, „Małopolskie Studia Historyczne”, R.III, z. 3/4, 1960.
- Leskiewiczowa J., *Kwestionariusz w sprawie żywienia się ludzi w Galicji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” nr 26, 1978.
- Libiszowska Z., *Wiejski przemysł spożywczy XVI- XVIII w.* „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego”, t. II, 1959.
- Lisowski R., *Wzorzec moralnego chłopca. Analiza obyczajowości XIX wiecznego chłopca w oparciu o literaturę dla ludu*, „Studia Humanistyczne”, t. III, 2005.
- Łazuga W., *Kalkulować... Polacy na szczytach c. k. monarchii*, Poznań 2013.
- Łazuga W., *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*, Warszawa 1982.
- Łazuga W., *Pomiędzy Gołuchowskim a Bobrzyńskim*, [w:] U źródeł krakowskiego konserwatyzmu- w 100-lecie śmierci Juliana Dunajewskiego, Kraków 2008.
- Łepkowski T., *Słownik historii Polski*, Warszawa 1973.
- Łętowski L., *Wspomnienia pamiętnikarskie*, Wrocław 1956.
- Łysiak L., *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich do połowy XVI wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965.
- Malinowski L., *Zarys życia ludowego na Śląsku*, „Ateneum” 1877, z. 2.

- Małecki M., *Wydział Krajowy Sejmu Galicyjskiego. Geneza, struktura i zakres kompetencji, następstwo prawne*, Kraków 2013.
- Mańko S., *Stosunek księdza Stanisława Stojałowskiego do kwestii żydowskiej. Nieznany aspekt początków ruchu ludowego w Galicji*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 2004.
- Markiewicz B., *Trzy słowa do starszych w narodzie polskim w stuletnią rocznicę rozbioru Ojczyzny*, Lwów 1887.
- Markiewicz B., *O wymowie kaznodziejskiej*, Kraków 1898.
- Magryś F., *Żywoć chłopa działacza*. Opracował S. Inglot, Lwów 1923.
- Maschek S., *Wódz mimo woli. Ojciec Theobald Mathew*, Zakroczym 1982.
- Michalewicz J., *Przemysł gorzelniany Galicji dobry autonomicznej. Między monopolem dworskim a monopolem państwowym*, Kraków 1988.
- Molenda J., *Rola ruchu ludowego w odbudowie niepodległości Polski*, „Roczniki Dziejów Ruch Ludowego” nr 10, 1960.
- Myszor J., *Ruch trzeźwości na Górnym Śląsku w latach 1844-1914*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1981, z.14.
- Myśliwski W., *Kamień na kamieniu*, Warszawa 1984.
- Nałęczy- Ostrowska Szymańska A., *Z dziejów obyczajów w Polsce*, Warszawa 1937.
- Nawrot D., *Chłopi na Litwie na przełomie XVIII i XIX wieku. Uwagi na marginesie pracy Waleriana Stroynowskiego: O ugodach dziedziców z włościanami* [w:] S. Achremczyk, J. Kielbik (red.), *Między barokiem a oświeceniem: społeczeństwo stanowe*, Olsztyn 2013.
- Obłąkowska K., *Zawodności rynku jako źródło zapotrzebowania na politykę publiczną*, w: *Polityka publiczna – doświadczenia i wyzwania*, red. J. Luszniwicz, K. Obłąkowska, Warszawa 2017.

- Odyniec W., *Życie i obyczaje ludu pomorskiego w XVII i XVIII w.*, Gdynia 1966.
- Pajewski J., *Historia powszechna 1871- 1918*, Warszawa 2002.
- Pannenkowa I., *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji Sejmu galicyjskiego z 24 IX 1868r.*, Lwów 1918.
- Paruch E., *Misje ludowe prowadzone przez księży misjonarzy w Galicji (1867-1918)*, „Nasza Przyszłość”, t. LXXXVI, 1996.
- Pannenkowa I., *Walka Galicji z centralizmem wiedeńskim. Dzieje rezolucji Sejmu galicyjskiego z 24. września 1868*, Lwów 1918.
- Picur J., *Uwagi Jana Stapińskiego o galicyjskiej reformie prawa wyborczego*, Wrocław 2014.
- Pigoń S., *Przebudzenie się ludu w Galicji*, „Wieś i Państwo”, Lwów 1946.
- Pijaj S., *Między polskim patriotyzmem a habsburskim lojalizmem. Polacy wobec przemian ustrojowych Monarchii Habsburskiej (1866-1871)*, Kraków 2003.
- Pijaj S., *Polacy w Galicji wobec inicjatyw tworzenia formacji ochotniczych w czasie wojny austriacko-pruskiej w 1866 roku*, [w:] „Acta Universitatis Wratislaviensis”, „Historia”: *Od Franciszka Józefa do małych ojczyzn*, red. M. Górny, Wrocław 2002.
- Pilat T., *Podręcznik statystyczny Galicji*, t. IX, cz. 1, Lwów 1913.
- Płaza S., *Starostwa galicyjskie 1868-1918*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego- Prace Prawnicze”, z.97, Kraków 1982.
- Płonka- Syroka B., *Medycyna w historii i kulturze*, Warszawa- Bellerive-sur-Allier 2016.
- Płonka- Syroka B., *Podróż za marzeniami. Kultura uzdrowiskowa w Europie*, Wrocław 2021.

Płonka- Syroka B., *Recepcja doktryn medycznych przełomu XVIII i XIX wieku w polskich ośrodkach akademickich w latach 1784- 1863*, Monografie dziejów nauki i techniki, t. CXLI, Wrocław -Warszawa -Kraków -Gdańsk -Łódź 1990,

Pobłocki K., *Wódka- historia Polaków*, „Tygodnik Przegląd”, 2016.

Pobłocki K., *Wódka jako forpoczta kapitalizmu. Propinacja a proces klasotwórczy w perspektywie globalnej*, Poznań 2014.

Popiel J., *W sprawie propinacyjnej*, Kraków 1888.

Przyborowski W., *Historia dwóch lat 1861- 1862*, cz.I, t. I, Kraków 1893.

Putek J., *Mroki średniowiecza*, Warszawa 1985.

Radziejewicz J., *Rola karczmy w życiu dawnej wsi polskiej*, „Rolniczy magazyn elektroniczny”, nr 54, 2002.

Radziłłowicz R., *Alkoholologia. Książka dla walczących z alkoholizmem*, Warszawa 1928.

Rafacz J., *Przymus propinacyjny w dobrach królewskich koronnych w epoce nowożytnej*, Warszawa 1933.

Romaniuk P., *W trosce o trzeźwość Narodu. Sylwetki najwybitniejszych działaczy trzeźwościowych w XIX i XX w.*, t. II, Warszawa 1996.

Rożenowa H., *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1815- 1863*, Warszawa 1961.

Rusiński W., *Rozwój gospodarczy ziem polskich*, Warszawa 1969.

Rutkowski J., *Badania nad podziałem dochodów w Polsce w czasach nowożytnych*, t. I, Kraków 1948.

Rutkowski J., *Historia gospodarcza Polski*, t. II, Poznań 1950.

Ryń B., *Jak wódka trafiła pod strzechy?*, Kielce 2021.



- Sadaj R., *Kto był kim w Galicji i Lodomerii- czyli najkrótsza historia tej krainy*, Kraków 1993.
- Sak J.J., *Kategoria „style myślenia” w budowaniu historii idei medycznych*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” t. 6, z.2, 1999.
- Samsonowicz H., *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV- XVII w.*, Warszawa 1954.
- Sawczyk B., Sądziowicz M., Stańczyk E., *Ocalić od zapomnienia... Patroni tarnowskich ulic*, t. 1. Tarnów 2003.
- Semczyszyn M., *Spoleczno-polityczne postawy ziemiaństwa wschodniogalicyskiego w świetle lwowskiej „Gazety Narodowej” (1886-1914)* [w:] *Spoleczeństwo- polityka- kultura. Studia nad dziejami prasy w II Rzeczypospolitej*, red. T. Sikorski, Szczecin 2006.
- Semczyszyn M., *Kryzys ziemiaństwa w Galicji Wschodniej na przełomie XIX I XX wieku (do 1914 roku)*, *Prace historyczne*, 2019.
- Skarbek F., *O ubóstwie i ubogich*, Warszawa 1927.
- Skarga B., *Granice historyczności*, Warszawa 1989.
- Skręt R., *Czesław Pieniążek. Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1981.
- Słomka J., *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1912.
- Srogosz T., *Archeologia wiedzy medycznej Michaela Foucauta*, [w:] „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” 1999.
- Srogosz T., *Spożycie alkoholu wśród ludności chłopskiej w Rzeczypospolitej w XVIII w.*, „Zeszyty Historyczne”, 2003.
- Sroka Ł.T., *Rada Miejska we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej 1870-1914. Studium o elicie władzy*, Kraków 2012.
- Stroynowski A., *Reforma królewszczyzn na Sejmie Czteroletnim*, Łódź 1979.

Stupnicki H., *Galicya pod względem topograficzno-geograficzno-historycznym*, Lwów 1869.

Szczańska Z., *Ustawa rządowa z 1791 r.* [w:] M. Kallas, *Konstytucje Polski*. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu, t. I, Warszawa 1990.

Szczepaniak M., *Karczma, wieś, dwór. Rola propinacji na wsi wielkopolskiej od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Warszawa 1977.

Szczepaniak M., *Spożycie piwa i gorzałki oraz dochody feudalne z propinacji na wsi wielkopolskiej u schyłku XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. XXIX, 1968.

Szelągowski A., *Gołuchowski - namiestnik i ugoda austro-polska*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, Lwów 1925.

Szelągowski A., *Przyczynki do dziejów ugody austriackopolskiej (1868-1870)*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, 1924.

Szkurlatowski Z., *Browarnictwo i gorzelnictwo w kluczu Luboradz na Śląsku w drugiej połowie XVIII wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. XXI, nr 1-4, 1966.

Sztachelska-Kokoczka A., *Magnackie dobra Jana Klemensa Branickiego*, Białystok 2006.

Szymański Ł., *Powstanie i rozwój ruchu ludowego w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, Wrocław 2014.

Szymański J., *Walka z alkoholizmem*, Kraków 1931.

Szymczak D., *Galicyjska „ambasada w Wiedniu”. Dzieje ministerstwa dla Galicji 1871-1918*”, Poznań 2013.

Сінкевич Є.Г., *Місце краківської школи історичної в польській історіографії*, Миколаїв 2010.

- Ślusarek K., *Czy dochody z propinacji, czyli produkcji wódki i piwa, uratowały galicyjskich ziemian przed bankructwem? Polska i Polacy XIX i XX wieku*, Kraków 2002.
- Ślusarek K., *W przededniu autonomii. Własność ziemska zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*, Warszawa 2013.
- Ślusarek K., *Uwłaszczenie chłopów*, Kraków 2002.
- Świętochowski A., *Historia chłopów polskich w zarysie*, Warszawa 1949.
- Świętosławska A., *Szpetne twarze, szpetne dusze. Szpetne w sztukach pięknych. Brzydota, deformacja i ekspresja w sztuce nowoczesnej*, Kraków 2011.
- Tarnowski S., *O „Czasie” i jego redaktorach*, Kraków 1903.
- Tarnowski S., *O sesji sejmowej z roku 1865-66*, „Przegląd Polski”, 1866.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnica narracji historycznej*, Warszawa 1998.
- Topolski J., *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956.
- Trawiński K., *Miscellanea ekonomiczno-prawne*, Lwów 1914.
- Trzyma E., *Wtórne poddaństwo [w:] Historia chłopów polskich, t. I*, Warszawa 1970.
- Tyrowicz M., *Galicja od pierwszego rozbioru do Wiosny Ludów*, Kraków 1956.
- Rafacz J., *Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku*, Lublin 1922.
- Rozwadowski J., *Obrona Ziemi. Odczyt wygłoszony w Związku Kół Ziemianek we Lwowie*, Kraków 1912.
- Rusiński W., *Osady tzw. „oleńców” w dawnym woj. poznańskim*, Kraków 1947.
- Rymaszewski Z., *Kmieć przed sądami publicznymi w świetle krakowskich ksiąg sądowych z XIV–XV wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006.

- Wach W., *Z dziejów galicyjskiej ustawy przeciwalkoholowej roku 1877*, „Trzeźwość”, 1937.
- Wandycz P., *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994.
- Wąsicki J., *Przyczynek do dziejów walki klasowej „olędrów” wsi Chmielinka w latach 1793–1806* [w:] tenże, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Fragmenty dziejów*, Zielona Góra 1978.
- Wąsowicz K.D., *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*, Warszawa 1952.
- Wąsowicz K.D., *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952.
- Wereszycki H., *Historia polityczna Polski 1864-1918*, Wrocław 1990.
- Wiech S., *Chłopi Królestwa Polskiego wobec polityki władz carskich w świetle tajnych raportów żandarmerii 1864–1904*, Kielce 1999.
- Wiśniewska D., *Własność prefabrykancka w Łodzi w latach 1820–1866*, Łódź 2019.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, Warszawa 1964.
- Witos W., *Wczoraj i dziś i jutro*, „Wieś i Państwo”, Lwów 1938.
- Wiwała L., *Od gorzałki do wódki. Zarys historii polskiej wódki*, Warszawa 2010.
- Wojtas A., *Kształtowanie świadomości narodowej i państwowej chłopów*, Warszawa 1988.
- Wojciechowski K., *Ignacy Krasicki- Życie i Dzieła*, Lwów 1914.
- Wołowski J.K., *Kurs kodeksu cywilnego*, t. 2, Warszawa 1868.
- Woźny J., *Józef Chelmoński*, Warszawa 2005.
- Wójcik A., *Praca organiczna w myśli ludowej na przełomie XIX i XX wieku*. „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 2002.
- Wycech Cz., *Powstanie chłopskie w 1846. Jakub Szela*, Warszawa 1955.
- Zamorski K., *Historia z wódką*, „Znak” 2014.

Z Pobujan J.B., *Historja i polityka*, t. V. Berlin – Poznań 1864.

Zych M., *Wokół stołu chłopskiego we wsiach Galicji na przełomie XIX i XX wieku*,  
Rzeszów 2021.

Żychowski M., *Rok 1846 w Rzeczypospolitej krakowskiej i Galicji*, Warszawa 1956.

## Spis ilustracji

1. Protokół dotyczący szynkowania obcą wódką.

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie,

Odział Zamek Królewski na Wawelu, sygnatura: DSS 29/241/92, s. 20.

2. Protokół zażalenia.

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie,

Odział Zamek Królewski na Wawelu, sygnatura: DSS 29/ 241/92, s. 33.

3. Kwity karczmarские 1783 r.

Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, akta kapitulne oznaczone literami CP

4. Wesele przed karczmą. Reprodukacja obrazu J. Kossaka

Źródło: Historia Chłopów Polskich, t. II, s. 650.

5. Lichwa na wsi. Groźba licytacji. Drzeworyt wg obrazu F. Kostrzewskiego 1980r.

Źródło: Historia chłopów polskich, t. II, s. 251.

6. „Głos Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej”, Lwów 1911, R. 8, nr 264, s. 2.

7. Kazimierz Żwana, Karczma, rycina, 1818; Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

Źródło: [https://www.wilanow-palac.pl/co\\_nieco\\_o\\_cechu\\_browarnikow\\_i\\_produkcji\\_piwa\\_w\\_dawnym\\_elblagu.html](https://www.wilanow-palac.pl/co_nieco_o_cechu_browarnikow_i_produkcji_piwa_w_dawnym_elblagu.html)

8. Karta przyjęcia do Bractwa Wstrzemięźliwości pod opieką Najśw. Maryi Panny. Źródło: Wiwała L., *Od gorzałki do wódki. Zarys historii polskiej wódki*, Warszawa 2010, s. 40.
9. Sprawozdanie Komitetu Towarzystwa Gospodarskiego Galicyjskiego do Namiestnictwa Lwowskiego w sprawie propinacyi  
Źródło: Krzczunowicz K., *W sprawie propinacyi*, Lwów 1861.
10. Henryk Nowodworski, Żona rzemieślnika pozbawionego możliwości pracowania prosi o łaskawą jałmużnę!; ok. 1905; MNW.  
Źródło: nr inwentarza Rys. Pol. 161927/51
11. Aleksander Orłowski, Szlachcic polski z kielichem w ręku. Nr inw.: I.r.p. 1031  
Źródło: <https://ossolineum.pl/index.php/aktualnosci/dzialalnosc-wystawiennicza/z-kolekcji-jana-i-jadwigi-nowak-jezioranskich-galeria/>
12. Aleksander Orłowski, Szlachcic Solecki z kielichem w ręku, 1821,  
Źródło: Gowin S., „Ludzie Czasy Dzieła”, Warszawa 2007.
13. Grafika przedstawiająca scenę w karczmie wg rysunku Wojciecha Grabowskiego (1850-1885), wykonana w technice drzeworytu sztorcowego w 1878 r. przez T. Konarzewskiego.  
Źródło: <https://grafiteria.pl/produkt/w-karczmie-za-stolem/?recommended=2&kolor=95879&papier=5&ramka=96026&szyba=zwykla>
14. Jan Feliks Piwarski, W karczmie; ok. 1841; MP 2495 MNW.  
Źródło: <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/508561>
15. Jan Feliks Piwarski, Para pijaków; poł. XIX wieku; MP 2799 MNW.  
Źródło: <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/508807>
16. Józef Chełmoński, Przed karczmą; MP 1050 MNW

Źródło: <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/516189>

17. Franciszek Kostrzewski, Odpust na wsi;1826; MP 2138 MNW

Źródło: <https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/508255>

18. Jan Feliks Piwarski, Litkup na Pradze.

Źródło: Archiwum portalu rp.pl. <https://grafik.rp.pl/g4a/783266,386338,9.jpg>

19. Cesarz Austrii Franciszek Józef I.

Źródło: Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, D.C. 20540 USA <http://hdl.loc.gov/loc.pnp/pp.print>

20. Nowy gmach Sejmu Krajowego we Lwowie. Poczta z ok. 1906.

Źródło: Biblioteka Narodowa, sygn. Poczta. 3001; <https://polona.pl/item/lwow-gmach-sejmu-krajowego-lemberg,MTA1MTU1MjI/0/#info:metadata>

21. Herb Galicji i Lodomerii.

Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Herb\\_Galicji\\_i\\_Lodomerii#/media/Plik:Coat\\_of\\_arms\\_of\\_the\\_Kingdom\\_of\\_Galicia\\_and\\_Lodomeria.svg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Herb_Galicji_i_Lodomerii#/media/Plik:Coat_of_arms_of_the_Kingdom_of_Galicia_and_Lodomeria.svg)

22. Galicja w granicach monarchii Habsburgów.

Źródło: Archiwum portalu rp.pl. <https://grafik.rp.pl/g4a/981067,521182,9.jpg>

23. Julian Antoni Dunajewski herbu Sas

Źródło: <https://polona.pl/item/portret-juliana-dunajewskiego,Nzc1NTg2/0/#info:meta data>

24. Kazimierz Badeni

Źródło: <https://superhistoria.pl/xix-wiek/132502/premier-ze-lwowa.html>

25. Edykt: Na mocy § 10 ustawy z dnia 30 grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacyi, Lwów 1878

Źródło: <https://polona.pl/item/edykt-inc-na-mocy-ss-10-ustawy-z-dnia-30-grudnia-1875-o-zniesieniu-prawa-propinacyi,NzIyMzk3MTI/0/#info:metadata>



26. Pierwsza strona rękopisu pracy nad ustawą o zniesieniu propinacji 1875

Źródło: Archiwum Krzeczunowiczów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Rękopis nr 31, s.287.

26. Zalepka do pieczęci marszałka krajowego Galicji

Źródło: Grodziski S., Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914, Kraków 2018, s. 694.

27. Wspólne herby Austro-Węgier

Źródło: Grodziski S., Sejm Krajowy galicyjski 1861-1914, Kraków 2018, s. 696.

## OŚWIADCZENIE

Ja, niżej podpisana

**Karolina Dobrzyńska**

doktorantka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie oświadczam, że przedkładaną pracę doktorską pt.

**„Dyskurs na temat propinacji w okresie reform uwłaszczeniowych w Galicji”**

napisałam samodzielnie. Oznacza to, że przy pisaniu pracy, poza niezbędnymi konsultacjami, nie korzystałam z pomocy innych osób, a w szczególności nie zlecałam opracowania rozprawy lub jej części innym osobom, ani nie odpisywałam tej rozprawy lub jej części od innych osób. Oświadczam również, że drukowana wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Jednocześnie przyjmuję do wiadomości, że gdyby powyższe oświadczenie okazało się nieprawdziwe, decyzja o wydaniu mi dyplomu zostanie cofnięta.

Ponieważ niniejsza praca jest moją własnością intelektualną, chronioną prawem autorskim, w związku z zamysłem wydania jej drukiem wyrażam zgodę\* / nie wyrażam zgody\* na udostępnianie mojej rozprawy doktorskiej do celów naukowych i badawczych w Internecie.

Częstochowa, dnia .....

.....

*podpis*

\*- niepotrzebne skreślić